



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

**TEORIA WALKI ZBROJNEJ
A SZTUKA WOJENNA**

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/5060
05-005060-003-0~~

WARSZAWA

65187

2002



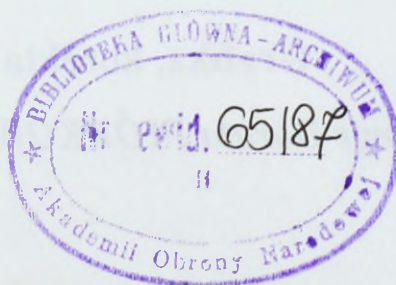
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

Polanski

**TEORIA WALKI ZBROJNEJ
A SZTUKA WOJENNA**

pk. „TEORIA”



WARSZAWA

2002

Recenzent: *plk dr hab. Jacek PAWŁOWSKI*

Opracował zespół autorski w składzie:

prof. dr hab. Bogdan M. SZULC (kierownik) – wstęp, zakończenie, podrozdz.

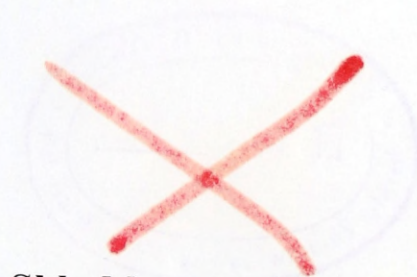
2.3., 2.4., 3.3.

plk prof. dr hab. Adam TOMASZEWSKI – podrozdz. 2.1., 2.2.

plk dr Sylwester SADOWSKI – podrozdz. 1.3., 3.2.

pplk dr Zbigniew MAZUREK – podrozdz. 2.4., 3.1.

mjr dr Tomasz MAJEWSKI – podrozdz. 2.5., 1.2.



Skład komputerowy:

mgr Grażyna BEREDA

Grafika, korekta

mgr Dorota PIÓRKOWSKA

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	4
1. WOJNA, SZTUKA WOJENNA I WALKA ZBROJNA.....	10
1.1. WALKA I WALKA ZBROJNA.....	11
1.2. WOJNA I SZTUKA WOJENNA	20
1.3. WOJNA I WALKA ZBROJNA W UJĘCIU RETROSPEKTYWNYM	31
2. STRUKTURA SZTUKI WOJENNEJ	64
2.1. PODZIAŁ SZTUKI WOJENNEJ.....	64
2.2. MECHANIZM DZIAŁAŃ ZBROJNYCH	81
2.3. CZYNNIKI WALKI ZBROJNEJ	97
2.4. ELEMENTY WALKI ZBROJNEJ.....	116
2.5. CZŁOWIEK W STRUKTURZE I MECHANIZMIE WALKI ZBROJNEJ	139
3. TWIERDZENIA ZASADNICZE W KONTEKŚCIE PRAW I REGUL WALKI ZBROJNEJ.....	153
3.1. PRAWDA WOJNY I WALKI ZBROJNEJ	154
3.2. ZASADY SZTUKI WOJENNEJ	159
3.3. ZASADY – REGULY WALKI ZBROJNEJ JAKO TWIERDZENIA ZASADNICZE	180
ZAKOŃCZENIE.....	208
BIBLIOGRAFIA	210

WSTĘP

Ostatnia dekada XX wieku wpłynęła na znaczne ożywienie dyskursu nad istotą i zakresem sztuki wojennej i jej statusu naukowego. Wynikało to, jak sądzimy, zarówno z prób poszukiwawczych natury poznania zjawiska walki zbrojnej, jak i zmiany pewnych uwarunkowań o charakterze doktrynalnym. Dość jednoznaczne przez lata kategorie: nauki wojskowe, wojna, sztuka wojenna itp. stały się niewystarczające do wyjaśnienia określonych zjawisk. Stąd dość szeroka dyskusja nad współczesnymi zagadnieniami zjawiska zwanego walką zbrojną, a w powszechnym rozumieniu wojną.

Wojna jako walka zbrojna, od początku powstania tego zjawiska, była zawsze przedmiotem zainteresowania ludzi. Zainteresowania te stanowiły o przekazywaniu doświadczeń z różnych starć zbrojnych, potomnym. Przekazy na ten temat były bądź ustne, bądź pisemne (często w formie poetyckiej). Już w starożytności (przed narodzeniem Chrystusa) pojawiać się zaczęły pisemne formuły właściwego organizowania i prowadzenia walki. W ten sposób powstawała sztuka wojenna, traktowana jako dziedzina praktycznej działalności ludzkiej z jednej strony, z drugiej zaś, rozumiana jako pewien przedmiot poznania.

Wraz z rozwojem społeczeństw kanony prowadzenia walki zmieniały się ustawicznie, choć niektóre reguły przetrwały wszystkie fazy społecznego rozwoju. W pewnym sensie ukształtowała się swoista teoria sztuki wojennej, do której odwoływała się najczęściej społeczność wojskowa.

Tak, jak w minionych okresach, tak i obecnie należy stawiać sobie pytania o istotę i treść sztuki wojennej, o jej tożsamość metodologiczną, relacje z nauką czy też z walką zbrojną. Dlatego też już od 1996 roku rozpoczęto szerokie badania nad tymi kwestiami. Podjęcie tych badań było przedsięwzięciem niezwykle skomplikowanym oraz wielce kontrowersyjnym w sensie czysto teoretycznym. Już samo ujęcie problemu, z uwzględnieniem tradycyjnego terminu „sztuka”, wydawało się, przynajmniej w pierwszej refleksji, kwestią trudną do rozwiąza-

nia. Dość powszechnie bowiem oddziela się sztukę, jako najwyższą umiejętność wykonywania określonych czynności, od nauki, z drugiej zaś strony – przynajmniej w systematyce uprawianych nauk – sztuka wojenna stanowi podstawową dyscyplinę nauk wojskowych (traktowanych jako dziedzina nauki). Taka swoista antynomia wymagała pewnych ogólnych wyjaśnień i przekonujących uzasadnień.

Dość powszechnie – w tradycyjnym ujęciu – sztukę wojenną (w sensie teorii) traktowano instrumentalnie nie wnikając, z małymi wyjątkami, w naturę zjawiska i różne konteksty walki zbrojnej. Często, jako wskaźniki generalne rozpatrywanego zjawiska, przyjmowano tezy regulaminowe, nie zawsze przecież odzwierciedlające istotę sztuki.

Rozpatrywanie zagadnień sztuki wojennej w ujęciu czysto naukowym jest zabiegiem o dużym stopniu trudności, zagadnieniem niezwykle skomplikowanym i kontrowersyjnym. Z jednej strony bowiem sztukę wojenną należało traktować jako określone umiejętności, odróżniając ją od nauki, jako określonej wiedzy i przyjętego postępowania, z drugiej zaś, jako naukę (dyscyplinę) posiadającą swój przedmiot badań, obszar zainteresowań oraz swoiste dla niej metody. W tym drugim ujęciu, stosowanie terminu „sztuka” stało się bynajmniej określeniem niezbyt stosownym. Dylemat powyższy wymagał zatem szczegółowych wyjaśnień i analiz.

Wielce kontrowersyjne jest również samo ujęcie problemu, a szczególnie jego naukowo-poznawcze konteksty. W dotychczasowych próbach bowiem koncentrowano się na budowie teorii bądź w oparciu o retrospektywną praktykę (np. K. von Clausewitza), bądź o intuicję i czerpanie z różnych poglądów naukowych (np. K. Nożko, S. Kozieja i innych). W wyniku tego tworzone nowe teorie nie zawsze spełniały wszystkie warunki teorii stricte naukowych. To właśnie zmusza, z jednej strony, do dogłębnej, szerokiej analizy istniejącej teorii, z drugiej zaś, do syntezy wielu współczesnych podejść do „teorii” i sztuki wojennej.

Istotną kwestię w podjętych badaniach stanowił niewątpliwie, jak sądzimy, wybór odpowiedniego „podłoża” teoretycznego. Sprawą oczywistą stała się konieczność rozpatrzenia teorii sztuki wojennej w aspekcie naukoznawczym. Mamy tu na myśli ogólną teorię nauki (filozofię nauki), jak również metodologię budowy teorii naukowej, jaką z pewnością jest rozpatrywany przedmiot badań. Kwestią wymagającą naukowej refleksji jest również rozstrzygnięcie dylematu metodologicznego dotyczącego umiejscowienia sztuki wojennej, a szerzej nauk wojskowych, we właściwym układzie systematyzującym nauki szeroko rozumiane. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia można było wyodrębnić i umiejscowić nauki wojskowe (w tym sztukę wojenną) w grupie nauk humanistycznych lub w naukach o zarządzaniu, a ściślej rzecz ujmując w prakseologii.

Pierwsze podejście, często uwzględniane przez instytucje promujące naukę w Polsce, można nazwać – w ogólnym ujęciu – instytucjonalnym. Jego źródła możemy doszukać się w znanej tezie, iż „... wojna (*utożsamiana z walką zbrojną*) jest zjawiskiem społecznym”. Przy takim podejściu zasadne może być podporządkowanie nauk wojskowych, jako dziedziny tożsamej z dyscypliną grupie nauk humanistycznych i społecznych. Podkreślić jednak należy, że często (np. w klasyfikacji KBN) wyodrębnia się nauki wojskowe jako samodzielną grupę nauk.

Podejście drugie (nieformalne w systematyce) sugeruje ujęcie sztuki wojennej w naukach o sprawnym działaniu (prakseologii). Na wysunięcie takiej tezy pozwalało wyodrębnienie, w ogólnej teorii walki (głównie T. Kotarbińskiego i J. Rudniańskiego), teorii walki zbrojnej. Takie ujęcie zaś wskazywało na konieczność uwzględnienia w naszych rozważaniach właśnie wspomnianej wyżej ogólnej teorii walki oraz w znacznym stopniu powiązanych z nią – teorii konfliktów, teorii zdarzeń, a także lansowanej przez J. Koniecznego cybernetyki walki (w tym teorii niszczenia).

Dostrzegliśmy również i trzecią możliwość, w której – być może – zasadnicze elementy teorii sztuki wojennej wywodzić należało z teorii politologicz-

nych, tym bardziej, że nadal funkcjonują poglądy ujmujące walkę zbrojną (wojnę) jako kontynuację polityki. Wydawało się, że można tu znaleźć pewne uzasadnienia, przynajmniej przy rozpatrywaniu kwestii teorii strategii.

Tu konieczne wydają się pewne wyjaśnienia natury ogólnej. Otóż, podejmując tematykę walki zbrojnej i sztuki wojennej celowo, jak dotychczas, pomijaliśmy termin „nauki wojskowe”. Do dziś bowiem istnieje znaczna rozbieżność poglądów na treść (kształt), zakres, a nade wszystko język i metody (również teorie) obszaru działań poznawczych zwanych „naukami wojskowymi”. Zwolennicy „nauk wojskowych” znajdują zazwyczaj argumenty bądź to czysto instrumentalne, bądź historyczne, wynikające z konieczności zachowania ciągłości badań nad wojną i walką zbrojną. Zgodzić się jednak musimy z autorami *Raportu o stanie nauk wojskowych*, iż: „(...) Dojrzałości nauki, dyscypliny naukowej, nie mierzy się jej wiekiem ani prestiżem społecznym. Większe znaczenie dla tej oceny mają takie czynniki, jak: precyzja, wartość predykcyjna formułowanych twierdzeń i teorii, czy możliwość praktycznego wykorzystania. Pewne pytania o status i charakter nauk wojskowych muszą być postawione całkowicie na nowo, z odrzuceniem narosłych uprzedzeń i dogmatów. I to nie dlatego, że wymusza to jakieś szczególne nastawienie określonych osób i środowisk, lecz przede wszystkim dla dobra rozwoju nauki dla potrzeb obronności kraju. Nauce nie można zaszkodzić stawianiem pytań dotyczących jej kondycji, co najwyżej można wprawić w zakłopotanie osoby, aczkolwiek identyfikujące się z nią, to stroniące jednak od refleksji”¹.

W pewnym sensie, w niniejszym opracowaniu, którego przedmiotem czynimy sztukę wojenną i walkę zbrojną celowo unikamy szerszych refleksji o naukach wojskowych, ukierunkowując dyskurs na wyjaśnienie następujących kwestii:

1. Jakie są zasadnicze relacje między walką zbrojną a sztuką wojenną?

¹ *Raport o stanie nauk wojskowych*. Materiały przygotowane na posiedzenie Senatu AON w listopadzie 1992 r.

2. Jaka jest natura podstawowego założenia i reguł heurystycznych sztuki wojennej?

3. Jak jest ustrukturalizowana obiektywna zawartość (treść) sztuki wojennej (tzn. z jakiej logiki korzystamy w systemie aksjomatycznym)?

4. Jakie są własności wykorzystywanych terminów i wyrażen, z uwzględnieniem kontekstów semantycznych?

5. Jakiej klasy problemy (obszary) mogą wpływać zdecydowanie na treść, zakres i pytania oraz twierdzenia sztuki wojennej?

Niniejsze opracowanie stanowi syntezę wieloletnich badań nad teorią walki zbrojnej. Do jego powstania przyczyniły się w dużym stopniu analizy oraz różnego rodzaju przyczynkowe opracowania częściowe wielu znakomitych znawców problemów, a głównie L. Ciborowskiego, J. Groskrejca, M. Huzarskiego, J. Janczaka, W. Kaczmarka, T. Kardasia, S. Korzeniowskiego, M. Kozuba, M. Krauzego, W. Kwećki, J. P. Lemanowicza, Z. Mazurka, Z. Nowakowskiego, S. Sadowskiego, M. B. Szulca, Z. Ścibiora, A. Tomaszewskiego, M. Wiatra, J. Zielińskiego.

Synteza miała głównie na celu sprecyzowanie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie są zasadnicze różnice w rozumieniu kategorii „sztuka wojenna” i „walka zbrojna”?

2. Jakie są uwarunkowania naukowawcze walki zbrojnej i sztuki wojennej?

3. Jakie czynniki i warunki wpływały na kształtowanie się podstawowych paradygmatów sztuki wojennej?

4. Jaki jest wpływ (wraz z relacjami) teorii konfliktów i ogólnej teorii walki na sztukę wojenną i jej zasadnicze prawa?

5. Jakie są relacje między prawami i zasadami sztuki wojennej a regułami ogólnej teorii walki?

6. Co determinuje zasadnicze wyznaczniki współczesnej walki zbrojnej?

Złożoność problemu wymagała – w przekonaniu autorów – również wykrywania pewnych związków przyczynowo-skutkowych między nowymi czynnikami (zmiennymi niezależnymi) a efektami badanego układu (zmiennymi zależnymi). Zaistniała zatem obiektywna konieczność oceny istniejących zależności i relacji między tymi zmiennymi. Stąd też w badaniach zastosowano podejście, w którym obok dedukcji przyjęto konieczność uwzględnienia, opartej na teorii J. S. Milla, metody indukcji (kanony: jedynej różnicy, jedynej zgodności, połączonej różnicy i zgodności, zmian towarzyszących, jednej reszty).

Zastosowane podejście nie pozwala – co jest oczywiste – na uznanie niniejszego opracowania jako dzieła zupełnego. Nadal bowiem konieczne wydaje się jednoznaczne wskazanie właściwości relacji między poszczególnymi kategoriami oraz jednoznaczna, zupełna klasyfikacja zjawisk związanych z walką zbrojną.

1. WOJNA, SZTUKA WOJENNA I WALKA ZBROJNA

Tytuł niniejszej pracy wskazuje, w swej istocie, na konieczność rozróżnienia sztuki wojennej od walki zbrojnej. W pierwszej refleksji wydaje się to oczywiste, w rzeczywistości zaś panują w tej kwestii dość zasadnicze różnice zdań. Kontrowersje wynikają, jak można sądzić, przede wszystkim z niezbyt przekonującego – przynajmniej w sensie epistemologicznym – ujęcia nauk wojskowych jako dziedziny naukowej. Wątpliwości budzi również status metodologiczny. Ciekawe dyskusje – szczególnie w ostatnich latach – toczą się wokół kategorii „wojna”. Ten, dość oczywisty jeszcze do niedawna, termin stał się współcześnie mało jednoznaczny. „Ucieczka” od czysto militarnego rozumienia wojny, do szerokiej w swej istocie kategorii politologicznej spowodowała konieczność szerszego dyskursu nad tą kwestią.

Podjmując szersze rozpatrzenie kwestii wojny, sztuki wojennej i walki zbrojnej w kontekście naukowym już na tym etapie pozwolimy sobie na wyrażenie pewnej opinii, która pozwoli zrozumieć podejście autorów. Otóż, w najogólniejszym podejściu zgadzamy się z J. M. Bocheńskim, który rozróżnia naukę od sztuki, twierdząc iż są to dwie różne klasy zjawisk: „(...) Otóż naukowcy są teoretykami, ich dziedzina składa się ze zdań teoretycznych, nie zaś praktycznych. (...) Zdania praktyczne bowiem nie należą do żadnej nauki”. Dalej zaś kontynuuje: „(...) Dlatego polityka nie jest żadną nauką, także sztuka wojenna nie jest nauką. Istnieją wprawdzie nauki teoretyczne w tych dziedzinach: nauka polityczna, nauka o wojnie, ale nauka polityczna i polityka, nauka o wojnie a sztuka wojenna – to nie to samo”¹.

W kontekście powyższego, mówiąc o nauce wojennej (wyłączając kontekst historyczny), będziemy mieli na myśli poznawanie zjawiska wojen (w powszechnym rozumieniu), w którym to zjawisku walka zbrojna stanowić będzie

¹ Por. J. M. Bocheński, *Logika i filozofia (wybór pism)*, Warszawa 1993.

kategorię zasadniczą, w sensie poznawczym. Sztukę wojenną będziemy traktowali jako określony zbiór umiejętności organizowania i prowadzenia walki zbrojnej, włącznie z metodami i technikami jej wiedzenia. Te wyjaśnienia uważamy za konieczne ze względu na dość zawile – w sensie terminologicznym – rozważania w dalszej części pracy.

1.1. WALKA I WALKA ZBROJNA

Zarówno w nauce o wojnie (naukach wojskowych), jak i sztuce wojennej walka i walka zbrojna¹ stanowią kategorie podstawowe. Zauważyć jednak należy, iż – historycznie rzecz ujmując – termin walka był utożsamiany zawsze z walką zbrojną, a rozróżnianie nastąpiło dopiero w XX wieku wraz z rozwojem teorii czynu skutecznego i w konsekwencji ogólnej teorii walki.

Sam termin walka, jako kategoria semantyczna, jest wieloznaczny i ma szeroki zakres. W ujęciu czynnościowym oznacza przewycięzanie czegoś, zmaganie się z kimś lub z czymś bądź też działanie mające na celu osiągnięcie, uzyskanie, zdobycie, odzyskanie, utrzymanie kogoś lub czegoś. Z tej szerokiej denotacji (ekstensji) i wieloznacznej konotacji (intensji) nazwy walka, wywodzą się jej różne rodzaje.

W znaczeniu militarnym walka definiowana jest jako „*zorganizowane działanie sił zbrojnych stron przeciwnych, dążących do pobicia przeciwnika, ścieranie się, bicie się z kimś, czymś; bitwa, bój, potyczka; w znaczeniu ogólniejszym: wojna*”². Definicja powyższa, jak widzimy, obejmuje takie terminy, jak: bitwa i bój, a w sensie szerszym również nazwę wojna. Podobnie jak w języku angielskim, gdzie bitwę, walkę, bój, określa się wspólnym terminem battle³. W ujęciu

¹ Szczegółową analizę przeprowadzono w ramach programu „Sigma”. Tu wykorzystano głównie analizy: J. Groskrejca, W. Kardasia, Z. Nowakowskiego, S. Sadowskiego i B. Szulca.

² *Słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN 1995, s. 608.

³ *Słownik angielsko-polski*, Warszawa, Wiedza Powszechna 1990, s. 46.

encyklopedycznym walka zbrojna jest dominującą cechą zjawiska społecznego, jakim jest wojna¹.

Na gruncie prakseologii walka, w znaczeniu ogólnym, jest pojmowana jako kooperacja negatywna przynajmniej dwóch sprawców, z których każdy stara się osiągnąć cel niezgodny z celem drugiego². W ogólnej teorii walki, walka zbrojna jest odmianą dzielnej walki, „...*jest tylko modyfikacją walki w ogóle*”³.

W świetle tej teorii reguły walki ogólnej stosują się także do każdej walki, w tym również do walki zbrojnej. Istotne jest również to, że pewne reguły powodzenia w walce nie są bynajmniej związane z walką jako taką i nie znajdują swego wytłumaczenia w antagonistycznym charakterze składowych jej działań (nie mówiąc już o charakterze militarnym, cechującym tylko walki pewnego rodzaju), lecz czerpią swą zasadność z ogólnych cech dzielnego czynu jako takiego, co słusznie i przekonująco podkreśla T. Kotarbiński.

Można również, jak to czyni J. Rudniański, pojmować walkę jako współdziałanie o celach niezgodnych jednostek lub zespołów znajdujących się w „gęstym” społecznym otoczeniu. Autor ten uzasadnia silne wzajemne relacje między podmiotami działającymi w walce oraz ukazuje możliwości stosowanych sposobów prowadzenia walki (głównie niezbrojnej)⁴.

Według J. Koniecznego, walka jest jedną z form świadomego działania ludzkiego. Autor ten, wykorzystując aparaturę pojęciową prakseologii oraz logiki matematycznej i teorii mnogości, wykreował dla potrzeb militarnych cybernetyczną teorię walki⁵.

W klasycznej teorii sztuki wojennej, jeżeli taką można wyodrębnić, walka utożsamiana jest z bitwą, „...*której celem jest zniszczenie lub pokonanie przeciwnika*”⁶. Walka, jak pisał Clausewitz, składa się „...z *większej lub mniejszej*

¹ *Encyklopedia popularna*, Warszawa, PWN 1994, s. 947.

² T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Ossolineum 1978, s. 267.

³ Zob. T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, [w:] *Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1957, s. 556.

⁴ J. Rudniański, *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983.

⁵ J. Konieczny, *Cybernetyka walki*, Warszawa 1970.

⁶ C. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, s. 212.

liczby poszczególnych czynności, które nazywamy bitwami”¹ oraz „z dwóch różnych pierwiastków: z wrogiego uczucia i wrogiego zamiaru”². Henry Jomini działania zaczepne i obronne traktuje jako systemy walki, które w toku wojny mogą być stosowane w zależności od powstałej sytuacji³.

Współczesna teoria sztuki wojennej określa walkę zbrojną jako podstawowy rodzaj zbrojnych działań wojennych. Teoria ta ustala, że „walka zbrojna to bezpośrednie starcie zgrupowań wojsk, to wzajemne destrukcyjne oddziaływanie za pomocą posiadanych środków rażenia, to przede wszystkim fizyczne niszczenie i psychologiczne obezwładnianie przeciwnika, jako przeszkody na drodze do celu”⁴.

W *Leksykonie wiedzy wojskowej* walka zbrojna definiowana jest jako całość przedsięwzięć realizowanych w czasie działań wojennych przez siły zbrojne przy użyciu broni⁵. Definicja ta, zdaniem prof. Kozieja, nie przystaje do współczesnych warunków, gdyż działania wojenne obejmują działania zbrojne i niezbrojne⁶. W innym miejscu termin walka oznacza zbrojne starcie dwóch przeciwstawnych stron (od pojedynczego żołnierza do związku taktycznego włącznie)⁷.

W powszechnym obiegu wojskowym przyjmuje się, że walka to starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali taktycznej, którego częścią składową jest bój⁸. W aspekcie semantyki logicznej oraz prakseologii, konwencja ta wydaje się wątpliwa. Pojęcie walka, jak zauważamy, jest kategorią nadrzędną (ogólniejszą) w stosunku do kategorii walka zbrojna, gdyż każda walka zbrojna jest walką, ale nie każda walka jest walką zbrojną. Ponadto, termin bój jest tożsamy z pojęciami bitwa i walka (według *Słownika języka polskiego*, s. 182). Tak jak „nie

¹ Tamże, s. 84.

² Tamże, s. 16.

³ Zob. H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 86.

⁴ S. Koziej, wyd. cyt., s. 16.

⁵ *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 474.

⁶ Zob. S. Koziej, wyd. cyt., s. 14.

⁷ *Leksykon...*, s. 472.

⁸ Por. S. Koziej, wyd. cyt., s. 17 oraz *Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych*, Warszawa 1994, s. 7.

można z punktu widzenia logicznego uważać, że istnieją operacje strategiczne i operacje”¹, analogicznie nie można przyjąć, że istnieje walka zbrojna i walka (w sensie taktycznym). W pełni uzasadnione jest zatem posługiwanie się bardziej precyzyjnym terminem walka taktyczna, w odniesieniu do wszelkich działań zbrojnych, związanych ze szczeblem taktycznym². Idąc dalej tym tokiem rozumowania, można sądzić, że w relacji do działań zbrojnych w skali operacyjnej, można przyjąć nazwę walka operacyjna, natomiast w odniesieniu do działań strategicznych – walka strategiczna. Sądzimy, że taki podział (według szczebla działań zbrojnych) jest logicznie poprawny i uwalnia powyższe kwestie z wątpliwości natury semantyczno-logicznej. Walka zbrojna jest immanentną i swoistą cechą wszelkich działań zbrojnych, bez względu na ich postać, cele, rodzaj, zasięg i skalę. Żołnierz walczy (bije się, dokonuje czynu zbrojnego) zarówno w mniejszych potyczkach i akcjach, jak i w bitwie, operacji (strategicznej lub substrategicznej) czy też w wojnie. Kwestie powyższe nadal jednak wywołują wiele dyskusji i sporów wśród wojskowych.

Walka zbrojna jest niekiedy porównywalna z walką sportową. T. Kotarbiński tak pisał: „Rzecz jasna, że proces walki może się toczyć wśród aktów natarcia i obrony, ale bez uderzeń i bez starć. Tak np. przebiega prowadzony poprawnie mecz piłki nożnej”³. Według Clausewitza walka zbrojna jest rozszerzonym pojedynkiem i może być porównywana do zmagania dwóch zapasników⁴.

Zasadniczym celem każdej walki jest zwycięstwo, polegające na pokonaniu przeciwnika. O wyniku walki decyduje wiele czynników, wśród których na pierwszym planie widzimy człowieka, jego wiedzę i umiejętności, jego sposób myślenia i walory psychofizyczne, jego morale i sprawność działania.

¹ S. Koziej, wyd. cyt., s. 19.

² Tamże, s. 17 i 109.

³ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Warszawa 1973, s. 249.

⁴ C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 15.

W odniesieniu do zachowań ludzkich, można wyróżnić następujące formy walki:

Walka jednopodmiotowa. W walce tej żołnierz zmagają się z siłami przyrody (klimat, teren), a także z własną słabością, ze zmęczeniem, strachem i innymi trudnościami (sensu stricte mamy jednak wątpliwości, co do tego wyróżnienia. Zjawisko to występuje w walce zbrojnej, ale raczej jako pewien skutek).

Walka dwupodmiotowa. Jest to walka pojmowana w skali mikro, gdy dochodzi do starcia dwóch żołnierzy przeciwnych stron. W tej odmianie walki możliwy jest fizyczny kontakt z przeciwnikiem w sposób bezpośredni (walka wręcz – ciosy kolbą, bagnetem, łopatką itp.) lub pośredni (przez użycie broni).

Walka wielopodmiotowa. Jest to odmiana walki pojmowana w skali makro, gdzie przedmiotem starcia są zmagania grupowe przeciwnych stron (pododdziałów, oddziałów, związków taktycznych itd.). Istotnymi cechami walki wielopodmiotowej, jest zintegrowana świadomość celu walki oraz ustawiczne współdziałanie (synergia), pozwalające na osiągnięcie tego celu. W walce dwu- i wielopodmiotowej siły ludzkie nie zawsze będą zrównoważone. Można rozważać walkę większości z mniejszością i odwrotnie. Zawsze jednak zwycięża silniejszy. Biblijny przykład Dawida z Goliatem pokazuje, iż Dawid miał przewagę wyrażającą się w posiadaniu broni mogącej razić na większą odległość w krótkim czasie. Był więc silniejszy.

Historia wojen dowodzi, że słabsze (pod względem liczebności) wojska, odnosiły zwycięstwa nad znacznie liczniejszymi. Przykładem mogą być takie bitwy, jak: Płowce – 1331 r., Grunwald – 1410 r., Chocim – 1621 r., Kircholm – 1605 r., Wiedeń – 1863 r. i wiele innych.

W aspekcie tego, co dotychczas powiedzieliśmy można twierdzić, że walka zbrojna, w sensie najbardziej ogólnym, to cały system różnorodnych czynników i warunków wzajemnie od siebie zależnych, a ujawniających się w czasie trwania zbrojnych działań wojennych i w przygotowaniach do nich.

Z psychologicznego punktu widzenia walka zbrojna jest sytuacją trudną, niepewną i stresogenną, w której zachowania ludzkie mają charakter obronny lub agresywny. Walkę zbrojną, jak się wydaje, można również uznać jako szczególny rodzaj działań ochronnych, zapewniających egzystencję, bądź też działań transgresyjnych, zmierzających do zdobywania nowych wartości, władzy i zmiany świata. Działania te mogą być skierowane: „ku rzeczom”, „ku sobie”, „ku symbolom” i „ku innym ludziom”¹. W odniesieniu do działań transgresyjnych, dyskusyjne wydaje się, czy są to działania konstruktywne czy destruktywne. Jeżeli myślimy o niszczeniu (obezwładnianiu) przeciwnika, to można mówić o destrukcji. Jeśli natomiast uznamy, że walka zbrojna jest jedyną drogą do pokoju, ładu i bezpieczeństwa społecznego, wówczas można przyjąć, że są to działania konstruktywne.

Ponieważ walka zbrojna rozgrywana jest między ludźmi, może być również rozpatrywana jako zjawisko społeczne, będące przedmiotem badań socjologii wojskowej.

W konkluzji dotychczasowych spostrzeżeń możemy zauważyć, że walka zbrojna może być pojmowana jako: istota i główna cecha (element) zbrojnych działań wojennych, jako zorganizowane działanie sił zbrojnych (świadome i celowe), i jako kooperacja negatywna przynajmniej dwóch sprawców, ale także jako odmiana (modyfikacja) walki w ogóle z cechami właściwymi dla czynu dzielnego, i jako współdziałanie o celach niezgodnych. Najbardziej powszechne jest postrzeganie jej jako bezpośredniego starcia przeciwstawnych wojsk przy użyciu broni. Występuje również jako system złożony z czynników wewnętrznych, zewnętrznych i losowych oraz jako sytuacja trudna, niepewna i stresogenna, i szczególny rodzaj zachowań ludzkich, gdzie działania człowieka mogą przyjmować postać agresywną lub obronną, zachowawczą bądź transgresyjną. Można ją również ujmować jako zjawisko społeczne szczególnie w aspekcie antagonistycznych interakcji międzyludzkich.

¹ Por. J. Koziński, *Koncepcja transgresyjna człowieka*, Warszawa 1987, s. 45, 53, 137 i 138.

Z powyższego wynika, iż możemy walkę ujmować i jako system, proces, zjawisko bądź cechę. Na gruncie ontologii można ją traktować nie tylko jako byt realnie istniejący w otaczającej nas rzeczywistości, ale również jako byt możliwy (mogący realnie zaistnieć). W aspekcie epistemologicznym, walkę tę można rozważać jako zjawisko o charakterze interdyscyplinarnym.

W kontekście powyższego teza, iż walka zbrojna jest pewnego rodzaju odmianą walki wydaje się słuszna. Jest to, w naszym mniemaniu, podejście przekonujące w kontekście ogólnej teorii czynu skutecznego (nurt prakseologiczny), a także, co ma niebagatelne znaczenie epistemologiczne, stanowi wystarczającą podstawę ścisłego określenia obszaru badań, a tym samym przedmiotu poznania.

Dość istotnym problemem, wymagającym wyjaśnienia, jest kwestia wpływu funkcji armii na generalne zagadnienie o charakterze ontologicznym, co podkreślali już i T. Kotarbiński, i J. M. Bocheński. Przyjmujemy, że tam, gdzie jest mowa o strukturze (armia, korpus, dywizja itp.), mamy na myśli człowieka lub zespół ludzi (żołnierzy), którzy jako tacy stanowią podmiot walki zbrojnej. Struktury te mogą spełniać różne funkcje, które są pochodną stosunków społecznych. Armia przecież jest strukturą społeczną. Funkcje tej struktury wyznacza jednak polityka. Mogą one być różne i bywały różne na przestrzeni wieków. Dlatego też w naszych konstatacjach istotą podejmowanych problemów jest walka zbrojna, a nie funkcjonowanie struktur. Struktury bowiem – jako takie (w ujęciu społecznym) są przedmiotem zainteresowań socjologii; funkcje zaś tego typu struktur przedmiotem zainteresowań politologii. Warto tu jeszcze wskazać, iż struktury, ich organizacja i funkcjonowanie mogą być jedynie pochodną teorii określonych zjawisk. Zjawiskiem takim jest walka zbrojna i jej zasadnicze twierdzenia powinny wpływać na to, jakie struktury powinno się tworzyć, aby osiągać cele w walce.

Zakres i treść teorii oparte powinny zatem być na twierdzeniach, których charakter powinien być tak ogólny, aby odzwierciedlały wszelkie zjawiska wy-

stępujące w walce zbrojnej bez względu na specyfikę określonych operacji i bojów. Ogólność twierdzeń powinna więc wyrażać istotę zjawiska, a nie poszczególnych (często specyficznych) operacji. Na istotę, treść i zakres teorii walki zbrojnej wywierają (powinny wywierać) wpływ teorie innych nauk. Bardziej ogólne, ale w swej istocie stanowiące o tym, jaka teoria ta powinna być, co zawierać i jakie twierdzenia bardziej ogólne mogą determinować twierdzenia podstawowe, a jednocześnie określone reguły sztuki wojennej.

Nie ulega wątpliwości, że walki zbrojnej nie można rozpatrywać jako zjawiska samoistnego, oderwanego od otoczenia. Stąd też konieczne jest wieloaspektowe ujęcie zjawiska. Różne „spojrzenia” na walkę jako taką wpływają bowiem i wpływać będą na zakres teorii, przynajmniej w kontekście filozofii nauki.

W życiu człowieka walka jest zjawiskiem powszechnym, gdyż *„życie ludzkie, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe, posiada dwa oblicza; harmonii i zgody oraz konfliktu i walki”*¹. W zależności od potrzeb i celów oraz poziomu rozwoju społecznego, walka przyjmuje różnorodne postaci. Szczególną odmianą walki, co już wskazywaliśmy, jest **walka zbrojna**, która, balansując na krawędzi życia i śmierci, odgrywa dominującą rolę w działaniach wojennych. Sprawcą i wykonawcą tej walki paradoksalnie jest człowiek. On też ponosi wszelkie konsekwencje, jakie z tej walki wynikają. To człowiek wynalazł broń, ustawicznie ją doskonalił i wykorzystuje do celów godziwych i sprawiedliwych (obrona) lub niegodziwych i niesprawiedliwych (agresja).

Natura walki zbrojnej posiada dużą złożoność epistemologiczną, co implikuje potrzebę i uzasadnia celowość ustawicznej i wnikliwej penetracji naukowej jej skomplikowanej natury i charakteru. Problematyką tą zajmowała się głównie (przynajmniej dotychczas) teoria sztuki wojennej, ujmowana (w naszej nomenklaturze nauki) jako dziedzina główna nauk wojskowych.

¹ A. Żuk, *Filozofia walki*, Lublin 1996, s. 167.



Rys.1. Obszary pojmowania walki zbrojnej

W teorii sztuki wojennej, w dotychczasowych podejściach raczej sporadyczna była i jest szersza refleksja o walce jako takiej, a walce zbrojnej w szczególności. Ta szersza refleksja, którą możemy określić jako „filozofię walki zbrojnej” jest – jak można sądzić – niezbędna dla szerszego rozumienia zjawiska, czyniąc jednocześnie walkę lepiej poznawalną, dając możliwości jej dogłębnego opisanie i wyjaśniania. Bezpośrednie badanie walki zbrojnej, doświadczalne sprawdzanie założeń i koncepcji w rzeczywistości, jest praktycznie niemożliwe. Nie można wywoływać wojny dla potrzeb badawczych i eksperymentalnych. Stąd wynikają trudności i ograniczenia metodologiczne, które powodują, że większość poglądów, przesłanek, koncepcji, prognoz i wniosków może być potwierdzana w praktyce tylko w sensie prawdopodobnym (probabilistycznym) i pośrednim (inferencyjnym)¹. Opisywanie (deskrypcja) i wyjaśnianie (eksplanacja) walki zbrojnej dokonuje się głównie na gruncie zdarzeń przeszłych (a posteriori). Naturalnie, nie można negować badania walki zbrojnej w sferze zdarzeń przyszłych (a priori). Należy jednak zauważyć, iż wszelkie dociekania w tej sferze zawsze będą miały jedynie charakter hipotez. Mają one jednak (podejścia probabilistyczne) wielkie, często zasadnicze, znaczenie dla praktyki walki, czyli sztuki wojennej jako takiej. W sensie naukowym zaś mieszczą się w sferze intuicji, która w sferze hipotez ma – co potwierdziła już nauka – niebagatelne znaczenie.

1.2. WOJNA I SZTUKA WOJENNA

W kontekście rozpatrywania zjawiska walki i walki zbrojnej celowe jest dokonanie pewnych uogólnień związanych z kategoriami wojny i sztuki wojennej. Od najdawniejszych czasów termin „wojna” utożsamiany był ze starciem zbrojnym – użyciem siły w stosunkach dwóch państw. Było to więc starcie zbrojne dwóch przeciwstawnych stron przy użyciu oręża. Potocznie nadal stan starcia

¹ Por. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 42 i 43.

dwóch przeciwstawnych stron określa się jako wojnę. W takim ujęciu wojna była i jest utożsamiana ze zjawiskiem przeciwstawnym pokojowi.

Rozwój stosunków politycznych i ekonomicznych, ewolucja zjawisk społecznych oraz rewolucyjny rozwój techniki wpłynęły na przekształcenie rozumienia zjawiska wojny.

W ujęciu historycznym wojnę definiowano różnie. Najczęściej naukowcy wojskowi odwołują się do ujęcia Karla Clausewitza, traktując jego formuły jako klasyczne. Otóż z formuł tych można wygenerować trzy konstatacje:

- ◆ po pierwsze, wojna jest czynem politycznym;
- ◆ po drugie, jest ona dalszym ciągiem stosunków politycznych, wyrażających się w akcie przemocy;
- ◆ po trzecie, wojna jest czynem mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli¹.

Naturalnie – co domniemy, a wynika to z kontekstów – Autor mówiąc o sile miał na myśli siłę zbrojną. Jeżeli jednak odrzucimy takie domniemanie, to formułę użycie siły możemy traktować szerzej, np. także jako nacisk ekonomiczny itp. W dalszych wyjaśnieniach jednak Clausewitz twierdzi, iż bezpośrednim celem działań wojennych jest rozbrojenie przeciwnika, czyli doprowadzenie jego sił zbrojnych do stanu, w którym nie będą zdolne do dalszej walki². Dziś jednak takie ograniczenie nie oddaje istoty rzeczy i nie daje się w pełni odnieść do współczesnego rozumienia wojny i działań wojennych. Wydaje się, że formułę tę można współcześnie przetransponować w następujące twierdzenie: celem działań wojennych jest doprowadzenie przeciwnika i jego potencjału do stanu, w którym nie będzie zdolny do prowadzenia jakichkolwiek działań konfrontacyjnych.

Podobnie rzecz się ma z przytaczaną często przez wojskowych formułą F. Skibińskiego, który twierdzi, iż „(...) wojna nosi charakter krwawej walki

¹ Por. C. v. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, rozdz. 1, s. 3-26.

² Tamże, s. 26-43.

zbrojnej (...)”¹. I tu następuje utożsamienie wojny z walką zbrojną. Komentarza wymaga również określenie walki zbrojnej jako „krwawej”. Otóż rozwój sztuki wojennej (o czym będzie jeszcze mowa) wskazuje jednoznacznie na odejście od tzw. „masowego rażenia siły żywej” na rzecz precyzyjnego eliminowania członków systemu, decydujących o jego sprawności (funkcjonowaniu w walce). Nie krwawe eliminowanie ludzi z walki staje się zatem domeną przyszłości.

W kontekście powyższego dotychczasowa formuła, co słusznie zauważa S. Koziej², że „(...) walka zbrojna jest koniecznym, choć niewystarczającym, warunkiem do tego, aby można było mówić o zjawisku wojny”, nie jest wystarczająco uzasadniona. Należy raczej twierdzić, iż walka zbrojna jest jedną z wielu – choć najbardziej skrajną i drastyczną – formą stanu wojny. Walka zbrojna nie jest zatem warunkiem koniecznym zaistnienia takiego stanu.

Z powyższego wynika, że każda wojna (bez względu na jej charakter i rodzaj) jest pewnego rodzaju konfliktem. Jeżeli zaś dochodzi w niej do starcia siłowego i użycia sił zbrojnych wówczas możemy mówić o konflikcie zbrojnym. Nie możemy się zatem zgodzić ze S. Koziejem, iż we współczesnych stosunkach społeczno-politycznych można wyróżnić trzy stany³:

- ◆ pokój,
- ◆ konflikty niezbrojne (różnego rodzaju),
- ◆ wojnę.

Pokój – w takim ujęciu stanowi zatem relację odpowiadającą kooperacji pozytywnej różnych podmiotów. Pozostałe dwa stany stanowią, stosując język prakseologii, kooperację negatywną. W takim jednak układzie – chcąc spełnić formalności klasyfikacyjne – wojnę należałoby uznać jako konflikt zbrojny co przeczy dotychczasowym konstatacjom, w których dowodziliśmy, iż nie każda wojna jest konfliktem zbrojnym. Taki podział nie spełnia zatem warunku roz-

¹ F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1973, s. 29.

² S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 8.

³ Tamże, s. 12.

łączności i zupełności. Wojna bowiem, co już powiedzieliśmy, może mieć charakter konfliktu niezbrojnego.

Nie jest to, co prawda, przedmiotem naszych rozważań ale – być może – problem ten można rozwiązać stosując następujący podział:

- 1) pokój;
- 2) konflikty o niskim natężeniu antagonistycznym;
- 3) konflikty o wysokim natężeniu antagonistycznym.

Zgodnie z takim podziałem wojna byłaby jednym z konfliktów o wysokim natężeniu antagonistycznym, w którym skrajną odmianę stanowiłaby walka zbrojna.

Ze względu na przedmiot dalszych rozważań, komentarza wymagają kolejne zagadnienia związane z wojną i walką zbrojną.

Po pierwsze, szczególnie w latach 90. nastąpiło zainteresowanie naukowców wojskowych poszukiwaniem nowych rozwiązań w zmienionej sytuacji polityczno-militarnej. W wyniku tego nastąpiło poszukiwanie nowych klasyfikacji dla zjawisk związanych z wojną i walką zbrojną. Stąd też np. nastąpiło wyodrębnienie terminów „konflikt wojenny” i „konflikt zbrojny” jako zupełnie oddzielnych zjawisk. Analizę tego zjawiska przeprowadził już St. Koziej. W aspekcie przedmiotu naszych rozpatrywań konflikt zbrojny traktować należy jako specyficzną odmianę konfliktu wojennego. W takim rozumieniu konflikt zbrojny staje się równoznaczny z terminem walka zbrojna. Często spotykamy się również ze stosowaniem terminu konflikt wojenny dla określenia starć z użyciem wojsk z ograniczonym zastosowaniem sił i środków. Ograniczenia takie przypisuje się również obszarowi starcia oraz celom i rozmachowi. Rosjanie np. określają to jako ograniczone starcie na granicach państwowych¹.

W naszym przekonaniu, dla ujednoczenia terminologii, w każdym przypadku zaistnienia starcia zbrojnego (przy użyciu sił zbrojnych), bez względu na

¹ Por. m.in. *Sowietskaja wojennaja enciklopedija*, Moskwa 1977, t. 4, s. 331.

jego zasięg i rozmach, będziemy mówili o walce zbrojnej. Terminy wojna i konflikt pozostawimy natomiast politologom.

Po drugie, czyniąc walkę zbrojną elementem wojny lub konfliktów zbrojnych nie będziemy jej całkowicie izolować jako zjawiska przypisywanego tylko wojskom. Słusznie bowiem zauważa J. Rudniański, iż każda walka (także walka zbrojna) toczy się w otoczeniu społecznym¹. Wpływ działań społecznych i politycznych na charakter i wynik walki zbrojnej wydaje się już dziś niekwestionowany, a z czasem – jak można sądzić – będzie się on powiększał.

Po trzecie, wyjaśnienia wymaga również kwestia użycia broni masowego rażenia, a szczególnie broni jądrowej. Już w latach 80. J. Kaczmarek dla walki z zastosowaniem broni jądrowej zaczął stosować termin „kataklizm jądrowy”². Szerzej tę kwestię – w pierwszej refleksji przekonująco – ujmuje St. Koziej. Twierdzi On, że „(...) Jeżeli te obydwie kategorie (konflikt niezbrojny i wojnę – przyp. aut.) – i politykę w ogóle – traktować jako działanie, a więc jako postępowanie zmierzające do osiągnięcia celu (stanu uznanego za pożądany przez jedną ze stron), to wymiana uderzeń jądrowych nie mieści się w tych kategoriach. Decyzja o użyciu środków jądrowych, prowadząca w wyniku eskalacji do detonacji na kuli ziemskiej tysięcy ładunków jądrowych, nie jest działaniem racjonalnym, ponieważ prowadzi do samozagłady. W takiej konfrontacji nie można mówić o zwycięstwie i w związku z tym nie może ona być środkiem rozwiązywania problemów politycznych. Takie postępowanie trudno traktować jako dalszy ciąg polityki, a więc nie jest ono też wojną. Jest natomiast samobójstwem w skali ludzkości. Powinna więc być rozpatrywana, badana, analizowana, studiowana tylko jako taka właśnie, nieracjonalna kategoria”. Dalej zaś rekapitułuje, iż „(...) Nie mieści się w tych kategoriach (pokój, konflikt niezbrojny,

¹ Por. J. Rudniański, *Kompromis i walka*, Warszawa 1989.

² Por. J. Kaczmarek, *Pokój, wojna czy kataklizm atomowy*, Warszawa 1986.

*wojna) zjawisko nazywane dotąd nieograniczoną wojną jądrową, a będące w rzeczywistości samozagładą, kataklizmem globalnym (...)*¹.

Zgodzić się musimy z tym, że użycie broni jądrowej jest kataklizmem. Ale, czy jakiegokolwiek działania zbrojne (wojny w rozumieniu potocznym) nie są kataklizmem? Zgodzić się musimy, że jest to działanie nieracjonalne. Ale czyż (kontekst filozoficzny) jakiegokolwiek działania zbrojne są racjonalne?

Możemy spojrzeć jednak na tę kwestię inaczej. Kataklizm – zniszczenia, śmierć, są skutkiem określonych działań – walki zbrojnej. Walkę zbrojną toczą strony mające do jej prowadzenia określone siły i środki. W strukturach armii są określone środki walki. Bez względu na filozofię rozpatrywać zjawiska wojny, i amunicja jądrowa i środki jej przenoszenia są środkami walki zbrojnej i jako takie mogą być zastosowane. Muszą zatem mieścić się w systemie walki jak każdy inny środek bez względu na zasięg tragedii, jaką mogą spowodować.

W aspekcie powyższego możemy dziś określić, że wojna jest takim stanem politycznym dwóch stron, w którym dominują cele konfrontacyjne. Przy takim podejściu możemy również powiedzieć, iż wojna jest swoistym konfliktem (odmianą, rodzajem konfliktu), który w swym skrajnym rozwoju może przekształcić się w konflikt zbrojny. Dlatego też, dla takiego stanu konfliktu dwóch stron, w którym – dla osiągnięcia celu – dochodzi do użycia sił zbrojnych, stosowne wydaje się użycie terminu „walka zbrojna”.

Kontynuując, należy podkreślić, że zarówno wojna jak i walka zbrojna, jako jej element, są określonymi zjawiskami i jako takie – kontestując epistemologicznie – powinny być systematycznie poznawane. Jednocześnie jednak zarówno wojnę jak i walkę zbrojną, w szerokim aspekcie prakseologicznym, toczą określone podmioty, a zatem kategorie te mieszczą się w szerokim rozumieniu działania (czynu). W takim kontekście zatem, możemy mówić o działaniach wojennych oraz (i tu trudno znaleźć jednoznaczny termin) o działaniach militar-

¹ St. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 11-13.

nych (zbrojnych), pamiętając, iż te drugie mieszczą się zawsze w działaniach wojennych.

Wychodząc z prezentowanego rozumienia terminu wojna (jako zjawiska) działania wojenne rozumieć będziemy jako wszelkie użycie (działanie) sił i środków walki zbrojnej oraz zastosowanie politycznych, ekonomicznych i innych form walki jako takiej przez przeciwne strony w wojnie¹.

Idąc takim tokiem rozumowania działania zbrojne traktować będziemy jako starcie wojsk w toku wojny z zastosowaniem oręża.

Reasumując, podkreślić należy, iż terminowi wojna, w aspekcie czynu, odpowiadać będzie termin – działania wojenne, natomiast terminowi walka zbrojna, w aspekcie czynu, odpowiadać będzie termin – działania zbrojne.

W sensie metodologicznym mówić zatem będziemy o poznawaniu zjawiska wojny i walki zbrojnej z jednej strony oraz poznawaniu działania wojennego i zbrojnego z drugiej.

Naturalnie, walka zbrojna nie jest zjawiskiem powstającym losowo, przypadkowo. Jest ona zazwyczaj następstwem powstawania konfliktów między stronami. Brak możliwości rozwiązania politycznego tych konfliktów prowadzi do wzrostu napięcia. Ostatecznym (krańcowym) aktem wzrostu tego napięcia jest użycie sił zbrojnych, ich starcie zaś stanowi o rozpoczęciu zjawiska walki zbrojnej. Cały proces przygotowania do walki zbrojnej jest jednak domeną polityki choć siły zbrojne stron biorą w nim udział. Akt rozpoczęcia walki zbrojnej, a raczej proces jej prowadzenia, jest domeną wojska. Nadal jednak rozporządzają (zarządzają) tym politycy (stanowią domenę celowo-decyzyjną).

Taki, typowy proces powstawania zjawiska walki zbrojnej był charakterystyczny dla przeszłości i – jak można przypuszczać – będzie miał miejsce także w przyszłości. Trudno bowiem znaleźć wystarczające argumenty pozwalające na prognozowanie innych procesów.

¹ Taka definicja odpowiada niemieckiemu rozumieniu prowadzenia wojny (Kriegführung) określonemu w „Militarlexikon”. Ku takiemu rozumieniu – jak można sądzić – skłania się również St. Koziej.

Musimy tu jednak podkreślić, iż pewne walki zbrojne, nazwijmy je starciami o małej skali, mogą zaistnieć przypadkowo, wyłamując się z przedstawionego procesu. Takie starcia mogą zaistnieć np. na granicach państwowych lub w wyniku aktów terroryzmu. Zauważyć jednak należy, iż terroryzm jest skutkiem określonych sporów lub problemów, a zatem mieści się w przedstawionym procesie. Przejściowe starcie graniczne zaś możemy ująć jako problem, który może być rozwiązany przed aktem starcia stron. W sensie walki zbrojnej oba te przypadki odpowiadają zjawisku jako takiemu, choć w sensie czynnościowym mogą istnieć jedynie jako działania taktyczne.

Chcąc dać pełną treść (konotację) walki zbrojnej powinniśmy ją (tę walkę) widzieć również (co wskazaliśmy) w aspekcie czynu skutecznego. Nie wdając się w szczegółową analizę walkę zbrojną możemy również – idąc za T. Kotarbińskim – ujmować w najniższym poziomie rozpatrywać czynu skutecznego. Przy takim podejściu (kontekst teorii prakseologicznych) teoria (teorie) walki zbrojnej mieścić się będą w obszarze ogólnej teorii walki badającej wszelkie kooperacje negatywne. Obok teorii walki zbrojnej istnieją zatem teorie innych walk – walk niebrojnych. Część z tych teorii wraz z teorią walki zbrojnej stanowić będzie o konotacji terminu wojna (teoria wojny).

W kontekście powyższego celowe staje się uzasadnienie najpowszechniej stosowanego w armiach terminu „sztuka wojenna”.

Termin ten wszedł do praktyki społeczeństw już w czasach starożytności. W początkowym okresie swego rozwoju sztukę wojenną definiowano jako umiejętność zbrojnego działania, wykorzystania wojsk w celu osiągnięcia zwycięstwa, a ściślej umiejętność kierowania zbrojnym działaniem wojsk. Z czasem jednak – wraz z przekształcaniem się wojen – treść i zakres sztuki wojennej ulegały zmianie.

W rozpatrywaniu problemów wojen, sztukę wojenną utożsamia się najczęściej z walką zbrojną. Np. Mała encyklopedia wojskowa (Warszawa 1971, t. 3), określa ją jako „dziedzinę wiedzy i umiejętności dotyczących przygotowania

i prowadzenia walki zbrojnej”. W *Der Grosse Brockhans* (Wiesbaden 1955, t. 6) sztukę wojenną traktuje się jako „(...) sztukę celowego użycia sił zbrojnych w wojnie”, zaś w radzieckiej nauce wojennej ujmowano ją jako „(...) zasadniczą część składową nauki wojennej (...) [zajmującą się] problemami związanymi z prowadzeniem działań wojennych o różnej skali na lądzie, morzu i w powietrzu. (...) sztuka wojenna stanowi odzwierciedlenie praktyki kierowania walką zbrojną”¹.

Na tym tle zupełnie inaczej traktuje sztukę wojenną K. Nożko twierdząc, że stanowi ona „(...) teorię i praktykę (umiejętność) umacniania obronności kraju (...) oraz przygotowania i skutecznego wykorzystania materialnych, moralnych i militarnych możliwości państwa (koalicji) do realizacji określonych celów (zadań strategicznych, operacyjnych i taktycznych) nakreślonych przez politykę”². Dalej zaś konstatuje, iż „(...) z jednej strony – jako teoria – jest dyscypliną naukową i stanowi podstawę nauki wojennej, z drugiej – jako dziedzina umiejętności przetwarza wypracowane założenia teoretyczne w praktyczną działalność wyrażającą się w realizacji niezbędnych przygotowań do obrony kraju, a w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego przejawia się w skutecznym wykorzystaniu sił zbrojnych działających w układzie międzysojuszniczym i kierowaniu całością kształtem obrony państwa. (...) Zasadniczym – jeśli nie głównym – problemem, jaki rozwiązuje sztuka wojenna, jest umiejętne i skuteczne przygotowanie obronne kraju w okresie pokoju oraz wykorzystanie posiadanego potencjału obronnego z chwilą wybuchu konfliktu zbrojnego”³.

W tym wypadku przymiotnik wojenna (w terminie „sztuka wojenna”) użyto w znaczeniu bezpośrednim, jako dotycząca wojny, co zgodne jest ze znaczeniem słowa w j. polskim: „wojenny – związany z wojną, z prowadzeniem wojny; ist-

¹ Por. O sowieckiej wojennej nauce, Moskwa 1964, s. 27-32.

² K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 12.

³ Tamże, s. 12-13.

niejący, używany podczas wojny”. (Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1981, t. III).

Przy takiej definicji sztukę wojenną należałoby jednak traktować jako pewną umiejętność prowadzenia wojny jako takiej, także bez działań zbrojnych. To zaś prowadziłoby termin „sztuka wojenna” do kategorii czysto politologicznej.

Brak jednoznaczności terminologicznej powoduje, co prawda, pewne nieporozumienia ale – być może – należy zgodzić się z A. Madejskim, iż „(...) świadomie powinniśmy nasze językowe i terminologiczne nieścisłości na razie pozostawić ich własnemu losowi (...)”¹. Być może również szerszych refleksji wymaga propozycja Autora co do wprowadzenia terminu: „nauki o walce zbrojnej”. W sensie epistemologicznym jest to uzasadnione czyniąc dla nauki jednoznaczny przedmiot poznania – „walkę zbrojną”².

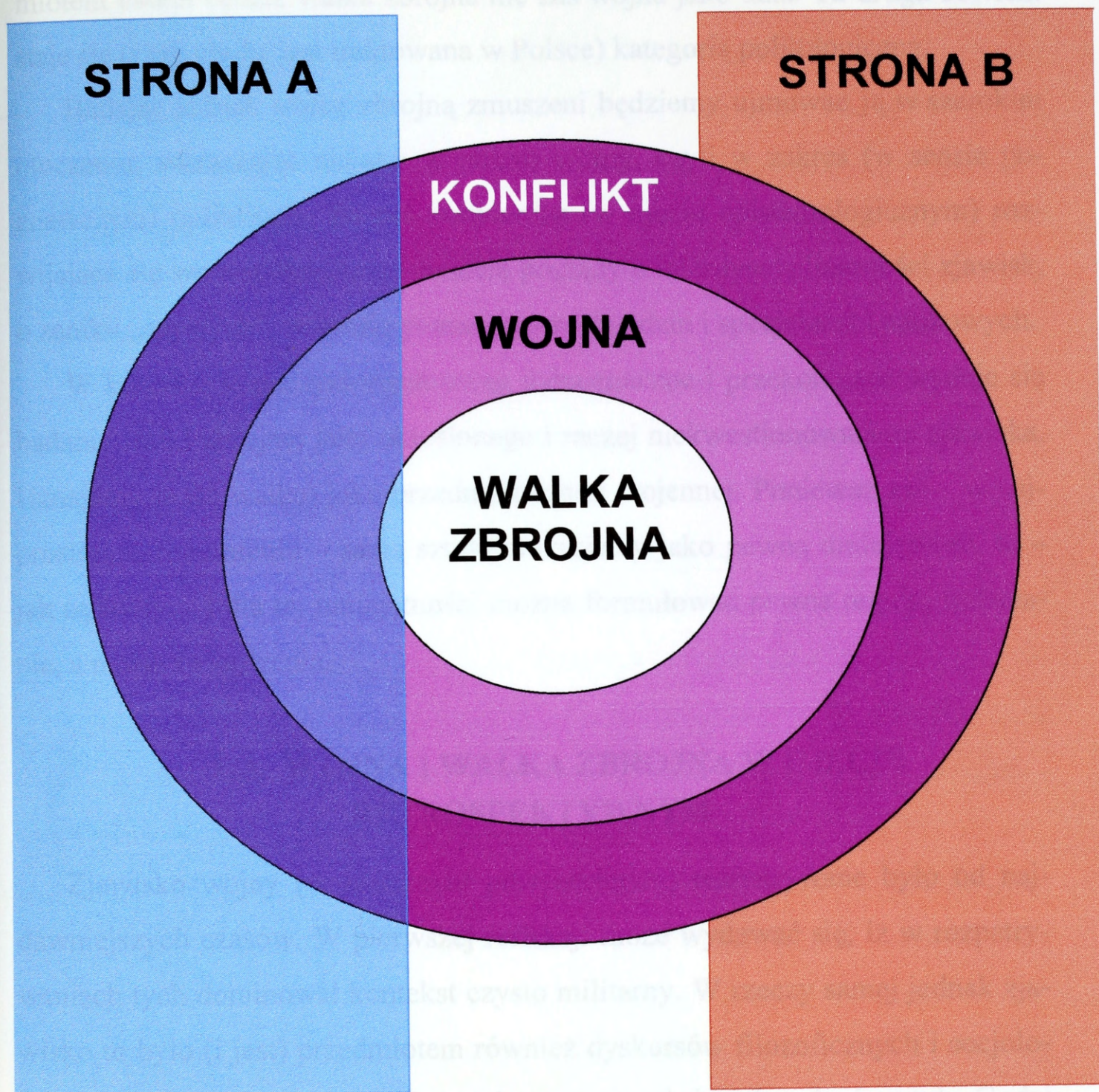
Współcześnie, głównie ze względu na wielorakość poglądów, trudno jednoznacznie zdefiniować termin „sztuka wojenna”. Dlatego też w naszym rozumieniu termin ten stosować będziemy w wąskim i szerokim ujęciu.

W wąskim rozumieniu sztuka wojenna to umiejętność organizowania i prowadzenia walki zbrojnej. W szerokim znaczeniu to dziedzina wiedzy i umiejętności związanych z militarnym wykorzystaniem potencjału państwa (grupy państw) do realizacji celów politycznych.

Przy takim podejściu możliwe staje się dwojake ujęcie sztuki wojennej. Z jednej strony, jako typowej umiejętności, kunsztu żołnierskiego w obszarze czynu skutecznego, z drugiej zaś jako dziedziny wiedzy, czyli specjalności lub dyscypliny naukowej, która (ta wiedza) jest wynikiem systematycznych badań walki zbrojnej.

¹ A. Madejski, *Nauka wojenna*, Warszawa 1981, s. 14.

² Tamże, s. 15.



Rys. 2. Zakres walki zbrojnej w stosunkach antagonistycznych dwóch stron

Tylko przy takim ujęciu można mówić o funkcjonowaniu i tworzeniu teorii sztuki wojennej. Takie ujęcie jednak nadal jednoznacznie wskazuje, iż przedmiotem badań będzie walka zbrojna nie zaś wojna jako taka. Ta druga bowiem staje się (i tak chyba jest traktowana w Polsce) kategorią politologiczną.

Badając jednak walkę zbrojną zmuszeni będziemy ujmować ją w szerokim otoczeniu, wkraczając niejako w obszar wojny, czyli w zakres (w sensie poznawczym) politologii. To zaś potwierdza (w ujęciu epistemologicznym) rozwijające się we współczesnym świecie poglądy o interdyscyplinarności zjawisk, o zaniku „czystych”, w sensie poznawczym, dziedzin i specjalności naukowych.

W kontekście poczynionych uwag jednoznaczne i przekonujące wydaje się badanie walki zbrojnej jako określonego i raczej niekwestionowanego zjawiska. Uznajemy ją (tę walkę) jako przedmiot sztuki wojennej. Ponieważ zaś – w najprostszym rozumieniu – samą sztukę traktujemy jako pewną umiejętność, to – jak sądzimy – i dla tej umiejętności można formułować pewne reguły, wskazania, a nawet twierdzenia.

1.3. WOJNA I WALKA ZBROJNA W UJĘCIU RETROSPEKTYWNYM

Zjawisko wojny (w znaczeniu powszechnym) rozpatrywane było od najdawniejszych czasów. W pierwszej refleksji może wydawać się, iż w rozpatrywaniach tych dominował kontekst czysto militarny. W rzeczy samej jednak zjawisko to było (i jest) przedmiotem również dyskursów filozoficznych i socjologiczno-psychologicznych, a także cybernetycznych i prakseologicznych. Godzi się również zauważyć, iż dążność do poznania i wyjaśniania określonych zdarzeń stanowiła także aspekt naukowy, wyrażający się w dążeniu do sformułowania pewnych twierdzeń i praw, mogących stanowić wystarczający przyczynek do powstania teorii naukowych. Poczynione analizy oraz obserwacje i refleksje autorów niniejszej pracy zmierzać będą również do wyeksponowania

pewnych prawidłowości, mogących stanowić określone założenia teoretyczne, a w tym twierdzenia o charakterze uniwersalnym.

M. Blaug przez prawo uniwersalne rozumie twierdzenie typu: „za każdym razem, gdy zachodzą zjawiska A, zachodzą jednocześnie zjawiska B”. Autor stwierdza, iż uniwersalne prawa mogą mieć formę deterministyczną, odnoszącą się do indywidualnych zjawisk B, lub też, w formie statystycznej, mogą dotyczyć klasy zjawisk B. Zatem prawa statystyczne przybierają zawsze postać twierdzenia typu: „zawsze, gdy zachodzą zdarzenia A, z prawdopodobieństwem p zachodzą także zdarzenia B, przy czym $0 < p < 1$ ”¹. Problem wydaje się o tyle ważny, gdyż faktycznie chodzi nam o poznanie walki, a w konsekwencji i działań taktycznych i operacyjnych, które z walki się wywodzą. Termin poznanie rozumiemy w znaczeniu podanym przez S. Kamińskiego. Ze względu na precyzję logiczną i semantyczną tego terminu warto przytoczyć go w całości: „Poznanie jest uzyskiwaniem, posiadaniem i przetwarzaniem informacji o czymś (...). Jest ono: świadomościowe (aż do stania się refleksyjnym), asymilujące, intencyjne i aspektowe. Rezultat poznawczy zowie się wiedzą (...) wiedzieć to znać nie tylko częściowo i biernie, lecz także kompletnie i ze zdolnością do właściwego sformułowania wiadomości oraz ich uzasadnienia”².

Nasze rozważania w znacznej mierze przyjmą postać filozofowania, przy czym termin ten będziemy rozumieć za T. Kotarbińskim jako: „roztrząsanie przednaukowe w danej dziedzinie zmierzające do ustalenia wyboru i do wyraźnego wypowiedzenia tez elementarnych, które by stanowiły podstawę nauki w tej dziedzinie”³. Filozofowanie o walce to nic innego jak poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym walka jest, czym może być, czym być powinna? W tym naszym filozofowaniu będziemy wyjaśniać walkę z perspektywy etycznej, ontologicznej, epistemologicznej i metodologicznej.

¹ M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, Warszawa, PWN 1995, s. 39.

² S. Kamiński, *Nauka i metoda*, Lublin, KUL 1992, s. 24.

³ T. Kotarbiński, *O naukach filozoficznych*, [w:] Drogi dociekań własnych, Warszawa 1986, s. 141.

Z perspektywy etycznej dokonywać możemy oceny użyteczności i wartości czynów w walce oraz jej skutków oddziaływania na sferę biologiczną, psychofizyczną i socjologiczną człowieka oraz na jej otoczenie. Z perspektywy ontologicznej dążyć będziemy do odpowiedzi na pytanie: „*co istnieje, czym to jest i jak istnieje oraz jakie jest to, co istnieje?*”¹. Z perspektywy epistemologicznej ocenimy wartość poznawczą teorii walki.

Sądzić można, iż zasadniczy przyczynek do tworzenia współczesnej teorii stanowią źródła teorii walki (walki zbrojnej).

Nie ulega wątpliwości, iż wszelkie konstatacje i uogólnienia ukierunkowane na wyjaśnianie walki wymagają odwołania się do źródła. Nieprzebranym źródłem wydaje się być literatura przedmiotu zawierająca refleksję autorów nad faktami zebranymi w ich doświadczeniu. Rzeczą wartą podkreślenia jest to, iż literatura piękna i pamiętnikarska przeważa, zaś naukowym roztrząsaniem ogólnej teorii walki zajmowało się niewiele osób². Większość autorów postrzegała walkę w ogólnym kontekście ówczesnych zmagania plemiennych, pojedynków herosów i rycerzy. Walka była sposobem na życie, zapewniała dostęp do żywności i jako takiego bytowania. To walka była narzędziem, za pomocą którego ówczesny człowiek przekraczał granice podmiotowe, rodowe, sytuacyjne; rozpowszechniał swój dorobek „*twórczy*” i kulturę. W pewnym sensie walka była elementem przesyłania informacji. W literaturze przedmiotu ówczesnego okresu walkę rozumiano jako starcie orężne. Dlatego koncentrowano uwagę na opisach pojedynków i krwawych bitew. Więcej nawet, wskazywano jak unikać walki, z drugiej strony zaś – jak być skutecznym w walce. Nie budzi wątpliwości znawstwo problemów walki, np. u P. Wergiliusza Maro (w poemacie „*Eneida*”), Homera („*Iliada*”) i wielu innych. Uogólniając: konstytutywne cechy walki na przestrzeni czasu są niezmiennie. Zaliczamy do nich: 1) niezgodność celów, 2) rozdzielenie się uczestników na dwie strony walki, 3) powstanie koalicji,

¹ J. Lipiec, *Podstawy ontologii społeczeństwa*, Warszawa, PWN 1972, rozdz. VI-XII, s. 11-18; Tenże, *Ontologia świata realnego*, Warszawa, PWN 1979, s. 23-25, 53, 75-80.

² Por. B. Szulc, *Walka zbrojna w kontekście ogólnej teorii walki i teorii konfliktów*, Warszawa, AON 1996.

4) próba rozstrzygnięcia walki poprzez pojedynek „*twarzą w twarz*”, 5) efekt podstępny, 6) uszykowanie stron do bitwy, 7) skupienie dowodzenia w jednym ręku¹.

Wielu autorów uzasadniając swoje tezy o walce powołuje się na traktat Sun-Tzu pt. *Sztuka wojny*. Tezy autora są logicznie przekonujące i wskazują na dobrą znajomość problemów walki zbrojnej. Przykładem tego są wyznaczniki walki zbrojnej wyrażone w tytułach rozdziałów: I – Rozpoznanie, II – Prowadzenie wojny, III – Strategia ataku, IV – Potencjał armii, V – Siła rażenia, VI – Siła i słabość, VII – Sztuka osiągnięcia przewagi, VIII – Dziewięć zmiennych warunków, IX – Ruchy wojsk, X – Topografia, XI – Dziewięć rodzajów terenu, XII – Atak ogniem, XIII – Zatrudnianie agentów.

Sądzymy, że autor uchwycił istotę wojny (walki), gdy twierdzi, że: „*Wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku. Dlatego też należy jej poświęcić poważne studia*”². Do najważniejszych czynników w wojnie zalicza: morale, pogodę, teren, dowodzenie, teorię, czyli taktykę wojenną. Czynniki moralny odbija stan relacji w armii, a jego wskaźnikiem jest posłuszeństwo żołnierzy. Na zewnątrz wyraża się tym, że żołnierze bez lęku towarzyszą dowódcom, zarówno w zwycięstwie, jak i w drodze na śmierć. Przez czynnik pogody rozumiał wpływ sił natury: działanie zimowego chłodu oraz letnich upałów, możliwość przeprowadzenia wojskowej operacji odpowiednio do danej pory roku. Przez czynnik terenu rozumiał kwestię odległości, czy rzeźbiony czy też płaski, łatwy do przemarszu, otwarty czy zamknięty, czy są na nim warunki do przeżycia dla ludzi. W czynniku dowodzenia ujmował kwalifikacje dowódców, ich mądrość, szczerłość, humanitaryzm, odwagę, surowość. Taktyka, jego zdaniem, to kwestia rozumienia organizacji, kontroli, powierzania odpowiednich funkcji oficerom, sprawność przemarszu, dobra aprowizacja armii. Nie ukrywał, że „*ten, kto jest w nich*

¹ Zob. Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa, Świat Książki 1997.

² Sun-Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa, Przedświt 1994, s. 13.

biegły, zwycięża; kto ich nie opanuje – przegrywa”¹. Istotę myśli taktycznej wyraził w tezie: „Osiągnąć sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Największym osiągnięciem jest pokonać wroga bez walki”².

Myśl o pokonaniu przeciwnika bez walk przewija się nieustannie w teorii sztuki wojennej, wymieńmy chociażby A. Beaufre i B. H. Liddell-Harta³.

U Sun-Tzu (w oryginale chińskim Sun-Zio, Tzu stanowi transkrypcję angielską) termin „wojna” jest kategorią służącą do opisywania sporów prowadzonych w skali państwa, rozstrzyganych przy użyciu oręża; termin „walka” jawi się jako podstawowa kategoria wojny i oznacza wszelkie działania armii na wojnie; termin „bitwa” to podstawowa kategoria walki i oznacza bezpośrednie starcie wojsk; zwycięstwo zaś to wyraz, którym wartościuje autor sukces w wojnie i bitwie.

Wiele twórczego do teorii walki wnieśli m.in.: J. G. Cezar, autor pracy *O wojnie domowej* i *O wojnie galijskiej*, Ksenofont, autor *Anabazy* i Tukidydes, autor *Wojny peloponeskiej*. Ich prace są przepelnione opisami walk toczonych w różnym otoczeniu. Treściowo dotyczą walk Greków z Persami i ich bitewnych wskaźników: Maraton (490 r. p.n.e.), Termopile (480 r. p.n.e.), Salamina (480 r. p.n.e.), Plateje (479 r. p.n.e.), Cheronea (338 r. p.n.e.). Stanowią nieprzebrane bogactwo faktów dla teorii sztuki wojennej. Szczególnie wyróżnia się praca Ksenofonta pt. „Anabaza” (anabasis – wejście w głąb kraju). Autor, w formie polemiki ze swoimi krytykami, negującymi jego zasługi, opisał mistrzowski odwrót najemnych wojsk greckich z Persji, po śmierci Cyrusa w bezpośredniej walce z królem. To właśnie zdarzenie pozwoliło Ksenofontowi wyróżnić człon uzależniający w walce:

„W tej chwili Cyrus, jadąc wzdłuż linii bojowej (...) zawołał do Kleracha, aby skierował swe wojsko w środek wrogów, gdyż tam jest król: »Jeśli tam zwy-

¹ Tamże, s. 15.

² Tamże, s. 35.

³ A. Beaufre, *Wstęp do strategii, Strategia i odstraszenie*, Warszawa 1963; Tenże, *Strategia działania*, Warszawa 1971; B. H. Liddell-Hart, *Strategia, Działania pośrednie*, Warszawa, MON 1959.

ciężymy – mówił – cała nasza praca skończona». (...) Istotnie, wszyscy dowódcy barbarzyńscy kierują walką ze środka swojej linii. Sądzą bowiem, że jest to najbezpieczniejsze stanowisko, gdy mają swe siły po obu stronach, a jeśli zajdzie potrzeba wydania rozkazu, wojsko odbierze do w czasie o połowę krótszym. Także wtedy król zajmował środek swego wojska. (...) Wtedy Cyrus (...) dostrzegł króla i zwarte wokół niego zastępy, nie zdzierzył ani chwili, lecz z okrzykiem: »Widzę tego człowieka« pognał ku niemu, uderzył go w pierś i zranił przez pancerz, (...). Ale gdy zadawał cios, ktoś silnie ugodził go włócznią pod oko (...). Tak zatem skończył życie Cyrus (...). Kiedy (Ariajos – T. K.) ujrzał, że Cyrus upadł na ziemię, uciekł z całym wojskiem, którym dowodził”¹.

Z treści cytatu wnosimy, iż tzw. „punkt ciężkości” w bitwie znajdował się zawsze w centrum linii bojowej przeciwnika, albowiem tam przebywał król w otoczeniu swoich najbliższych żołnierzy. Zauważmy, iż śmierć króla (naczelnego wodza, czasem dowódcy) oznaczała natychmiastową ucieczkę z pola bitwy całej armii.

Ugrupowanie bojowe formowano zgodnie ze schematem: doborowe oddziały dowodzone przez najlepszego dowódcę zajmowały stanowiska na prawym skrzydle, słabsze zajmowały lewe skrzydło, a naj słabsze rozmieszczano w środku. Czyniono tak dlatego, by przeciwnik uderzając w środek ugrupowania i włamując się w głąb szyku, dostał się w kleszcze najlepszych oddziałów.

Ksenofont, jak sądzimy, rozumiał rolę i znaczenie pozycji dodatniej. Taki sąd uzasadnia opis niniejszej sytuacji bojowej: przeciwnik obsadził pagórek wznoszący się nad drogą, skąd powstrzymywał marsz Greków, zamiast zająć dominujący nad pagórkiem szczyt góry. Wówczas Ksenofont poradził: „Jedyna rada, Chejrisofie, popędzić jak najszybciej na ten szczyt. Jeśli go zajmiemy, nie zdołają się utrzymać nad naszą drogą”².

¹ Ksenofont, *Wybór pism*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Ossolineum 1966, s. 190-198.

² Tamże, s. 247.

Radę Ksenofonta wprowadzono w czyn. Wydzielony oddział Greków, dowodzony przez Ksenofonta, zajął szczyt góry, zanim zdążył to uczynić przeciwnik. W konsekwencji tego czynu, przeciwnik zawrócił i uciekł, opuszczając zajęte wcześniej pagórki.

Te i inne kwestie dyrektyw praktycznych w walce, opisane przez Ksenofonta w *Anabazie*, zostały rozwinięte przez T. Kotarbińskiego¹.

Przyjmujemy, iż termin walka, w rozumieniu naukowym, pojawił się w 1908 roku, a użył go Emanuel Lasker w pracy *Der Kampf*².

Nie sposób zaprzeczyć, iż ogólną teorię walki opracował Tadeusz Kotarbiński, którą przedstawił w studium prakseologicznym pt. *Z zagadnień ogólnej teorii walki*³. Zdefiniował w nim najogólniejsze pojęcie walki, określił miejsce ogólnej teorii walki na drabinie uogólnień oraz dokonał omówienia praktycznych dyrektyw w walce, tzw. „mistrzowskich chwytów”. Studium T. Kotarbińskiego wyzwoliło aktywność twórczą u wielu badaczy z obszaru prakseologii, cybernetyki, sztuki wojennej, filozofii, psychologii, socjologii, teorii gier, dyscyplin sportowych.

T. Pszczołowskiemu zawdzięczamy teorię prowadzenia sporów, czyli erystykę⁴. Z kolei J. Rudniańskiemu⁵ – teorię kompromisu oraz rozwiązanie teoretycznych problemów walki niezbrojnej w „gęstym” otoczeniu społecznym.

„Przez »gęste« otoczenie społeczne rozumiemy tutaj ludzi powiązanych wzajem ze sobą różnorodnymi technologicznymi środkami informacji oraz w wysokim stopniu od siebie uzależnionych z powodu wzajemnego powiązania swoich interesów, ściślej: niemożności zaspokojenia, bez udziału ludzi spoza

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, Warszawa, TTW 1938.

² E. Lasker, *Der Kampf*, New York 1908.

³ T. Kotarbiński, wyd. cyt.

⁴ Erystyka – walka na słowa, jest postacią walki, teoria sporu – przyczynkiem do ogólnej teorii walki, a ta zaś znowu – rozdziałem teorii czynu. T. Kotarbiński, *O sposobach prowadzenia sporów*, [w:] Wybór pism, t. 1, Warszawa 1957, s. 364.

⁵ J. Rudniański, *Kompromis i walka, Sprawność i etyka kooperacji pozytywnej i negatywnej w gęstym otoczeniu społecznym*, Warszawa 1989.

własnego kręgu rodzinnego, nawet swoich potrzeb podstawowych, a w każdym razie ich większości”¹.

Niewątpliwie, w walce należy poważnie traktować otoczenie społeczne, albowiem skuteczność działania walczących podmiotów zależy od jego przychylności. Otoczenie społeczne wspiera albo zakłóca działanie stron.

Walka, jako zdarzenie, w którym dochodzi do sprzężenia zwrotnego między przeciwstawnymi stronami znalazła się w obszarze zainteresowania cybernetyki. Cybernetyka, jako „sztuka zapewniająca skuteczność działaniom ludzkim”, tak rozumiał ją M.L.M.², pozwala odpowiedzieć na pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, by walka była skuteczna? Ciekawe uwagi w tej kwestii formułuje J. Konieczny w pracy *Cybernetyka walki*³. W swej treści praca jest teorią celowego niszczenia w walce zbrojnej. Autor konstatuje: „walka jest to wzajemne niszczenie się stron o celach niezgodnych”⁴. Zatem walka polega na kooperacji negatywnej, czyli na przeszkadzaniu. Zdaniem J. Koniecznego, przeszkadzać, znaczy tyle, co niszczyć. Z perspektywy kooperacji negatywnej i pozytywnej możemy wyróżnić dwa rodzaje niszczenia: antagonistyczne i nieantagonistyczne. Z tego oczywiście wynika, iż walka zbrojna, jako kooperacja negatywna jest działaniem o celu destrukcyjnym. Stąd powinna korzystać z osiągnięć teorii niszczenia.

W walce, w jej ujęciu cybernetycznym, dochodzi do sprzężenia zwrotnego: podmiot (zespół) *A* oddziałuje na podmiot (zespół) *B*, i odwrotnie. Oddziaływanie obiektu *A* na obiekt *B* polega na tym, że pewna wielkość *y* jest wielkością wyjściową obiektu *A* i zarazem wielkością wejściową obiektu *B*. Oddziaływanie obiektu *B* na obiekt *A* polega na tym, że pewna wielkość *x* jest wielkością wyjściową dla *B* i zarazem wielkością wejściową obiektu *A*⁵.

¹ Tamże, s. 28.

² Podaję za M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa, PWN 1966, s. 12; T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Ossolineum 1978, s. 36.

³ J. Konieczny, *Cybernetyka walki*, Warszawa, PWN 1970.

⁴ Tamże, s. 194.

⁵ Zob. M. Mazur, wyd. cyt., s. 18-35.

Niewątpliwą zasługą Józefa Koniecznego jest wykazanie już na wstępie, że istnieje możliwość opracowania nowoczesnej teorii walki. Podkreśla przy tym, że do tego celu wiodą dwie drogi. Pierwsza z nich przebiega poprzez teren nauki wojennej, gdzie wiele obszarów wymaga uporządkowania i krytycznego zweryfikowania oraz gruntownego przeanalizowania przy wykorzystaniu prakseologii i cybernetyki. Efektem tych zabiegów może być „jakościowa teoria walki”. Druga droga prowadzi do opracowania „ilościowej teorii walki” i wiedzy ona poprzez budowanie modeli matematycznych. Jej wynikiem są algorytmy decyzyjne rozmaitych problemów szczegółowych.

W swej pracy Józef Konieczny prezentuje dwie drogi: w pierwszej części – elementy teorii walki, w drugiej – makrowojenne modele cybernetyczne.

Teorię walki opiera Konieczny na teorii niszczenia, którą postrzega jako system aksjomatyczny zbudowany w oparciu o „potoczne prawdy” dotyczące rzeczywistości militarnej. Wprowadza w ten sposób swoistą terminologię opisującą: łańcuch niszczenia, strzelca, załogę, broń, pocisk, obiekt niszczenia. Definicje tych pojęć wzbogaca autor o aksjomaty podstawowe opisujące poszczególne zależności, a także współzależności.

W kolejnej części charakteryzuje Józef Konieczny proces niszczenia, w którym wyróżnia cele, realizatorów, strukturę oraz plan i program niszczenia. Najważniejsze twierdzenia z zakresu teorii walki zawiera ostatni rozdział pierwszej części pracy, gdzie znajdujemy przede wszystkim warunki walki, które każda ze stron musi spełnić, aby mogła w niej uczestniczyć.

Przytaczamy je za autorem w oryginalnej formie: „*Warunki te są następujące:*

- (1) *cel, który strona realizuje jest wspólnym celem wszystkich obiektów do niej należących;*
- (2) *strona winna zawierać co najmniej jeden obiekt, który należy do klasy niszczycieli co najmniej jednego obiektu nie należącego do strony;*

- (3) przynajmniej jeden niszczyciel strony musi być aktywnym niszczycielem obiektu nie należącego do strony;
- (4) obiekty należące do tej samej strony nie niszczą się wzajemnie;
- (5) istnieje co najmniej jeden obiekt należący do strony”¹.

Powyższe warunki, wymienione przez Józefa Koniecznego, w dużym stopniu przystają do warunków walki zbrojnej, jednakże tezy autora bez podania ogólnej definicji walki w ujęciu cybernetycznym wzbudzają pewne wątpliwości.

Brak definicji walki, w opinii autorów, powoduje, że w drugiej części pracy Józef Konieczny utożsamia walkę z wojną, uznając tę drugą za bardziej złożony system walki. Takie ujęcie tych dwóch zjawisk, w świetle najnowszych wyników badań, uznajemy za niewłaściwe. Ponadto twierdzenie autora, że walka w swej istocie polega na niszczeniu uważamy za zbyt daleko idące uproszczenie. Wynika ono, naszym zdaniem, z braku określenia celu walki, który, jak pamiętamy, znajdujemy w ogólnej teorii walki profesora Kotarbińskiego.

Pewne zastrzeżenia budzą również modele procesu walki, których dehumanizacja prowadzi, w przekonaniu autorów, do nadania im charakteru gry. Uważamy, że teoria gier może wyjaśniać zaledwie pewne fragmenty tak złożonego zjawiska, jakim jest walka pomiędzy ludźmi.

W podsumowaniu rozpatrywać głównych treści *Cybernetyki walki* możemy stwierdzić, że pionierski charakter tego dzieła w dużym stopniu wpływa na jego ocenę. Autor przekonuje nas, że złożone procesy walki można badać przy zastosowaniu różnych narzędzi. Proponowany przez Józefa Koniecznego zestaw badawczy uznać należy z pewnością za wielce interesujący, głównie w kontekście modelowania procesu walki.

Cybernetyczne podejście do badania zjawiska walki zbrojnej prezentuje również inny znany teoretyk wojskowy Leszek Kuleszyński. Na szczególną uwagę zasługują jego propozycje zawarte w znakomitej książce pod tytułem:

¹ J. Konieczny, *Cybernetyka walki*, Warszawa 1970, s. 97.

Dowodzenie wojskami a cybernetyka. Dotyczą one przede wszystkim czynników wpływających na przebieg i wyniki walki.

Tezy Leszka Kuleszyńskiego ze względu na ich pionierski charakter w polskim piśmiennictwie wojskowym zasługują z pewnością na zacytowanie, chociaż na pewno wzbudzają dziś pewne wątpliwości. Dotyczyć to może twierdzenia autora, że: „Powodzenie w walce będzie więc mieć ta jednostka, która wykonuje postawione jej zadanie bojowe, niepowodzenie zaś ta, która otrzymanego zadania nie wykonuje”¹.

Wśród czynników powodzenia wyróżnia Kuleszyński dwie grupy – wewnętrzne i zewnętrzne. Do czynników wewnętrznych zalicza: skuteczność ognia oraz uderzenia, ruchliwość (techniczną i organizacyjną), wytrzymałość, taktykę, dowodzenie. Czynnikiem zewnętrznym, zdaniem tego teoretyka, jest: zadanie postawione przez przełożonego, nieprzyjaciel, teren, pogoda, oddziaływanie sąsiadów i oddziałów współdziałających (wspierających), przypadek.

Leszka Kuleszyńskiego uznać należy również za prekursora w zakresie oceny efektywności działań bojowych. Wyróżnia on różne kryteria stosowane do oceny efektywności, a także przedstawia ich ogólną procedurę oraz charakteryzuje metody.

Szczególnie wartościowa, z wojskowego punktu widzenia, jest przedstawiona w ujęciu cybernetycznym analiza właściwości współczesnego pola walki oraz warunków podejmowania decyzji o sposobie prowadzenia walki, określania przy tym stopnia ryzyka, a także jej optymalizacja.

Cybernetyczny nurt w poznawaniu zjawiska walki zbrojnej prezentuje również Piotr Sienkiewicz, który propaguje w tym zakresie podejście systemowe. Analizę systemową walki zbrojnej zawiera ten teoretyk wojskowy między innymi w książce pod tytułem: *Inżynieria systemów*.

Niezwykle cenna, z punktu widzenia teorii walki, jest zaproponowana przez profesora Sienkiewicza cecha systemu walki – potencjał bojowy. Podkreśla on,

¹ L. Kuleszyński, *Dowodzenie wojskami a cybernetyka*, Warszawa 1967, s. 111.

że: „*potencjał bojowy stwarzają odpowiednie siły i środki, przeto jest on ich określoną funkcją*”¹.

Zacytowane wyżej twierdzenie w pełni podzielamy, również interesujący jest naszym zdaniem skład potencjału bojowego. Piotr Sienkiewicz wyróżnia w nim:

(1) potencjał ludzki, czyli całokształt możliwości ludzi biorących bezpośredni udział w procesie walki;

(2) potencjał techniczny, czyli całokształt możliwości wojskowych środków technicznych bezpośrednio wykorzystywanych w procesie walki;

(3) potencjał „sterowniczy” dowodzenia, czyli całokształt możliwości ludzi i środków technicznych zaangażowanych w proces dowodzenia.

Autor *Inżynierii systemów* wymienia trzy podstawowe sposoby przedstawiania potencjału bojowego:

a) wartość bezwzględną, wyrażającą aktualną wartość potencjału bojowego w przyjętych jednostkach potencjału (lub liczbach bezwzględnych);

b) wartość względną wynikającą z przyjętej relacji między wartością bezwzględną potencjału bojowego a przyjętą wartością potencjału bojowego „wzorcowej” jednostki bojowej;

c) wartość względną wynikającą z przyjętej relacji między wartością bezwzględną potencjału bojowego strony walczącej a wartością bezwzględną potencjału bojowego strony przeciwnej.

Charakteryzując systemy walki profesor Sienkiewicz nawiązuje do ujęcia prakseologicznego, jednak ostatecznie skłania się ku poglądom Józefa Koniecznego. Szczególne wątpliwości autorów wzbudza propozycja zdefiniowania systemu walki, jako jednej całości składającej się w dwóch podsystemów, które tworzą strony walczące. Uzasadnia je z pewnością kolejne twierdzenie, że: „*Z cybernetycznego punktu widzenia wojną jest wzajemne oddziaływanie co najmniej dwóch systemów – stron walczących, które stanowią siły zbrojne, zasilane*

¹ P. Sienkiewicz, *Inżynieria systemów*, Warszawa 1983, s. 279.

przez zaplecze oraz dowodzone przez kierownictwo (polityczne i wojskowe)”¹. Pewnym wytłumaczeniem naszych wątpliwości jest podzielenie poglądu autora, że stosunek wojny jako zjawiska społecznego do walki zbrojnej jest jednym z najważniejszych problemów nauki.

Niewątpliwą zasługą profesora Sienkiewicza jest propagowanie matematycznych modeli walki. Deterministyczne modele walki Lanchestera opisuje on w jednym z rozdziałów *Inżynierii systemów*, jednakże podkreśla, że bardziej przydatne do odzwierciedlenia dynamiki rzeczywistej walki są modele probabilistyczne. Podzielamy też w pełni pogląd profesora, że komputerowa symulacja działań nie będzie możliwa bez uprzedniego rozwiązania problemu ustalania zależności funkcyjnych pomiędzy istotnymi cechami badanych procesów rzeczywistych. O złożoności zaś tego zadania najlepiej świadczy dysproporcja pomiędzy jakością współczesnych programów symulacyjnych a dynamiką wzrostu możliwości technicznych systemów informatycznych.

W naszej analizie nie sposób zapomnieć o K. von Clausewitzu – autorze pracy *O wojnie*². Oto jego definicja wojny: „Wojna jest (...) aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełniania naszej woli”³. Zatem, nie każdy termin „wojna” odpowiada tej definicji, np. wojna informacyjna, wojna narkotykowa itp. K. von Clausewitz rozumie wojnę jako akt siły wykorzystanej w celu zmuszenia przeciwnika do działania w określony sposób; tak właśnie wojnę on rozumie, a nie inaczej. Zmusić przeciwnika, by działał według naszego zamysłu, oznacza użycie wobec niego argumentów albo siły fizycznej. Zatem jedynym środkiem na wojnie jest walka, albowiem z niej biorą swój początek wszelkie działania wojenne. Celem walki jest narzucenie przeciwnikowi swej woli. Tezę tę autor uzasadnia następująco: „Jeśli bowiem wojna, jest aktem

¹ P. Sienkiewicz, *Inżynieria...*, s. 257.

² C. v. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin, Test 1995.

³ Tamże, s. 3.

*przemocy, aby zmusić przeciwnika do wykonania naszej woli, to powinno zawsze chodzić jedynie i wyłącznie o powalenie wroga, to znaczy o obezwładnienie*¹.

Autor zauważa, iż siły zbrojne przeciwnika należy zniszczyć, to znaczy doprowadzić je do stanu, w którym nie będą zdolne do dalszej walki, kraj zdobyć, zaś jego wolę złamać. K von Clausewitz nie traktował walki jako pojedynku, lecz jako „wielokrotnie rozczłonkowaną całość”. Trafnie dostrzegał, iż każda działalność sił zbrojnych opiera się na pojęciu walki. Oznacza ona zorganizowane użycie tych sił w pewnej liczbie bojów, ukierunkowanych na zniszczenie zdolności bojowej przeciwnika. Autor twierdził wprost: „*Wszelka tedy działalność sił zbrojnych z konieczności prowadzi do boju, bezpośrednio czy pośrednio. Żołnierza powołuje się pod broń, odziewa, uzbraja, ćwiczy – śpi on, je, pije i maszeruje tylko po to, aby się bił we właściwym miejscu i czasie*”².

Żołnierz w walce, w rozumieniu autora, nie wydaje się być podmiotem, a raczej „narzędziami” w walce, jej „maszyną” wojenną.

Nie zawsze z tezami Clausewitza możemy się zgodzić. Prawdą jest, iż była to pierwsza w dziejach (przynajmniej w sensie deskryptywnym) teoria wojen (w rozumieniu wojen jako walki zbrojnej), ale była to teoria „tamtych czasów”, u podstaw której legła – w istocie rzeczy – jedynie praktyka. Twierdzimy jednak, iż wiele twierdzeń generalnych ma jednak wymiar ponadczasowy, choć ostatnio pojawiają się tezy głoszące upadek tej teorii³. Zgodzić się musimy z tezą, że następuje odchodzenie od teorii wojen masowych (bezpośrednich, wyniszczających walkę i operację zwartych zgrupowań wojsk) na rzecz – jak to ujmuje S. Koziej – „(...) bardziej wyrafinowanych koncepcyjnie i elastycznie prowadzonych działań pośrednich i manewrowych”⁴. Wątpliwe jest jednak – w naszym przekonaniu – interpretowanie Clausewitza, jako preferującego wojny masowe na wyniszczenie.

¹ Tamże, s. 27.

² Tamże, s. 36.

³ Por. S. Koziej, *Zmierzch Clausewitza*, „Polska Zbrojna” 1998, nr 39.

⁴ Tamże.

Trzymając się konwencji K. von Clausewitza, walka jest jedynie probierzem sił, zaś jej faktyczna wartość tkwi w wyniku, czyli rozstrzygnięciu. Można z tego wnosić, iż walka jest próbą sił: słabsza strona zawsze ustępuje i do boju nie dochodzi. Bój, jego zdaniem, to rzecz jedynie skuteczna na wojnie, w jego ramach bowiem dochodzi do zniszczenia sił zbrojnych przeciwnika. Autor dochodzi do konkluzji, iż rozstrzygnięcie w wojnie zapada tylko i wyłącznie na polu bitwy. Jednakże nie oddzielał polityki i jej narzędzi od akcji wojennych, a wręcz podkreślał, iż polityka, jej formy i narzędzia, przewijają się nieustannie przez działania wojenne i wpływają na nie. Sądzymy, iż niesłusznie wielu teoretyków zarzuca K. von Clausewitzowi, że: po pierwsze, traktował działania wojenne jako wyłączną domenę sił zbrojnych; po drugie, nie przewidywał zmian w dynamice wojen; wojny między zorganizowanymi narodami (wojny totalne) transformują się w kierunku wojen ograniczonych i prowadzonych nie tylko przez podmioty państwowe; po trzecie, przedkładał uzyskanie ilościowej przewagi masy nad energią, bezpośrednie zniszczenie masy przeciwnej nad ograniczeniem śmiertelności¹.

Tezy K. von Clausewitza są – w naszym przekonaniu – wykładem myśli teoretycznej o prowadzeniu wojen drugiej fali cywilizacyjnej². Dla uzasadnienia naszego stanowiska posłużymy się cytatem hipotetycznej odpowiedzi K. von Clausewitza podczas rozmowy przeprowadzonej z A. M. Coroallem.

„Stwierdzenie, że istotne rezultaty nie mogą być osiągnięte przy pomocy sposobów innych niż wojna to nie wszystko. Ekonomiczne, moralne, dyplomatyczne, a nawet propagandowe lub informacyjne środki mogą być zastosowane dla osiągnięcia bardzo ważnych celów politycznych, ale moim zdaniem nadają się one tylko do perswadowania. Nie mogą one zmusić przeciwnika lub osłabić jego potęgę, lecz służą tylko do robienia mu przykrości. Teoretycznie jedynym

¹ S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa, Bellona 1993, s. 13-15; Tenże, *Zmierzch Clausewitza*, „Polska Zbrojna” 1998, nr 39, s. 18.

² Zob. A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa, Świat Książki, 1998.

pewnym sposobem narzucenia przeciwnikowi swojej woli jest pozbawienie go siły. I to pozostaje prawdziwym celem działań wojennych.

Rozważmy dla przykładu Wasze ostatnie doświadczenia w Zatoce Perskiej. Zanim użyliście siły militarnej dla osiągnięcia waszych celów politycznych próbowaliście zastosować nacisk ekonomiczny, polityczny i dyplomatyczny, lecz nie przyniosło to żadnych rezultatów. Dopiero użycie siły i zniszczenie siły przeciwnika pozwoliło Wam rzeczywiście zrealizować założone cele polityczne. (...) Ograniczone pozytywne rezultaty zostały osiągnięte jedynie dzięki istnieniu wiarygodnej groźby użycia siły. (...) Użyłem tego przykładu dla podkreślenia faktu, iż przeciwnik z wystarczającą wolą wytrwania i ponoszenia cierpień nie może być zmuszony do podporządkowania się przez środki inne niż siła fizyczna. Wojna jest szczególnym rodzajem konfliktu prowadzonym z dużą gwałtownością, a łagodnym przez cele polityczne – jedyne w swoim rodzaju poprzez kombinację których cele polityczne są realizowane. Nie każdy konflikt jest wojną i jest bardzo ważne jeżeli rozróżniamy te dwie rzeczy”¹.

Wyjątkowe miejsce w naszych rozważaniach o walce zajmuje praca S. Kozieja *Teoria sztuki wojennej*². Autor aktualizuje klasyczne kategorie sztuki wojennej: „wojna”, „działania wojenne” i „walka zbrojna”. Dokonana przez autora typologia działań wojennych stanowi podstawę dla dalszych poszukiwań w obszarze teorii działań taktycznych.

S. Koziej interpretuje walkę zbrojną jako system starcia dwóch przeciwstawnych potencjałów bojowych. W systemie walki zbrojnej autor wyróżnia dwa wymiary: materialny i pozamaterialny (ujęcie prakseologiczne) lub inaczej: energetyczny i informacyjny (ujęcie cybernetyczne). Wymiar materialny (energetyczny) obejmuje: liczebność wojska, ilość i jakość środków rażenia, czas, zasięg przestrzenny i tempo działań zbrojnych (tzw. rozmach rzeczowy i cza-

¹ A. M. Coroalles, *O wojnie w wieku informacji : Rozmowa z C. v. Clausewitz*, „Army” 1996, nr 4, [w:] *Działania operacyjne 96* (wybrane artykuły z wojskowych czasopism zagranicznych), Warszawa, AON 1996, s. 7-18.

² S. Koziej, *Teoria...*

sowo-przestrzenny). Wymiar pozamaterialny (informacyjny) obejmuje: sprawność zdobywania informacji oraz jej przetwarzania (w tym zwłaszcza dokonywania oceny sytuacji i podejmowania decyzji) oraz przesyłania, czyli potencjał systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności¹.

Przenikliwość autora w dostrzeganiu istoty walki jest godna uwagi. Słusznie sądzi, iż walkę podmiotów w wymiarze energetycznym i informacyjnym warunkują ich indywidualne wskaźniki biologiczne. Na przykład, na poziomie biologicznym prowadzona jest walka sportowa oraz były prowadzone walki zbrojne w wojnach pierwszej fali. Skuteczność w tego rodzaju walkach, jak można sądzić, była wprost proporcjonalna do wydolności ludzi (w obszarze rozpoznania, decydowania i działania) oraz zwierząt użytych w działaniu. Zwycięstwo w tej walce osiągnano dzięki zaskoczeniu, fortelom, maskowaniu i stosowaniu manewru. Wraz z pojawieniem się drugiej fali cywilizacyjnej, z jej masowością we wszystkich obszarach rzeczywistości społecznej, walka zbrojna staje się starciem dwóch przeciwstawnych mas. Była to walka zbrojna, w której wymiar energetyczny dominował nad wymiarem informatycznym. Maksymalizacja napięcia materialnego (energetycznego) odbijała się w maksymalizacji form wzajemnego oddziaływania na sferę wolicjonalną, psychiczną i fizyczną przeciwstawnych stron. Zwycięstwo stawało się kwestiom uwarunkowań materialnych, sytuacyjnych (losowych); być może Pyrrusowe, nawet nieosiągalne, np. w wojnie jądrowej. Wojna w Zatoce Perskiej była pierwszym działaniem zbrojnym trzeciej fali, w której oba wymiary walki zrównały się z sobą w harmonijną całość. Można sądzić, iż wymiar informacyjny, z powodu rozwoju komputeryzacji i automatyzacji pola walki, zacznie powoli dominować nad wymiarem energetycznym. Muszą zatem pojawić się pytania o technologię walki zbrojnej w jej informacyjnym wymiarze. Dotyczy to przede wszystkim elementów systemu informacyjnego walki: rozpoznania, dowodzenia i łączności.

¹ S. Koziej, *Zmierzch...*, s. 18.

S. Koziej postrzega wojnę jako „*wielki system działań wojennych*”. Wojnę ograniczoną co do celów, użytych sił i środków nazywa konfliktem wojennym. Konflikt wojenny z użyciem siły zbrojnej nazywa konfliktem zbrojnym. Konflikt między dwiema i więcej stronami, który przebiega bez użycia siły zbrojnej, nazywa konfliktem niezbrojnym¹. W tym kierunku typologii konfliktów zmierza także J. Rudniański².

W literaturze przedmiotu, uwagę absorbuje termin pośredni między konfliktem zbrojnym a konfliktem niezbrojnym (wskazuje to na różne skale ostrości i aktywności konfliktów), nazywamy „*konfliktem innym niż wojna*”.

„*Konflikt inny niż wojna to stan, gdy dwie lub więcej stron dąży do celów, które strony te lub inne, postrzegają jako sprzeczne i uciekają się w dążeniu do swoich celów do przemocy lub groźby użycia przemocy w dążeniu do swoich celów. Stan taki, który może nastąpić pomiędzy państwami lub wewnątrz nich, obejmować może terroryzm, konflikt etniczny lub separatystyczny, kwestionowanie granic lub rewanżyzm*”³.

W rozumieniu prakseologii do powstania konfliktu wystarczy ujawnienie niezgodności, np. zamierzeń, podczas gdy do tego by konflikt stał się walką, niezgodne zamiary muszą przekształcić się w cele już realizowane⁴. Zatem konflikt wojenny jest konfliktem ukierunkowanym rzeczowo i emocjonalnie. Jest konfliktem bezkompromisowym do pewnego stopnia. Rozwija się na gruncie rozbieżnych interesów poprzez wyeliminowanie, podporządkowanie sobie lub zniszczenie jednostki lub grupy dążącej do celów podobnych lub identycznych. Powstaje bezpośrednio od wrogiego zderzenia się stron, bezpośrednio po styczności⁵.

W kontekście dotychczasowych rozważań warto przytoczyć stanowisko R. Bieżanka, który wprowadza do terminologii walki zupełnie nowe stosowanie

¹ S. Koziej, *Teoria...*, s. 10-11.

² J. Rudniański, *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983.

³ *Regulamin działań taktycznych ATP-35(B)*, s. 27.

⁴ T. Pszczołowski, *Mała...*, s. 101-102.

⁵ J. Szczepański, *Elementarne pojęcie socjologii*, Warszawa 1970, s. 484.

terminu „użycie siły”. W jego rozumieniu jest to pojęcie o zasięgu szerszym niż wojna i konflikt zbrojny, albowiem: „Obejmuje ono bowiem nie tylko przypadki, w których ma miejsce starcie ze sobą sił zbrojnych dwóch lub więcej przeciwników, ale także akcje zbrojne, które nie napotykają zbrojnego oporu, jak to ma miejsce często przy interwencjach zbrojnych, demonstracjach o charakterze wojennym i in.”¹. Podejście to wprowadza pewien chaos terminologiczny. Użycie siły jest bowiem, samo w sobie, cechą każdej walki zbrojnej. Bez użycia siły nie istnieje bowiem walka zbrojna. Z drugiej strony jednak dla wymienianych zjawisk trudno znaleźć jednoznaczne określenie. Nie są precyzyjne bowiem takie terminy, jak: „operacje inne niż wojna”, „misje pokojowe”, „operacje pokojowe”.

Nie ulega wątpliwości, iż wielce przydatne do formułowania twierdzeń dla walki zbrojnej są dociekania prakseologiczne. Prakseologia zajmuje się badaniem warunków sprawności działań. Jednym z jej działów jest ogólna teoria walki (agonistyka), która rozpatruje wszelkie rodzaje walki i postrzega je jako pewnego rodzaju współdziałanie kooperację negatywną przynajmniej dwóch sprawców, z których każdy stara się osiągnąć cel niezgodny z celem drugiego, przy czym wie o działaniu przeciwnika i przeciwdziała mu. Walką w rozumieniu prakseologii jest zarówno gra w szachy, czy inne formy rywalizacji sportowej, jak też współzawodnictwo naukowe czy artystyczne oraz wszelkie formy sporów i dyskusji między podmiotami i zespołami (erystyka: sztuka prowadzenia sporów i przekonywania przeciwników), a także walka zbrojna. W ujęciu prakseologii walka to „Splot działań różnych osób lub zespołów osób, kiedy cele działających są niezgodne i jedni drugim usiłują przeszkodzić w dążeniach. Każdy, jeśli walczy rozumnie, chce się znaleźć w pozycji dodatniej względem celu walki i zabiega o to w miarę sił, by przeciwnik znalazł się w pozycji jak najbardziej ujemnej”².

¹ R. Bieżanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa, MON 1982, s. 6.

² T. Kotarbiński, *Problematyka ogólnej teorii walki*, (w:) *Hasło dobrej roboty*, Warszawa 1968, s. 192.

Zauważamy rzecz znamioną, walczy tylko człowiek, gdyż tylko człowiek zdolny jest określać cele walki i tylko człowiek może walczyć rozumnie. Istotą walki jest przeszkadzanie przeciwnikowi w osiągnięciu stawianych celów. Jest to relacja dwukierunkowa: podmiot A odpowiada podmiotowi przeciwstawnym działaniem np. na atak odpowiada obroną, na wycofanie się przeciwnika odpowiada pościgiem, na rażenie odpowiada rażeniem, a wszystko to czyni w miarę swoich możliwości. Pojmowanie walki przez prakseologię nie różni się w istocie rzeczy od rozumienia jej przez cybernetykę. W ujęciu cybernetyki walka to: „*konfliktowe działanie przeciwstawnych stron (dwóch członów wojskowych) zmierzające do planowego wprowadzenia do układu przeciwnika aktywnych zakłóceń, aktualizujących jego model walki, do realizacji planowego celu własnego działania*”¹.

W tym ujęciu walki znacząca rola przypada aktywnym zakłóceniom, które powodują zmianę warunków jej prowadzenia. Walka jest tu rozumiana jako konflikt zespołowy (starcie dwóch przeciwstawnych stron) lub elementarny (pojedynek podmiotu *A* z podmiotem *B*).

Postrzeganie walki jako „*splotu działań różnych osób lub zespołów osób*” wskazuje, że jest ona pasmem czynów prostych i złożonych charakteryzujących się celowym zachowaniem podmiotów lub zespołów osób w określonym czasie, przestrzeni i otoczeniu społecznym. By dany zbiór czynów stał się czynem złożonym trzeba, zdaniem T. Kotarbińskiego, „*aby między jego członami zachodził stosunek pozytywnej lub negatywnej kooperacji, a dwie czynności złączone są takim stosunkiem zawsze i tylko, jeżeli jedną z nich druga powoduje, umożliwia, albo gdy obie tak się mają względem jakiejś trzeciej*”².

Walkę możemy identyfikować w rzeczywistości społecznej, albowiem ujawnia się na zewnątrz poprzez formy zachowania się podmiotów (stron), np. walka sportowa, dyskusja, walka zbrojna. Jest to dowód na to, że walka jest

¹ Z. Bobecki, *O cybernetyce dowodzenia*, Prace Zespołu Teorii Walki 1970, z. 3, s. 20.

² T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 67.

szczególnym rodzajem aktywności ludzkiej, w której dochodzi do wymiany energii i informacji między działającym podmiotem (zespołem) a otoczeniem.

Walka przyjmuje postać stosownie do treści. I tak: jeśli jej treścią są działania ukierunkowane na zyskanie klientów wówczas przybierze ona postać konkurencji lub rywalizacji handlowej; wykazanie niewinności klienta w sądzie przybiera formę sporu oskarżyciela z obrońcą przed sądem; jeśli treścią jest rozegranie partii szachów to wówczas przybiera postać rywalizacji sportowej; natomiast jeśli walka rozgrywa się między śmiertelnymi wrogami, przybiera postać walki o byt, walki na śmierć i życie to wówczas przybiera ona postać konfliktu.

T. Kotarbiński wyróżnia walki militarne (zbrojne) i pozamilitarne (niezbrojne). Walka niezbrojna, w aspekcie liczenia się uczestników z czynami innych oraz zgodności celów może być kooperacją pozytywną. Mamy wówczas do czynienia ze współzawodnictwem. Współzawodnictwo jest kooperacją pozytywną, do której wprowadzone są elementy kooperacji negatywnej, tzn. walki, po to by sprawniej osiągać cele. Elementami kooperacji negatywnej wprowadzonymi do współzawodnictwa jest sam rezultat wyróżniony ze względu na określoną cechę: wykonać coś lepiej, szybciej. Ze współzawodnictwa wyeliminowane są czynniki utrudniające albo uniemożliwiające realizację celów (zadań) przeciwnika, w szczególności przemoc lub zadawanie bezpośrednich cierpień fizycznych. Z kolei walka zbrojna, której cechą charakterystyczną jest niezgodność celów staje się kooperacją negatywną. Kooperacja oznacza działanie wielopreżmiotowe (co najmniej z udziałem dwóch podmiotów), w którym każdy z uczestników liczy się z czynami innych. Kooperacja negatywna jest walką prowadzoną w formie rywalizacji lub walki zbrojnej. Rywalizacja jest odmianą walki, w której przeciwne strony, w szczególnym przypadku dwaj przeciwnicy dążą do wywołania pewnego zdarzenia, które może być osiągnięte przez jedną

tylko stronę. Rywalizacją jest zarówno walka konkurencyjna, jak i rywalizacja o wyłączność do kobiety czy mężczyzny¹.

Tym, co bez wątpienia stanowi o walce są konieczne warunki. Pytamy się zatem, jakie warunki są konieczne do uruchomienia zdarzenia zwanego walką?

Analiza terminu „walka” pozwala wyodrębnić następujące konieczne warunki walki: 1) podmiotowość, 2) celowość, 3) stronniczość, 4) sytuacja walki, 5) zwycięstwo.

Podmiotowość jest tym, co bez wątpienia wyróżnia walkę jako jedno z wielu zjawisk. W końcu to człowiek określa i reaguje na sprzeczne cele; tylko człowiek jest świadomy sytuacji walki; tylko człowiek utożsamia się z celami walki i dąży aktywnie do ich osiągnięcia, oczekując na sukces. Z tej ewidentnej oczywistości wynika, iż tylko człowiek może walczyć, albowiem walka jest starciem intelektów. I to wystarczająco jasno dowodzi, iż np. zmaganie się człowieka ze zwierzętami nie nosi znamion walki, ponieważ nie jest czynem dwupodmiotowym.

Jeżeli walka jest starciem intelektów, to powstaje ona w sferze ludzkiej świadomości. Przez podkreślenie wyrazu „*powstaje*”, zdecydowanie odrzucamy tezę, iż walka z natury tkwi w ludzkiej podświadomości. Od dawna wiadomo, iż sfera świadomości człowieka przechowuje informacje dyspozycyjne, zaś sfera podświadomości przechowuje informacje ukryte. Znaczy to, iż informacyjny bodziec w postaci sprzecznych celów w pierwszym rzędzie zostaje zarejestrowany w sferze świadomości. Sfera ta jako pierwsza, reaguje na informacyjne bodźce, ale nie jest w stanie podjąć decyzji o walce, bez odwołania się do sfery podświadomości. Ze sfery świadomości do sfery podświadomości biegnie zatem informacja w postaci pytania: co w tej sytuacji czynić? Podświadomość odpowiada: podjąć walkę lub z niej zrezygnować. Dopiero odpowiedź na to pytanie inspiruje sferę świadomości do opracowania twórczego planu walki. W tym

¹ T. Pszczołowski, *Mała...*, s. 215, hasło: „Rywalizacja”.

świetle wydaje się jasne, że nieustanny ruch informacji między sferą świadomości a podświadomości stanowi o podmiotowości człowieka.

Twierdzimy, że ludzie nie walczą bezinteresownie. Zawsze w tle walki pojawiają się jakieś motywy bezpośrednie (autoteliczne) i pośrednie (instrumentalne) generowane przez potrzeby. Zachowanie się ludzi, zdaniem X. Gliszczyńskiej, jest zawsze instrumentalne bez względu na to, czy dążą oni do przyjemności, jaką daje wykonywanie czynności, czy do jej dalszych konsekwencji¹. Stanowisko X. Gliszczyńskiej potwierdza W. Łukaszewski, który sądzi, że przypisywanie „człowiekowi działań, które nie mają sensu (nie mają użyteczności pragmatycznej), jest nie tylko kontrowersyjne, ale wręcz mistyfikuje się w ten sposób mechanizmy psychiczne zachowania się”². Takie zachowanie się człowieka sformułowane zostało w prawie reakcji i przeciwwreakcji: na działanie podmiotu A odpowiada przeciwdziałaniem podmiot B. Łatwo zauważyć, iż podmiot A rozpoczął walkę, a zatem on posiada inicjatywę, czyli jest w ofensywie. W istocie rzeczy, ofensywny charakter walki, zdaniem A. H. Masłowa, uderza zawsze w potrzeby elementarne innego człowieka, czyli zagraża jego potrzebom fizjologicznym, bezpieczeństwa, przynależności, miłości, szacunku i samourzeczywistnienia³. W kontekście podmiotowości szczególnej uwagi wymaga kwestia uczestnictwa w walce. Jest to dla nas zrozumiałe, iż walczą tylko ludzie dorośli, albowiem tylko oni są świadomi stanowionych celów, i tylko oni zdolni są do samodzielnego i dowolnego działania, by cele te osiągnąć. Z tej przesłanki wyprowadzamy następującą tezę: podmiotem walki może być tylko człowiek.

Istotne dla nas jest to, że podmiotowość nie jest cechą osobowości jednostki, stanowi bowiem cechę regulującą jej relacje z innymi jednostkami i przedmiotami w bliższym i dalszym otoczeniu. Wskaźnikiem podmiotowości

¹ X. Gliszczyńska, *Psychologiczne badania motywacji w środowisku pracy*, (w:) Systemy wartości w środowisku pracy, Warszawa 1982, s. 158.

² W. Łukaszewski, *Psychologiczne podstawy upowszechniania wiedzy. Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy*, (pod red. W. Okonia), Warszawa 1979, s. 119-120.

³ A. H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990, s. 72.

są możliwości poznawcze (informacyjne) i instrumentalne. Możliwości poznawcze umożliwiają jednostce rozumienie obecnej sytuacji (diagnoza) i formułowanie mniej lub bardziej trafnych kierunków co do dalszego jej rozwoju (prognoza) oraz regulują jej aktywność. Możliwości regulacyjne umożliwiają mu (podmiotowi) oddziaływanie na otoczenie. Nieprzypadkowo więc fakt posiadania informacji wpływa na sposób regulowania stosunków między podmiotami walki, zaś fakt możliwości instrumentalnych umożliwia osiągnięcie celu walki.

Do dziś panują duże rozbieżności w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: czy walczy związek taktyczny, oddział, pododdział? Czy żołnierz, walczący w składzie zespołu, jest podmiotem walki?

Na pytanie, czy walczy oddział, mimo, że nie jest podmiotem (osobnikiem) T. Kotarbiński odpowiedział:

„Ściśle biorąc – nie. Właśnie dlatego, że nie jest osobnikiem, gdyż tylko osoby stawiają sobie cele, wiedzą to lub owo, liczą się z tym a tamtym w swych czynach. Tylko osoby zdolne są do czynu, a więc i do walki tylko osoby są zdolne”¹.

Ten, kto twierdzi, że walczą pododdziały, oddziały, związki taktyczne używa przenośni, zakłada, że zespół jest podmiotem. Kto uważa, iż podmiotem walki jest także całość (np. pododdział lub załoga czołgu) złożona z pojedynczych osób, współdziałająca w ten czy w inny sposób w przeciwdziałaniu, niepotrzebnie poszerza pojęcia walki i pojęcie podmiotu walki. W celu usunięcia wieloznaczności w rozumieniu terminu „podmiot walki” przyjmujemy za T. Kotarbińskim, iż walczącymi podmiotami „są tylko indywidua, działające przytomnie i celowo”². W kontekście walki zbrojnej sądzymy, iż: 1) walka nie może być bezosobowa, nie walczą ze sobą czołgi ani rakiety, lecz tylko ludzie, 2) podmiotem walki może być tylko ten, kto jest albo może być sprawcą

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień ...*, s. 7.

² T. Kotarbiński, wyd. cyt., s. 7.

działającym świadomie, celowo, dowolnie, 3) podmiotami walki nie są jej uczestnicy, walczący w zorganizowanych zespołach, albowiem ich działanie nie ma znamion dowolności wyboru: walczyć czy zrezygnować z walki? Twierdzimy, iż fakt świadomego udziału żołnierzy w walce zbrojnej nie wywołuje faktu uznania ich za walczące podmioty. Naszym zdaniem, nie istnieje jakakolwiek świadomość i podświadomość zespołowa. Skład osobowy związku taktycznego, oddziału, pododdziału nie formułuje celów, które walkę wywołują, aczkolwiek dąży do ich osiągnięcia jako wykonawca planu działania szczebla nadrzędnego. Chociaż w działaniu walczących zespołów są pierwiastki twórczego, aktywnego i samodzielnego działania, to nie spełniają one warunków koniecznych walki. Ten stan zmienia się z chwilą, kiedy większość działań i czynności w walce wykonywać będą maszyny – roboty. Stworzy to warunki do wszechstronniejszego upodmiotowienia wszystkich żołnierzy.

W takim ujęciu podmiotem walki może być tylko jednostka rozwinięta intelektualnie, psychicznie i fizycznie. Nie trzeba chyba uzasadniać tej tezy, albowiem walka polega na ruchu informacji i energii w czasie i przestrzeni. Zatem tylko człowiek sprawny intelektualnie, psychicznie i fizycznie jej podoła.

Można zatem twierdzić, że podmiotem walki może być tylko i wyłącznie jednostka ludzka, która: 1) działa świadomie i jest świadoma swojej niedoskonałości, 2) posiada poczucie sprawstwa i wpływania na tok zdarzeń, 3) działa odpowiedzialnie, ma poczucie odpowiedzialności i nie uchyla się od niej, 4) chce i potrafi przekroczyć granice podmiotowe, normatywne, instytucjonalne i sytuacyjne, 5) przewiduje skutki swoich czynów i antycypuje przyszłe problemy walki.

Kolejnym, koniecznym warunkiem walki jest jej celowość. Walka bowiem to celowy i dowolny akt w którym dwie strony zmagają się ze sobą, a w tym zmaganiu każda z nich dąży do osiągnięcia sprzecznych oraz częściowo zgodnych celów. Dlatego, „*Jan walczy z Piotrem, ilekroć dążą oni do celów nie-*

zgodnych, wiedzą o tym i dlatego w działaniach swych liczą się z działaniami przeciwnika”¹.

Uogólniając możemy powiedzieć, że strony walczą ze sobą wtedy i tylko wtedy, gdy: 1) każda z nich dąży do narzucenia swojej woli stronie przeciwnej, 2) wiedzą o swoich zamiarach, 3) liczą się z przeciwdziałaniem.

Cel jest wewnętrznym warunkiem determinującym sytuację walki oraz czynnikiem wartościującym walkę. Według L. Krzyżanowskiego, cel to „*określony, przyszły, pożądany stan lub rezultat czegoś, jakiejś rzeczy (przedmiotu), dla którego osiągnięcia (zaistnienia) dany podmiot gotów jest podjąć działanie*”².

Według J. Zieleniewskiego, cel to: „*dotyczący przyszłości, antycypowany przez podmiot działający, stan jakichś rzeczy pod pewnymi względami, który jest dla podmiotu działającego pod jakimś względem cenny (pożądany), wyznacza kierunek i strukturę działania zmierzającego do spowodowania lub utrzymania tego stanu rzeczy*”.

Z perspektywy prakseologicznej można przyjąć, że cel walki jest: 1) hipotetycznie złożony, 2) dynamiczny (w walce cele zgodne dość łatwo przekształcają się w cele niezgodne i odwrotnie), 3) ukierunkowany, wiążący i jednoczący wysiłki stron w zespołowym działaniu. W aspekcie tego zakładamy, że: 1) podmioty (strony) walki świadomie wyrażają wolę dążenia do niezgodnych celów, 2) walka rozpoczyna się z chwilą sformułowania niezgodnych celów, 3) podmiot działający³ podejmuje walkę na skutek oddziaływania na niego określonych bodźców (informacyjnych lub energetycznych – każdego z osobna lub wszystkich razem), 4) rodzaj podejmowanych działań i ich sekwencje zależą od typu bodźców, które je wywołują.

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, Warszawa, TWW 1938, s. 5.

² L. Krzyżanowski, *Nauka...*, s. 172.

³ Termin „podmiot działania” wprowadził Z. Cackowski, *Działanie, praktyka, poznanie*, Studia Filozoficzne 1972, nr 1, s. 97. Termin: podmiot działający znaczy tyle co sprawca w fazie wykonywania czynu.

W prakseologicznej teorii walki zasadniczym bodźcem jest niezgodność celów. Oznacza to taki stan stosunków między podmiotami (stronami), kiedy co najmniej dwa cele po każdej ze stron walki są względem siebie sprzeczne. Pozostałe cele mogą być ze sobą rozbieżne lub zgodne. Jeśli wyróżnia się tylko dwa cele elementarne, to zawsze znajdują się one względem siebie w sprzeczności. Mówiąc inaczej: co najmniej jeden dowolny cel jednej strony jest sprzeczny z co najmniej jednym dowolnym celem drugiej strony.

Kolejnym warunkiem (właściwością) walki, w tym walki zbrojnej, jest stronniczość. Stroną w walce mogą być tylko podmioty, albowiem tylko podmioty są świadome swej odrębności i aktywności; tylko podmioty stawiają sobie cele i zmagają się ze sobą, a w tym zmaganiu każdy z nich zwraca uwagę na działanie strony przeciwnej; tylko podmioty zwracają uwagę na to co czynią. Zatem walka „(...) to wszelkie działanie przynajmniej dwupodmiotowe (przy założeniu, że zespół może być podmiotem), gdzie jeden przynajmniej z podmiotów przeszkadza drugiemu. W poszczególnym, najzwyczajszym, bodaj i najciekawszym przypadku oba podmioty nie tylko dążą obiektywnie do celów niezgodnych, lecz nadto wiedzą o tym i liczą się w budowaniu swoich planów działania też z działaniami strony przeciwnej”¹.

Podmiot (strona) biorący udział w walce, wobec każdego jej uczestnika (walczącego zespołu) realizującego cele niezgodne oraz zainteresowanego osiągnięciem zwycięstwa, nazywamy przeciwnikiem.

Aby stać się stroną w walce zbrojnej muszą być spełnione następujące warunki: 1) cel, który strona realizuje jest wspólnym celem wszystkich obiektów do niej należących, 2) strona winna zawierać co najmniej jeden obiekt, który należy do klasy niszczycieli co najmniej jednego obiektu nie należącego do strony, 3) przynajmniej jeden niszczyciel strony musi być aktywnym niszczycielem obiektu nie należącego do strony, 4) obiekty należące do tej samej strony

¹ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 239.

nie niszczą się wzajemnie, 5) istnieje co najmniej jeden obiekt należący do strony¹.

W aspekcie tego możemy powiedzieć, że:

- realizują niezgodne cele,
- zakłócają się wzajemnie,
- zajmują zawsze w przestrzeni walki przeciwstawne, względem siebie,

pozycje.

W walce zbrojnej uczestniczą tylko i wyłącznie dwie strony. W żadnym momencie walki nie może występować jakakolwiek trzecia strona. Stąd konieczny warunek: walczące zespoły muszą zadeklarować się po jednej ze stron. Aksjomat stronniczości dopuszcza tworzenie koalicji przed i w czasie walki. Żąda on od drugiej strony, aby powstrzymała się od niszczenia obiektów strony koalicyjnej. Mamy więc tutaj przypadek biernej koalicji stron. Jednakże bierna strona koalicyjna wcale nie musi uznawać celów żadnej ze stron walczących. Wystarczy, że powstrzyma się ona od niszczenia którejkolwiek strony uczestniczącej w walce².

W aspekcie stronniczości, jak pisze nie bez racji J. Rudniański, zwracać należy uwagę na otoczenie walki, a zwłaszcza na jej otoczenie społeczne. Strony walki nie są odizolowane od innych jednostek, grup, społeczności lokalnych i tych w ujęciu globalnym. Otoczenie walki jest dynamiczne i dość łatwo zmienia swoje postawy, zaufanie i stronniczość.

Godne podkreślenia wydają się, wyróżnione przez J. Rudniańskiego, cechy walki, które w najogólniejszym ujęciu są następujące:

◆ zwiększenie liczby ludzi na danej przestrzeni, stopień ich zorganizowania i wzajemnych zależności ujemnie wpływa na neutralność otoczenia;

¹ J. Konieczny, *O teorii walki*, Prace Zespołu Teorii Walki, WAT 1968, s. 31-32.

² Tamże, s.34.

◆ regułą walki w środowisku jest to, aby środowisko nie dostrzegало negatywnych oddziaływań prowadzącego walkę. Musi on stworzyć wrażenie bądź przypadkowości, bądź winy przeciwnika;

◆ w walce należy bezustannie wpływać na przychylność otoczenia dla siebie i nieprzychylność dla przeciwnika;

◆ walka skryta w gęstym otoczeniu społecznym bywa w wielu przypadkach bardziej skuteczna i łatwiejsza do prowadzenia niż walka jawna;

◆ w większości prowadzonych współcześnie walk normy etyczne traktowane są w sposób instrumentalny, respektowane są, gdy respektowanie ich jest korzystne dla osiągnięcia zwycięstwa;

◆ prowadząc walkę informacyjną, zespół A powinien starać się rozprzestrzeniać o zespole przeciwnika B informacje niekorzystne, lecz możliwie zgodne z rzeczywistością. Z chwilą bowiem podania informacji nieprawdziwych zespół przeciwny B wykorzysta je do zdyskredytowania zespołu A w oczach sprzyjającego mu otoczenia¹.

Kolejnym warunkiem (być może kontrowersyjnym) walki (każdej) jest sytuacja walki. Twierdzimy, iż do powstania sytuacji walki dochodzi z przyzwolenia obu stron z tym, że jedna z nich do walki zostaje przymuszona przez otrzymane zadanie bądź przez działanie przeciwnika. Teza ta ma swoje uzasadnienie w teorii ludzkiego działania. W świetle niej, jedna strona może zmusić drugą stronę do walki, albowiem: strona A zmusiła stronę B wtedy i tylko wtedy, gdy strona A z powodzeniem przyczyniła się do tego, iż strona B wykonała czyn, którego w innym przypadku by nie wykonała, albo strona A przyczyniła się do tego, że strona B nie wykonała czynu, którego by w innym przypadku dokonała². Jakże często strony walki nie mają wyboru: czy podjąć walkę, a to oznacza starcie, czy też zrezygnować z niej, a to oznacza podporządkowanie. W tym rozumieniu walka jest pragmatycznym aktem nacisku jednej ze

¹ J. Rudniański, *Kompromis...*, s. 34.

² A. S. Goldman, *A theory of human action*, Prentice Hall 1970, s. 217 za T. Pszczołowski, *Mała...*, s. 199.

stron, w danym momencie silniejszej. Przymus, za T. Kotarbińskim, rozumiemy następująco: *"ktoś działa pod przymusem wtedy, gdy wie, że jeżeli nie zachowa się w określony sposób, to czeka go coś złego"*¹.

Sądzić można, iż nośnikiem tworzącym sytuację walki jest informacja. To, w jakim stopniu strony walki zdolne są zebrać z otoczenia i przetworzyć informacje zależy od sposobu działania i przeciwdziałania. Strony walki ukrywają swoje zamiary, aż do chwili rozpoczęcia działań. Ta strona, która dysponuje informacją o wyborach, zadaniach i możliwościach przeciwnika, z reguły przejmuje inicjatywę, korzystając z zasady zaskoczenia. Strona, która straciła inicjatywę musi być aktywniejsza w zbieraniu i przetwarzaniu informacji. W przeciwnym razie nie będzie zdolna do przeciwdziałania. Strona nie posiadająca informacji o przeciwniku nie może przeciwdziałać, ponieważ nie wie co ma zrobić. Strona ta może podjąć przeciwdziałanie, gdy przeciwnik rozpocznie walkę. Stąd tak ważne w walce jest przerwanie sprzężenia informacyjnego między przeciwnikami.

Jeżeli którakolwiek ze stron walki ujawni przed rozpoczęciem działań swoje cele przetworzone na zadania, to tym samym umożliwia stronie przeciwnej wykonanie działań uprzedzających. Wykonanie działań uprzedzających jest właściwym momentem do przejęcia inicjatywy. Istnieje i druga możliwość przejęcia inicjatywy, mianowicie strona posiadająca inicjatywę zakończyła swoje działanie, zanim strona przeciwna podjęła swoje, a tym ją zaskoczyła, mając w zanadrzu swój ruch.

Sądzimy także, iż jednym z warunków walki, stanowiącym o jej sensie, jest zwycięstwo. Rację ma T. Pszczołowski twierdząc, że czynnikiem kryterialnym wartościującym walkę jest sukces². Uzyskać sukces znaczy odnieść zwycięstwo, czyli osiągnąć cel walki. W walce jest tylko jeden zwycięzca. Dlatego walczący

¹ T. Pszczołowski, *Zasady prakseologiczne*, Warszawa, s. 11.

² Powodzeniem nazywamy skutek działania oceniany pozytywnie. Skutek oceniany negatywnie nazywamy niepowodzeniem, ale tak też określamy brak sukcesu (klęska, porażka). Pewnym rodzajem powodzenia jest sukces. Sukcesem najczęściej nazywamy wynik działania. T. Pszczołowski, *Mała...*, s. 174.

podmiot: „(...) rozwija najżywiej energię i pomysłowość, gdy się znajduje w sytuacjach przymusowych, a w takie właśnie sytuacje obfitują procesy walki, ponieważ w toku walki przeciwnik dokłada wszelkich starań, by nam działanie utrudnić”¹.

T. Kotarbiński problem zwycięstwo w walce postrzega w szerszej i ogólniejszej perspektywie. Wyraża przekonanie, iż zwycięstwo w walce nie oznacza zniszczenia przeciwnika, albowiem takie działanie nie miałoby sensu w walce sportowej czy w sporze. Zwycięstwa nie należy także sprowadzać do kwestii załamania woli przeciwnika. Zatem: zwycięstwo dochodzi do skutku „(...) wtedy dopiero, kiedy się spełnia cel walki, kiedy się dzieje to, o co się walczyło, ten pożądany, będący kresem dążenia, stan rzeczy”². Mówiąc inaczej: „Zwycięża się (...), kiedy skutkiem naszych zabiegów rozpoczyna się sytuacja niezależności celu walki od dalszych działań strony przeciwnej, po prostu zostaje udaremniona możliwość wykonania przezeń jakiegokolwiek czynności skutecznej wedle reguł danego rodzaju współzawodnictwa (...)”³. Tezy te możemy uznać za słuszne, ale niezupełnie.

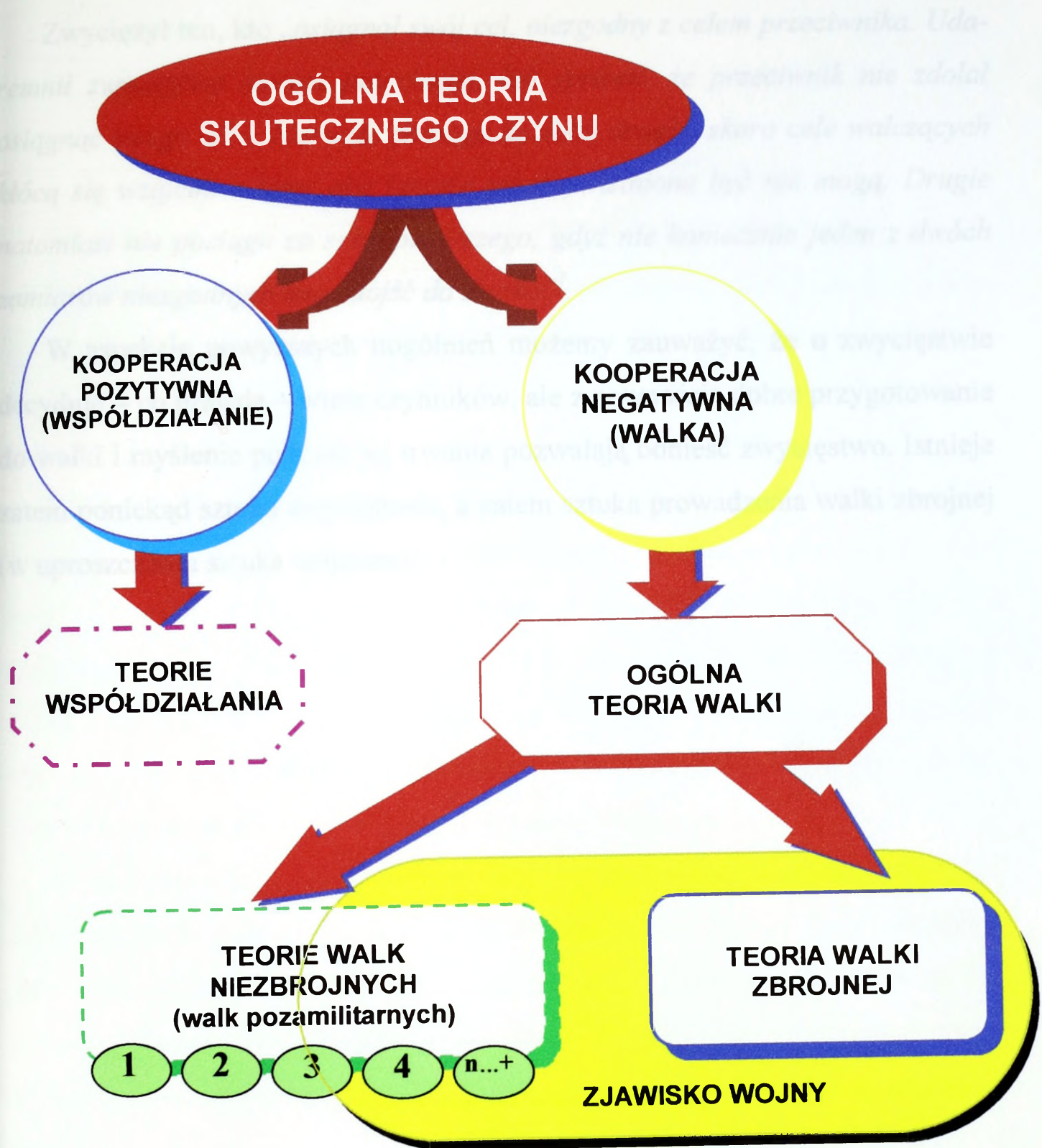
Zwycięża ten, kto „uniezależnia późniejszą realizację celu walki od dalszych działań przeciwnika przy zachowaniu zależności realizacji celu walki od dalszych działań własnych. Przy czym do dalszych działań danego podmiotu działającego zalicza się też dalsze automatyczne funkcjonowanie uruchomionej przez niego dla określonego celu aparatury. To uniezależnienie może się dziać w formach rozmaitych. Czasem przeciwnik zostaje zgładzony, czasem obezwładniony fizycznie i psychicznie, kiedy indziej pozbawiony narzędzi, w innych wypadkach odcina mu się drogę dostępu do miejsc określonych, częstokroć po odebraniu prawa przedstawienia w sądzie określonego *corpus delicti* itd.”⁴

¹ T. Kotarbiński, *Problematyka...*, s. 1.

² T. Kotarbiński, *Problematyka...*, s. 4.

³ Tamże, s. 4.

⁴ Tamże, s. 3-4.



Rys. 3. Prakseologiczne ujęcie wojny i walki zbrojnej

Zwyciężył ten, kto „osiągnął swój cel, niezgodny z celem przeciwnika. Uda-remnił zwycięstwo stronie przeciwnej, kto sprawił, że przeciwnik nie zdołał osiągnąć swego celu. Pierwsze pociąga za sobą drugie, skoro cele walczących kłócą się wzajem, a więc oba łącznie urzeczywistnione być nie mogą. Drugie natomiast nie pociąga za sobą pierwszego, gdyż nie koniecznie jeden z dwóch zamiarów niezgodnych musi dojść do skutku”¹.

W aspekcie powyższych uogólnień możemy zauważyć, że o zwycięstwie decyduje – co prawda – wiele czynników, ale z pewnością dobre przygotowanie do walki i myślenie podczas jej trwania pozwalają odnieść zwycięstwo. Istnieje zatem poniekąd sztuka zwyciężania, a zatem sztuka prowadzenia walki zbrojnej (w uproszczeniu sztuka wojenna).

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień...*

2. STRUKTURA SZTUKI WOJENNEJ

2.1. PODZIAŁ SZTUKI WOJENNEJ

Wszelka walka zbrojna, od najdawniejszych czasów, przebiegała zawsze w określonym czasie oraz na wybranym (narzuconym) obszarze. Zawsze również o zakresie i przebiegu walki zbrojnej stanowiły siły, jakie w niej użyto, jakie ją prowadziły. Te czynniki decydowały o podziale sztuki prowadzenia tej walki (sztuki wojennej) na dwie dziedziny: strategię i taktykę.

Formułę strategii przypisuje się starożytnym Grekom, a głównie Ksenofontowi (430-355 r. p.n.e.). Pojęcie strategii wywodzimy więc od greckiego – strategia, co bezpośrednio odnosi się do kierowania wojskami, czyli prowadzenia wojny (rozumianej jako walka zbrojna). Bardziej dosłownie, termin ten oznaczał sztukę wodza (stratos – wojsko; ago – prowadzę). Wodza, dowódcę wojskowego nazywano więc strategiem (strategos), później tą nazwą określano również znawców sztuki walki (w dzisiejszym rozumieniu teoretyków).

W takim też znaczeniu ujmowano strategię do czasów współczesnych. O ile jednak strategię traktowano jako umiejętność (sztukę) dowodzenia wojskami i prowadzenia wojen (w dawnym rozumieniu), o tyle samą technikę walki ujmowano jako taktykę (gr. taktikē – od technē – sztuka i tasso – porządkowanie). W rzeczy samej taktyka była sztuką porządkowania (uszykowania) wojsk do walki.

Współcześnie strategii i taktyce nadaje się różne, choć bliskoznaczne pojmowanie. Zauważyć jednak należy, iż (bez względu na formuły) definiowanie tych kategorii wywodzone jest od K. von Clausewitza. Autorzy *Małej encyklopedii wojskowej* definiują strategię jako „(...) teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia wojny, jej poszczególnych kampanii i najważniejszych operacji”¹. W aspekcie tego twierdzi się, iż strategia jako teoria bada:

¹ *Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1971, t. 3.

- ◆ ogólne prawidłowości walki zbrojnej, wynikające z doświadczeń ubiegłych wojen i aktualnego stanu wiedzy wojskowej;
- ◆ aktualne poglądy prawdopodobnych przeciwników na sposób prowadzenia wojny oraz ich potencjał ekonomiczny, militarny i moralny;
- ◆ warunki i charakter ewentualnej przyszłej wojny.

Oprócz tego opracowuje:

- ◆ zasady przygotowania kraju i sił zbrojnych do wojny,
- ◆ zasady prowadzenia walki zbrojnej,
- ◆ zasady materiałowego i technicznego zabezpieczenia działań wojsk,
- ◆ ogólne zasady kierowania siłami zbrojnymi i wojną w całości.

Do zadań strategii jako praktyki zalicza się:

- ◆ podejmowanie decyzji strategicznych,
- ◆ planowanie przygotowania kraju do wojny,
- ◆ kierowanie przygotowaniem sił zbrojnych do wojny,
- ◆ kierowanie całością sił zbrojnych w toku trwania wojny.

Podkreśla się, że zadania te dotyczą działalności wojskowo-politycznego kierownictwa państwa i naczelnego dowództwa.

Precyzyjniej rzecz ujmuje *Słownik języka polskiego*, określając strategię jako „(...) dział sztuki wojennej obejmujący przygotowanie i prowadzenie wojny jako całości oraz jej poszczególnych kampanii i bitew”¹.

Warto podkreślić, że autorzy słownika jednoznacznie sugerują wojskowe znaczenie strategii, nadmieniając, iż stosuje się ten termin przenośnie do innych dziedzin (strategia gospodarcza, ekonomiczna itp.).

Podobnie strategię ujmuje się również w *Słowniku wyrazów obcych* PWN.

Godne szczególnej uwagi jest również podejście autorów *Leksykonu wiedzy wojskowej* (Warszawa 1979). Otóż nie podają oni definicji ogólnej strategii. Wyróżniają natomiast (niezrozumiałe kryterium podziału – uwaga autorów

¹*Słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN 1981, t. 3.

opracowania) 6 strategii: atomową, elastycznego reagowania, kosmiczną, oceaniczną, tarczy i miecza, wojenną. Interesującą nas strategię wojenną określa się tu jako: „(...) najwyższą dziedzinę sztuki wojennej, obejmującej teorię i praktykę obronnego przygotowania państwa, sił zbrojnych oraz planowania i prowadzenia na skalę strategiczną działań wojennych oraz kierowanie nimi”.

Zauważamy tu, że można wyodrębnić szereg strategii, przez co czysto wojskowe ujęcie, stosowane przez wieki zostało znacznie poszerzone, weszło również do innych dziedzin nauki oraz działalności społecznej. Stąd prawdopodobnie uszczegółowienie strategii przez dodanie przymiotnika wojenna. Tak też do tej kwestii podchodził K. Nożko. Twierdził on, że „(...) strategia wojenna stanowi naukę i sztukę dotyczącą przygotowania obronnego kraju, społeczeństwa i sił zbrojnych do realizowania określonych celów politycznych, zaś w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego strategia wojenna kieruje całokształtem poczynań obronnych państwa na wewnętrznym froncie obrony i zewnętrznym froncie wojny”¹.

Zacytowaliśmy wyżej kilka definicji strategii pomijając różne podejścia, często intuicyjne lub wynikające z ideologii, funkcjonujące w różnych kontekstach w państwach tzw. demokracji zachodnich oraz w Związku Radzieckim (Rosji).

Nie ulega jednak wątpliwości, że – generalizując – strategię zawsze utożsamiano z wojną rozumianą najczęściej jako walka zbrojna. Zwykle również strategię utożsamiano z przygotowaniem wojny, jej prowadzeniem i kierowaniem.

W wyniku błyskawicznego postępu naukowego i technicznego po II wojnie światowej nastąpiła również ewolucja terminu strategia, polegająca na jego rozszerzeniu. Przekonująco zauważa J. Kukułka, iż strategia „(...) wkroczyła poza sferę myślenia i działania wojskowych oraz zwolenników polityki w kategoriach siły (...)”². Stąd też właściwe wydaje się rozpatrywanie strategii w nowych

¹ K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 96.

² J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978, s. 121.

uwarunkowaniach. Musimy zatem zgodzić się z tezą, że „wraz z przejściem strategii od strategii wojennej do polistrategii nastąpiło semantyczne odwrócenie pojęcia i jego zawartości. W ramach polistrategii strategia wojskowa znajduje się w połączeniu ze strategią polityczną, ekonomiczną i dyplomatyczną; przy czym rola czynników cywilnych i jej komponentów staje się dominująca, zgodnie z zasadą prymatu polityki”¹.

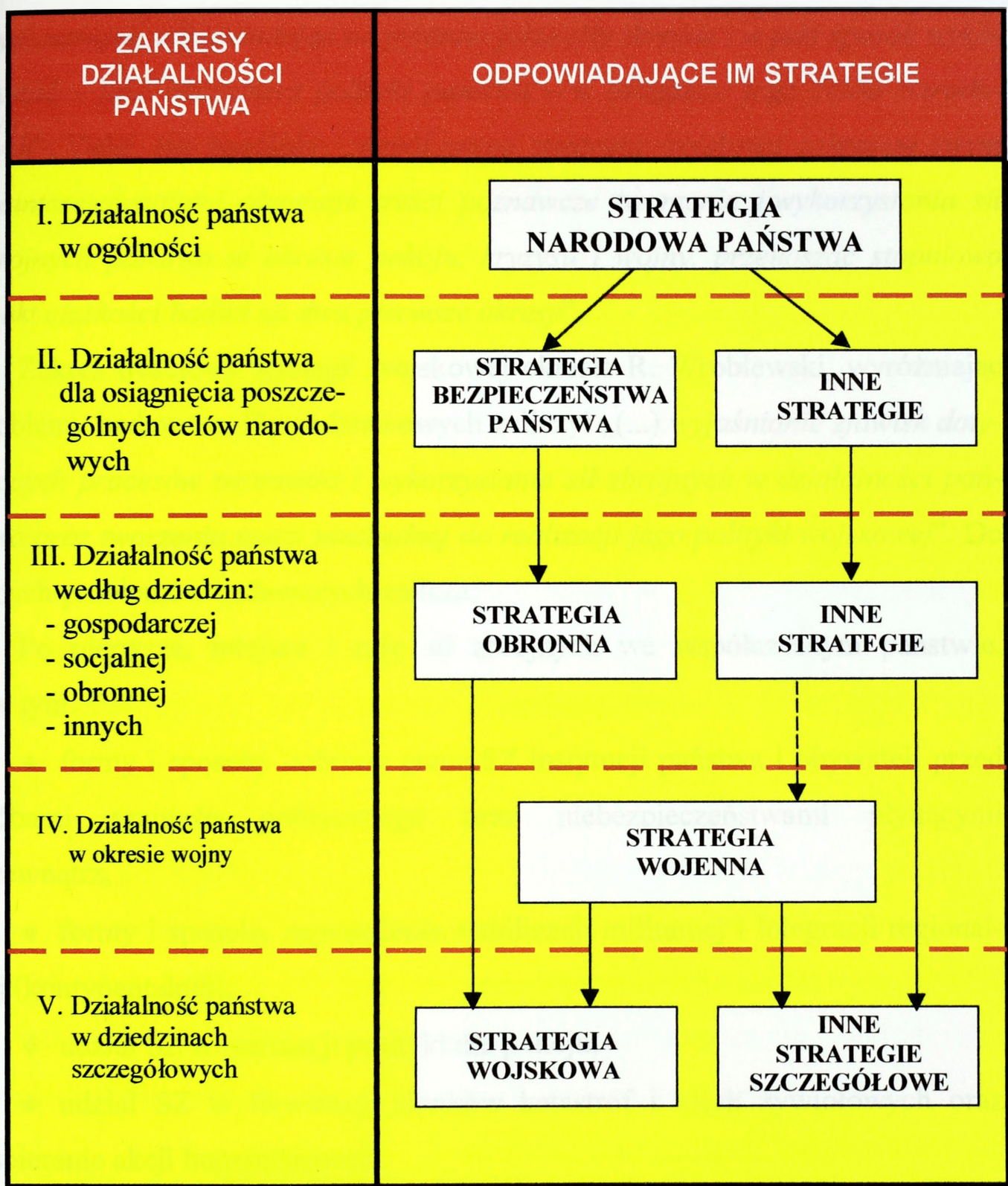
Takie przesłanki legły u podstaw wyodrębnienia różnych strategii, dowiązanych do sfer działalności państwa. Ciekawe stają się tu propozycje R. Wróblewskiego, który w strategii narodowej państwa wyróżnia 4 poziomy strategii (rys. 4.)². Te poziomy w nurcie wojskowym, czy też walki zbrojnej, odzwierciedlają:

- ◆ strategia bezpieczeństwa państwa,
- ◆ strategia obronna,
- ◆ strategia wojenna,
- ◆ strategia wojskowa.

Na najniższym poziomie działalności państwa, a więc w różnych dziedzinach szczegółowych, wyróżniono strategię wojskową. Można więc rozumieć, iż taki termin odpowiada dotychczasowemu rozumieniu strategii. Zauważmy jednak, iż w dotychczas prezentowanym ujęciu walka zbrojna, a zatem i sztuka wojenna, traktowane były jako część (element) zjawiska wojny jako takiej. Kontynuując taki sposób myślenia również strategia wojenna odnosiłaby się, przynajmniej w jakimś zakresie, do walki zbrojnej i sztuki wojennej. Autor propozycji szeroko i w różnych aspektach definiuje strategię wojskową.

¹ Tamże, s. 125.

² R. Wróblewski, *Konteksty naukowe strategii*, [w:] *Teoria sztuki wojennej w kontekście teorii naukowych*, Warszawa 1996.



Rys. 4. Zakresy działalności państwa i odpowiadające im strategie według R. Wróblewskiego (R. Wróblewski, *Metodologia strategii wojskowej*, Warszawa 1995, s. 29)

W ujęciu przedmiotowym określa, iż „(...) strategia wojskowa bada procesy tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych, jako jednego z instrumentów polityki państwa”. Twierdzi, że formułuje ona „(...) uogólnienia o charakterze interdyscyplinarnym, odpowiadając na pytanie: jakie siły zbrojne i w jaki sposób wykorzystywać – jako instrument polityki państwa – w osiąganiu jego celów narodowych”. Dalej zaś uogólnia: „współczesna strategia wojskowa zakresem swym i zainteresowaniami obejmuje treści poznawcze tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych państwa w okresie pokoju, kryzysu i wojny, przenosząc stopniowo punkt ciężkości badań na dwa pierwsze okresy”.

Zakres treściowy strategii wojskowej określa R. Wróblewski, wyróżniając problemy badawcze. Do podstawowych zaliczył „(...) wyjaśnianie zjawisk dotyczących procesów tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych w działalności państwa oraz tworzenia teorii niezbędnej do realizacji jego polityki wojskowej”. Do innych problemów badawczych zalicza:

Po pierwsze, miejsce i rolę sił zbrojnych we współczesnym państwie, a w tym:

- ◆ formy i sposoby ochrony przez SZ instytucji państwa i obywateli przed próbami szantażu politycznego oraz niebezpieczeństwami płynącymi z zewnątrz,
- ◆ formy i sposoby zapewnienia stabilizacji militarnej i integracji regionalnej (kontynentalnej),
- ◆ udział SZ w realizacji polityki dla pokoju,
- ◆ udział SZ w likwidacji skutków katastrof i klęsk żywiołowych oraz wspieranie akcji humanitarnych.

Po drugie, koncepcję sił zbrojnych: założenia, charakter, strukturę, uzbrojenie, gotowość bojową i zadania sił zbrojnych.

Po trzecie, przygotowanie oraz prowadzenie operacji sił zbrojnych w okresie kryzysu i wojny w ramach narodowych, alianckich lub międzynarodowych oraz akcji prewencyjnych, humanitarnych i ratowniczych w czasie pokoju.

Do takiej koncepcji z dużą rezerwą odnosił się S. Koziej¹. Być może właśnie jemu należy przyznać rację co do sugestii przyjęcia podejścia amerykańskiego, w którym strategia odnosi się tylko do najwyższego poziomu (szczebla) działań militarnych, ujmując działania na niższych poziomach – nawet na wydzielonych teatrach wojny i działań wojennych – jako operacje w dziale sztuki operacyjnej.

Podejścia powyższe wymagają jednak pewnych uogólnień. Otóż – co już powiedzieliśmy – walka zbrojna jest zjawiskiem występującym podczas wojny. Sztuka wojenna odnosi się do walki zbrojnej jako umiejętność oraz jako dziedzina wiedzy, przydatna w procesie wykorzystania potencjału militarnego państwa. Strategia zatem i w ujęciu tradycyjnym, i w naszym (dotychczas prezentowanym) rozumieniu zjawiska odnosić się powinna do walki zbrojnej jako całości (w sensie zjawiska), stanowiąc jednocześnie część sztuki wojennej, jako dziedziny wiedzy, obejmującej jednak działania militarne w pewnym, szerszym otoczeniu. Tak też, jak można zauważyć, ujmują rzecz Amerykanie. Otóż formalnie określa się tam strategię jako sztukę i naukę (art and science) o użyciu sił zbrojnych państwa lub sojuszu w celu osiągnięcia zamiarów politycznych przez zastosowanie przemocy lub zagrożenie jej zastosowania².

¶ Nie negując różnego zastosowania terminu strategia, w naszym podejściu traktować ją zatem będziemy w wąskim, tradycyjnym ujęciu, jako część sztuki wojennej obejmującej głównie przygotowanie i prowadzenie walki zbrojnej jako pewnej, zamkniętej całości. W takim ujęciu strategia, w swym zakresie, odnosić się będzie do wytyczania celów przygotowania sił zbrojnych do walki zbrojnej oraz kierowania siłami zbrojnymi (w całości) w czasie trwania tej walki, a także określania celów przedsięwzięć militarnych polegających na zapobieganiu wszelkim konfliktom zbrojnym (walkom zbrojnym).

W kontekście powyższego, działania strategiczne dotyczyć będą określania i osiągania militarnych celów państwa lub grupy państw. Są one zatem domeną

¹ Por. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 27-28.

² Por. US Army Field Manual FM 100-5, Operations, Washington 1986, s. 9-11.

dowództwa strategicznego, czyli najwyższego kierownictwa sił zbrojnych określonego państwa lub koalicji (grupy państw). Naturalnie działanie takiego dowództwa (co wynika z relacji wojna-walka zbrojna) polega przede wszystkim na przekształcaniu celów i dyrektyw kierownictwa politycznego w cele i dyrektywy strategicznego wiedzenia walki zbrojnej. Powinny odnosić się one zarówno do celów działań, jak również do obszaru i czasu działań oraz sił koniecznych do realizacji tych celów, a także uprawnień i kompetencji najwyższych dowódców.

Jak już wskazywaliśmy, równoległe ze strategią ukształtowała się taktyka. Początkowo jako sztuka porządkowania, ustawiania wojsk w szyku bitewnym, później jako pewien sposób prowadzenia walki (starć zbrojnych). We współczesnym rozumieniu, w sensie najogólniejszym, taktyka to „(...) sposób, metoda postępowania, mająca doprowadzić do osiągnięcia określonego celu; działanie według obmyślonego planu (...)”¹. W sensie wojskowym zaś to „(...) część sztuki wojennej, obejmująca teorię i praktykę prowadzenia walki przez jednostki różnych rodzajów wojsk (...)”. Podobnie rzecz ujmuje W. Kopaliński, twierdząc, że jest to „(...) metoda postępowania, umiejętność używania rozporządzalnych sił dla osiągnięcia zamierzonych celów (...)”². Bardziej jednoznacznie (w aspekcie militarnym) ujmują rzecz wojskowi. *Mała encyklopedia wojskowa* ujmuje taktykę jako teorię i praktykę „(...) organizacji i prowadzenia walki pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych (...)” oraz jako „(...) dziedzinę sztuki wojennej (...)”. Dalej zaś wyjaśnia, że taktyka „(...) zajmuje się zasadami i sposobami prowadzenia walki, używania w niej siły i środków, dowodzenia oraz bojowego, materiałowego, technicznego i medycznego zabezpieczenia walki. W praktyce bojowej taktyka jest umiejętnością przygotowania, przeprowadzenia i zabezpieczenia walki zależnie od istniejących sytuacji i okoliczności (...)”³.

¹ *Słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN 1981, t. 3.

² W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1985.

³ *Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1971, t. 3.

Podobnie definiowana jest taktyka przez autorów *Leksykonu wiedzy wojskowej*¹, którzy ujmują ją jako „(...) część składową sztuki wojennej obejmującą teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia walki przez pododdziały, oddziały i związki taktyczne wszystkich rodzajów wojsk i sił zbrojnych. Przedmiotem badań teorii taktyki jest walka rozpatrywana w aspekcie jej przygotowania i prowadzenia na lądzie, w powietrzu i na morzu oraz w eterze, ponadto problemy dowodzenia w walce i wszechstronne zabezpieczenie działań wojsk (...)”.

To krótkie, w swej istocie, spojrzenie na rozumienie taktyki pozwala zauważyć, iż w kontekście językowym jest ona odnoszona do pewnych działań jako sposób (metoda). Zwykle więc możemy (tak to ujmuje *Słownik poprawnej polszczyzny*) obrać jakąś taktykę, przyjąć ją lub zastosować. Możemy również odnosić ją do czegoś. Wówczas mówimy o taktyce walki, obrony itp. W znaczeniu wojskowym przypisuje się jej również rangę nauki (dziedziny wiedzy), ale zawężonej bądź strukturalnie (pododdziały, oddziały, związki taktyczne), bądź obszarowo (do walki jako zjawiska występującego na najniższym poziomie walki zbrojnej).

W konkluzji, ujmując rzecz najogólniej, taktykę będziemy traktowali w dwóch aspektach. Bądź to jako dziedzinę wiedzy (teorię), bądź to jako pewną umiejętność. W pierwszym znaczeniu będzie to wiedza (zbiór praw, twierdzeń i reguł) odnoszących się do pewnych obszarów walki zbrojnej, na najniższym jej piętrze, które określać będziemy mianem walki jako takiej lub boju.

W drugim znaczeniu taktykę traktować będziemy jako umiejętność organizowania i prowadzenia walki i boju oraz wykorzystania technik i sposobów zapobiegających bezpośrednim starciom.

W takim rozumieniu wszelkie działania żołnierzy i struktur związane z przygotowaniem, zapobieganiem i prowadzeniem walk i bojów będziemy ujmowali jako działania taktyczne.

¹ *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979.

W tym miejscu zachodzi konieczność odniesienia się do poziomów walki zbrojnej oraz walki i boju jako takich.

Ótóż określiliśmy już, że na najważniejszym poziomie zmagania zbrojnych jest strategia, a raczej – w sensie czynnościowym – działania strategiczne. Dla działań całości sił zbrojnych państwa lub koalicji na znacznym obszarze i w określonym (znacznym) czasie będziemy stosować pojęcie kampania. Jest to określenie tradycyjne i, jak sądzymy, stosowne do opisywanego zjawiska. Wydaje się, że wystarczająco racjonalnie uzasadniają to i F. Skibiński, i S. Koziej¹.

Kampania zatem stanowić będzie cykl działań sił zbrojnych zmierzających do osiągnięcia celu (celów) strategicznego (strategicznego) odpowiednimi siłami w określonym czasie na właściwym obszarze.

Nie precyzujemy tu czasu, obszaru i sił ze względu na to, że istotą wyodrębnienia działań jest głównie cel (jego osiągnięcie). Może się to zdarzyć na różnym obszarze (np. na pewnej części teatru działań wojennych, nie tylko zaś, jak to ujmuje F. Skibiński na całym teatrze). Dotyczy to również czasu i sił. Można bowiem (przynajmniej współcześnie) osiągnąć cel strategiczny w bardzo krótkim czasie nieznacznymi siłami, można również ten cel osiągnąć w długim okresie, używając znacznych (wszystkich) sił państwa (koalicji). Z reguły jednak kampanii przypisuje się – w całości walki zbrojnej – największe siły, najrozleglejszy obszar i najdłuższy czas trwania zmagania zbrojnych.

Powiedzieliśmy zaś, iż walki i boje stanowią najniższe piętro zmagania zbrojnych, będąc niejako istotą działań taktycznych.

Sam termin walka, co już wskazywaliśmy, jest najogólniejszą kategorią prakseologiczną, nadrzędną w stosunku do walki zbrojnej. To sugeruje niewłaściwe jego stosowanie na najniższym piętrze walki zbrojnej. Jest to podobny problem do strategii. Zwrócić należy jednak uwagę, iż budowa teorii czynu skutecznego przez T. Kotarbińskiego opierała się głównie na wzorach praktyki

¹ Por. F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1973, s. 145; S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 18-19.

wojskowej. Zarówno strategia, jak i walka były terminami pierwotnymi w zjawisku walki zbrojnej (dawniej wojny). Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia kwestia zachowania bądź odrzucenia terminu walka w sensie taktycznym. Słusznie (choć bardzo nieśmiało) zauważa S. Koziej, iż bardziej odpowiednim terminem byłaby walka taktyczna¹.

W jednym z najpowszechniejszych rozumień, walka to „(...) zorganizowane działanie sił zbrojnych stron przeciwnych, dążących do pobicia przeciwnika; ścieranie się, bicie się z kimś, z czymś; bitwa, bój, potyczka (...)”². Dwojako walkę ujmuje *Mała encyklopedia wojskowa*. W pierwszym znaczeniu jest to „(...) zorganizowane starcie zbrojne stron wojujących; wszelka akcja sił zbrojnych stron przeciwnych, z których każda dąży do zniszczenia nieprzyjaciela wszystkimi dostępnymi jej środkami rażenia (walki) (...)”. W drugim znaczeniu walka to „(...) starcie zbrojne na szczeblu taktycznym (pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych)”. Jeszcze inaczej do rozumienia walki podeszli autorzy *Leksykonu wiedzy wojskowej* uznając, że stanowi ona „(...) zbrojne starcie dwóch przeciwstawnych stron (od pojedynczego żołnierza do związku taktycznego włącznie), dążących do osiągnięcia różnych, niezgodnych celów, zadań, zamierzeń, usiłujących siłą, przede wszystkim zbrojnie, oraz podstępem przeskodzić sobie wzajemnie (rozbić, zniszczyć, obezwładnić)”³.

Te, wybiórczo potraktowane, leksykalne rozumienia walki wskazują na brak jednoznaczności pojęciowej, utrudniając definiowanie tego terminu. Nie udało się również, jak sądzimy, S. Koziejowi, ujmującemu walkę jako „(...) starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali taktycznej (...)”⁴. Co prawda, autor ten dalej wyjaśnia, iż walka obejmuje „(...) sekwencję bojów sił głównych oraz działań taktycznych (bojowych) niższego szczebla – wzajemnie sprzężonych co do celu,

¹ Por. S. Koziej, *Teoria...*, s. 17.

² *Słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN 1981, t. 3.

³ *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979.

⁴ S. Koziej, *Teoria...*, s. 17.

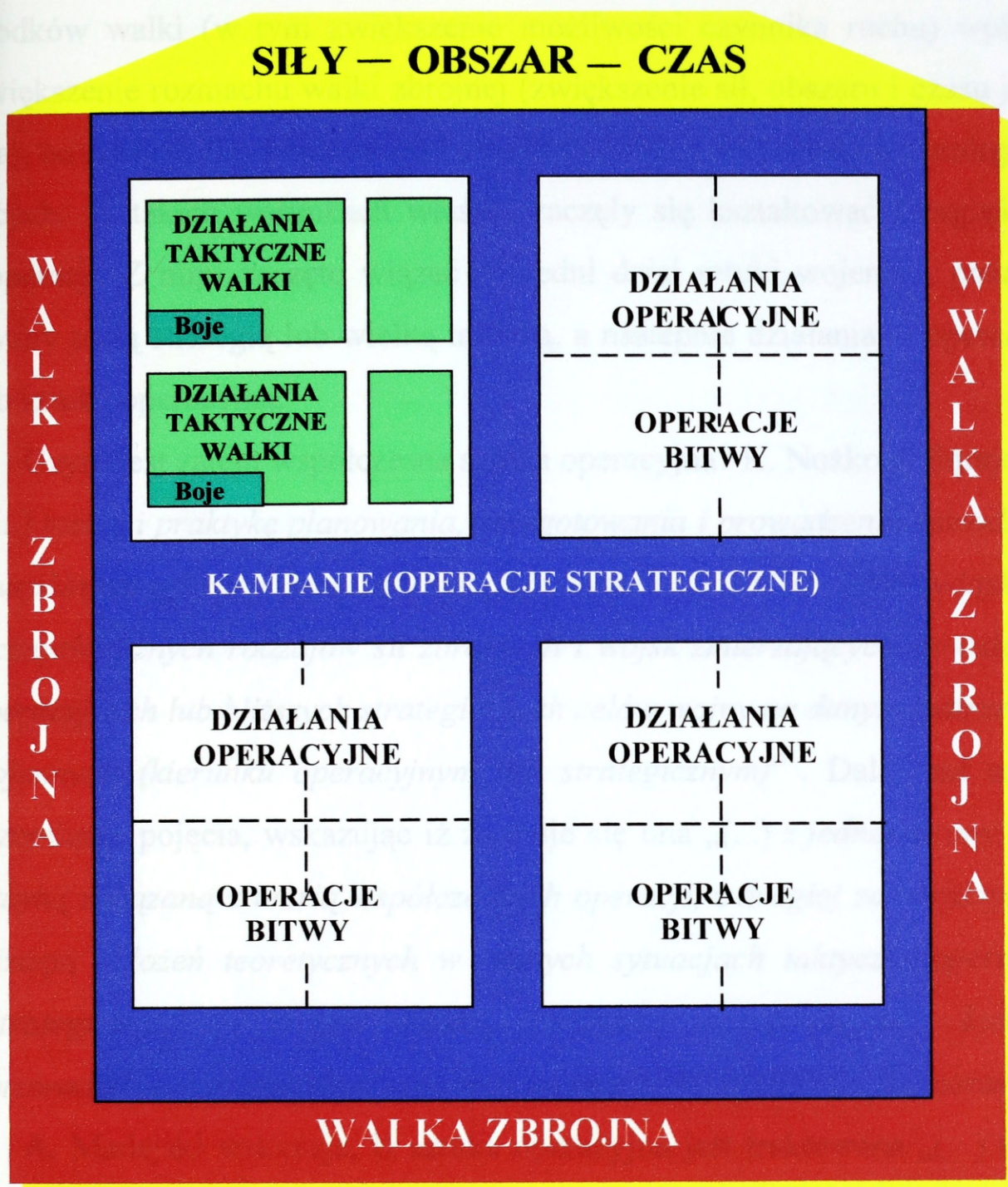
miejsca i czasu"¹, lecz to również nie daje pełnej odpowiedzi. Zgodzić się jednak musimy, iż definiowanie działań według szczebli pozwala zobrazować zakres tych kategorii (rys. 5.).

W kontekście powyższego, zauważamy, że walka (w sensie taktycznym) to starcie wojsk realizujących cele częściowe walki zbrojnej ograniczonymi siłami (taktycznymi) w ograniczonym czasie i przestrzeni. Walka w swej istocie stanowić będzie zazwyczaj element operacji, decydujący przeważnie o jej powodzeniu. Zgadza się z S. Koziejem, iż obejmować ona będzie sekwencję bojów, czyli starć małych grup wojsk o dużej intensywności ruchu i ognia, prowadzonych w ograniczonym czasie i najczęściej w odległych od siebie miejscach (ogniskach walki).

Skoro wyróżniliśmy dotychczas najwyższe i najniższe piętro zmagania zbrojnych, to następuje konieczność określenia (uszczegółowienia) piętra pośredniego. Tym piętrzem pośrednim (na co już wskazywaliśmy) są działania operacyjne jako pragmatyczna kategoria sztuki operacyjnej, stanowiącej jednocześnie kolejny dział sztuki wojennej. Sztuka operacyjna jest stosunkowo najpóźniej ukształtowanym działem sztuki wojennej, krystalizującym się w wyniku rozwoju państw i nowych idei ich funkcjonowania, a nade wszystko w wyniku rozwoju środków walki i armii masowych. Najczęściej, jej początki przypisuje się Napoleonowi Bonaparte. Wnikając jednak w istotę zjawiska zauważamy, iż cech charakterystycznych dla sztuki operacyjnej możemy dopatrywać się i w działaniach Aleksandra Macedońskiego (chyba także jego ojca Filipa II), i w działaniach legionów rzymskich. Podobny charakter można chyba przypisać działaniom wojsk mongolskich, szczególnie od czasów panowania Dżyngis-chana (Czyngis-chana, Temudżyna), czyli od przełomu XII-XIII w.

Począwszy od ukształtowania się społeczeństw, walki zbrojne (wojny) rozstrzygały się w jednym (decydującym, walnym) starciu (bitwie). Często rozstrzygnięcie zapadało w wyniku bezpośredniego starcia wódzów. Stąd też stra-

¹ Tamże.



Rys. 5. Zakres działań w walce zbrojnej

Podobne ujęcie sztuki operacyjnej występuje również w zwiędzeniach leksykalnych, np. *Leksykon wiedzy wojskowej* traktuje ją jako „(...) dział sztuki wojennej obejmującej teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia samodziel-

K. Notko, *Zagubienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 106.

Tamże, s. 107.

A. Madejski, *Nauka wojenna*, Warszawa 1981, s. 157.

teorii przypisywano proces doprowadzenia wojsk do bitwy i wykorzystania jej rezultatów, zaś technikę jej przeprowadzenia – taktyce. Rozwój państw i środków walki (w tym zwiększenie możliwości czynnika ruchu) wpłynął na zwiększenie rozmachu walki zbrojnej (zwiększenie sił, obszaru i czasu jej trwania), co stanowiło o konieczności stoczenia kilku starć, często równolegle trwających. W takich warunkach właśnie zaczęły się kształtować kategorie bitwy i operacji. Z nimi zaczęto wiązać pośredni dział sztuki wojennej, początkowo zwany małą strategią lub wielką taktyką, a następnie działaniami operacyjnymi lub sztuką operacyjną.

Czym jest zatem współczesna sztuka operacyjna? K. Nożko definiuje ją jako „(...) teorię i praktykę planowania, przygotowania i prowadzenia samodzielnych i wspólnych operacji przez siły związków operacyjnych lub kilka związków taktycznych różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk zmierzających do osiągnięcia operacyjnych lub bliższych strategicznych celów wojny na danym teatrze działań wojennych (kierunku operacyjnym lub strategicznym)”¹. Dalej zaś rozszerza rozumienie pojęcia, wskazując iż zajmuje się ona „(...) z jednej strony, problematyką związaną z teorią współczesnych operacji, z drugiej zaś praktyczną realizacją założeń teoretycznych w różnych sytuacjach taktyczno-operacyjnych i strategicznych (...) jest nauką i sztuką przygotowania, kierowania i prowadzenia współczesnych operacji na lądzie, w powietrzu i na morzu”².

A. Madejski wskazuje, iż sztuka operacyjna jest traktowana „(...) nie tylko jako praktyka, lecz także nauka o wojskowej operacji, rozumianej jako zorganizowane, zbrojne działanie wojsk o rozmachu i celu wykraczającym już poza ramy taktyki, ale nie sięgającym rangi strategii (...)”³.

Podobne ujęcie sztuki operacyjnej występuje również w znaczeniach leksykalnych, np. *Leksykon wiedzy wojskowej* traktuje ją jako „(...) dział sztuki wojennej obejmującej teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia samodziel-

¹ K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 106.

² Tamże, s. 107.

³ A. Madejski, *Nauka wojenna*, Warszawa 1981, s. 157.

nych i wspólnych operacji przez związki operacyjne lub kilka związków taktycznych różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk zmierzających do osiągnięcia celów operacyjnych na danym teatrze działań wojennych (TDW), kierunku operacyjnym lub strategicznym”¹.

W *Małej encyklopedii wojskowej* sztuka operacyjna to „(...) dziedzina sztuki wojennej stanowiąca (...) ogniwo pośrednie między strategią i taktyką (...); w znaczeniu potocznym – działalność koncepcyjna i organizatorska dowództw i sztabów”². Dalej zaś wyjaśnia się, że zajmuje się ona „(...) badaniem właściwości i warunków pola bitwy i operacji, wykrywaniem prawidłowości rozwoju wydarzeń w działaniach bojowych związków operacyjnych oraz opracowywaniem współczesnych zasad organizacji i kierowania działaniami tych związków (...)”³.

Nieco inne spojrzenie na sztukę operacyjną występuje w państwach NATO. Tu często dla sztuki operacyjnej przyjmuje się termin „dowodzenie operacyjne”. W rzeczy samej jednak najczęściej sztukę operacyjną definiuje się jako „(...) użycie sił zbrojnych do osiągnięcia celów strategicznych na obszarze działań wojennych lub obszarze operacyjnym przez wypracowanie koncepcji, organizowanie i prowadzenie kampanii oraz szeroko zakrojonych operacji (...) dotyczy więc podstawowych decyzji odnoszących się do tego, kiedy i gdzie należy walczyć i czy należy podjąć bitwę czy też nie. Jej istotną treścią (zadaniem) jest poznanie operacyjnego punktu ciężkości nieprzyjaciela, tzn. źródła jego siły, względnie jej zrównowazenia oraz skoncentrowania przeważających sił przeciwko temu punktowi w celu uzyskania decydującego sukcesu”⁴.

Podobnie jak w taktyce, tak i w sztuce operacyjnej, zauważamy dużą rozbieżność w rozumieniu tych kategorii. Dlatego też sztukę operacyjną ujmować będziemy również w dwóch znaczeniach.

¹ Tamże, s. 436.

² *Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1971.

³ Tamże, t. 3.

⁴ US Army Field Manual FM 100-5, Operations, Washington 1986, s. 9.

W znaczeniu pierwszym będzie to wiedza (zbiór praw, twierdzeń i reguł) odnosząca się do pośredniego obszaru walki zbrojnej, zajmującego się operacjami i bitwami.

W drugim znaczeniu sztukę operacyjną ujmować będziemy jako umiejętność organizowania i prowadzenia militarnych operacji i bitew oraz działań zapobiegających jakimkolwiek konfliktom zbrojnym.

Dla tego drugiego znaczenia, prakseologicznego w swej istocie, będziemy stosować termin działania operacyjne.

Istotą zatem sztuki operacyjnej i jej prakseologicznego odpowiednika – działań zbrojnych – będzie prowadzenie i przygotowanie operacji i bitew.

Zarówno bitwy, jak i operacje są również różnie definiowane. Przytoczymy poniżej jedynie wybrane znaczenia leksykalne obrazujące w pewnym stopniu różnorodność rozumienia zjawiska. Tak na przykład *Słownik języka polskiego* traktuje bitwę jako „(...) zbrojne starcie głównych sił stron prowadzących wojnę lub stanowiących ich część, decydujące o dalszym przebiegu czy rezultacie operacji, kampanii lub wojny (...)”¹. *Leksykon wiedzy wojskowej* zaś definiuje bitwę jako „(...) zespół operacji lub walk na lądzie, w powietrzu i eterze oraz manewrów wykonywanych przez główne siły kilku związków lub jeden związek operacyjny przebiegających w określonym czasie i obszarze, zgodnie z zamiarem dowódcy dla osiągnięcia pośredniego celu operacji (...)”².

W pierwszym z przytoczonych rozumień dostrzegamy bitwę jako składową operacji lub kampanii. W drugim można odnieść wrażenie, że zespół operacji stanowi bitwę. Zakresowo jest zatem pojęciem szerszym. Precyzując jednak znaczenie operacji (mamy na myśli *Leksykon...*) odnosimy zupełnie inne wrażenie, albowiem wskazuje się, iż operacja to „(...) zespół walk, bitew, uderzeń ogniowych i manewrów toczonych lub wykonywanych na lądzie, w powietrzu i na morzu przez związki operacyjne (zgrupowania operacyjne) różnych rodza-

¹ Tamże, t. 1., s. 170.

² Tamże, s. 42.

jów wojsk i sił zbrojnych, połączonych wspólną myślą przewodnią (zamiar walki, operacji), prowadzonych pod jednym kierownictwem, dla doprowadzenia do osiągnięcia celu operacji (bitwy) lub celu strategicznego, co wymaga uzgodnionego wysiłku i ścisłego współdziałania rodzajów sił zbrojnych i wojsk”¹.

Wspomniany *Słownik języka polskiego*, wywodząc znaczenie z j. łacińskiego (*operatio* – działanie) najogólniej (powszechnie) operację określa jako „(...) działanie albo szereg działań zmierzających do wykonania określonego zadania”². W znaczeniu wojskowym zaś to „(...) całokształt działań wojskowych (walk, bitew, manewrów) oraz przedsięwzięć organizacyjnych, realizowanych w różnym czasie i na znacznej przestrzeni, połączonych wspólnym celem i planem”³.

Tak różne podejścia wymagają, dla dalszych konstatacji pewnych uogólnień. W związku z tym operacją będziemy nazywać (podobnie jak S. Koziej) starcie dwóch przeciwstawnych stron w skali operacyjnej, obejmujące sekwencję bitew i walk (bojów) w czasie i przestrzeni (obszarze).

Bitwę traktować będziemy jako część składową każdej operacji. Jest to starcie, skupione w czasie i przestrzeni (obszarze), głównych sił operacyjnych przeciwstawnych stron.

Z tego co dotychczas powiedzieliśmy wynika, iż walka zbrojna, jako taka, obejmuje sekwencję bojów, walk, bitew, operacji i kampanii. Mogą one występować (i z reguły występują) w powiązaniu. Nie stanowi to jednak warunku wystąpienia walki zbrojnej. Mogą bowiem wymienione elementy występować w poszczególnych działaniach bezpośrednio. Często bowiem działania w skali taktycznej mogą stanowić o osiągnięciu celów strategicznych.

W dotychczasowym określaniu podstawowych kategorii sztuki wojennej i walki zbrojnej używaliśmy terminu starcie. Termin ten dla walki zbrojnej – przynajmniej historycznie – był dość jednoznaczny i zazwyczaj utożsamiany

¹ Tamże, s. 278.

² Tamże, t. 2.

³ Tamże, t. 2.

z bezpośrednim spotkaniem się dwóch przeciwstawnych sobie sił w walce. Bezpośrednie spotkanie zaś określano możliwością oddziaływania środków walki.

Współcześnie, przy błyskawicznie rozwijających się możliwościach zasięgu różnych środków rażenia, niemal niemożliwością jest precyzyjne określenie momentu (czasu) czy też miejsca (obszaru) starcia. Kategorię tę będziemy stosować zatem do odpowiedniej skali walki zbrojnej (strategicznej, operacyjnej, taktycznej) głównie zaś do taktycznej skali zmagania walczących stron.

Z tego co powiedzieliśmy wynika dość jednoznacznie, iż w walce zbrojnej istotne dla jej celów staną się działania operacyjne i taktyczne, to one stanowiąc będą – sensu stricte – walkę zbrojną jako taką. Działania strategiczne, w swej istocie, polegać będą na określaniu ogólnych i długofalowych celów państwa lub koalicji w sensie militarnym, a zatem głównie na przekształcaniu dyrektyw kierownictwa politycznego w dyrektywy militarne oraz kreśleniu celów kampanii (lub ewentualnie operacji) z jednoczesnym precyzowaniem sił i środków do jej (tej kampanii, operacji) realizacji.

2.2. MECHANIZM DZIAŁAŃ ZBROJNYCH

Z dotychczasowych rozważań wynika, iż działania zbrojne w sensie strukturalnym można przypisać poszczególnym działom (dziedzinom) sztuki wojennej. Tak zatem strategii przyporządkujemy działania strategiczne, sztuce operacyjnej działania operacyjne, a taktyce działania taktyczne. Tym działaniom odpowiadają wyróżnione już formy walki zbrojnej.

Dla działań strategicznych jest to kampania lub bitwa strategiczna. Dla działań operacyjnych – operacja i bitwa operacyjna, a dla działań taktycznych walka (walka taktyczna) i bój. Myślimy, że te kategorie nie wywołają większych kontrowersji. Za konieczne jednak uważamy wyjaśnienie pewnych kwestii związanych z wyodrębnieniem przez S. Kozieja kategorii przemieszczenia wojsk i pogotowia zbrojnego, które jako równorzędne walce zbrojnej przyporządkowano zbrojnym działaniom wojennym.

Otóż traktujemy tę sprawę nieco inaczej. Jako podstawę przyjmujemy stan (w sensie ruchu i położenia) wojsk w walce zbrojnej. Tłumaczymy to pewnym „mechanizmem” tej walki. Chodzi mianowicie o to, iż w walce zbrojnej wojska (czyli podmioty) są albo w starciu bezpośrednim, albo w ruchu, albo na postoju. Jeszcze inaczej możemy to określić, że siły stron walczą bądź przemieszczają się (są w ruchu), bądź są w bezruchu. Co to oznacza? Otóż walka zbrojna polega – co już podkreślaliśmy – na starciu dwóch stron. W bezpośrednim starciu jest zawsze część walczącej strony. Część (bez względu na strukturę) przemieszcza się, czyli „idzie do walki” lub zmienia ugrupowanie, lub wycofuje się z walki. Część zaś walczącej strony jest w pozornym bezruchu. To znaczy, że bądź jest na postoju, bądź odtwarza zdolność bojową w określonym rejonie, bądź odpoczywa, bądź jest uzupełniana, bądź zajmuje rejon wyjściowy. To wszystko można nazwać przemieszczaniem i pogotowiem zbrojnym, ale jest to określony stan w walce zbrojnej. Wszak obojętnie, gdzie się wojska znajdują zawsze może na nie oddziaływać przeciwnik, a one będą się przeciwstawiać, a zatem będą w walce zbrojnej.

Stąd też określamy dla walki zbrojnej 3 stany walczących stron, używając dla nich terminologii zastosowanej przez S. Kozieja. A zatem w walce zbrojnej walczące strony mogą być w stanie starcia, przemieszczania lub pogotowia zbrojnego.

Jeżeli rozpatrujemy walkę zbrojną, powinniśmy – co zdaje się nie ulegać wątpliwości – odnieść się do środowiska, w jakim się ona może toczyć. Wywód nasz – być może prozaiczny – ma jednak generalne znaczenie dla dalszych różnic. Najogólniej – ze względu na środowisko – możemy wyróżnić 9 relacji walki zbrojnej przeciwstawnych stron:

- 1) Strona A i strona B toczą walkę na lądzie.
- 2) Strona A i strona B toczą walkę na morzu¹.

¹ Stosując termin „morze”, będziemy mieli na myśli wszelkie akweny wodne.

- 3) Strona A i strona B toczą walkę w powietrzu¹.
- 4) Strona A, będąc na lądzie, toczy walkę ze stroną B, będącą w powietrzu.
- 5) Strona A, będąc w powietrzu, toczy walkę ze stroną B, będącą na lądzie.
- 6) Strona A, będąc na morzu, toczy walkę ze stroną B, będącą w powietrzu.
- 7) Strona A, będąc w powietrzu, toczy walkę ze stroną B, będącą na morzu.
- 8) Strona A, będąc na lądzie, toczy walkę ze stroną B, będącą na morzu.
- 9) Strona A, będąc na morzu, toczy walkę ze stroną B, będącą na lądzie.

Naturalnie w czystej postaci relacje takie występować będą sporadycznie i fragmentarycznie oraz w krótkim czasie. Dotyczyć to będzie starć środków walki i żołnierzy. Tak zatem, np. czołg może walczyć z samolotem, samolot z okrętem, okręt z okrętem, drużyna z drużyną itp. Tam jednak, gdzie walka zbrojna – a jest to i będzie typowe – ma charakter masowy – gdzie mówimy o operacjach, tam strony angażować będą wszelkie środki do osiągnięcia celu. W takim kontekście trudno będzie wyróżnić rodzaje walk zbrojnych ze względu na środowisko, w jakim się toczą. Tak więc kampanie lądowe, morskie, powietrzne wraz z rozwojem środków walki zatracać będą swój jednoznaczny charakter. Już dziś możemy – z dużą dozą prawdopodobieństwa – powiedzieć, że jednorodne środowisko dotyczyć będzie jedynie działań taktycznych. Nie możemy jednak całkowicie negować starć operacyjnych w jednolitym środowisku.

Z tego też względu wyróżniać możemy walki i boje lądowe, morskie i powietrzne. Wyodrębnić możemy również operacje i bitwy lądowe, morskie i powietrzne, choć zakładamy, że takie występować będą jedynie sporadycznie. Przypuszczać należy (i tak jest już od II wojny światowej), że w działaniach operacyjnych uczestniczyć będą przynajmniej dwa rodzaje sił zbrojnych i że przebiegać ona będą przynajmniej na dwóch obszarach (środowiskach). Dlatego też, mówiąc o działaniach operacyjnych będziemy mieli na myśli operacje (bitwy) połączone, to znaczy operacje toczone w różnych środowiskach przez różne siły. Uczestnictwo w określonych sojuszach lub wspólnych działaniach

¹ Mówiąc o powietrzu, mamy na myśli również Kosmos.

z siłami państw nie będącymi członkami określonych sojuszków wskazuje na konieczność wyodrębnienia wspólnych działań połączonych.

Wskazywaliśmy już, iż walka zbrojna jest celowym działaniem dwóch stron. Aby doszło do starcia co – jak się wydaje – jest warunkiem koniecznym walki zbrojnej – cele te powinny być przeciwstawne. Rozpatrując zagadnienia czynu skutecznego T. Kotarbiński wyróżnił cele permutacyjne (zmieniające) i perseweracyjne (nie zmieniające). W takim kontekście możemy zauważyć, że do walki zbrojnej może dojść wtedy i tylko wtedy, gdy przynajmniej jedna ze stron dążyć będzie do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Uogólniając, możemy więc wyróżnić jedynie trzy stany walki zbrojnej, które – przekładając to na działania – determinują jednoznacznie rodzaje tych działań.

Po pierwsze, może zaistnieć stan, w którym zarówno strona A, jak i B mogą mieć cele permutacyjne, to znaczy, że obie walczące strony pragną zmienić istniejący stan rzeczy. Przekładając to na język wojskowy, obie strony wykonują uderzenie po to, aby stan ten zmienić. Obie strony zatem prowadzą działania ofensywne, zaczepne. Zwyczajnie określano to terminami bój lub bitwa spotkaniowa.

Po drugie, może zaistnieć stan, w którym strona A pragnie zmienić istniejący stan rzeczy, strona B zaś utrzymać go. Wówczas A wykonuje uderzenie, B zaś przeciwstawia się temu uderzeniu, czyli strona A prowadzi działania ofensywne (zaczepne), strona B zaś defensywne (obronne). Mówimy zatem, że strona A naciera, a strona B się broni.

Po trzecie, może zaistnieć stan przeciwstawny drugiemu, to znaczy, że strona B stawia sobie cele permutacyjne, zaś strona A perseweracyjne.

W kontekście powyższego możemy zauważyć, iż w zasadzie istnieją dwa rodzaje działań zbrojnych: ofensywne (zaczepne) i defensywne (obronne). Stąd też, w typowym (nazwijmy go klasycznym) starciu zbrojnym wyróżniać będziemy kampanie, operacje i bitwy zaczepne oraz obronne. W działaniach taktycznych zaś będziemy mówili o natarciu i obronie. O ile jednak rozróżnienie

takie jest przekonujące co do działań operacyjnych, o tyle sprawa komplikuje się na szczeblu taktycznym. Natarcie i obrona bowiem były i są typowe dla działań lądowych. Inaczej jednak wygląda walka (bój) w działaniach powietrznych i morskich. Tam bowiem na szczeblu taktycznym żadna ze stron nie może przyjąć formuły statycznej. Ani okręt (grupa okrętów), ani samolot (grupa samolotów) nie mogą się bronić. Walka (bój) polega bowiem na formule obustronnej dążności do ataku. W istocie rzeczy więc na morzu i w powietrzu mamy jedną formę walki (boju) – bój spotkaniowy.

Wspominaliśmy już, iż obok tych „klasycznych” starć dwóch stron działania zbrojne mogą przyjmować inny charakter. Rozszerzenie współpracy międzynarodowej i rozwijające się tendencje globalizmu stanowią o międzynarodowym procesie zapobiegania konfliktom zbrojnym.

Z tego też względu konieczne wydaje się wyodrębnienie tego typu zbrojnych działań zapobiegawczych, które często nazywane są operacjami (misjami) pokojowymi lub innymi niż wojna.

Nie ulega również wątpliwości konieczność wydzielenia zbrojnych działań nieregularnych. Występować one będą wówczas, gdy obszar jednej ze stron walczących zajęty zostanie przez drugą stronę. Będą to – jak można sądzić – jedynie działania o charakterze taktycznym. Myślimy również, że do tego typu działań zbrojnych można zaliczyć (jako oddzielną kategorię) działania terrorystyczne. Tego typu działania zbrojne wymagać będą odpowiednich form oddziaływania (przeciwstawiania). Mogą one przyjmować formę krótkotrwałych starć taktycznych, które jednak – w zależności od kontekstów – mogą mieć cele operacyjne, a nawet strategiczne.

Zwyczajowo, w niektórych koncepcjach walki zbrojnej wyróżnia się również działania specjalne. Nie sądzimy, aby istniała taka konieczność. W sensie przyjętych kryteriów działania takie mieścić się będą albo jako elementy działań zaczepnych lub obronnych, albo jako pewna forma zbrojnych działań nieregularnych.

Działaniami odzwierciedlającymi istotę i charakter walki zbrojnej są w rzeczy samej działania operacyjne. Nawet jeżeli operacje i bitwy będą toczone w celach czysto strategicznych jako elementy kampanii, to ich natura i mechanizm będą podobne. Działania taktyczne zaś, bez względu na środowisko, będą jedynie odzwierciedleniem pewnej technologii (czy też techniki) walki zbrojnej.

Działania operacyjne definiowane są współcześnie jako wszelkie działania zgrupowań różnych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk podejmowane dla osiągnięcia celu strategicznego podczas pokoju, kryzysu i wojny. Do działań operacyjnych zaliczać będziemy operacje i bitwy oraz działania wspierające pokój (zapobiegające konfliktom). Podobne poglądy prezentowane są w pracach wielu współczesnych teoretyków sztuki wojennej. Definicja powyższa może jednak budzić pewne wątpliwości. Jeśli bowiem przyjmiemy, iż operacja to całość działań bojowych i manewrów zgrupowań wojsk to tym samym możemy uznać, iż przegrupowanie i pogotowie operacyjne jest jej częścią. W tym miejscu można skłonić się do poglądów Bogdana Szulca, który twierdzi, że „(...) *gdybyśmy dziś chcieli określić stany wojsk w walce zbrojnej, to możemy je ująć w trzech sferach. W walce zbrojnej (wojnie) wojska są w stanie starcia (walki bezpośredniej), przemieszczania (przegrupowania) lub przygotowania (odpoczynek, uzupełnianie, szkolenie. Innych stanów – jak się wydaje – nie jesteśmy w stanie wyodrębnić*”¹. Wychodząc z powyższego możemy uznać, iż działania operacyjne powinny obejmować swym zasięgiem operacje militarne (prowadzone w czasie wojny) oraz – głównie ze względu na ich cel – operacje wsparcia pokoju.

Operacje i bitwy, będąc typowymi działaniami militarnymi, mogą stanowić dwie kategorie – operacje obronne (defensywne) i zaczepne (ofensywne). Wymienione operacje mogą dzielić się na operacje o charakterze manewrowym,

¹ B. Szulc, *Dylematy epistemologiczne i metodologiczne teorii sztuki wojennej*, (w:) *Sztuka wojenna. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, Toruń 2000, s. 50.

pozycyjnym lub – w szczególnych wypadkach – opóźniającym. Powyższy podział wynika z zastosowania kryterium sposobu osiągnięcia celu operacji. Natomiast biorąc pod uwagę kryterium terminu realizowania operacji, możemy wyróżnić dodatkowo operacje początkowego okresu wojny. Z kolei operacje zaczepne możemy podzielić na przeciwuderzenia i przeciwnatarcia, postrzegane jako zwroty zaczepne realizowane w ramach defensywy strategicznej. Niekiedy będą definiowane jako kolejne operacje zaczepne, stanowiące rozwinięcie powodzenia uzyskanego w toku przeciwnatarcia. Takie wyróżnienia możemy stosować jedynie przy założeniu doktryny obronnej. Teoretycznie zaś musimy określić takie działania operacyjne, które rozpoczynają walkę zbrojną. Dla nich przyjmujemy kategorię operacji (bitew) pierwszych – rozpoczynających.

Biorąc pod uwagę potrzebę integracji działań w ramach każdej z wymienionych operacji, powinny być one postrzegane jako operacje połączone.

Ponadto, w ramach operacji militarnych prowadzone będą działania pośrednie, które łączyć będą ze sobą poszczególne bitwy (walki). Pod tym pojęciem możemy zatem rozumieć wszelkie działania wojsk, inne aniżeli typowe działania o charakterze obronnym czy zaczepnym.

Wnioski z wieloletnich badań specjalistów nad charakterem przyszłych wojen pozwalają z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że działania operacyjne prowadzone w nowych uwarunkowaniach będą się charakteryzować:

- ◆ **niepewnością sytuacji** – bowiem bardzo rzadko uzyskać będzie można pełne wiadomości o przeciwniku, o sąsiadach, a nawet o własnych wojskach. Co istotne informacje mogą być niepełne lub też zaginą w nadmiarze informacji, równie niebezpiecznym jak jej brak;

- ◆ **działaniami połączonymi** – wszelkie operacje prowadzone będą w myśl koncepcji sojuszniczych (Alied) bądź wielonarodowych (Multinational) operacji połączonych (Joint Operations), polegających na ścisłym współdziałaniu rodzajów sił zbrojnych w ramach sojuszu lub koalicji;

◆ **dużymi obszarami działania** – operować na nich będą stosunkowo niewielkie siły z rozszerzonymi obszarami odpowiedzialności i zainteresowania, nie będą one w stanie zająć całego przydzielonego im obszaru, świadomie więc należy założyć istnienie nie obsadzonych odcinków terenu, luk i odkrytych skrzydeł;

◆ **nieprzerwanym prowadzeniem działań o dużej intensywności** – działania prowadzone być mogą z różnym tempem, niezależnie od pory dnia i pogody, powodować to będzie szybką zmianę sytuacji, w których wojska koncentrować się będą do wykonania zadania, następnie rozśrodkowywać i ponownie koncentrować do kolejnego zadania, prowadzić to będzie do częstej zmiany rodzaju działań;

◆ **precyzyjnym ogniem** – również w głębi ugrupowania przeciwnika;

◆ **walką na różnych kierunkach** – również na tyłach przeciwnika (operacje głębokie) i własnych wojsk (operacje tyłowe), trzeba więc będzie stale się liczyć z możliwością znalezienia się w okrążeniu;

◆ **szerokim wykorzystaniem przestrzeni powietrznej, spektrum elektromagnetycznego oraz przestrzeni kosmicznej** – wszelkie operacje wojsk lądowych prowadzone będą co najmniej w wymiarze powietrzno-lądowym;

◆ **współpracą z instytucjami wojskowymi i cywilnymi znajdującymi się na obszarze działań** – która będzie niezbędna ze względu na potrzebę wsparcia np. logistycznego;

◆ **współpraca z mediami** – jej szczególne znaczenie wynika z wpływu, jaki środki masowego przekazu wywierają na politykę, opinię publiczną i morale wojsk¹;

◆ **przestrzeganiem reguł prawa międzynarodowego.**

Z kolei wyniki badań specjalistów amerykańskich dotyczących przyszłych działań operacyjnych sugerują, że cechować je może:

¹ Ze szczególną ostrością problem ten zarysował się podczas „amerykańskiego” okresu wojny w Wietnamie.

- ◆ wielowymiarowość,
- ◆ integracja działań,
- ◆ precyzyjne oddziaływanie,
- ◆ nieliniowość,
- ◆ równoczesność,
- ◆ ogniskowość¹.

Warto w tym miejscu poświęcić im nieco komentarza. Wielowymiarowość obszaru działań operacyjnych oznacza, że ich prowadzenie nie będzie ograniczać się do trzech podstawowych wymiarów. Coraz większego znaczenia nabierać będzie spektrum elektromagnetyczne², czas i informacja. Umożliwiają one lokalizację czasową i przestrzenną wojsk i obiektów na obszarze działań. Właściwe wykorzystanie możliwości technologii informatycznej pozwolić może na uzyskanie czasu, na wyprzedzenie przeciwnika, co z kolei ułatwić powinno osiągnięcie przewagi operacyjnej. Walka o przewagę informacyjną i jej utrzymanie wydają się decydującym warunkiem uzyskania rozstrzygnięcia w działaniach operacyjnych.

Integracja z kolei oznacza nie tylko połączone działania rodzajów sił zbrojnych, lecz również wspólne poczynania sojuszników, koalicji oraz instytucji (organizacji) niemilitarnych. Konieczność integracji wydaje się pochodną wielowymiarowości pola walki.

Automatyzacja procesów dowodzenia i kierowania ogniem oraz dokładność trafienia środków rażenia umożliwiają precyzyjne, selektywne oddziaływanie na przeciwnika. Uderzenia takie pozwalają również na uniknięcie nadmiernych strat osobowych. Wiele przykładów tego typu dostarczył przebieg działań w Kosowie. Jest to szczególnie ważne podczas prowadzenia operacji na własnym obszarze lub w sytuacjach zwanych „kryzysowymi”.

¹ *Field Manual FM 100-5, „Operations”*, Washington 1993.

² R. Grabau, *Sześć wymiarów wojny – walka o spektrum elektromagnetyczne*, Wojskowy Przegląd Zagraniczny 3/1987 r., s. 19-28.

Z uwagi na szerokie możliwości rozpoznania, siły zbrojne zmuszone będą do działania w rozproszeniu na znacznym obszarze. W warunkach posiadania dostępu do aktualnej informacji sytuacyjnej, koncentrowanie sił może okazać się potrzebne tylko na czas decydującego rozstrzygnięcia. W efekcie powstanie zjawisko, które określa się jako nieliniowy charakter działań¹. Można więc przypuszczać, że działania operacyjne będą mogły być prowadzone jednocześnie na wielu kierunkach, na całej szerokości i głębokości obszaru, jednocześnie na ziemi i w przestrzeni powietrznej.

W ścisłym powiązaniu z obszarem należy postrzegać kolejny aspekt działań operacyjnych, to jest równoczesność uderzeń na przeciwnika na całym obszarze. Dotychczas system dowodzenia skupiał się zwykle na skoordynowaniu uderzeń i innych działań sił głównych z działaniami w głębi. Należy sądzić, że obecnie wymagane będą jednoczesne uderzenia na obiekty znajdujące się na całym obszarze odpowiedzialności i zainteresowania.

Wielowymiarowość działań operacyjnych oraz ich nieliniowy charakter prowadzi do ich rozdzielenia, to jest do powstawania niezależnych od siebie ognisk walki. Powstanie zatem sytuacja, w której planowanie będzie centralne, ale realizacja działań będzie zdecentralizowana. Na podstawie dotychczasowych konstatacji można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że w działaniach operacyjnych może dojść do rezygnacji z koncentracji sił w określonym miejscu i czasie na rzecz koncentracji wysiłków (skutków oddziaływania).

Z kolei na podstawie analizy wielu dokumentów normatywnych sygnowanych przez NATO można stwierdzić, że podstawowe znaczenie w będą miały operacje obronne, realizowane w ramach tzw. defensywy strategicznej. Klasyicznemu modelowi operacji obronnej możemy przypisać cztery zasadnicze elementy realizacyjne:

¹ M. Wiatr, *Charakterystyka współczesnych operacji wojsk lądowych*, Myśl Wojskowa nr 5/1998, s. 50.

- ◆ rozpoznanie,
- ◆ sterowanie,
- ◆ zatrzymanie,
- ◆ uderzenie rozstrzygające.

Sądzić można, że współczesne działania charakteryzować może większa liczba krótkotrwałych starć. Będą to zatem nagłe, zaskakujące i precyzyjne uderzenia, zakończone szybkim wyjściem z walki oraz manewry przeprowadzone w celu przygotowania korzystnych warunków do kolejnego starcia. Dlatego osnową działań operacyjnych powinien być manewr, powiązany z silnym oporem wojsk w newralgicznych (kluczowych) rejonach, uzupełniony precyzyjnym ogniem (niszczącym wybrane obiekty przeciwnika) i destrukcyjnym oddziaływaniem informacyjnym. Dlatego też we współczesnej walce zbrojnej szczególnego znaczenia nabierają: uprzedzanie, osłabianie i rozbijanie.

- ◆ uprzedzanie – to działanie postrzegane jako wykorzystywanie istniejących możliwości, zanim zrobi to przeciwnik;

- ◆ osłabianie (zakłócanie równowagi) – to działanie polegające na pośrednim osłabianiu siły przeciwnika, poprzez wciągnięcie go w niekorzystne dlań położenie lub zneutralizowanie jego silnych stron;

- ◆ rozbicie – to pozbawienie możliwości zorganizowanego działania realizowane poprzez atakowanie punktów ciężkości przeciwnika. Są nimi najbardziej wrażliwe i ważne dla funkcjonowania całości elementy ugrupowania przeciwnika¹.

Najogólniej rzecz ujmując, operacje postrzegamy jako całokształt działań bojowych i manewrów zgrupowań wojsk na lądzie, morzu i powietrzu prowadzonych na znacznym obszarze i w różnym czasie, lecz połączonych wspólną myślą przewodnią. Kształtując się podczas pierwszej wojny światowej, zmieniała ona swój charakter wraz z rozwojem społeczeństw i środków walki zbroj-

¹ Zobacz rozdział: Zasady sztuki wojennej.

nej. W początkowym okresie myślą przewodnią operacji było skupienie sił w czasie i przestrzeni, w celu wykonania zdecydowanego uderzenia na przeciwnika bądź stawienia zdecydowanego oporu. Zasadę koncentrowania sił stosowano praktycznie we wszystkich koncepcjach operacyjnych, poczynając od operacji prowadzonych w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej, a na operacjach planowanych i realizowanych w wojnach prowadzonych współcześnie kończąc¹.

Pojawienie się koncepcji bitwy, a następnie operacji powietrzno-lądowej postrzegane było jako jeden ze sposobów odchodzenia od tradycyjnego masowania wojsk w określonym miejscu i czasie. We wspomnianej koncepcji nie chodziło już wyłącznie o wykonanie zdecydowanego uderzenia lub – w operacjach obronnych – utrzymanie określonego obszaru, lecz o połączenie efektów oddziaływania na przeciwnika różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz uzyskania w efekcie zjawiska synergii. Operacja powietrzno-lądowa stanowi zatem stosunkowo nową kategorię sztuki operacyjnej, w myśl której dotychczasowe współdziałanie (rodzajów sił zbrojnych lub wojsk) zastąpione zostało ich połączonym działaniem, planowanym i realizowanym przez jeden organ dowodzenia.

We współczesnej teorii sztuki operacyjnej swoje miejsce uzyskała również koncepcja operacji połączonych, w których ramach ma miejsce pełna integracja biorących w niej udział rodzajów sił zbrojnych. Inaczej rzecz ujmując operacja połączona to operacja, w której biorą udział komponenty co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych pod jednolitym dowództwem. W operacji takiej ma miejsce pełne zespolenie biorących w niej udział komponentów. Jej istota wyraża się w synchronizacji wysiłków wojsk i środków walki podczas realizacji zadań operacyjnych, wykorzystaniu ich zróżnicowanych możliwości tak, aby

¹ Por. H. Hermann, *Operacja w sztuce wojennej*, Warszawa, AON 1992, s. 33.

w rezultacie efektu synergiczności skutki połączonych działań były większe niż zwykła suma skutków działania rodzajów sił zbrojnych z osobna¹.

W wyniku doświadczeń uzyskanych podczas wojny w rejonie Zatoki Perzkiej w teorii sztuki operacyjnej pojawiły się kolejne, nowe koncepcje rozgrywania operacji. Analiza poglądów specjalistów zachodnich wskazuje, że w przyszłych operacjach, nazywanych rozstrzygającymi, dążyć się będzie nie tyle do fizycznego unicestwienia przeciwnika, co raczej do wyłączenia elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań, a w tym systemów dowodzenia i kierowania. Tak więc operacje – jak już wcześniej wspomniano – będą miały nieliniowy charakter, a działania prowadzi się będzie na całej głębokości obszaru operacyjnego.

Operacje obronne powinny uwzględniać dwa zasadnicze wymogi tj.: szybkie zakończenie konfliktu oraz ograniczenie szkód i strat. Dlatego też muszą być one prowadzone w sposób umożliwiający ich szybkie rozstrzygnięcie. W operacjach nie należy bowiem dążyć do fizycznego unicestwienia przeciwnika, ale raczej wyłączenia z walki elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań.

Współczesne poglądy na prowadzenie operacji zaczepnych uwypuklają ich powietrzno-lądowy charakter, skuteczne przeciwstawienie się im wymaga takiego samego charakteru operacji obronnej. W operacjach tych nie będzie się gromadzić głównej masy wojsk na rubieży styczności. Tak więc operacje będą miały „nieliniowy” charakter, a działania będzie się prowadzić jednocześnie na całej głębokości obszaru operacyjnego (teatru wojny). Można przyjąć, że decydujący wpływ na formę operacji obronnej ma przewaga określonych form działania. Jeżeli więc w operacji obronnej dominują działania statyczne, to można mówić o obronie pozycyjnej. Jeżeli przeważa manewr, mamy do czynienia

¹Por. J. Zieliński, *Zarys teorii sztuki operacyjnej Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej*, Toruń 1998, s. 106.

z manewrową operacją obronną. Zagadnienia powyższe zostaną szerzej rozwinięte w dalszej części pracy.

Do powodzenia operacji przyczynia się szereg działań realizowanych przez wojska na całym obszarze jej prowadzenia. W ramach operacji wyróżnić można działania bezpośrednie, działania głębokie i działania tyłowe¹.

Zarówno działania operacyjne, jak i taktyczne w perspektywie ogólnej teorii walki, stanowią zjawisko szczególne. Mianowicie:

- 1) przebiegają w realnej rzeczywistości;
- 2) dochodzi w nich do opozycji między: działaniem a przeciwdziałaniem;
- 3) charakteryzuje je destrukcyjny charakter, albowiem cele które wywołują sytuację zadaniową osiągane są poprzez destrukcyjne oddziaływanie informacyjne i energetyczne;
- 4) zamierzone są na osiągnięcie zwycięstwa w skali taktycznej lub operacyjnej;
- 5) przebiegają w sytuacji aktywnych zakłóceń podmiotowych, przedmiotowych, normatywnych, instytucjonalnych i sytuacyjnych (losowych).

Z teorii działania wyprowadzamy tezę, iż fakt działań taktycznych lub operacyjnych wywołuje fakt udziału w nich walczących zespołów, zaś ten fakt z kolei wywołuje potrzebę uporządkowania wewnętrznego i zewnętrznego działań w formie modelu.

Model działań taktycznych to hipotetyczny, twórczy i wielowariantowy układ przedstawiający działania obu stron w walce taktycznej (boju) lub operacji. Każde działanie zespołowe wymaga uzgodnienia, a więc i działania także tej regule podlegają. W działaniach tych dochodzi do współdziałania w pionie, w celu zapewnienia korzyści walczącemu zespołom oraz w poziomie, między członkami zespołu, w celu osiągnięcia obopólnych korzyści.

Różnorodność procesów, zadań i czynności w walce wymaga różnorodnego zachowania się zespołów walczących (zespół walczący może w jednym cyklu

¹ K. M Hofeditz, *Zasady prowadzenia...*, s. 91-94.

działań: maszerować, atakować, bronić się, kontratakować, wycofywać się, odpoczywać). Wymogi dotyczące zachowania się zespołów walczących w różnych procesach działań zawiera plan działania (walki). Sądzymy, iż nie ma potrzeby opracowania pełnego zestawu zachowań zespołów walczących w działaniach taktycznych i operacyjnych, z tej racji, że walka jest sztuką, a każda sztuka odrzuca szablon.

W działaniach taktycznych i operacyjnych przeciwstawne walczące zespoły wyrażają swoją aktywność poprzez wzajemne oddziaływanie w ramach walki (bitwy, boju). Z perspektywy cybernetyki strony walki taktycznej muszą dysponować co najmniej jednym środkiem rażenia i co najmniej jednym obiektem rażenia. Aktywność stron walki taktycznej jest ukierunkowana, a to oznacza, iż co najmniej jeden środek zespołu walczącego strony A razi co najmniej jeden obiekt strony B. W boju (bitwie) możemy wyróżnić, po obu jej stronach, obiekty bierne (nie będące niszczycielami, np. stanowiska dowodzenia, obiekty infrastruktury taktycznej), które wymagają osłony. To kolejny fakt uzasadniający występowanie w działaniach taktycznych i operacyjnych sprzeczności między działaniem a przeciwdziałaniem.

Zauważmy, iż działania bojowe są działaniami rozmyślnymi: strona A dąży do osiągnięcia własnych celów, jednocześnie zakłócając osiąganie celów przez stronę B. Z kolei strona B zachowuje się odwrotnie. To oznacza, że każda ze stron nie ma możliwości pełnej realizacji swoich celów. Cele, do jakich dążą obie strony walki, są dla nich wartościami. Zatem do walki dochodzi z powodu naruszenia wartości. Rozumie się przez to dążenie do:

- 1) wyprzedzenia przeciwnika w osiągnięciu własnych celów;
- 2) zawładnięcia zasobami przeciwnika, bez których nie osiągnie on zakładanych celów;
- 3) naruszenia równowagi w dotychczasowym układzie sił.

Wydaje się wysoce prawdopodobne, że w momencie powstania sytuacji walki taktycznej (operacyjnej), przeciwstawne strony muszą znajdować się

w zasięgu wzajemnego oddziaływania, tzn. co najmniej w polu widzenia, jednak nie dalej niż na zasięg wymiany energii.

Bitwa (bój) stanowi najdonioślejsze zjawisko, jest treścią i formą działań operacyjnych (taktycznych). Mobilizuje i wykorzystuje dla swoich celów wszystkie obszary funkcjonalne działań taktycznych. Tym sposobem działania takie stają się skomplikowanym przebiegiem walki zbrojnej. Powyższa przesłanka pozwala sądzić, iż w ramach tych działań można osiągnąć zarówno taktyczne, jak i operacyjne oraz strategiczne cele walki zbrojnej. Zauważyć należy, że w sensie starcia sił najwięcej problemów do rozstrzygnięcia powstaje w skali taktycznej.

Cechą walki taktycznej jest „bezpośrednie starcie”, rozumiane jako walka niszczycielska w fazie uderzenia na siebie dwóch przeciwstawnych stron. Faza uderzenia oznacza stan sytuacji na polu walki w chwili jej niezmienności, w szerszym przedziale czasowym pozwalająca wyróżnić pewne cechy walki taktycznej.

Cel działań taktycznych każdorazowo określa ich rodzaj. Ze względu na cel i sposób wykonania zadań w działaniach taktycznych możemy wyróżnić: obronę, natarcie, wycofanie, rajd, działania desantowe, działania specjalne, działania nieregularne. O rodzaju walki taktycznej przesądza charakter działań prowadzonych przez siły główne.

W takim kontekście przyjmujemy, iż działania taktyczne są narzędziem taktyki w osiąganiu jej rzeczywistych celów. Stanowią połączenie działania z taktyką. Taktyka jest bazą wyjściową dla wszelkich rozważań teoretycznych w obszarze działań taktycznych. Walka i bój stanowią zasadniczą część bitew, czyli w rzeczy samej stanowią składową operacji w każdym środowisku.

Do działań zbrojnych włączyliśmy również działania mające na celu zapobieganie konfliktom zbrojnym. Weszły one już na stałe do kanonów działań militarnych. Ujmowane są zazwyczaj jako operacje, aczkolwiek charakter działań jest z reguły taktyczny. Ujmuje się je w różny sposób, klasyfikując bez precy-

zyjnego podłoża. W naszym przekonaniu podstawą klasyfikacji nie mogą być funkcje armii we współczesnych społeczeństwach, lecz sposób działania wojsk. W takim kontekście nie mogą mieścić się w rozpatrywanej problematyce wyróżniane w NATO operacje zapobiegania konfliktom (konflikt prevention) oraz działania ujmowane jako pomoc humanitarna (humanitarian aid), mimo że bierze w nich udział wojsko. Dlatego też operacjami typowymi w sensie walki zbrojnej, a raczej niedopuszczania do niej (lub ograniczania jej rozprzestrzeniania) będą operacje: tworzenia pokoju, utrzymania pokoju, wymuszania pokoju i budowania pokoju.

Naturalnie można mieć wątpliwości czy tego typu operacje mieszczą się w obszarze walki zbrojnej. Tak zwane rozmieszczenie prewencyjne wojsk w tworzeniu pokoju ma np. wstrzymać starcie zbrojne stron konfliktu. Jest to, w rzeczy samej, pewna forma odstraszenia (zastraszenia) i choć do starcia nie dochodzi, to jest to właśnie skutek takiego działania. Jest to odzwierciedlenie starożytnej reguły zwyciężania bez walki oraz wskazanej zasady zastraszenia.

Większość działań w tego typu operacjach ma charakter ochronno-obronny i rozdzielający (rozgradzający). W każdej chwili może jednak dojść do starcia zbrojnego i to stanowi wyznacznik zasadniczy zalecenia tych przedsięwzięć do działań zbrojnych.

2.3. CZYNNIKI WALKI ZBROJNEJ

Rozpatrując poszczególne zagadnienia walki zbrojnej konieczne wydaje się uwypuklenie tych kwestii, które szerzej określają sens i strukturę zjawiska, które wskazują na typowe zdarzenia lub reguły, a zatem głębiej sięgają do jego istoty. Często stawiane są, w różnych środowiskach, pytania o naturę walki zbrojnej jako zjawiska, o jej sens zdarzeniowy oraz o rolę człowieka w tej walce. Nie można na takie pytania dać jednoznacznej, kategorycznej odpowiedzi. Jest jednak wiele komponentów, które w różnym ujęciu i w zróżnicowanych kontekstach wyjaśniają istotę zjawiska. Nazwaliśmy te komponenty, niech to będzie

termin umowny, wyznacznikami. Chcemy tu głównie wyeksponować czynniki walki zbrojnej jako wyznacznik jej natury i zakresu. Czynniki, w znaczeniu ogólnym, rozumiany jest jako jedna z przyczyn działających, wywołujących skutek; jeden ze składników warunkujących coś, rozstrzygających o czymś¹.

Takie rozumienie czynnika ma swe odniesienie szczegółowe w stosunku do walki zbrojnej. Przy takim podejściu czynnik może być rozumiany jako składnik warunkujący i rozstrzygający w walce zbrojnej. Suma czynników zaś, co wydaje się oczywiste, będzie w walce zbrojnej stanowiła o ostatecznych rezultatach walk (bojów) bitew i operacji.

Nie ulega wątpliwości, iż walkę zbrojną (w każdym zakresie) prowadzić będą dwie przeciwstawne strony, mając do tego odpowiednio wydzielone komponenty, które nazywać możemy siłami zbrojnymi². Toczyć one będą walkę zawsze w jakimś obszarze (przestrzeni) i w określonym czasie (okresie). **Siły, obszar i czas traktować będziemy jako główne czynniki walki zbrojnej.** Są one ze sobą ściśle powiązane (występują zawsze razem) i rozpatrywanie ich oddzielnie (bez względu na kontekst) jest – w sensie dokonywania uogólnień – niewłaściwe.

W najogólniejszym rozumieniu „*Siły Zbrojne (lub zamiennie: wojsko, armia, siła zbrojna) – to wyspecjalizowany organ państwa, podlegający bezpośrednio centralnej władzy wykonawczej, przeznaczony do ochrony i obrony jego interesów przez możliwość zastosowania przemocy zbrojnej. W tym sensie siły zbrojne stanowią jeden z instrumentów polityki, za pomocą których państwo realizuje swoje interesy*”³.

Identyfikując się z przedstawionymi wyżej podstawowymi cechami sił zbrojnych, trzeba dla pełnej adekwatności definicji zwrócić uwagę, że organizatorem sił zbrojnych mogą być, również współcześnie, inne struktury poli-

¹ Por. K. Borzęcki, *Leksykon podręczny*, Olsztyn 1994.

² Wyjaśnić należy, iż w różnych walkach siły je toczące mogą nie być tym co określamy siłami zbrojnymi. Siły zbrojne zaś mogą być uzupełniane innymi komponentami.

³ R. Wróblewski, *Wprowadzenie do strategii wojskowej*, Warszawa 1998, s. 122.

tyczne, na przykład reprezentujące ruchy narodowyzwolenicze, nacjonalistyczne, czy nawet fundamentalizmy religijne¹. Oddzielną kwestię stanowi sprawa legalności działania tych organizacji, zarówno w kontekście prawa międzynarodowego, jak i wewnętrznego, poszczególnych państw.

Opierając się na wyeksponowanym rozumieniu sił zbrojnych w pierwszej kolejności podkreślić należy **polityczne zwierzchnictwo nad nimi**. Drugą niezwykle istotną cechą sił zbrojnych jest ich **instrumentalny charakter**. Stanowią one bowiem organ (narzędzie) w rękach władzy politycznej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że właściwość ta nie zawsze bywa akceptowana przez same siły zbrojne, które często występowały i występują w roli samodzielnej siły politycznej przeprowadzając wojskowe zamachy stanu i ustanawiając rządy tzw. junty wojskowej.

Trzecia właściwość sił zbrojnych, jako wyspecjalizowanego organu państwa (grupy państw), wskazuje jednoznacznie na ich przeznaczenie. Są to bowiem siły, które przygotowuje się do działania w środowisku wyjątkowo specyficznym, do ekstremalnych warunków prowadzenia walki zbrojnej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że takie warunki działania sił zbrojnych określają również nadzwyczajne kompetencje, jakimi są obdarzeni dowódcy wojskowi, którzy mają prawo wydawania rozkazów.

Podkreślenia wymaga również niezwykle ważna właściwość sił zbrojnych będących organizacją społeczną, w której skład wchodzi uzbrojeni ludzie. Do podstawowych cech sił zbrojnych, jako organizacji społecznej, możemy zaliczyć:

- ◆ przewagę więzi formalnej nad więzią personalną,
- ◆ biurokracyzm i hierarchiczną strukturę,
- ◆ własny system uwarstwienia,
- ◆ zorganizowanie dla zwycięskiej walki².

¹ Współczesne przykłady: Czeczenia, Kurdystan i inne.

² Por. J. Wiatr, *Socjologia wojska*, Warszawa 1964, s. 29.

Prawdą jest, iż wymienione cechy występują również częściowo w innych organizacjach społecznych, lecz w siłach zbrojnych następuje „szczególne połączenie i nasilenie tych cech”¹.

Ostatnia z wymienionych cech wskazuje na przeznaczenie sił zbrojnych, tj. zorganizowanie dla zwycięskiej walki. Nie uległo ono zmianie na przestrzeni dotychczasowych dziejów ludzkości. Do dzisiaj zachowują bowiem aktualność słowa gen. Karla von Clausewitza, że „walka jest właściwą czynnością wojenną, a żołnierza powołuje się pod broń, odziewa, uzbraja, ćwiczy – śpi on, je, pije i maszeruje tylko po to, aby się bił we właściwym miejscu i we właściwym czasie”².

W kontekście naszych rozpatrywań (dotyczących walki zbrojnej) twierdzenie to ma diametralne znaczenie. Zważyć jednak należy, że siły zbrojne mogą pełnić również inne funkcje, wynikające z celów polityki (np. uczestniczenie w akcjach ratowniczych, niesienie pomocy humanitarnej, zadania transportowe i inne określane przez państwo).

Członków sił zbrojnych określamy mianem żołnierzy, których zewnętrznym wyróżnikiem jest mundur wojskowy używany przede wszystkim w formacjach regularnych³. Jednak w myśl postanowień międzynarodowego prawa wojennego jego ochroną są objęci również żołnierze formacji nieregularnych, pod warunkiem występowania w sposób jawny, zorganizowanych pod jednolitym dowództwem i wyróżniających się wśród ludności cywilnej.

W siłach zbrojnych, zarówno regularnych, jak i nieregularnych, do bezpośredniego udziału w walce zbrojnej przeznaczeni są tzw. żołnierze walki czynnej (kombatanci). Są oni upoważnieni do prowadzenia działań bojowych, które polegają na legalnym, w myśl postanowień międzynarodowego prawa konflik-

¹ Tamże, s. 29.

² C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 36.

³ W międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych rozróżnia się formacje regularne i nieregularne sił zbrojnych.

tów zbrojnych, niszczeniu (obezwładnieniu) sił przeciwnika. Działania bojowe to praktyczna realizacja, przez siły zbrojne danej strony, wyznaczonych im zadań bojowych. Warto przy tym przypomnieć, że zadaniem bojowym określa się: cel, który ma być osiągnięty w ustalonym terminie przez żołnierza, pododdział, oddział lub związek podczas walki (bitwy, operacji) lub innych działań bojowych¹. Treścią zadań bojowych jest zazwyczaj zniszczenie (obezwładnienie) określonych sił przeciwnika i opanowanie bądź utrzymanie określonego obszaru (obiektu, rejonu).

Uczestnikami walki zbrojnej mogą być również osoby nie związane bezpośrednio z prowadzeniem działań bojowych, które określane są mianem niekombatantów. Są to, zarówno żołnierze, jak i osoby cywilne pozostające w służbie wojskowej lub towarzyszące siłom zbrojnym, np. personel sanitarny, kapelani wojskowi, korespondenci wojenni, wojskowy wymiar sprawiedliwości, obsługa cywilna administracji wojskowej i zaopatrzenia. Niekombatanci są, zgodnie z postanowieniami międzynarodowego prawa wojennego, objęci ochroną pod warunkiem spełnienia ściśle określonych wymagań.

Struktura sił zbrojnych i ich uzbrojenie odpowiada poziomowi rozwoju społeczeństw, które je organizują. Praktycznie do końca I wojny światowej różniano dwa rodzaje sił zbrojnych, dla których kryterium podziału stanowiło środowisko walki zbrojnej, tj. siły lądowe oraz siły morskie (marynarkę wojenną). Dynamiczny rozwój lotnictwa w okresie międzywojennym spowodował, że podczas II wojny światowej walczyły już trzy rodzaje sił zbrojnych: siły lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna. Współcześnie siły zbrojne większości państw składają się również z trzech rodzajów sił, jednak czołowe mocarstwa światowe dysponują ponadto siłami zdolnymi do prowadzenia działań w przestrzeni kosmicznej.

Poszczególne rodzaje sił zbrojnych składają się zazwyczaj z wyższych związków operacyjnych i związków operacyjnych. Związki operacyjne two-

¹ Por. *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

rzony są zwykle z kilku związków taktycznych, w których z kolei występują oddziały i pododdziały. Oddziały są w strukturze organizacyjnej sił zbrojnych podstawową jednostką wojskową i na ich formowaniu opiera się praktycznie proces tworzenia sił zbrojnych.

W ramach poszczególnych rodzajów sił zbrojnych wyróżnia się rodzaje wojsk, przede wszystkim ze względu na rodzaj zadań wykonywanych na polu walki oraz rodzaj posiadanego sprzętu bojowego. Na przykład w wojskach lądowych RP występują współcześnie: wojska zmechanizowane i pancerne; wojska aeromobilne; wojska raketowe i artyleria; wojska obrony przeciwlotniczej; wojska inżynieryjne; wojska obrony przeciwchemicznej; wojska łączności. Natomiast ze względu na sposób użycia wojsk w walce zbrojnej (miejsce w ugrupowaniu) wyróżnić możemy: jednostki walczące, jednostki wspierające, jednostki wsparcia dowodzenia, jednostki logistyczne¹.

Przedstawione wyżej struktury organizacyjne sił zbrojnych odznaczają się niezwykle istotną właściwością dotyczącą systemów dowodzenia, które stanowią immanentny element danej struktury wojskowej. Oznacza to, że każdy dowódca wraz ze swoim organem dowodzenia stanowią integralną częścią danego pododdziału, oddziału i związku oraz także danego rodzaju sił zbrojnych. Uznanie tej właściwości pociąga za sobą poważne konsekwencje. Prowadzi bowiem do wniosku, że poszukiwanie ponad strukturami rodzajów sił zbrojnych wojskowej władzy zwierzchniej (naczelnego dowódcy) uznać należy za niecelowe, skoro rolę dysponenta całości sił zbrojnych spełniać powinien, i zwykle spełnia, najwyższy organ władzy wykonawczej państwa, np. prezydent².

Wewnątrz sił zbrojnych znajduje zastosowanie specyficzna forma kierowania, która określana jest mianem – dowodzenia. Forma ta może być stosowana jedynie w relacjach pomiędzy żołnierzami, a o jej bezwzględności decydują nadzwyczajne uprawnienia dowódców, którym przysługuje **prawo** wydawania

¹ Por. *Regulamin działań wojsk lądowych RP*, Warszawa 1999, s. 28.

² Takie rozwiązanie przyjęte jest w USA i z powodzeniem zdaje egzamin w praktyce polityczno-wojskowej tego państwa.

rozkazów wojskowych¹. Zastosowanie tej formy stawiania zadań wykonawcom wynika bowiem z równie bezwzględnych reguł prowadzenia walki zbrojnej. Podkreślić przy tym należy, że uprawnienia do wydawania rozkazów przysługują dowódcom wojskowym w stosunku do podległych żołnierzy, w każdych warunkach, zarówno w okresie pokoju, jak i wojny. Oznaczają one możliwości dysponowania przez jednego człowieka (dowódcę) życiem (zdrowiem) drugiego człowieka (podwładnego), a także podejmowania zorganizowanych działań zbrojnych w celu pozbawienia życia (zdrowia) żołnierzy przeciwnika i doprowadzenia ich przez to do stanu uniemożliwiającego stawianie oporu.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nawet podczas wykonywania zadań bojowych żołnierze nie mogą dopuszczać się czynów zabronionych postanowieniami międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych. Także wydawanie rozkazów sprzecznych z prawem powoduje utratę ich legalności, co m.in. znajduje odbicie również w polskich przepisach dotyczących służby wojskowej.

Reasumując, w odniesieniu do istoty sił zbrojnych, należy podkreślić ich społeczny (ludzki) charakter. Jest to zwarta organizacja złożona z uzbrojonych ludzi (żołnierzy), która wykorzystywana jest, jako całość, do realizacji celów określonych przez władzę wykonawczą (celów politycznych państwa lub koalicji). Natomiast zastosowanie sił zbrojnych polega na wykonywaniu przez nie, w różnej skali, zadań bojowych na polu walki.

Zakres i sposób mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych może być bardzo różny, w zależności od przyjętego w danym państwie systemu mobilizacyjnego, jednak jego cel jest zawsze taki sam tzn. doprowadzenie sił zbrojnych do osiągnięcia stanu pełnej zdolności bojowej².

Kategoria zdolności bojowej ma, w kontekście teorii walki zbrojnej, znaczenie podstawowe. Posiadanie i dysponowanie bowiem określonymi siłami zbrojnymi stanowi niejako warunek sine qua non ich bojowego użycia, tj. wy-

¹ Rozkaz wojskowy jest samodzielną kategorią prawną.

² Cel ten dotyczy, zarówno całych sił zbrojnych, jak również ich poszczególnych rodzajów, a także określonych ściśle komponentów.

konywania zadań bojowych. Pojęcie to jest jednak dość często utożsamiane z terminem „gotowość bojowa”, stąd w procesie badawczym dążono do wygenerowania istotnych cech i wskaźników, możliwych do zastosowania w czasie określania poziomu zdolności bojowej. Miernikiem (wskaźnikiem) stopnia zdolności bojowej danej jednostki jest, w określonym czasie, jej stan bojowy, który wyraża się najczęściej w postaci ilościowej w stosunku do stanu etatowego czasu „W”. Dotyczy on liczby ludzi (stanu osobowego) i sprzętu bojowego, przede wszystkim zasadniczego uzbrojenia danej jednostki.

Do oceny zdolności bojowej można stosować również wskaźniki procentowe oraz wielkości szacunkowe (np. w tzw. metodzie obiektowej¹). Zwykle obniżenie stanu o ponad 50% w ludziach i sprzęcie bojowym oznacza utratę zdolności bojowej przez daną strukturę organizacyjną sił zbrojnych. Podkreślić jednak należy, że obniżenie stanu zdolności następuje przede wszystkim w wyniku bojowego oddziaływania przeciwnika w walce, która polega na wzajemnym zadawaniu strat bojowych. W odniesieniu do stanu osobowego mogą one być bezpowrotne i (lub) sanitarne.

Odtwarzanie zdolności bojowej odbywa się poprzez realizację procesu uzupełniania jednostek wojskowych i ma charakter wysoce zorganizowany.

Kategoria zdolności bojowej, określonej jednostki wojskowej, odzwierciedlona w formie jej stanu bojowego, charakteryzuje przede wszystkim ilościowe właściwości (cechy) struktur sił zbrojnych. W praktyce sztabowej poziom zdolności bojowej pododdziałów, oddziałów i związków znajduje odbicie w formie zestawienia stanu bojowego, które podlega zwykle ciągłej aktualizacji w ogniwach operacyjnych.

Obok pojęcia stanu bojowego, w praktyce dowodzenia stosowany jest termin „skład bojowy”, który odzwierciedla zestawienie sił wyznaczonych do realizacji określonego zadania. Warto przy tym zaznaczyć, że stały skład bojowy

¹ Według tej metody ustala się dla danej struktury liczbę ważnych obiektów oraz określa przy jakiej liczbie zachowuje ona zdolność bojową, a przy jakiej liczbie utrzymuje ją częściowo lub traci.

posiadają zwykle pododdziały, oddziały i związki taktyczne, natomiast zmienny skład bojowy dotyczy sił o przeznaczeniu operacyjnym, tj. związków operacyjnych i wyższych związków operacyjnych.

W świetle powyższych uwarunkowań można sformułować tezę, że zarówno skład, jak i stan bojowy są ilościowymi wskaźnikami sił zbrojnych wydzielonych do realizacji określonego zadania bojowego. Dowódca, do którego dyspozycji określone siły zostaną wydzielone nie ma wpływu na ich stan ogólny, natomiast jego zadaniem jest efektywne ich wykorzystanie, tj. umiejętne spożytkowanie posiadanych zdolności bojowych.

Doprowadzenie sił zbrojnych do stanu pełnej zdolności bojowej odbywa się w procesie mobilizacyjnego rozwinięcia, za który odpowiedzialność ponoszą organy kierownictwa strategicznego państwa, zwykle organy administracji rządowej, np. ministerstwo obrony. Uzyskanie zdolności bojowej oznacza, że dane siły są zdolne do wykonania zadań bojowych, tj. takich zadań, w których wykorzystywana jest broń.

Uzyskanie zdolności bojowej to bardzo ważny, istotny stan sił zbrojnych, jednak nie dotyczy on strony jakościowej. Z informacji o tym, że określone siły są zdolne do realizacji zadań bojowych nie dowiadujemy się jaki ich zakres może być wykonany na polu walki. Stąd też zaistniała potrzeba posługiwania się kategorią odzwierciedlającą wspomniane jakościowe właściwości sił zbrojnych. Temu celowi służy pojęcie – możliwości bojowe.

Z punktu widzenia teorii walki zbrojnej termin – możliwości bojowe – ma kluczowe znaczenie. Z uwagi na to, że w literaturze fachowej funkcjonują różnorodne wersje znaczeniowe tego pojęcia, konieczna okazała się jego wnikliwa analiza i ocena. Dodać przy tym należy, że jego zakres i treść w istotny sposób rzutują na problemy operacyjnego rozwinięcia sił.

Rozpatrywania dotyczące terminu „możliwości bojowe” należy rozpocząć od usytuowania go w zbiorze pojęć o szerszym znaczeniu.

Po pierwsze – możliwości bojowe są elementem, częścią ogólnych możliwości danego systemu walki np. żołnierza (środką walki) pododdziału, oddziału czy związku. Warto jednak zauważyć, że tylko systemy, których głównym przeznaczeniem jest zastosowanie w walce zbrojnej mają właściwości bojowe, tj. zdolności rażenia (niszczenia) itp. Na przykład, zarówno czołg, jak i samochód ciężarowy, mają możliwości manewrowe i transportowe, lecz jedynie czołg wyposażony jest w uzbrojenie, którego właściwości powodują, że jest on środkiem walki przeznaczonym do wykonywania zadań stricte bojowych.

Drugim kontekstem rozważań jest odniesienie się do pojęć: potencjał wojenny i potencjał wojskowy (militarny). Definicje tych pojęć można znaleźć w encyklopediach i słownikach terminów wojskowych, lecz brakuje obok nich terminu potencjał bojowy. Z kolei termin możliwości bojowe wyjaśnia jedynie *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, w którym określa się m.in., że możliwości bojowe to: „(...) całość wskaźników charakteryzujących właściwości bojowe i możliwości techniczne pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych rodzajów wojsk do wykonania określonych zadań bojowych (...)”¹. Możliwości bojowe zależą od stopnia ukończenia wojsk stanem osobowym, sprzętem bojowym, jego ilości i jakości oraz poziomu wyszkolenia. Zawartość merytoryczna takiego ujęcia może budzić szereg wątpliwości, jednak odzwierciedla istotę zjawiska.

Niezwykle ważnym problemem jest pytanie o zakres znaczeniowy pojęcia potencjał bojowy, którym posługuje się wielu teoretyków wojskowych w publikacjach dotyczących, między innymi, modelowania walki zbrojnej. Na przykład P. Sienkiewicz w ramach potencjału bojowego strony wyróżnia trzy jego elementy: potencjał ludzki, potencjał techniczny i potencjał dowodzenia². Zagregowane możliwości bojowe (potencjały bojowe) stron pozwalają w procesie modelowania matematycznego ocenić, która ze stron w danym przedziale

¹ *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

² P. Sienkiewicz, *Inżynieria systemów*, Warszawa 1983, s. 280.

czasu (momencie) uzyskuje przewagę i powodzenie w walce. Przy takich założeniach zwycięstwo „odnosi” ta strona, która posiada wyższą wartość potencjału. Podejście takie, co godne podkreślenia, ujmuje relacje czynnika siły i czasu.

Przedstawione wyżej szerokie ujęcie potencjału bojowego jako wyznacznika wszystkich możliwości strony walczącej, stanowi jednak znaczne uproszczenie w stosunku do rzeczywistości bojowej. Doprowadza przez to niejako do wyeliminowania potrzeby podjęcia walki zbrojnej, czyli zweryfikowania przez nią wartości bojowej danej strony w ekstremalnych, rzeczywistych warunkach pola walki. Taki pogląd prezentuje między innymi R. Wróblewski, który ujmuje zagadnienia potencjału bojowego w znaczeniu dużo węższym.

Zawężenie znaczenia terminu potencjał bojowy sugeruje również praktyka dowodzenia, dla której problem mierzalności wartości bojowej środków walki przeciwnika ma znaczenie fundamentalne. Przesądza bowiem o przewadze jednej ze stron jeszcze przed podjęciem działań bojowych.

W świetle przedstawionych wyżej dylematów oraz uwarunkowań natury praktycznej i teoretycznej należy konstatować, że:

- ◆ po pierwsze, terminy – możliwości bojowe i potencjał bojowy można traktować równoznacznie;
- ◆ po drugie, potencjał bojowy, w świetle potencjału wojennego i wojskowego, wskazuje na sumaryczne możliwości bojowe tych sił, które dany dowódca może wykorzystać do realizacji określonego zadania bojowego, tzn. które zostały wydzielone do jego dyspozycji;
- ◆ po trzecie, potencjał bojowy określają (o potencjale bojowym stanowią) właściwości bojowe broni i sprzętu, który znajduje się w wyposażeniu danej strony walczącej.

Uznanie powyższych konstatacji za prawdziwe pociąga za sobą przyjęcie również następujących reguł:

◆ przy jednakowych jednostkowych potencjałach bojowych przewagę ogólną osiąga strona, która ma większy stan ilościowy;

◆ przy jednakowych jednostkowych potencjałach bojowych i równej ilości jednostek oraz jednakowych warunkach środowiska walki o przewadze (zwycięstwie) decyduje efektywność wykorzystania potencjału przez każdą ze stron¹.

W świetle takiego rozumienia pojęcia potencjału bojowy należy wyeksponować podstawowe wskaźniki, które używane są do jego określenia. Wśród nich na czoło wysuwa się zasięg (donośność) rażenia, drugim niezwykle ważnym wskaźnikiem jest siła (moc) rażenia mierzona najczęściej tzw. promieniem rażenia, trzecim zaś – czas reakcji. Współcześnie niezwykle istotną właściwością broni są systemy naprowadzania na cel, których zróżnicowanie powoduje znaczące zmiany w ocenie wartości bojowej poszczególnych typów uzbrojenia. Specyficzne właściwości broni, które zwykle okryte są tajemnicą wojskową, wskazują jak wielki wpływ ma wartość potencjału bojowego. Do oceny potencjału bojowego przywiązuje się w praktyce dowodzenia wielkie znaczenie, o czym świadczy, między innymi, stosowanie różnego rodzaju metod jego weryfikacji².

Zaznaczyć jednak należy, że wyścig technologiczny w produkcji uzbrojenia spowodował tak wysoką specjalizację środków walki, że każda broń, a nawet jej właściwości, powoduje niezwłocznie skonstruowanie odpowiedniej antybroni. Pociąga to za sobą pogłębienie zjawiska nierekompensowalności potencjałów bojowych. Stąd próby tzw. kompleksowej oceny możliwości bojowych³ mają wartość jedynie szacunkową i w praktyce operacyjnej metoda ta nie znajduje szerszego zastosowania.

¹ Por. R. Wróblewski, op. cit., s. 83.

² W ostatnim okresie wykorzystywane są w tym celu specjalne programy komputerowe, na przykład w SZ RP znalazła zastosowanie: „Uniwersalna metodyka oceny wartości bojowej uzbrojenia oraz potencjału bojowego związków taktycznych i operacyjnych sił zbrojnych”, którą wprowadził do użytku w 1993 r. szef Sztabu Generalnego WP.

³ Polegają one na sprowadzeniu wartości każdego rodzaju uzbrojenia do poziomu tzw. jednolitej jednostki przeliczeniowej.

Ocena rzeczywistej wartości potencjału bojowego przeciwnika stanowi podstawę do ustalenia potrzeb bojowych wojsk własnych. Te zaś potrzeby, które w nomenklaturze NATO określa się mianem – warunki militarne (wojskowe) powinny być w pierwszym rzędzie uwzględnione w procesie planowania operacyjnego. Prowadzą one do ustalenia: jakie siły należy wydzielić do realizacji określonego zadania bojowego (dla osiągnięcia określonego celu strategicznego)? Kierować się przy tym należy regułą, że możliwości bojowe (potencjał bojowy) powinny być co najmniej równe potrzebom bojowym, wynikającym z danego zadania bojowego.

W podsumowaniu rozważań dotyczących potencjału bojowego wojsk własnych podkreślić należy, że dowódca nie ma wpływu na wielkość potencjału bojowego, gdyż zależy on od ilości i jakości sił wydzielonych do jego dyspozycji, czyli od ich stanu bojowego. Dokonanie jednak właściwej oceny możliwości wojsk własnych pozwala na użycie ich zgodnie z przeznaczeniem i w sposób efektywny. Kategoria potencjału bojowego odzwierciedla zatem rzeczywistą operacyjną wartość podstawowego czynnika operacyjnego, jakim są siły.

Z powyższego wynika, że potencjału bojowego nie można utożsamiać z potencjałem wojskowym (militarnym), na który składa się: „ogół możliwości w zakresie prowadzenia walki zbrojnej przez państwo (lub koalicją państw), które bezpośrednio decydują o losach wojny. Wielkość potencjału wojskowego określa czynnik osobowy, tzn. siły zbrojne i przeszkolone rezerwy oraz rzeczowy, do którego zalicza się zapasy środków walki i zabezpieczenia materiałowo-technicznego oraz urządzenia wchodzące w skład infrastruktury wojskowej (porty wojenne, lotniska, stanowiska wyrzutni raketowych, magazyny wojskowe, koszary itp.)¹. Potencjał wojskowy stanowi część ogólnego potencjału wojennego państwa. Dysponentem potencjału wojennego są najwyższe władze polityczne państwa (koalicji), natomiast o wykorzystaniu potencjału wojskowego decydują najwyższe władze wojskowe (kierownictwo resortu obrony narodowej).

¹ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 2, Warszawa 1970, s. 761.

O sposobie użycia sił zbrojnych w konkretnej operacji, czyli o wykorzystaniu potencjału bojowego rozstrzyga dowódca operacyjny w swoim planie operacji.

W tym kontekście potencjał wojenny odzwierciedla możliwości prowadzenia wojny, potencjał wojskowy – możliwości prowadzenia walki zbrojnej, a potencjał bojowy wskazuje na możliwości wykonania konkretnego zadania bojowego (osiągnięcia celu operacyjnego i strategicznego).

Na sposób wykorzystania potencjału bojowego trzeba zatem spojrzeć przez pryzmat pozostałych czynników operacyjnych, tj. czasu i miejsca (przestrzeni).

W kontekście czasu właściwością sił zbrojnych jest kategoria gotowości bojowej. Pojęcie to wzbudza, zarówno w teorii, jak i w praktyce dowodzenia, liczne kontrowersje. Ich podłoże stanowią najprawdopodobniej nieprecyzyjne definicje tego terminu w słownikach i leksykonach wojskowych. Dodatkowym źródłem nieporozumień jest kwalifikowanie tych kategorii do grona zasad sztuki wojennej. W latach siedemdziesiątych K. Nożko gotowość bojową zaliczał do zasad sztuki wojennej¹, natomiast w okresie lat dziewięćdziesiątych w siłach zbrojnych RP preferowano zasadę – zdolności bojowej². W praktyce prowadziło to do wielu nieporozumień, szczególnie na płaszczyźnie dydaktycznej. Stąd, pojęcie gotowości bojowej wymaga precyzyjniejszego wyjaśnienia. Chodzi przede wszystkim o wygenerowanie istotnych treści, które odnoszą się do terminu „gotowość bojowa”. Warto przy tym zaznaczyć, że tego zadania nie ułatwiały niezbyt poprawne określenia zastosowane w dotychczasowych definicjach, np. gotowością bojową określa się: „*zdolność wojsk do podjęcia w określonym czasie działań bojowych*”, a z kolei przez zdolność bojową rozumie się: „*gotowość pododdziałów, oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych do prowadzenia działań bojowych oraz wykonania postawionych zadań*”³.

W świetle powyższych uwarunkowań należy dokonać porównania jakościowego kategorii zdolności i gotowości bojowej. Jak już wykazano zdolność

¹ K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 146.

² Por. *Regulamin działań wojsk lądowych*, cz. I, Warszawa 1994.

³ Por. *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

bojową określają przede wszystkim wskaźniki liczbowe dotyczące ludzi i sprzętu bojowego w danej strukturze organizacyjnej sił zbrojnych, która nazywana jest stanem bojowym. Ich możliwości bojowe (potencjał bojowy) mogą być spożytkowane wówczas, gdy będą to siły odpowiednio przygotowane (wyszkolone) do wykorzystania w walce zbrojnej. Celem szkolenia wojskowego jest przede wszystkim doprowadzenie sił zbrojnych do takiego stanu, aby były one gotowe do użycia w walce, co oznacza osiągnięcie gotowości bojowej. Kategoria ta odzwierciedla nie tylko stopień wyszkolenia, lecz również walory moralne wojsk oraz ich gotowość do podjęcia walki. Gotowość bojową mierzy się w jednostkach czasu. Stopień gotowości bojowej jest wyższy, gdy czas niezbędny do podjęcia działań jest krótszy. Warto przy tym zauważyć, że oprócz wyszczególnionych wyżej czynników o poziomie gotowości decyduje stan zapasów materiałowych i zaopatrzenie w środki walki, przede wszystkim w amunicję i paliwo. Niebagatelne znaczenie ma także zaopatrzenie w żywność i odpowiednie umundurowanie, szczególnie w okresie zimowym.

Gotowość bojową żołnierze (wojska) uzyskują w wyniku zabiegów o charakterze organizacyjnym, np. odpoczynek, wydanie gorącej stawy (racji żywnościowych), uzupełnianie paliwa itp. Stopień gotowości bojowej spada w wyniku codziennej działalności ludzi i eksploatacji sprzętu bojowego¹. Pokazuje to istotną różnicę pomiędzy kategoriami gotowości a zdolności bojowej. Podkreślić przy tym należy, że polega ona również na tym, iż dowódca nie ma bezpośredniego wpływu na stan zdolności bojowej podległych sił, natomiast może wpływać na stopień ich gotowości bojowej, co jest jedną z jego głównych funkcji. W takim kontekście zdolność bojowa odnosi się w większym stopniu do siły, gotowość bojowa zaś do czynnika czasu.

Osiągnięcie gotowości bojowej oraz jej ciągłe odtwarzanie w toku działań stanowi pierwszy, choć nie jedyny warunek bojowego użycia danego kompo-

¹ Natomiast zdolność bojową wojska tracą w wyniku rażącego działania nieprzyjaciela.

mentu sił zbrojnych. Trzeba jednak podkreślić, że warunkiem efektywnego wykorzystania ich potencjału bojowego jest sprawność różnych systemów, nie tylko systemów rażenia, ale przede wszystkim systemów dowodzenia i rozpoznania.

Reasumując, zwracamy uwagę, że osiągnięcie gotowości bojowej do realizacji określonego zadania bojowego jest dobitnym przejawem uwzględnienia czynnika czasu w walce zbrojnej. Kolejne formy przejawiania się tego czynnika w toku działań bojowych to osiągnięcie synchronizacji wysiłków rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz uzyskanie efektu synergii.

W dotychczasowych konstatacjach wskazaliśmy zasadnicze relacje dwóch czynników walki, tj. sił i czasu. Przypomnijmy zatem, że wskaźnikiem wartości bojowej (miernikiem) sił jest ich potencjał bojowy, tzn. możliwości bojowe. Odzwierciedlają one zakres zadań bojowych, które określone siły mogą wykonać na polu walki. Bojowe zastosowanie sił zbrojnych polega bowiem na efektywnym wykorzystaniu potencjału bojowego poprzez sprawną realizację postawionych zadań. Jako pierwszy warunek wskazano osiągnięcie przez siły zbrojne gotowości bojowej do wykonywania zadań, która polega przede wszystkim na umiejętności wykorzystania możliwości bojowych (posiadanego potencjału bojowego) wojsk, co jest wynikiem wysokiego poziomu wyszkolenia bojowego.

Trzecim czynnikiem, który warunkuje ostatecznie starcie bojowe jest obszar (przestrzeń), na jakim (w jakiej) walka się toczy, a nade wszystko odległość, na jaką trzeba zbliżyć się do przeciwnika, aby na niego skutecznie oddziaływać. W tym miejscu konieczne staje się uwypuklenie kilku kwestii, które w pewnym stopniu warunkują użycie sił w walce zbrojnej. Na początku poczynimy jednak dwa zasadnicze zastrzeżenia.

Po pierwsze, bojowego lub operacyjnego użycia własnych sił zbrojnych nie warunkuje stan stosunków politycznych pomiędzy państwami (koalicjami państw), lecz oznaki wskazujące na rzeczywiste zagrożenie ze strony siły zbrojnej potencjalnego przeciwnika.

Po drugie, w każdym przypadku o użyciu (bojowym, operacyjnym) części lub całości sił zbrojnych decydują organy kierowania strategicznego (władze polityczne państwa lub koalicji).

W świetle powyższych założeń konieczne jest wygenerowanie warunków, głównie o charakterze organizacyjnym, od których spełnienia uzależnione jest efektywne wykorzystanie sił zbrojnych.

Pierwszoplanowym zadaniem, które kierownictwo strategiczne zobowiązane jest zrealizować, to zorganizowanie systemu dowodzenia siłami zbrojnymi. System ten powinien zapewnić warunki dowodzenia w każdej sytuacji – w okresie pokoju, zagrożenia (kryzysu) i wojny¹. W opinii niezależnych analityków wojskowych wyższość systemu dowodzenia NATO nad systemem dowodzenia Układu Warszawskiego polegała m.in. na tym, że ten pierwszy był cały czas rozwinięty i utrzymywany w pełnej gotowości do działania². Stąd pogląd, że tzw. wojenny system dowodzenia można organizować doraźnie (w przypadku zagrożenia) uznać trzeba za przestarzały lub co najmniej nieprzystający do współczesnych wymagań dowodzenia siłami połączonymi w operacji. Sprawny system dowodzenia umożliwia bowiem szybką (natychmiastową) reakcję bojową w przypadku zagrożenia.

Kolejnym zadaniem, które jednocześnie warunkuje użycie sił zbrojnych jest sprawność systemu rozpoznania wojskowego. We współczesnych, najnowocześniejszych rozwiązaniach praktycznych, podsystem rozpoznania stanowi element zintegrowanego systemu dowodzenia i kierowania, który w nomenklaturze NATO określa się akronimem – C³I (Command, Control Communications and Intelligence). Podstawową funkcją systemu rozpoznania jest przede wszystkim dostarczenie wiarygodnych informacji o położeniu sił i obiektów przeciwnika oraz ewentualnym sposobie ich wykorzystania bojowego.

¹ Szerzej na temat wymagań dot. systemu dowodzenia napisano w oprac. zbiorowym pt.: *Struktura organizacyjno-funkcjonalna zintegrowanego systemu dowodzenia SZ RP*, Warszawa 1997.

² Por. J. Hines, P. Petersen, *Is NATO thinking too small*, International Defense Review 1986, nr 5.

Spełnienie powyższych warunków organizacyjnych umożliwia racjonalne wykorzystanie własnych sił zbrojnych, które powinny: posiadać pełną zdolność bojową, tzn. stan bojowy zapewniający wykorzystanie potencjału bojowego (możliwości bojowych), odpowiedni stopień gotowości bojowej oraz znajdować (znaleźć się) w położeniu (w miejscu), z którego ten potencjał można efektywnie wykorzystać. Oznacza to, że aby doszło do starcia muszą być zastosowane wszystkie trzy czynniki: siły, czasu i miejsca (przestrzeni). Przypomnijmy więc, że aby **walkę prowadzić skutecznie trzeba mieć w odpowiednim miejscu i czasie właściwe siły i środki.**

Dla spełnienia tego warunku niezbędne jest optymalne rozwinięcie operacyjne wojsk.

Wskazywaliśmy już, co prawda sygnałnie, na problemy rozwinięcia mobilizacyjnego, które oznacza doprowadzanie sił zbrojnych do stanu bojowego czasu „W”, tzn. do ukończenia zgodnego z potrzebami bojowego zastosowania danego rodzaju sił. Z uwagi na to, że organizatorem rozwinięcia mobilizacyjnego jest kierownictwo strategiczne, a także na wagę decyzji dotyczących tego procesu uznać można ten rodzaj rozwinięcia za rozwinięcie strategiczne, tj. rozwinięcie do wojny.

Przedmiotem naszych szczegółowych dociekań jest rozwinięcie operacyjne, które stanowi formę rozwinięcia do walki zbrojnej. Porównać je można z przyjęciem postawy bokserskiej, której nie przyjmuje zawodnik w narożniku, lecz wówczas gdy zbliży się do przeciwnika na zasięg ramion i pięści. Bokser – może mieć silny cios (potencjał), lecz aby go skutecznie zadać przeciwnikowi musi znaleźć się w odpowiednim miejscu i uczynić to w odpowiednim czasie.

Powyższe poglądowe porównanie rozwinięcia operacyjnego do walki bokserskiej oddaje również istotę i powiązanie trzech czynników walki zbrojnej: miejsca i czasu. Siły można wykorzystać pod warunkiem znalezienia się wojsk w odpowiednim czasie, w takim położeniu (miejscu), które pozwoli skutecznie razić przeciwnika. Operacyjnie rozwinąć siły, tzn. rozmieścić je tak, aby mogły

być operacyjnie użyte (wykorzystane). Pojęcia operacyjne rozwinięcie i operacyjne użycie są tożsame z pojęciami bojowe rozwinięcie i bojowe użycie. Obie te pary terminów nie oznaczają nic innego jak tylko – rozwinięcie do walki i użycie (wykorzystanie) wydzielonych sił w walce. Inaczej można powiedzieć, że jest to rozwinięcie wojsk do wykonania zadań w ramach określonych form planowanych działań zbrojnych.

Jak wynika z powyższej interpretacji kategoria operacyjnego rozwinięcia związana jest integralnie z określonym miejscem (przestrzenią), które stanowi element całego obszaru, na którym walka zbrojna się toczy, tzn. z teatrem działań wojennych. Zatem mówiąc o operacyjnym rozwinięciu mówimy zawsze o rozmieszczeniu określonych sił zbrojnych na teatrze działań wojennych (w regionie strategicznym). O rozmieszczeniu sił w określonym rejonie (obszarze) na teatrze działań wojennych (w regionie strategicznym) decyduje dowódca tego teatru, czyli dowódca strategiczny, natomiast decyzje o tym, jakie siły zbrojne zostaną do działania wydzielone lub jakie siły na teatrze należy mobilizacyjnie rozwinąć decyduje kierownictwo strategiczne. Z tego względu problem rozwinięcia połączonych sił zbrojnych na teatrze działań, który rozwiązywany jest niejako na styku kompetencji organów kierowania i dowodzenia ma tak złożony charakter.

Na tle tych ogólnych konstatacji można sprecyzować istotę operacyjnego rozwinięcia w sposób następujący:

Po pierwsze, operacyjne rozwinięcie oznacza pierwsze (wyjściowe) położenie (dyslokację) sił zbrojnych do operacji (lub innej formy walki zbrojnej), które umożliwia efektywne wykorzystanie ich potencjału bojowego;

Po drugie, operacyjne rozwinięcie sił jest praktycznym zastosowaniem przez dowódcę czynnika operacyjnego o nazwie – miejsce (przestrzeń), pod którego pojęciem należy rozumieć rozmieszczenie sił w rejonie (na obszarze) operacyjnego użycia (przeznaczenia).

Od tak sformułowanej istoty operacyjnego rozwinięcia już tylko krok do sformułowania celu operacyjnego rozwinięcia, który może mieć charakter dalekosiężny tzn. że celem tym jest zapewnienie warunków sprawnego i dogodnego operacyjnego użycia sił. Cel bliższy operacyjnego rozwinięcia polega natomiast na przyjęciu przez wojska takiego ugrupowania operacyjnego, które umożliwi efektywne wykorzystanie potencjału bojowego w początkowej fazie operacji (walki)¹.

Wymagania, jakie powinno spełniać to ugrupowanie odzwierciedlają podstawowe determinanty, właściwe dla wszystkich form operacyjnego rozwinięcia. Do zasadniczych zaliczyć należy zabezpieczenie przed możliwością uzyskania zaskoczenia przez nieprzyjaciela, które m.in. osiąga się poprzez odpowiednią osłonę i ochronę (zapewnienie bezpieczeństwa). Zwrócić należy również uwagę na ścisły związek operacyjnego rozwinięcia, czyli czynnika przestrzennego (miejsca), z czynnikiem czasu. Jego efektywne wykorzystanie polega na uprzedzeniu przeciwnika w wykonaniu uderzenia. Oznacza to, że dobrze zorganizowane operacyjne rozwinięcie pozwolić powinno na uzyskanie nad przeciwnikiem przewagi nie tylko w położeniu, ale również w czasie.

2.4. ELEMENTY WALKI ZBROJNEJ

Z tego, co dotychczas powiedzieliśmy, wynika, iż walka zbrojna jest zjawiskiem, którego istota sprowadza się do starcia dwóch stron. Wynik walki zależy od możliwości (skuteczności) oddziaływania oraz szybkości (czasu) posiadania sił i środków, biorących w niej udział, we właściwym miejscu. W najogólniejszym rozumieniu możemy zatem powiedzieć, że istotą walki zbrojnej jest ruch i rażenie.

Wychodząc od starożytnego (filozoficznego) pojmowania podstawowych składników świata – pierwiastków i żywiołów – jako jego elementów, a także,

¹ Por. *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

uznając leksykalne rozumienie terminu element – ruch i rażenie traktować będziemy jako elementy walki zbrojnej¹.

Zawsze jednak w dziejach wojen (walki zbrojnej) ruch i rażenie uzależnione były od wiedzy o drugiej stronie walki tzn. o przeciwniku. Obok wyszczególnionych elementów, również informację traktować będziemy jako element walki, przypisując jej współcześnie zasadniczą rolę w walce zbrojnej².

Ruch uznawany jest, w ostatnich latach, w polskiej sztuce wojennej, za podstawowy czynnik walki zbrojnej³. Określany jest przy tym jako wszelkie przesunięcia i zmiany rozmieszczenia sił i środków. W zachodniej sztuce wojennej obserwujemy odmienne podejście do tego problemu. Za czynniki walki zbrojnej uznaje się tam bowiem siły, obszar, czas i informację⁴. Ruch obok rażenia określany jest natomiast jako główny element walki⁵. Zauważmy jednak, że rażenie i ruch są raczej pochodną sił biorących udział w walce, a więc co najwyżej częścią składową, elementem walki.

Wśród form ruchu na polu walki wymienia się najczęściej manewr, przegrupowanie i przemieszczanie⁶.

Najogólniej rzecz ujmując manewr traktować będziemy jako celowy, zorganizowany ruch sił i środków zmierzający do stworzenia najlepszej sytuacji w stosunku do przeciwnika. Przegrupowanie to zespół czynności, w których wyniku następuje zmiana dotychczasowego ugrupowania i przyjęcie nowego. Pod pojęciem przemieszczania rozumie się natomiast wszelkie ruchy wojsk wykonywane w celu zmiany dyslokacji (ześrodkowania) sił i środków⁷.

¹ Element, według *Słownika języka polskiego* to „(...) część składowa jakiejś całości; składnik nadający czemuś odrębną cechę (...)”.

² Zauważyć należy jednocześnie, że informacja staje się współcześnie czynnikiem zasadniczym niemal we wszystkich dziedzinach działalności człowieka.

³ Por. m.in.: S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 91 i M. Huzarski, *Zagadnienia taktyki wojsk lądowych*, Toruń 1999, s. 47.

⁴ P. Kraska, *Operative Leitlinie 1994*, *Truppenpraxis* 1994, nr 5, s. 416.

⁵ HDv 100/100. *Truppenführung*, Bonn 1996, pkt. 2316.

⁶ M. Huzarski, *Zagadnienia taktyki...*, s. 48.

⁷ Tamże, s. 48.

Te trzy terminy stanowią zasadnicze kategorie ruchu w walce zbrojnej. Można tu mieć pewne wątpliwości, tym bardziej, że przemieszczenie i przegrupowanie rozpatrywane było często w innych kategoriach. Zgodzić się musimy z tym, że przegrupowanie można traktować jako swoistą odmianę przemieszczenia wojsk. W naszym wypadku jednak należy te dwie kategorie rozdzielić. W rzeczy samej bowiem, przegrupowanie łączone jest ze zmianą ugrupowania, co wymaga niezwykle starannych zabiegów koordynacyjnych i synchronizacyjnych. Istotą przemieszczenia zaś jest jedynie zmiana miejsca dyslokacji.

Przemieszczenia wojsk odbywać się będą głównie przed rozpoczęciem właściwych działań zbrojnych. Podczas ich trwania zaś będą polegać głównie na „dostarczeniu” nowych sił i środków do obszaru walki. Mogą one polegać na przebazowaniu (zmianie baz) w siłach morskich (marynarce wojennej) lub lotnictwie¹. W przemieszczaniu wojsk, szczególnie wojsk lądowych oraz lądowych komponentów marynarki wojennej i sił powietrznych (lotnictwa) często (w wojskach lądowych zazwyczaj) stosowane będą dodatkowe środki (pomocnicze). Wówczas będziemy mówili o przerzutach lub przewozach wojsk. Termin przewozy będziemy odnosili zwykle do przesunięcia wojsk na dodatkowych (specjalnych) transportowych środkach kołowych lub szynowych (kolejowych). Mówiąc o przerzutach będziemy mieli na myśli transport wojsk środkami morskimi lub powietrznymi. Te dwa rodzaje transportu – przewozy i przerzuty oraz marsze traktować będziemy jako sposoby przemieszczania i przegrupowania, przy czym marsze rozumiane jako przesunięcia wojsk na własnych (etatowych) środkach będą raczej typowym sposobem przegrupowania.

Przegrupowanie, w najogólniejszym rozumieniu, to zmiana ugrupowania wojsk. Dokonywane może być w granicach zajmowanego obszaru jako przesunięcie sił z kierunków biernych w rejon głównego wysiłku lub też jako przesuni-

¹ W lotnictwie zazwyczaj takie przemieszczenia nazywane są ciągłym manewrem lotniskowym (por. W. Michałak, *Dominacja z powietrza*, Warszawa 1999, s. 128).

nięcie sił do innego obszaru, na inny kierunek. Za szczególną formę przegrupowania można uznać rozwinięcie operacyjne, czyli przyjęcie ugrupowania do pierwszej operacji.

Na początku lat dziewięćdziesiątych w polskiej sztuce wojennej zarysował się spór dotyczący usytuowania rozwinięcia sił zbrojnych. K. Nożko proponował zastąpienie tego określenia pojęciem „operacja wstępna”, co służyć miało podkreśleniu znaczenia i złożoności tego przedsięwzięcia¹. Podobne tendencje występowały również w zachodniej sztuce wojennej². Przeciwnicy takiego podejścia uważali, że rozwinięcie wojsk nie wyczerpuje znamion operacji i traktowane powinno być jako istotna część kampanii lub operacji szczebla nadzrędnego³.

W obecnej sytuacji, gdy część dotychczasowych zadań strategii wojskowej przejmuje sztuka operacyjna, coraz rzadziej mówi się o operacjach strategicznych i coraz częściej przypisuje wszelkie operacje dowództwu operacyjnemu. Inaczej też wygląda operacja. W sztuce wojennej NATO wyróżnia się pięć faz operacji:

- ◆ planowanie i przygotowanie,
- ◆ przegrupowanie i rozwinięcie operacyjne,
- ◆ działania,
- ◆ powrót do miejsc stałej dyslokacji, rejonów wyjściowych,
- ◆ odtworzenie stanu wyjściowego (przejście do struktur pokojowych), analiza przebiegu operacji⁴.

Przyjęcie takiego modelu operacji czyni zasadnym rozpatrywanie, obecnie i w przyszłości, rozwinięcia wojsk jako formy ruchu w operacjach.

Nowe uwarunkowania operacyjne powodują konieczność przegrupowywania wojsk na duże odległości i ich rozwijania w oddaleniu od miejsc stałej dys-

¹ K. Nożko, *Doskonalenie strategii wojennej, sztuki operacyjnej i taktyki w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, AON 1991, s. 21.

² A. Bürgener, *Gedanken zur operativen Neuorientierung des Heeres*, Truppenpraxis 1991, nr 1, s. 40.

³ S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej...*, s. 134.

⁴ K. M. Hofeditz, *Zasady prowadzenia operacji*, Myśl Wojskowa 1998, nr 5, s. 88.

lokacji. Dotyczy to zwłaszcza działań w ramach Sojuszu oraz misji pokojowych. Realizacja takich przedsięwzięć wymaga zwiększenia mobilności strategicznej i operacyjnej sił zbrojnych. Najważniejszym czynnikiem umożliwiającym przetrwanie wojsk na duże odległości staje się w takim układzie skuteczna osłona z powietrza oraz bezpieczeństwo zaopatrywania. Można nawet przyjąć, że warunkiem decydującym o możliwości skutecznego operowania przez wojska lądowe i marynarkę wojenną jest panowanie w powietrzu nad obszarem operacyjnym własnych wojsk i przewaga powietrzna nad obszarem zajmowanym przez siły zbrojne przeciwnika.

Rozwinięcie operacyjne wojsk powinno być przygotowane w ogólnych zarysach już w okresie pokoju i planowane z uwzględnieniem celu operacji i zamiaru jej przeprowadzenia. Wpływa ono bowiem w istotny sposób na rozstrzygnięcie operacji, a błędy w rozwinięciu sił trudno jest skorygować w trakcie działań¹. Przykładem takiego podejścia do rozwinięcia sił już w okresie pokoju czy kryzysu może być koncepcja tzw. przeciwkoncentracji strategicznej sił zbrojnych NATO². Polega ona na zgromadzeniu w odpowiednim czasie, w zagrożonym regionie, sił niezbędnych do skutecznej obrony i zakłada użycie wszystkich kategorii sił zbrojnych – sił szybkiego reagowania, głównych sił obrony oraz sił wzmocnienia. Z powodu różnego czasu osiagania przez te siły gotowości do działania, będą one mogły być wprowadzane stopniowo. W razie zarysowania się możliwości przekształcenia potencjalnego ryzyka w konkretne zagrożenie regionu, można do niego stosunkowo szybko przetrzucić siły reagowania z miejsc niezagrażonych. Jednocześnie stopniowo rozwijać się będzie i przygotowywać do działań główne siły obrony stacjonujące w zagrożonym regionie. Tworzyć one będą rdzeń obrony określonego regionu. Stopniowo, jako wzmocnienie, do zagrożonego regionu „spływać” mają kontyngenty wojsk przetrzucane przez Atlantyck. W razie konieczności, do zagrożonego regionu przegr-

¹ L. Beck, *Studien*, Stuttgart 1955, s. 79.

² H. Fischer, *Die Sichttorte ist out*, *Truppenpraxis/Wehrausbildung* 1995, nr 1, s. 33-35 i P. Kraska, *Schild und Schwert*, *Truppenpraxis/Wehrausbildung* 1995, nr 6, s. 388-392.

pować można główne siły obrony z sąsiednich niezagrożonych regionów. Przerzucanie różnych elementów sił rozpoczyna się po zaobserwowaniu oznak kryzysu, kontynuowane jest przy narastaniu zagrożenia i powinno zostać zakończone przed rozpoczęciem wojny. Przybywanie kolejnych sił wzmocnienia, również po rozpoczęciu działań wojennych, umożliwia tworzenie odwodów pozwalających na utrzymanie bądź odzyskanie inicjatywy. Należy sądzić, że właśnie tego typu rozwiązania będą typowe w przyszłych działaniach.

Podstawową formą przejawiania się ruchu w operacjach będzie nadal **manewr**, czyli celowy i zamierzony ruch wojsk, zapewniający korzystniejsze, w stosunku do przeciwnika, położenie i lepsze możliwości oddziaływania. Celem manewru będzie zatem utworzenie nowego ugrupowania, rozwinięcie powodzenia, przeniesienie działań na inny kierunek, rozbicie lub pozbawienie swobody działania przeciwstawnego zgrupowania przeciwnika, a także uchYLENIE się od jego niszczących uderzeń. Manewr na szczeblu operacyjnym powinien utrudnić przeciwnikowi osiągnięcie zakładanych celów, pozbawić go bazy umożliwiającej wykonanie zadania. Manewr operacyjny skierowany będzie zawsze na siły zbrojne przeciwnika, które w jego wyniku mają być rozbite lub też wprowadzone w położenie umożliwiające osiągnięcie zakładanych celów. Wciąż aktualne pozostaje więc określenie S. Mossora, który za manewr operacyjny uznawał: „...*płynący z ogólnego planu zbiorów czynności dowódców i działania wojsk, mający na celu rozbicie ośrodka równowagi strategicznej przeciwnika przy pomocy skupionej siły uderzającej w wydajnym kierunku i popartej przez częściowe przynajmniej oskrzydlenie nieprzyjaciela*”¹.

W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że związki taktyczne, niezależnie od tego czy są podzielone na zgrupowania czy też nie, działają najczęściej na jednym zasadniczym kierunku – realizując jeden podstawowy cel. Wchodzące w ich skład rodzaje wojsk uzupełniają nawzajem swoje wysiłki. Działania związków operacyjnych mają natomiast charakter wielokierunkowy. Składają

¹ S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986, s. 503.

się one bowiem z kilku związków taktycznych zdolnych do samodzielnego działania na różnych kierunkach. Jak słusznie zauważa wspomniany już S. Mossor „...wysiłki dowódcy taktycznego wyladują się w jednym uderzeniu idącym z głębi, z odwodu, wysiłek dowódcy operacyjnego powstaje przez nadanie jednostkom manewrującym obok siebie ruchu zbieżnego, aby w punkcie rozstrzygającym uzyskać ten sam wynik: jak największe zgęszczenie wysiłku, ale nie z głębi, lecz z szerokości ugrupowania”¹.

Tak pojmowane manewrowanie jest przede wszystkim czynnością duchową i aktem rozumu. Wymaga podjęcia decyzji do celowego przemieszczania wojsk na obszarze operacji. To, że na rozległym obszarze działać mają stosunkowo niewielkie siły, postrzegać należy przy tym w pozytywnych kategoriach, jako swego rodzaju korzyść. Sytuacja taka pozwala na operacyjne wykorzystanie obszaru, na manewrowe użycie wojsk. Chodzi tu o próbę uzyskania korzystniejszego położenia w stosunku do przeciwnika i wykorzystania tej przewagi. Manewr to więcej niż ruch czy też ruchliwość wojsk. Ruchliwość to warunek manewru, przekształca się ona w manewr dopiero wówczas, gdy wykorzystana zostanie do utrudnienia działania przeciwnika. Przejawia się w doprowadzeniu do sytuacji, w której położenie wojsk jest korzystniejsze od położenia przeciwnika. Nie jest on jeszcze wprawdzie pobity, ale jego sytuacja jest tak niesprzyjająca, że musi zrewidować swe zamiary. Dzięki manewrowi należy osiągnąć taką przewagę położenia, żeby zmusić przeciwnika do rezygnacji z walki, gdyż inaczej czeka go porażka, nawet wówczas, gdy w liczbach absolutnych ma przewagę. Przewaga liczebna jest bez znaczenia, gdy wojska w decydującym miejscu i czasie są relatywnie słabsze.

Operacyjne wykorzystanie obszaru działań, niezależnie od jego podziału na strefy i pasy działań, jest centralnym problemem dowodzenia operacyjnego. Występuje tu szczególny związek pomiędzy siłami i obszarem określany jako „stopień nasycenia” lub też „pojemność operacyjna”. Na dany obszar wydzielić

¹ Tamże, s. 264-265.

należy tyle sił, aby mogły one manewrować, uderzać w skrzydła lub na tyły przeciwnika i rozbić je zdecydowanym uderzeniem. Tylko wówczas, gdy obszar pozwala operować, a więc swobodnie przemieszczać na nim siły, można mówić o działaniu operacyjnym. W okresie konfrontacji między dwoma przeciwstawnymi blokami wojskowymi miało miejsce znaczne ograniczenie swobody operacyjnego wykorzystania obszaru. Wynikało to głównie z dużego nasycenia wojskami, które miały nacierać na wąskich odcinkach lub też bronić się w styczności z sąsiadami. Tymczasem bez manewru na szeroką skalę, manewru wykraczającego poza mniej lub bardziej czołowe uderzenie (przeciwuderzenie) nie można raczej mówić o sztuce operacyjnego dowodzenia wojskami. Wykonanie manewru operacyjnego nie jest możliwe bez pełnego wykorzystania obszaru. Sztuka operowania na polu walki, a więc przemieszczania sił i środków odpowiednio do potrzeby masowania wysiłków we właściwym miejscu i czasie, wymaga możliwości i odwagi właściwego wykorzystania obszaru. Wymiar operacyjny nie może przejawiać się tylko w zaangażowaniu większych sił w działaniu (ale nie operowaniu) na rozległym obszarze i w długim przedziale czasowym. To zasadnicza różnica w teorii manewru w byłych, przewidywanych konfliktach zbrojnych o podłożu ideologicznym (UW-NATO) a współczesną i przyszłą sztuką wojenną.

W literaturze przedmiotu spotkać można różne podejście do form manewru operacyjnego. S. Mossor wyróżniał tu manewr dwustronny, manewr jednoskrzydłowy, manewr po liniach wewnętrznych, przełamanie operacyjne i obronę operacyjną¹. W okresie powojennym w polskiej sztuce wojennej do form manewru w operacji zaczepnej zaliczano uderzenie czołowe, uderzenie skrzydłowe, obejście, oskrzydlenie, uderzenia na kierunkach zbieżnych; w operacji obronnej natomiast przeciwuderzenie, przeciwnatarcie i uderzenie przed przedni skraj obrony². Większość tych form manewru omawiana jest szczegółowo w literatu-

¹ S. Mossor, *Sztuka wojenna...*, s. 511.

² *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 209.

rze przedmiotu¹, dlatego też w naszych rozważaniach skupimy się na kwestiach zwrotu zaczepnego w operacji obronnej oraz na dwóch pojęciach stosowanych w polskim słownictwie wojskowym w okresie międzywojennym, a obecnie znajdujących się w powszechnym użyciu w nazewnictwie NATO. Chodzi tu o tzw. manewr po liniach wewnętrznych i manewr po liniach zewnętrznych². To bowiem ma pewne znaczenie dla współczesnej i przyszłej sztuki wojennej.

Zwrot zaczepny, zgodnie z clausewitzowską charakterystyką obrony, stanowi decydującą fazę operacji. Wykonywany jest w celu rozbicia przeciwnika i odzyskania utraconego obszaru w wyniku przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia, które doprowadzić powinno do rozstrzygnięcia. Wydaje się, że w obecnych warunkach powinno to być raczej przeciwnatarcie niż przeciwuderzenie. Operacja obronna powinna bowiem przynieść rozstrzygnięcie, a przeciwuderzenie oznacza kontynuowanie defensywy operacyjnej. Dopiero przeciwnatarcie, a więc zmiana rodzaju działań, umożliwia przejęcie inicjatywy operacyjnej, a w rezultacie również strategicznej, co pozwolić może na zmianę dotychczasowej sytuacji na korzyść obrońcy.

Przebieg dotychczasowych operacji pozwala przyjąć, że zwrot zaczepny prowadzony powinien być zdecydowanie i w szybkim tempie, co może umożliwić szybkie osiągnięcie decydujących sukcesów. Uderzenia stanowiące połączenie szybkości, ognia, manewru i zaskoczenia, kierować należałoby na te obiekty przeciwnika, które mają decydujące znaczenie dla osiągnięcia zakładanych przez niego celów, na najbardziej wrażliwe jego punkty. Już T. Kotarbiński w latach trzydziestych, opracowując ogólną teorię walki, sformułował dyrektywę obezwładniania głównie członów uzależniających zwalczania

¹ Por. m.in.: S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej...* i J. Zieliński, *Zarys teorii sztuki operacyjnej...*

² Linie operacyjne to linie dowodzenia i przegrupowania określające w sposób ogólny drogę (kierunek) przemieszczania się wojsk z bazy operacyjnej do celu operacji. Wykorzystywane są one również do podciągania odwodów, sił wsparcia oraz do wycofywania wojsk. Stają się w ten sposób liniami komunikacji. Linie operacyjne określają czasowe i przestrzenne usytuowanie wojsk w stosunku do sił przeciwnika.

nie całości, a więc przede wszystkim kierowniczych narządów ustroju¹. Takimi punktami mogą być odkryte skrzydła i tyły oraz systemy dowodzenia, rozpoznania, kierowania ogniem, odwody i obiekty logistyczne. Ich wyłączenie lub osłabienie ograniczyć może w znacznym stopniu swobodę działania przeciwnika.

Zwrot zaczepny, zgodnie z zasadą unikania zderzenia między punktami ciężkości, nie powinien być wykonywany w postaci mniej lub bardziej czołowego uderzenia, lecz wychodzić na skrzydła, a nawet na tyły nacierającego zgrupowania przeciwnika, doprowadzając do jego okrążenia. Wskazane byłoby, aby celem takiego zwrotu zaczepnego było nie tyle zniszczenie całego zgrupowania przeciwnika, co – z uwagi na prowadzenie operacji na własnym terytorium, a więc konieczność minimalizowania szkód i zniszczeń – raczej uniemożliwienie mu dalszego działania, odebranie swobody operacyjnej przez okrążenie lub odcięcie linii komunikacji. W momencie, gdy zgrupowanie realizujące zwrot zaczepny wykonywać będzie manewr na skrzydła lub tyły nacierającego zgrupowania przeciwnika i zarysuje się groźba odcięcia jego linii komunikacyjnych, to przeciwnik siłą rzeczy zmuszony zostanie do rozważenia możliwości kontynuowania operacji zaczepnej, nawet gdy ma ogólną przewagę. Mamy tu do czynienia z typowymi działaniami pośrednimi propagowanymi przez B.H. Liddella Harta. O tym, że mogą one być skuteczne, dowiodły doświadczenia z wojny Jom Kipur, w której Izraelczycy – zamiast wzmocnić zagrożone przez Syryjczyków linie obrony na Wzgórzach Golan – użyli odwodów do wykonania zwrotu zaczepnego na lewe skrzydło nacierającego zgrupowania pancernego, co doprowadziło do całkowitego zaskoczenia, a następnie bezładnego odwrotu wojsk syryjskich². Działania pośrednie mogą, tak jak w tym wypadku, oznaczać bezpośrednie zniszczenie sił przeciwnika, mogą też mieć na celu przecięcie linii zaopatrywania, wyłączenie stanowisk dowodzenia czy też odcięcie dróg wyco-

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, (W:) *Dzieła wszystkie*. *Prakseologia*, cz. 1, s. 180-181.

² A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 70.

fania, co w sumie wywołać może dodatkowe efekty psychologiczne. W działaniach pośrednich chodzi najczęściej o to, aby wtargnąć w głąb ugrupowania przeciwnika przy jak najmniejszym oporze z jego strony i, odpowiednio do sytuacji lub zamiaru, rozbić jego odwody lub centra dowodzenia i kierowania. Działania takie osiągają zamierzony efekt przede wszystkim dzięki zaskoczeniu i szybkości działania¹. Wspomniany wyżej determinant zniszczenia sił przeciwnika będzie, jak sądzimy, tracił na znaczeniu.

Manewr po liniach wewnętrznych, nazywany manewrem przed bitwą, to operowanie przewagą miejscową przeciwko rozdzielonym częściom sił przeciwnika². Wojska operują po liniach wewnętrznych, gdy ich działania „wychodzą” z punktu ciężkości na rozbieżnych kierunkach i zmierzają do rozdzielenia sił przeciwnika. Manewr taki pozwoli słabszej liczebnie stronie na szybsze, w stosunku do przeciwnika, przesuwanie punktu ciężkości. Jest on wstępnym warunkiem uzyskania pomyślnego rozstrzygnięcia w starciu z przeważającym przeciwnikiem. Rozstrzygnięcie takie może zostać osiągnięte przez wykonanie przeciw jednej z rozdzielonych części sił przeciwnika oskrzydlenia dwustronnego lub jednostronnego. Działania po liniach wewnętrznych są korzystne dopóty, dopóki obszar i czas mogą być wykorzystane do szybkiego przesunięcia sił w celu kolejnego rozbijania zgrupowań przeciwnika. Wojska własne muszą być przy tym na tyle silne i ruchliwe, aby nie zostały oskrzydłone i pobite. Użycie wojsk powietrznomanewrowych oraz systemów uzbrojenia dalekiego zasięgu może obniżyć takie zagrożenie³.

Manewr po liniach zewnętrznych (uderzenia na kierunkach zbieżnych, manewr dwustronny) to najskuteczniejsza i zarazem najtrudniejsza forma manewru operacyjnego⁴. Jest to oskrzydlenie w skali operacyjnej. Manewr taki umożliwia jednoczesne prowadzenie działań zaczepnych z wielu kierunków.

¹ Inspekteur des Heeres. Gedanken zur Operationsführung im Deutschen Heer. Der neue Ansatz, Bonn 1998, s. 26.

² S. Mossor, *Sztuka wojenna...*, s. 539.

³ HDv 100/100. Truppenführung..., pkt. 2347.

⁴ S. Mossor, *Sztuka wojenna...*, s. 511.

Każde zgrupowanie działa na własnym kierunku operacyjnym, dążąc do pokonania przeciwnika, opanowania ważnych obszarów i w rezultacie osiągnięcia wspólnego celu strategicznego. Manewr taki pozwala na oskrzydlenie i pokonanie słabszego przeciwnika. Siły koncentrowane są bezpośrednio „na przeciwniku” przed rozstrzygającą bitwą. Jeżeli uda się maszerować rozdzielnie a uderzać wspólnie, to możliwe stanie się okrążenie i rozbitcie przeciwnika. Taki sposób postępowania przyczynia się również do utrudnienia wykrywania i zwalczania własnych sił przez przeciwnika. Manewr po liniach zewnętrznych wymaga od realizującego go dowódcy zdolności do świadomego ryzyka oraz znacznego wysiłku koordynacyjnego, aby elastycznie kierowane siły mogły zostać skoncentrowane we właściwym momencie na polu bitwy. Manewr taki prowadzi do znacznego rozciągnięcia skrzydeł, a ich osłona będzie niezbędna. Należy również zapewnić odpowiednie wsparcie działań, mimo znacznego wydłużenia linii komunikacyjnych. W razie zetknięcia się jednego ze zgrupowań z przeważającymi siłami przeciwnika, działania zaczepne przeistoczyć się mogą w działania obronne, a nawet odwrotowe. Odwrót wykonywany wówczas będzie w celu zmuszenia przeciwnika do odstąpienia skrzydła lub linii komunikacyjnej, co z kolei ułatwić może działanie sąsiednich sił własnych¹.

Rozpatrując ruch w operacjach, uwzględnić należy dwa jego aspekty. Pierwszy, to zwiększenie ruchliwości własnych wojsk, drugi zaś, to utrudnienie ruchu przeciwnikowi, pozbawienie go swobody manewrowania. Ruch wojsk na obszarze operacji w znacznym stopniu uzależniony jest od dostępności terenu (w operacjach powietrznych od warunków atmosferycznych, a w morskich dodatkowo od charakteru akwenu), w tym od infrastruktury. Obrońca zatem powinien dążyć do takiego przygotowania obszaru operacji, aby z jednej strony utrudniał on przemieszczanie się przeciwnikowi, z drugiej zaś nie stwarzał nadmiernych ograniczeń dla ruchliwości wojsk własnych. Ograniczenie ruchliwości

¹ *Encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1936, t. 5, s. 75.

wojsk przeciwnika można osiągnąć przez zniszczenie bądź blokowanie węzłów komunikacyjnych, przepraw i urządzeń hydrotechnicznych.

Szczególnie przydatne do ograniczenia ruchliwości przeciwnika są różnorodne zapory inżynieryjne, zwłaszcza stawiane narzutowo. Pozwalają one w krótkim czasie na zablokowanie znacznych obszarów przed dostępem przeciwnika oraz na stawianie zapór minowych bezpośrednio przed przemieszczającymi się jego wojskami. Nowe koncepcje prowadzenia walki minowej zakładają nawet „autonomiczną” ochronę terenu za pomocą sensorowych pól minowych, minowania narzutowego, „inteligentnych” min kierunkowych, przeciwpancernych pocisków samosterujących oraz przygotowanych do wysadzania rowów przeciwczołgowych¹. Nowoczesne zapalniki pozwalają na sterowanie polami minowymi, które w ten sposób nie ograniczają już drastycznie ruchliwości własnych wojsk, lecz stają się elastycznym instrumentem skutecznie wpływającym na obniżenie swobody przemieszczania się przeciwnika. Nie ulega wątpliwości, iż ten kierunek powinien dominować w przyszłej sztuce wojennej.

Rozpatrując kwestie ruchu powinniśmy podkreślić, rozwijającą się systematycznie, swoistą metodę walki i operacji polegającą na wielowymiarowości działań. Dlatego też sądzimy, że najbardziej spektakularną formą przejawiania się ruchu w walce zbrojnej jest przemieszczanie się wojsk lądowych w trzecim wymiarze, zwane w państwach zachodnich ruchliwością powietrzną, a w polskiej sztuce wojennej aeromobilnością lub działaniami powietrzno-lądowymi. Śmigłowce bojowe i wojska zdolne do przemieszczania się w powietrzu również do tej pory miały istotny udział w realizacji zadań wojsk lądowych. Obrona przeciwpancerna z powietrza oraz szybki i prowadzony na duże odległości transport za pomocą śmigłowców już od dłuższego czasu zwiększają ruchliwość wojsk lądowych. Stanowią one istotne uzupełnienie i rozszerzenie ich możliwości taktycznych i operacyjnych.

¹ J. A. Horn, *Das neue Waffensystem DAVID*, Soldat und Technik 1990, nr 10, s. 707-717.

Ruchliwość powietrzna stanowi nową jakość w sztuce walki wojsk lądowych, zawiera ona w sobie potencjał śmigłowców bojowych, działania jednostek strukturalnie i doktrynalnie przygotowanych do przemieszczania się drogą powietrzną oraz możliwości transportu powietrznego. W sztuce wojennej państw NATO ruchliwość powietrzna określana jest jako strukturalna zdolność wojsk lądowych do wykorzystania przestrzeni powietrznej do dowodzenia, rozpoznania, prowadzenia walki, jej wspierania i wsparcia logistycznego. Idąc za P. Baierlem w ramach ruchliwości powietrznej wyróżniać będziemy trzy zasadnicze sfery:

- ◆ mechanizację powietrzną,
- ◆ desanty powietrzne,
- ◆ transport powietrzny¹.

Mechanizacja powietrzna oznacza zdolność wojsk lądowych do samodzielnego prowadzenia walki w powietrzu i z powietrza oraz po wylądowaniu. Dlatego też słuszne już dziś wydaje się stosowanie – w sensie strukturalnym – terminu wojska powietrzno-zmechanizowane. Związki powietrzno-zmechanizowane to związki powietrznodesantowe wyposażone zarówno w dostosowane do transportu powietrznego wozy bojowe (w przypadku Bundeswehry pojazdy opancerzone WISEL uzbrojone w automatyczne działko Mk 20 lub ppk TOW), jak i śmigłowce bojowe i transportowe. Zauważyć możemy, że związki powietrzno-zmechanizowane są szczególnie predysponowane do prowadzenia działań w początkowym etapie operacji obronnej, gdy wojska zmechanizowane i pancerne nie osiągnęły jeszcze pełnej gotowości. Ich użycie pozwala dowódcy na szybką reakcję na pojawiające się zagrożenia, pozwala na szybkie koncentrowanie sił tam, gdzie poszukuje się rozstrzygnięcia. Z operacyjnego punktu widzenia nie tyle ważne jest to, że śmigłowce są szybsze od naziemnych środków walki, lecz to o ile większą ruchliwością dysponują związki aeromobilne w porównaniu z klasycznymi formacjami. Chodzi więc o to, czy techniczną

¹ P. Baierl, *Warten bis der Tiger kommt*, Truppenpraxis/Wehrausbildung 1996, nr 3, s. 157.

szybkość śmigłowca przekształcić można w określonej sytuacji w możliwość szybkiego skoncentrowania wysiłku bojowego – również wbrew woli przeciwnika – w decydującym miejscu i czasie.

Koncentrowanie wysiłków w określonym miejscu i czasie, w odniesieniu do wojsk powietrzno-zmechanizowanych, nie zawsze jest jednoznaczne z taktycznym ześrodkowaniem wszystkich sił na małym obszarze, jak jest to często konieczne w przypadku wojsk pancernych i zmechanizowanych. Najczęściej wystarczy tylko funkcjonalne, a nie przestrzenne skoncentrowanie wysiłków bojowych. Choć wojska aeromobilne, w określonych sytuacjach, będą przegrupować się do rejonu działania tylko małymi grupami, wykorzystując luki i słabe miejsca systemu obrony przeciwnika, to ich działania mogą przyczynić się wydatnie do osiągnięcia wspólnego celu operacji.

W razie konieczności zbliżania się do rejonu działań w zwartym ugrupowaniu ponad rejonem zajmowanym przez przeciwnika, swoboda przemieszczania się, a tym samym operacyjna skuteczność działania wojsk powietrzno-zmechanizowanych, uzależniona będzie przede wszystkim od możliwości uniknięcia oddziaływania przeciwnika dzięki przelotowi na ekstremalnie niskich wysokościach, wykorzystaniu warunków ograniczonej widoczności, a zwłaszcza przeciwdziałania elektronicznego prowadzącego do obezwładnienia przeciwnika na trasie przelotu.

Obok ruchliwości wojsk, z operacyjnego punktu widzenia, ważna jest ich zdolność do szybkiego rozwinięcia lub wyprowadzenia sił z walki. **Ten, kto wcześniej rozwinie swe siły, decydować będzie o czasie i miejscu ich użycia.** Stwarza to możliwość takiego wyboru miejsca i czasu, który umożliwi uderzenie na przeciwnika tam i wówczas, gdzie jest on słaby lub z innego powodu jest to dla niego niekorzystne. W takich warunkach sukces operacyjny może zostać osiągnięty przez ogólnie „słabsze” siły. Istotnym warunkiem jest tu nie tylko szybkie przemieszczanie na duże odległości śmigłowców bojowych, lecz także wszystkich elementów wsparcia bojowego i logistycznego. Dysponować one

muszą ruchliwością zbliżoną do ruchliwości głównych systemów walki. Przy niewielkich odległościach między miejscem stacjonowania związków powietrzno-zmechanizowanych a obszarem ich działania nie ma potrzeby przesuwania związku, jak byłoby to konieczne w odniesieniu do klasycznych formacji lądowych.

Dochodzimy tu do istotnej przewagi związków powietrzno-zmechanizowanych nad pozostałymi związkami wojsk lądowych. Dzięki dużej ruchliwości i zdolności do przemieszczania się własnymi siłami, są one szczególnie przydatne do przeprowadzenia, jeszcze w okresie pokoju (kryzysu) błyskawicznej przeciwkoncentracji na zagrożonym obszarze, bez konieczności długotrwałego z natury przemieszczania w ten rejon związków pancernych i zmechanizowanych. Zasięg podstawowych środków walki stwarza przy tym możliwość szybkiej reakcji taktycznej i operacyjnej na pojawiające się zagrożenia.

Jako pewną, specyficzną formę przejawiania się ruchu w walce możemy wyróżnić tzw. **ruchliwość**¹ czy też elastyczność **dowodzenia**. Ogólnie rzecz biorąc, dowódca może podejmować decyzje w warunkach pewności, ryzyka lub niepewności². Podejmowanie decyzji w warunkach pewności ma miejsce wówczas, gdy dowódca zna, z rozsądnym prawdopodobieństwem pewności, dostępne możliwości i związane z nimi warunki działania. W takiej sytuacji stopień niejasności jest niewielki i stosunkowo niewielkie jest też niebezpieczeństwo podjęcia niewłaściwej decyzji. Rzadko jednak decyzje podejmować można w takich warunkach. Wynika to ze złożoności operacji. Dlatego też znacznie częściej ma miejsce podejmowanie decyzji w warunkach ryzyka, w których zaistnienie poszczególnych możliwości i związanych z nimi potencjalnych zagrożeń i korzyści połączone jest zawsze z jakimś szacunkowym prawdopodobieństwem. Dowódca w takiej sytuacji podejmuje decyzję na podstawie doświadczeń przeszłości, dostępnych informacji, opinii swego sztabu oraz własnej wie-

¹ Ruchliwy – czynny, obrotny, przedsiębiorczy, rzutki. *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1981, t. 3, s. 143.

² R. W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 1996, s. 270.

dzy i intuicji. Odległy horyzont planowania powoduje, że dowódca większość decyzji podejmuje w stanie niepewności. Nie zna bowiem wszystkich możliwości rozwoju sytuacji, ryzyka związanego z daną decyzją, ani jej prawdopodobnych konsekwencji. Niepewność ta wynika ze złożoności i dynamizmu współczesnych działań i oddziałujących na tę decyzję czynników zewnętrznych.

Podsumowując rozważania na temat ruchu w walce, można stwierdzić, że ruch przekształcony w ruchliwość wojsk służyć ma urzeczywistnieniu istoty dowodzenia operacyjnego, czy też szerzej istoty sztuki wojennej, sprowadzającej się do tego, aby zapewnić obecność odpowiednich sił we właściwym miejscu i czasie.

Zakładając, iż walka zbrojna to całokształt przedsięwzięć realizowanych w czasie działań wojennych przez siły zbrojne przy użyciu broni (oreża), to jej istotą jest zawsze rażenie przeciwnika. Doprowadzanie do tak oczywistych i przekonujących sytuacji, w których przeciwnik, w obawie przed konsekwencjami zagrażającego mu niebezpieczeństwa – dążąc do uniknięcia lub pomniejszenia strat – podporządkuje się woli sprawcy tego zagrożenia, rezygnując ze stawiania oporu czy też prowadzenia działań zaczepnych. Zatem w całym potencjale militarnym ważną rolę odgrywają środki rażenia, będące podstawowym czynnikiem destrukcyjnym względem przeciwnika. Pozostałe środki spełniają tylko funkcje pomocnicze w stosunku do rażenia. Służą do tego, aby środki rażenia, w stosownym czasie, były przemieszczane w takie rejony i miejsca – na takie pozycje bojowe – z których stanie się możliwe najskuteczniejsze rażenie przeciwnika. Dotyczy to zarówno broni strzeleckiej, broni pokładowej, artylerii, środków rakietowych, jak i wszystkich innych, które w danym czasie znajdować się będą w wyposażeniu wojsk.

Należy brać pod uwagę, że podstawą sukcesu w walce zbrojnej jest już dziś precyzja rażenia i czas reakcji ogniowej, o których skuteczności w głównej mierze decyduje informacja. Zdobycie aktualnych danych o przeciwniku umożliwia dowódcom kontrolę sytuacji w konflikcie lub działaniach wojennych. Innymi

słowy, dowódca powinien mieć przewagę informacyjną nad przeciwnikiem. Dziś dowódcy mogą uzyskiwać taką przewagę dzięki zastosowaniu nowych technologii i technik, które pozwalają podnieść moc bojową wojsk, przejąć inicjatywę, zwiększyć skuteczność prowadzonej walki oraz uodpornić własne systemy informacyjno-sterujące na oddziaływanie przeciwnika. Jeżeli wszystkie strony konfliktu będą dysponowały środkami rażenia o zbliżonej skuteczności i porównywalnej manewrowości, to informacja, lub jej brak, będzie nieodzownym, koniecznym warunkiem przesądzającym o sukcesie lub porażce. Nowoczesne, precyzyjne środki rażenia – zarówno ogniowego, jak i elektronicznego – będą więc wymagały posiadania ciągle aktualnych danych o położeniu przeciwnika, rozmieszczeniu elementów jego ugrupowania, możliwościach bojowych oraz o położeniu wojsk własnych. Wynika z tego, że racjonalne modelowanie walki zbrojnej powinno prowadzić do optymalnego wykorzystywania siły rażenia wojsk przez stwarzanie warunków do osiągnięcia jak największej precyzji rażenia i maksymalnego skracania czasu reakcji – niezależnie od tego, czy rażenie to zostanie ostatecznie wykonane, czy też nie. Są to dwa podstawowe kryteria, których nieprzestrzeganie będzie zawsze prowadzić do wzrostu kosztów działań i zwiększania prawdopodobieństwa porażki. Niedoskonałości jakościowe w tym zakresie powinny być zrekompensowane siłą ognia oraz zwiększeniem liczby wykorzystywanych środków walki, jak również wydłużeniem czasu przebywania przeciwnika w strefie rażenia¹.

Analiza współczesnych konfliktów zbrojnych wskazuje, że rażenie, nadal stanowi ważny element walki i operacji.

Czym zatem jest rażenie. Otóż w znaczeniu leksykalnym najczęściej definiuje się je w sposób uproszczony. Tak np. *Słownik języka polskiego* określa, że

¹W dobrze funkcjonujących armiach świata, głównie w armii Stanów Zjednoczonych, doktryny wojenne zdeterminowane są dwoma lapidarnymi hasłami: „odpal i zapomnij” oraz „zwyciężaj wcześniej”. Oznacza to, że wszelkie zmiany dokonywane w siłach zbrojnych uzyskują akceptację tylko wtedy, kiedy ich wdrożenie gwarantuje większą niż dotychczas precyzję rażenia i krótszy czas reakcji ogniowej. Dotyczy to zarówno struktur organizacyjnych wojsk, jak i zasad ich wykorzystywania, wdrażania nowej techniki i akceptowania programów naukowo-badawczych wojska.

jest to „(...) zdolność oddziaływania określonego rodzaju amunicji na cel, zależna m.in. od energii kinetycznej pocisku, rodzaju ładunku bojowego, rodzaju rażonych celów itp.”¹. Podobnie rzecz ujmowana jest w *Leksykonie wiedzy wojskowej* oraz *Małej encyklopedii wojskowej*. Zauważamy więc, iż utożsamiane jest raczej jedynie z ogniem. Takie ujęcie rażenia było typowe w wojnach minionych. Już od II wojny światowej jednak uległo ono znacznemu rozszerzeniu. Zgodzić się trzeba zatem ze S. Koziejem, iż rażenie to „(...) bezpośrednio, fizyczne lub psychiczne, oddziaływanie destrukcyjne na siły i środki przeciwnika (...)”².

W czym zatem wyraża się istota rażenia? Otóż, najogólniej rzecz ujmując, polega ona na całkowitym bądź okresowym (chwilowym) wyeliminowaniu z walki sił i środków strony przeciwnej. To wyeliminowanie wpływa na osłabienie czynnika destrukcyjnego przeciwnika, przez co wyzwała ruch strony rażącej, umożliwiając w ten sposób realizację celów. Tam, gdzie mówiliśmy o całkowitym wyeliminowaniu sił i środków występuje zjawisko zniszczenia. Tam, gdzie eliminacja jest okresowa, mówić będziemy o obezwładnieniu.

W takim rozumieniu rażenie odnosi się do wszelkich systemów walki, ma zatem wymiar ogniowy, elektroniczny i psychologiczny. W aspekcie tego możemy wyróżnić trzy rodzaje rażenia:

- ◆ ogniowe,
- ◆ elektroniczne,
- ◆ psychologiczne.

W tym miejscu poczynimy jednak pewne uwagi. W rzeczy samej bowiem zawężaliśmy z jednej strony całościowe ujęcie rażenia, z drugiej zaś, przyjęliśmy termin „rażenie” dla oddziaływań o charakterze psychologicznym, co budzić może wiele zastrzeżeń. Co do pierwszej kwestii, godzi się zauważyć, iż w każdej walce zbrojnej mogą wystąpić działania rażące nie mieszczące się w zakresie

¹ Tamże, t. 3., s. 24.

² S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 91.

trzech wyróżnionych rodzajów. Chodzi mianowicie o broń chemiczną oraz biologiczną, choć istnieje zakaz jej stosowania oraz o inne środki rażenia nie mieszczące się w wymienionych kategoriach. Sądzymy, że podpisanie umów międzynarodowych nie eliminuje wypadków stosowania takiej destrukcji. Dlatego, być może, słuszne byłoby wyodrębnienie innych rodzajów rażenia, które ze względów formalnych jedynie zasygnalizowaliśmy.

Informację ujmujemy jako trzeci element walki zbrojnej¹, stanowiący ściśle sprzężenie z ruchem i rażeniem. S. Koziej ujmuje informację jako niematerialny czynnik zespalaający pozostałe elementy walki zbrojnej w zharmonizowaną całość starcia zbrojnego². Z wielu definicji informacji najdokładniej, jak sądzymy, jej istotę oddaje leksykalne ujęcie, w którym traktuje się ją jako „(...) *przedmiot myślowy odzwierciedlający każdy czynnik zmniejszający stopień niewiedzy (nieokreśloności) o badanym zjawisku, umożliwiający człowiekowi, organizmowi żywemu lub urządzeniu automatycznemu polepszenie znajomości otoczenia i w sprawniejszy sposób przeprowadzenie celowego działania (...)*”³. L. Ciborowski traktuje informację jako „(...) *bodziec oddziałujący na układ recepcyjny człowieka, powodujący wytwarzanie w jego wyobraźni przedmiotu myślowego, odzwierciedlającego obraz rzeczy materialnej lub abstrakcyjnej (przedmiotu, procesu, zjawiska, pojęcia itp.), który w jego przekonaniu (świadomości) kojarzy się jakoś z tym bodźcem (...)*”⁴.

W takim kontekście zgodzić się moglibyśmy z tezą, że każda informacja jest szczególną formą sygnału, która oprócz wspólnych cech wyróżnialności, właściwych dla sygnału i informacji, posiada jeszcze tę właściwość, że inspiruje umysł ludzki do tworzenia pewnej wyobraźni – w sensie prakseologicznym wizji działań (czynu jako takiego).

¹ Często, we współczesnych poglądach, ujmuje się ją jako czynnik walki zbrojnej.

² S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 95-96.

³ *Encyklopedia powszechna*, Warszawa 1974, t. 2.

⁴ L. Ciborowski, *Walka informacyjna*, Toruń 1999, s. 50.

Rozumienie takie można przyjąć jednak (w analizowaniu walki zbrojnej) tylko dla konfliktów minionych. Rozwój nowych technologii informatycznych wpływa bowiem na fakt, że we współczesnej (przyszłej) walce zbrojnej niektóre procesy informacyjne odbywać się mogą (przynajmniej w pewnych granicach) poza myślą ludzką. Dostrzegając tę kwestię, **informację w walce zbrojnej traktować będziemy – najogólniej rzecz ujmując – jako układ danych (zmiennych) o walczących stronach i ich otoczeniu.**

Inaczej można określić, że informacja jest tym wszystkim, co można wykorzystać do bardziej sprawnego wyboru działań prowadzących do realizacji określonego celu działania¹.

Z tego, co dotychczas powiedzieliśmy, wynika jednoznacznie, że informacja staje się elementem dominującym we współczesnym świecie, a zatem również w walce zbrojnej. W aspekcie tego zauważamy, że o wartości informacji w walce zbrojnej stanowi głównie prawdopodobieństwo osiągnięcia założonego celu działania charakteryzujące się niezawodnością podjęcia właściwej decyzji. W takim rozumieniu informację możemy ujmować jako warunek skutecznego dowodzenia. Można zatem twierdzić, że aby skutecznie dowodzić (organizować i prowadzić walkę) należy posiadać odpowiednie dane obejmujące wszystko to, co może wpłynąć na przyjętą technologię walki. Informacje te możemy ująć w trzech działach:

- A – dział danych o sobie,
- B – dział danych o przeciwniku,
- C – dział danych o otoczeniu.

Zazwyczaj dane o sobie i przeciwniku ujmuje się w zakresie siły i możliwości. Ujęcie takie jest jednak mało precyzyjne. Sądzymy, iż dla wyjaśnienia tego zjawiska najlepsze współcześnie jest tzw. fizyczne podejście, pro-

¹ Por. R. Kwećka, *Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie informacyjnym i organizacyjnym*, Warszawa 1994, s. 180.

pagowane przez S. Kozieja¹. Otóż, jeżeli siłę (kontekst fizyczny) wyrazimy iloczynem masy i przyspieszenia, to w walce zbrojnej będzie to odpowiednikiem siły niszczącej wojsk. Racje ma zatem Autor, że jest ona zawsze (ta siła) „(...) wprost proporcjonalna do bezwzględnej wielkości potencjału rażenia oraz do sprawności wykorzystania go w danych warunkach sytuacji taktycznej, operacyjnej lub strategicznej (...)”².

Nie ulega wątpliwości, że sprawność wykorzystania tego potencjału zależna będzie zawsze od informacji. Dla rozszerzenia tego rozumowania konieczne jest wskazanie, że masa odzwierciedla w nim element rażenia (czyli potencjał niszczycielski), przyspieszenie zaś zmianę prędkości, co w walce zbrojnej odzwierciedla się zdolnością do reakcji na zmieniającą się sytuację.

W takim kontekście, rozpatrując dane o sobie i przeciwniku, będziemy raczej mówili o położeniu i możliwościach, które odzwierciedlane będą przez rażenie i ruch, odpowiadające kategoriom fizycznym masy i przyspieszenia³.

Wychodząc z tego, eliminujemy masę w rozumieniu ilościowym, jako czynnik decydujący o sukcesie w walce zbrojnej. W wyniku tego informacja, we współczesnej walce, skupiać się powinna na wiedzy o możliwościach działania (rażenia) i położeniu wojsk (poszczególnych elementów ugrupowania i głównych środków walki).

Dane (informacje) o sobie dowódcy nabywają sukcesywnie przez stały system komunikowania przed i podczas walki (obserwacja, meldunki, kontakt osobisty). Informacje o stronie przeciwnej otrzymuje się przez organizację systemu rozpoznania oraz drogą pośrednią.

Do tego, co powiedzieliśmy, konieczne jest uzupełnienie rozumienia możliwości. Otóż, bardzo ważne w danych o przeciwniku jest posiadanie informacji o jego dowódcach, a raczej o ich zachowaniach i sposobie myślenia. Czy myślą

¹ Por. S. Koziej, *Teoria...*, s. 96-98.

² Tamże, s. 98.

³ Potencjału niszczycielskiego (masy) nie traktujemy jednak ilościowo (jak to określa Leonhard), lecz jakościowo, czyli w aspekcie skutków, jakie może przynieść.

konwencjonalnie (doktrynalnie) czy też są transgresywni (nietypowi) w tworzeniu wizji walki?

O ile informacje o sobie i przeciwniku mają charakter dynamiczny, są w walce zmienne, to dane o otoczeniu mają zwykle charakter statyczny, są niezależne od stron prowadzących walkę¹. Mamy tu na myśli przestrzeń i obszar walki, obejmujące również warunki terenowe, klimatyczne itp. Informacje o otoczeniu obejmować powinny również wszystko to, co dotyczy zachowań otoczenia społecznego (możliwych reakcji stron niezaangażowanych w walkę zbrojną, społeczności międzynarodowej oraz znajdującej się na obszarze walki).

Istota i obszar walki zbrojnej są zasadniczymi determinantami charakteru informacji. Przenosi się ona systematycznie w obszar elektromagnetyczny. Podstawową funkcję zaczynają spełniać systemy elektroniczne, a pełna informatyzacja systemów walki zbrojnej stała się faktem. Przekaz danych w systemach informatycznych powoduje nagromadzenie znacznej ilości informacji, z których wiele może okazywać się niepotrzebnymi i nieprawdziwymi. Stąd też coraz istotniejszy staje się proces segregacji i analizy informacji. Pozyskiwanie i dystrybucja danych stanowią we współczesnej walce mniejszy problem, niż ich przetwarzanie i segregowanie. Jednocześnie pozyskiwanie i przetwarzanie informacji odbywa się w warunkach stałego oddziaływania strony przeciwnej.

Informacja może być zatem zniekształcona, nieprawdziwa (podsunięta przez przeciwnika) lub nieaktualna.

Coraz większe znaczenie mają również środki masowego przekazu, które, dążąc do informowania społeczeństw, przekazując różne (prawdziwe lub nieprawdziwe) dane, mogą wpływać na kształt i wynik walki zbrojnej.

Informacja wkracza również w sferę pozaludzką, nie związaną bezpośrednio z dowodzeniem. Nowoczesne środki elektroniczne pozwalają bowiem na bezpośrednie naprowadzanie na cel rakiet, samolotów bezpilotowych itp. I w tym

¹ Formuła ta może z czasem stać się również dynamiczna. Rosną bowiem możliwości reagowania człowieka na przyrodę, co może w przyszłości prowadzić do używania jej jako swego środka walki.

przypadku możliwe są jednak zakłócenia lub całkowite przejmowanie sterowania przez elektroniczne systemy strony przeciwnej. W takim kontekście często stosujemy termin – „broń inteligentna”.

Reasumując, istotę informacji w najogólniejszym rozumieniu możemy wyrazić następującą tezą: informacja daje każdej z walczących stron wiedzę o tym, z kim, kiedy, gdzie i w jakich warunkach będzie walczyła (toczyła walkę zbrojną).

2.5. CZŁOWIEK W STRUKTURZE I MECHANIZMIE WALKI ZBROJNEJ

Rozpatrując ogólne problemy walki konieczna wydaje się szersza refleksja nad miejscem człowieka w jej mechanizmie. Walka zbrojna, co już wskazywaliśmy, jest swoistym zjawiskiem wielowymiarowym konstruktem teoretycznym, w którego strukturze możemy wyróżnić czynniki wewnętrzne (podmiotowe, subiektywne) oraz czynniki zewnętrzne (przedmiotowe, obiektywne). Do czynników wewnętrznych możemy zaliczyć walory psychofizyczne uczestników walki, które determinują możliwości realizacji jej celów. Do tych czynników należą: wiedza, umiejętności, nawyki, postawy, motywacje, morale, doświadczenie, waleczność, odporność psychiczna i sprawność fizyczna. Czynniki zewnętrzne determinują środowisko walki. Zauważmy, że te kwestie – choć w bardziej ogólnym ujęciu – podejmował również K. Clausewitz. Dlatego ważne jest również rozpatrywanie, w najogólniejszym rozumieniu, środowiska walki zbrojnej.

Przez pojęcie *środowisko walki zbrojnej*, rozumiemy nie tylko bezpośrednie otoczenie stron walczących, ale również uzbrojenie, sprzęt, urządzenia i materiały, a także organizację i metodykę przygotowania i prowadzenia działań. Wśród innych czynników zewnętrznych można wyróżnić: warunki terenowe i klimatyczne, czas, przestrzeń, siłę i klasę przeciwnika, własne siły zbrojne i ich potencjał, przepisy międzynarodowego prawa wojennego, regulaminy walki

oraz zachowanie się ludności cywilnej w czasie trwania działań wojennych. Czynniki zewnętrzne wywierają istotny wpływ na ostateczny rezultat walki, regulują zachowania jej uczestników, stymulując ich do działań ukierunkowanych na przeciwstawianie się negatywnym oddziaływaniom jakie środowisko walki generuje. Niezwykle ważne jest zatem poznanie (rozpoznanie) czynników zewnętrznych, poprzez określenie ich struktury, podłoża społecznego i psychofizycznego, stopnia nieokreśloności i zmienności oraz parametrów (wielkości). Poznanie tych czynników stwarza możliwość racjonalnego wykorzystania ich w walce. Czynniki te powodują wyzwalenie, rozwój i modyfikację potencjalnych możliwości psychofizycznych walczących stron.

Czynniki wewnętrzne i zewnętrzne stanowią układ komplementarny, gdyż między nimi zachodzi wzajemny związek, wzajemnie się uzupełniają i na siebie oddziałują, wpływając tym samym na ostateczny wynik walki. Według G. Meada „...organizm reaguje na środowisko przez zorganizowaną reakcję, a ta reakcja nie jest po prostu wynikiem zdeterminowania organizmu przez środowisko, gdyż organizm określa środowisko tak samo dokładnie, jak środowisko determinuje elementy składowe tego organizmu”¹. Oznacza to, że człowiek i środowisko wzajemnie się określają, że zachodzi między nimi wzajemna relacja. Z tego wynika, że aby zrozumieć mechanizm walki zbrojnej, trzeba go rozważyć w kategoriach wzajemnych powiązań warunków zewnętrznych (środowisko) z warunkami wewnętrznymi, reprezentowanymi przez człowieka (uczestnika walki, żołnierza) wraz z jego wiedzą, myśleniem, doświadczeniem i innymi cechami osobowości. Środowisko walki, w przeciwieństwie do warunków wewnętrznych, istnieje obiektywnie. Można przyjąć za J. Reykowskim, że każda czynność podejmowana przez żołnierza w walce zbrojnej jest „aktem praktycznego ustosunkowania się do otoczenia”. Ustosunkowanie to polega na działaniu mającym na celu:

- ◆ zmianę położenia własnego lub przeciwnika (fizycznego i społecznego);

¹ G. Mead, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa 1975, s. 181.

◆ zmianę stanu lub własności podmiotów i przedmiotów, tworzących środowisko walki zbrojnej;

◆ zmianę własnych stanów, cech i właściwości, umożliwiających modyfikację i usprawnienie działania¹.

Mechanizm walki zbrojnej jest wielofunkcyjny, swymi korzeniami sięga biologicznych potrzeb człowieka. W świetle teorii darwinowskiej, człowiek walczy dlatego, aby utrzymać się przy życiu i tak jak wszystkie istoty żywe, zapewnić ciągłość istnienia swego gatunku. W tym przypadku decydującą rolę odgrywają popędy biologiczne, zaspokojenie których, zapewnia fizjologiczną równowagę organizmu (homeostazę). Niezaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych prowadzi do frustracji, a ta może wywoływać agresję, do aktów zbrojnej przemocy włącznie.

W ujęciu psychologicznym mechanizm walki zbrojnej można wyjaśnić na gruncie zjawisk i procesów emocjonalnych, motywacyjnych, a także przez pryzmat osobowości. Te trzy kategorie pełnią funkcje regulacyjne aktywności i zachowań człowieka.

Emocje (stany uczuciowe), różne co do treści, wywołają różnorodne reakcje, które mogą ujawniać się jako czynności ukierunkowane (np. atak, obrona, ucieczka), bądź też przyjmować charakter zachowań ekspresyjnych (mimika, gesty, reakcje werbalne). Do swoistych (ze względu na treść), ujawniających się w walce emocji można zaliczyć:

- ◆ zdziwienie, zaskoczenie, wstrząs;
- ◆ przykrość, udręka;
- ◆ wstyd, poniżenie;
- ◆ strach, przerażenie;
- ◆ potępienie;

¹ Por. J. Reykowski, *Osobowość jako centralny system regulacji i integracji człowieka*, (w:) Psychologia, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1977.

- ◆ wstręt;
- ◆ gniew, wściekłość¹.

Stany emocjonalne, generowane przez walkę zbrojną, wpływają w różnym stopniu na intensywność i kierunek czynności. Znaczenie praktyczne emocji polega na tym, że powodują one wzrost energii, jaką człowiek dysponuje, co wyraża się w zwiększonej zdolności do wysiłku, większej odporności psychofizycznej, a także (do pewnych granic) w sprawniejszym działaniu. W sytuacjach emocjonalnych łatwiej pokonać trudności i wykonać zadania, wymagające dużego wysiłku i szybkości. W zależności od siły pobudzenia i trudności zadania, emocje wywierają określony wpływ na poziom wykonania czynności (prawa Yerkesa-Dodsona). Kierunek tych czynności uzależniony jest od znaku emocji: pozytywny lub negatywny. Emocje pozytywne, w ogóle, aktywizują człowieka do podejmowania, podtrzymywania i powtarzania czynności. Emocje negatywne – odwrotnie, powodują reakcje zniechęcenia i unikania czynności, powodujących przykre doznania. Niekiedy jednak emocje negatywne (złość, gniew, uczucie zagrożenia), mogą mobilizować do zwiększonego wysiłku, a nawet do ataku na źródło przeszkód, zagrożenia czy niepowodzenia. W tym kontekście, emocje o charakterze agresywnym, można uznać za pozytywne².

Emocje stanowią istotny czynnik wpływający na przebieg i ukierunkowanie czynności człowieka w walce zbrojnej, są również jedną z sił napędowych i regulujących zachowania się w tej trudnej i złożonej sytuacji.

Pojmowanie mechanizmu walki zbrojnej, jedynie jako czystej reakcji emocjonalnej, byłoby jednak zbyt prostym uproszczeniem. Człowiek, jak pisze prof. Koziński, jest przede wszystkim sprawcą, podejmuje wielorakie działania celowe, których przebieg bywa regulowany przez wiedzę zakodowaną w umyśle i informacje płynące ze środowiska³. U podstaw działań ukierunkowanych na cel leżą *motywacje*, które rozumiemy jako „...specyficzną zdolność aparatu psy-

¹ Por. J. Reykowski, *Procesy emocjonalne, motywacja, osobowość*, Warszawa 1992, s. 14.

² Tamże, s. 40 i 41.

³ J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1996, s. 234.

chicznego człowieka do formowania w umyśle projektu określonego stanu rzeczy, który ukierunkowuje czynności i wpływa na ilość energii, jaką człowiek zużywa dla realizacji danego kierunku”¹. Stanowi to, iż motywacja warunkuje wykonanie czynności, która jest skierowana na antycypowane cele (intencję). Nie wszystkie działania wymagają sformowania celów. Niektóre czynności mają charakter nawykowy (wyuczony) lub instynktowny (wrodzony), gdzie udział świadomości jest znikomy. Rolę mechanizmu regulacyjnego pełnią wówczas *popędy*. Motywy ludzkiego działania, u podłoża których leżą **potrzeby**, odnoszą się do trzech sfer: popędowej, dotyczącej organicznych potrzeb jednostki (seks, agresja), do sfery potrzeb typu „ego” (potrzeby osiągnięć, dominacji i afiliacji), czyli interesów jednostki oraz do sfery moralnej, dotyczącej innych ludzi (potrzeby społeczne).

Teoria motywacji rozważa również czynności ze względu na osiągnięty *efekt*. Osiągane efekty można rozpatrywać w aspekcie jakościowym (co osiągnięto) oraz pod względem ilościowym, uwzględniając takie cechy efektu jak: rozmiary, stopień trudności i rzadkość. W odniesieniu do rangi zadania i intencji sprawcy, efekt można charakteryzować pod względem jego odpowiedniości (do wykonania zadania trzeba dobrać odpowiednich ludzi, wymaganiom pola walki może sprostać żołnierz odpowiednio wyszkolony itp.). Można przyjąć, że każda czynność człowieka kierowana jest przez tworzony subiektywnie przyszły stan rzeczy (cel, intencję). Mówiąc prościej, cel wytycza kierunek dążeń człowieka.

Wyznacznikami poziomu wykonania czynności są z kolei: organizacja, ilość czasu, jakiej wymaga dana czynność oraz jej intensywność². Istotny wpływ na wynik działania (walki) ma *wytrwałość*, czyli zdolność do długotrwałego wykonywania zadania w różnych warunkach. W odniesieniu do czynności wymagających wysiłku fizycznego, używa się terminu *wytrzymałość*.

¹ J. Reykowski, *Procesy emocjonalne*, s. 62.

² Szczegółowy opis tych wyznaczników zawiera praca J. Reykowskiego, *Procesy emocjonalne*, s. 60.

Tak więc dochodzimy do kolejnej konstatacji, że motywacja wywiera wpływ na czynności człowieka zarówno umysłowe, jak i praktyczne. Wyraża się w gotowości do podjęcia aktywności ukierunkowanej na określony cel, wpływa bezspornie na poziom wykonania. W wyniku bodźców i informacji płynących ze środowiska, człowiek w swoim umyśle formułuje cele, poddaje je walencji i dokonuje wyboru. Procesy motywacyjne, poprzez swą funkcję regulacyjną, wpływają na energię i sprawność działań. Motywacje są zatem, podobnie jak emocje, siłą napędową czynności podejmowanych w walce zbrojnej, będąc zarazem składową jej mechanizmu.

Zachowanie się człowieka w walce zbrojnej można rozpatrywać na gruncie czterech teorii osobowości:

a) **behawioryzmu** (Pawłow, Tolman, Skinner) – według którego człowiek jest istotą zewnątrzsterowną, jego zachowanie się regulują wzmocnienia pozytywne (nagrody) i negatywne (kary). Działanie człowieka przebiega tu w prostej relacji **S-R**;

b) **psychoanalizy** (Freud, Fromm, May, Miller) – gdzie człowiek jawi się jako jednostka psychodynamiczna, a jego działanie stymulują i ukierunkowują – najczęściej nieświadome – popędy. W świetle tej teorii „człowiek nie zna swojej motywacji; nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie siły nim rządzą, nie orientuje się, dlaczego jest agresywny, dlaczego pragnie miłości czy dlaczego dąży do zdobycia władzy”¹.

c) **kolektywizmu** (Bruner, Simon, Tomaszewski, Koziński) – przyjmującego, że człowiek jest samodzielnym podmiotem, podejmującym działania celowe, kontrolującym ich przebieg. Dzięki umysłowi, przyswaja, gromadzi, tworzy i przetwarza wiedzę i nadaje jej określoną wartość (walencja). W wyniku twórczego i analitycznego myślenia, człowiek potrafi dokonywać wyboru i podejmować decyzje, tworzy dzieła nauki, techniki, kultury i sztuki;

¹ J. Koziński, *Koncepcje*, s. 111.

d) **psychologii humanistycznej** (Maslow, Rogers) – zakładającej, że najważniejszą właściwością natury ludzkiej jest rozwój, uwarunkowany wewnątrznie. Główną siłą napędową i decydującą o działaniach człowieka jest samorealizacja (autokreacja). W poglądach zwolenników tej teorii, człowiek „z natury jest dobry, a jego dążenia są konstruktywne i pozytywne”¹. Walka zbrojna polega jednak na niszczeniu i zabijaniu, sprzeczna jest zatem z ludzką naturą. Człowiek dokonuje zatem aktów agresji i niszczenia nie dlatego, że ma taką naturę, lecz dlatego, że postępuje wbrew naturze, że otaczająca go rzeczywistość, hamuje lub uniemożliwia jego rozwój². Powyższa sekwencja zmusza do głębszej refleksji. Jest to, jak sądzimy, ważny problem badawczy i edukacyjny, choćby w odniesieniu do takich kwestii, jak gotowość zadania śmierci i gotowość poniesienia ofiary życia³.

Zauważamy zatem, iż strukturę i mechanizm walki zbrojnej można rozpatrywać jako syntezę działania (zachowania się) człowieka w określonym środowisku, w którym dominują sytuacje trudne i stresowe. Działanie to jest sumą czynności instynktownych i świadomych, uwarunkowanych przez popędy, procesy emocjonalno-motywacyjne i osobowość.

Niezwykle istotnym elementem kształtującym zachowanie żołnierzy w walce zbrojnej jest stres. Kwestię fenomenu stresu w dotychczasowych teoriach walki zbrojnej lub w sztuce wojennej traktowano raczej marginalnie. Pomijano ją zarówno w doktrynach, jak i regulaminach, choć obserwacje i badania prowadzono już od starożytności. Ze względu na ważność problemu potraktujemy go nieco szerzej, pokazując istotę stresu jako takiego oraz istotę jego w walce zbrojnej. Stres jest pojęciem, które w obecnej postaci semantycznej pojawiło się kilka dziesięcioleci temu i szybko zrobiło światową karierę. W doświadczeniu potocznym stres – to synonim dużego napięcia emocjonalnego i strachu, a także sytuacji trudnych, stawiających nas przed problemami złożo-

¹ Tamże, s. 268.

² Tamże.

³ Zob. R. M. Kalina, *Spory walki i trening samoobrony w edukacji obronnej młodzieży*, Warszawa 1997, s. 31.

nymi, wymagającymi podejmowania niełatwych wyborów. Bywa utożsamiany z dużym wysiłkiem i pośpiechem, z chwilami pełnymi emocji (ale niekoniecznie nadzwyczajnymi) w życiu jednostek; zarówno z sukcesami, jak i porażkami, z wydarzeniami smutnymi lub dramatycznymi, ale również i radosnymi (egzamina, zawarcie związku małżeńskiego, rozwód, narodziny dziecka, śmierć członka rodziny). Jest kojarzony także z tragicznymi doświadczeniami zbiorowisk ludzkich doświadczanymi w czasie klęsk żywiołowych, np.: powodzi, erupcji wulkanów, trzęsień ziemi. O przeżywanym stresie mówi się także w kontekście katastrof powodowanych przez człowieka (np. awarie elektrowni jądrowych, katastrofy ekologiczne itp.). Dla wielu z nas stres jest *signum temporis* – znakiem czasów epoki industrialnej, a więc czymś nowym, związanym z obecnym etapem rozwoju cywilizacyjnego. Tak więc stres w powszechnym odbiorze jest traktowany jako swego rodzaju zło, a zarazem jako zjawisko wieloznaczne, w pewnym stopniu zagadkowe, stwarzające poważne zagrożenia dla dobrostanu i zdrowia człowieka.

Już na początku musimy jednak zakwestionować tezę wyróżniającą stres, jako wyznacznik współczesnej cywilizacji. Jego obserwacje oraz prowadzone badania posiadają długą i bogatą historię. Najwcześniej obfitym polem obserwacji reakcji stresowych były konflikty zbrojne. Pierwsze opisy fenomenu, nawet jego bardziej złożonych postaci, odnajdujemy zarówno w literaturze epickiej, jak i w prozie okresu starożytności¹.

Początkowo obserwacje i analizy koncentrowały się głównie na ściśle pragmatycznych aspektach reakcji stresowych zachodzących w walczących wojskach. Ograniczano je wówczas z reguły do oceny okoliczności powstawania i możliwości przeciwdziałania zjawiskom najczęściej spotykanym w walce, najbardziej groźnym i występującym na skalę masową. W centrum zainteresowania dowódców kierujących działaniami bojowymi pozostawała zawsze zdol-

¹ Por. np. Homer, *Odyseja*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981; J. G. Cezar, *Wojna galijska*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.

ność bojowa, a wśród czynników szczególnie jej zagrażających – panika wojsk. Wypracowane już wówczas proste zabiegi socjotechniczne, stosowane wobec oddziałów wojskowych ulegającym zbiorowym psychozom, pozostają nadal aktualne i stąd są interesujące również dla współczesnych badań.

Analizując podstawowe właściwości stresu psychologicznego, z punktu widzenia wielu teorii, można dojść do następujących konstatacji:

- ◆ stres jest stanem i zarazem sytuacją zagrożenia organizmu;
- ◆ jest skutkiem interakcji zachodzących między człowiekiem a zagrażającym mu otoczeniem;
- ◆ to stan bardziej ekstremalny niż normalny;
- ◆ zagrożenie musi być dostrzegane i oceniane poznawczo;
- ◆ zagrożenie nie musi być realne, może być przewidywane lub wyimaginowane;
- ◆ stres powoduje mobilizację sił adaptacyjnych lub obronnych organizmu o charakterze atawistycznym „ataku lub ucieczki”;
- ◆ reakcje stresowe mogą występować na czterech poziomach: fizjologicznym, behawioralnym, emocjonalnym i poznawczym;
- ◆ skutki stresu mogą mieć charakter incydentalny (chwilowe zaburzenie lub polepszenie sprawności działania lub samopoczucia) lub chroniczny (choroby somatyczne i psychiczne)¹.

Procesy psychiczne składające się na istotę stresu psychologicznego przebiegają w trzech fazach, podobnie jak stres biologiczny, lecz skutki występujące w poszczególnych fazach są diametralnie różne.

Faza pierwsza to **faza mobilizacji** psychiki, w której wzrastają zdolności intelektualne, następuje mobilizacja energetyczna ustroju, poprawia się dynamika ruchów; generalnie wzrasta zdolność do działania.

¹ Zob. M. J. Dyrda (red.), *Psychologia w wojsku*, Warszawa 1999, s. 81; F. J. Terelak, *Stres...*, s. 44.

Faza druga to **rozstrojenie funkcji psychicznych, intelektualnych i motorycznych**. Charakteryzuje się ona pogarszaniem poziomu procesów orientacji i kontroli, zaburzeniem proporcji między czynnościami wytwórczymi i pomocniczymi (dominacja tych ostatnich), zwiększa się ilość popełnianych błędów.

Faza trzecia to **faza destrukcji**. W tej fazie lawinowo nawarstwiają się popełniane błędy, następuje utrata możliwości realnej oceny sytuacji, potęguje się rozpad procesów motywacyjnych i całej struktury czynności. Zmiany występujące w tej fazie są nieodwracalne i prowadzą do chorób psychicznych¹.

Równoległe z wymienionymi konsekwencjami stresu psychologicznego występują naturalne i nabyte reakcje specyficzne, tj. zwalczanie stresu (charakterystyczne dla fazy mobilizacji) oraz obronne (w fazie rozstrojenia i destrukcji).

Zauważmy więc, że stres psychologiczny może wpływać w podobnym, a nawet wyższym stopniu na reakcje, postawy i sprawność człowieka (żołnierza w walce), jak stres fizjologiczny. Powinien więc być traktowany jako bardzo ważny determinant zdolności bojowej wojsk w walce zbrojnej. Równocześnie warto zauważyć, że obydwa główne rodzaje stresu stanowią dla organizmu koherentną całość, a rozpatrywanie ich jako odrębnych zjawisk posiada bardziej teoretyczne niż praktyczne znaczenie. Taki pogląd, stanowiący pewne uproszczenie istoty problemu, spotykamy głównie tam, gdzie praktyka posiada priorytet, a teoria ograniczana jest do wymiaru najbardziej niezbędnego. W wielu regulaminach, podręcznikach i poradnikach armii NATO w centrum zainteresowania dowódców, sztabów i służby zdrowia znajdują się **reakcje stresu walki** (*combat stress reactions*) jako suma wielu komplementarnych zjawisk stresu fizjologicznego i psychologicznego².

¹ Por. M. Cenin, S. Chępa, *Psychologia wojskowa*, Warszawa 1998, s. 115.

² Por. m.in.: FM 8-10-5 *Brigade and Division Surgeons' Handbook*, FM 22-51 *Leaders' Manual for Combat Stress Control*, FM 21-11 *First Aid for Soldiers* – US Army; FM FM 4-55 *Combat Stress* – US Marine Corps; *Military First Aid Safety Oriented* – Kanada.

Zjawisko stresowe możemy klasyfikować różnie, w zależności od przyjętych kryteriów, wynikających z celu i charakteru badań. Racjonalna wydaje się klasyfikacja według:

- ◆ skutków działania stresu;
- ◆ natężenia stresu (tj. siły działania stresora);
- ◆ czasu trwania stresu;
- ◆ czasu wystąpienia reakcji stresowych w stosunku do czasu oddziaływania stresorów.

Przebieg procesów w stresie fizjologicznym i psychologicznym wskazuje, że w każdym z nich, z punktu widzenia zdrowia i zdolności organizmu do przetrwania, występują skutki zarówno pozytywne, jak i negatywne. Zauważył to już H. Selye i wyróżnił dwie ogólne kategorie stresu: stres dobry i zły. W stresie dobrym (*eustress, good stress*) dominują zmiany adaptacyjne umożliwiające mobilizację organizmu do walki z zagrożeniem. W złym stresie (*distress, bad stress*) następuje osłabienie, a nawet destrukcja zdolności obronnych ustroju.

Przygotowanie człowieka do radzenia sobie z silnymi stresami (zdobywanie tzw. „kompetencji antystresowej”) jest często związane z naturalnymi przeżyciami lub treningiem, w którym określone stresory są sztucznie wywoływane i powodują reakcje identyczne lub zbliżone do naturalnych.

W zależności od **natężenia (intensywności)** stresora możemy wyróżnić jeszcze inne kategorie stresu:

- ◆ **stres zwykły (życiowy, podstawowy¹)**, powstający np. w wyniku spóźnienia się do pracy, egzaminów, złych wyników w nauce dzieci, awarii samochodu, niesubordynacji podwładnego;
- ◆ **stres skumulowany (ostrzy)**, np. utrata pracy, udział w wypadku samochodowym, przegrana w konkursie lub wyborach do władz, rozwód, tragiczny wypadek w czasie strzelania itp.;

¹ O stresie podstawowym (*basic stress*) mówi się m.in. w *Unitet Nations Stress Management Booklet*.

◆ **stres traumatyczny¹ (pourazowy)**, np.: śmierć bliskiej osoby, przeżycia związane z udziałem w katastrofie lotniczej, powodzią lub innym dramatycznym wydarzeniem, udział w walce zbrojnej itp.

Biorąc pod uwagę kryterium **czasu trwania stresu** można wyróżnić następujące kategorie:

◆ **stres incydentalny (krótkotrwały)**, np. usuwanie zęba, wykonanie skoku ze spadochronem, rzut granatem bojowym itp.;

◆ **stres cykliczny (powtarzalny)**, np.: udział w długotrwałym procesie sądowym, prowadzenie nauki jazdy w roli instruktora, służba w patrolu rozminowania terenu itp.;

◆ **stres chroniczny (długotrwały)**, np.: opieka nad osobami przewlekle chorymi – cierpiącymi i wymagającymi specjalnej troski, kierowanie firmą, dowodzenia jednostką (ZT, OW), udział w walce zbrojnej.

Z powyższego wynika, iż rozpatrując czas występowania reakcji stresowej w odniesieniu do czasu oddziaływania stresorów należy uwzględnić możliwość ujawnienia się skutków stresu przed, w czasie oraz po wystąpieniu zdarzeń wywołujących zjawiska stresowe. Najbardziej wyraziście można to dostrzec w sytuacjach dramatycznych, zawierających największy ładunek emocjonalny i wykraczających poza granice zwykłego, ludzkiego doświadczenia. W takim kontekście możemy wyróżnić następujące kategorie stresu:

◆ **stres przedtraumatyczny** (reakcje stresowe wyprzedzają – na zasadzie antycypacji – dramatyczne wydarzenia);

◆ **stres traumatyczny równoległy** (charakteryzujący się występowaniem reakcji stresowych równocześnie z traumą);

◆ **stres potraumatyczny** (wyróżniający się występowaniem zaburzeń psychofizjologicznych organizmu jeszcze przez pewien czas po ustaniu oddziaływania stresora. Szczególnym przypadkiem stresu potraumatycznego jest **stres**

¹ *Trauma* (gr.) – rana. W psychologii i psychiatrii – gwałtowny uraz, który może spowodować zaburzenia psychiczne i somatyczne; wg Sillamy N., *Słownik psychologiczny*, Katowice 1996, s. 306.

odroczone, w którym manifestacja reakcji rozpoczyna się w 6 miesięcy – i później – po wydarzeniu traumatycznym).

W aspekcie powyższego możemy zauważyć, że reakcje stresowe są naturalnym a często również nieuniknionym ryzykiem, które należy przewidzieć i „wplanować” w działania zespołów, wypracować stosowne środki profilaktyczne, a także awaryjne warianty działania.

Z tego, co dotychczas powiedzieliśmy, możemy również zauważyć, że źródła stresu mogą być różne. Sądzymy, że przekonujący jest tu wywód J. F. Terelaka, który wyróżnia cztery kategorie źródeł stresu. Stanowią je:

- ◆ czynniki fizyczne,
- ◆ czynniki psychologiczne,
- ◆ czynniki socjologiczne,
- ◆ czynniki chronobiologiczne¹.

Nie ulega wątpliwości, iż zasadniczą kwestią dla zjawiska walki zbrojnej staje się pytanie o zachowania (reakcje) żołnierzy.

Reakcje na stres, złożone i wielopostaciowe analogicznie jak ich źródła, są naturalnymi reakcjami na nienormalne warunki, wydarzenia i wyzwania. Konkretna postać reakcji stresowych wynika bezpośrednio z charakteru i siły bodźca, wrodzonych właściwości organizmu, a także doświadczenia i nabytej odporności na stres. W identycznych warunkach można zaobserwować skrajnie odmienne reakcje: od spowolnionego, ale w pełni racjonalnego działania, przez wyraźne pobudzenie i reakcje paniczne, aż po całkowite załamanie się (fizyczne i psychiczne). Reakcje stresowe mogą być asymetryczne, tj. u jednego żołnierza mogą dominować zmiany fizjologiczne, u innego natomiast mogą przeważać symptomy psychiczne. Poprawne zidentyfikowanie reakcji stresowych nie jest łatwe: obserwowana osoba może zewnętrznie demonstrować przejawy pełnego opanowania i samokontroli, a w rzeczywistości być bardzo pobudzona; psychicznie, intelektualnie i motorycznie zdeorganizowana, niezdolna do celo-

¹ Zob. J. F. Terelak, *Stres...*, s. 69-152.

wego działania. Wyraźnie dostrzegane podniecenie, np. nadmierna gestykulacja, podniesiony głos czy drżenie z pewnością oznaczają stan podwyższonej aktywności organizmu, lecz nie wykluczają zachowania pełnej kontroli nad tymi obszarami *psyche* i *somy*¹, które zapewniają zachowanie się i postępowanie adekwatne do potrzeb wynikających z sytuacji.

Asymetria reakcji stresowych jest zagadnieniem o dużym znaczeniu praktycznym. Napięcie emocjonalne i towarzyszące mu pobudzenie układu wegetatywnego, niezależnie od skali reakcji, powinny być odpowiednio rozładowane. Jeśli takie rozładowanie nie nastąpi, a istniejące napięcie będzie tłumione, będzie się przedłużało lub często powtarzało, wówczas mogą nastąpić przeciążenia organizmu, a w konsekwencji poważne dysfunkcje psychiczne lub fizjologiczne. Zaliczyć do nich można szeroką gamę chorób cywilizacyjnych, wśród nich nerwice, nadciśnienie tętnicze, chorobę wrzodową, a także wiele innych schorzeń, które według coraz powszechniejszych przekonań są konsekwencjami obniżonej (w wyniku działania stresu) sprawności systemu immunologicznego organizmu.

Powyższe rozpatrywania, ze względów zasadniczych znacznie zawężone, pozwalają jednak na dostrzeżenie ważnych dla skutecznej walki elementów związanych z zachowaniami człowieka w różnych sytuacjach. Oczywiście, w kontekście poczynionych już w poprzednich rozdziałach uogólnień, wydaje się determinujący wpływ człowieka na organizację i przebieg walki. Jego stan psychiczny i fizyczny jawi się w takim aspekcie jako niezwykle ważny czynnik walki zbrojnej.

¹ *Sōma* (gr.) – ciało; ciało fizyczne jako przeciwieństwo *psychē* (gr.) – tchnienie, dusza, psychika.

3. TWIERDZENIA ZASADNICZE W KONTEKŚCIE PRAW I REGUŁ WALKI ZBROJNEJ

Wraz z rozwojem sztuki wojowania (walki zbrojnej) zaczęły kształtować się reguły jej przygotowania i prowadzenia. Były one formułowane i przekazywane potomnym w postaci pewnych praw lub zasad. Często teoretycy wojskowi utożsamiali prawa i reguły walki zbrojnej z zasadami. W rzeczy samej jednak, ukierunkowana na praktycyzm sztuka wojenna, ukształtowała swoiste podejście, preferujące wyodrębnianie zasad jako wskaźników praktycznego działania, unikając raczej praw ogólnych w rozumieniu czysto poznawczym (epistemicznym). Naturalnie dokonywano również prób formułowania praw, odnoszących się do różnych zjawisk walki zbrojnej, lecz uzyskiwane efekty były raczej mało przekonujące. Wielość podejść w formułowaniu praw i zasad nie pozwalała w zasadzie na jednoznaczność. Stąd też, w tej części rozważań dokonamy przeglądu dotychczasowych formuł i w efekcie przedstawimy własne (autorskie) ujęcie zasad.

Prawa i zasady w nauce rozumiane są również niejednoznacznie. W istocie rzeczy, gdybyśmy potraktowali prawo (w sensie naukowym) jako zbiór twierdzeń zasadniczych dla danego zjawiska, to twierdzenia takie znajdziemy we wszystkich częściach naszych rozpatrywań.

W rozumieniu praw i zasad zastosujemy więc leksykalne podejście, uznając **prawa** jako „(...) *zasady, prawidłowości rządzące światem, procesami przyrodniczymi i społecznymi, stanowiące cel badań naukowych* (...)”¹. Zasada zaś to teza „(...) *w której treści zawarte jest prawo rządzące jakimiś procesami; podstawa, na której coś się opiera, reguła*”².

¹ Słownik języka polskiego, Warszawa 1979, t. 2.

² Tamże, t. 3.

Jest to, co prawda, dość swobodna interpretacja, pozwalająca uznawać zasady jako prawa, ale jednocześnie kierująca rozważania ku jednej płaszczyźnie. Gwoli usankcjonowania takiego podejścia podkreślić należy, że definiowania tych terminów uniknęli autorzy leksykalnych wydawnictw wojskowych oraz wielu znakomitych teoretyków sztuki wojennej. Współcześnie jedynie K. Nożko zdefiniował zasady sztuki operacyjnej, ujmując je jako „(...) *ogólne, umotywowane doświadczeniami historycznymi i współczesnymi uwarunkowaniami ustalenia, reguły racjonalnego i skutecznego praktycznego działania dowódców i oficerów sztabu w okresie planowania, organizowania oraz prowadzenia operacji (a w jej ramach bitew), zmierzających do osiągnięcia jej celu kosztem jak najmniejszych strat własnych*”¹. Takiego rozumienia nie można jednak przyjąć z dwóch powodów. Po pierwsze, zasady nie mogą być ustalane i, po drugie, nie mogą odnosić się jedynie do dowódców i oficerów sztabów, bowiem dotyczą przede wszystkim procesów.

3.1. PRAWDA WOJNY I WALKI ZBROJNEJ

Jak już podkreślaliśmy prawa wojny, czy też – jak większość sugeruje – prawa walki zbrojnej nie są jednoznaczne i w literaturze przedmiotu nie znalazły wystarczającego odzwierciedlenia. Zazwyczaj podkreśla się, iż mają one charakter obiektywny oraz zostały w historii zweryfikowane i potwierdzone. Zwykle jednak, stosując termin wojna, rozumiano go jako walkę zbrojną. Dlatego też wskazać możemy jedynie takie prawa, które, bez względu na nazwę, dotyczą zjawiska walki zbrojnej. Prawa te zazwyczaj odzwierciedlają związki i zależności między wojną a podstawowymi czynnikami decydującymi o jej przebiegu i końcowym rezultacie.

Zgodzić się należy z H. Piekarskim, iż w najogólniejszym ujęciu, sztuka wojenna, jako nauka, bada te prawa w kontekście zasadniczych warunków,

¹ K. Nożko, *Problemy i zasady sztuki operacyjnej – działań operacyjnych w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1994, s. 154.

w jakich one (tzn. prawa) się kształtowały i kształtują (rys. 6.). Do warunków tych zalicza:

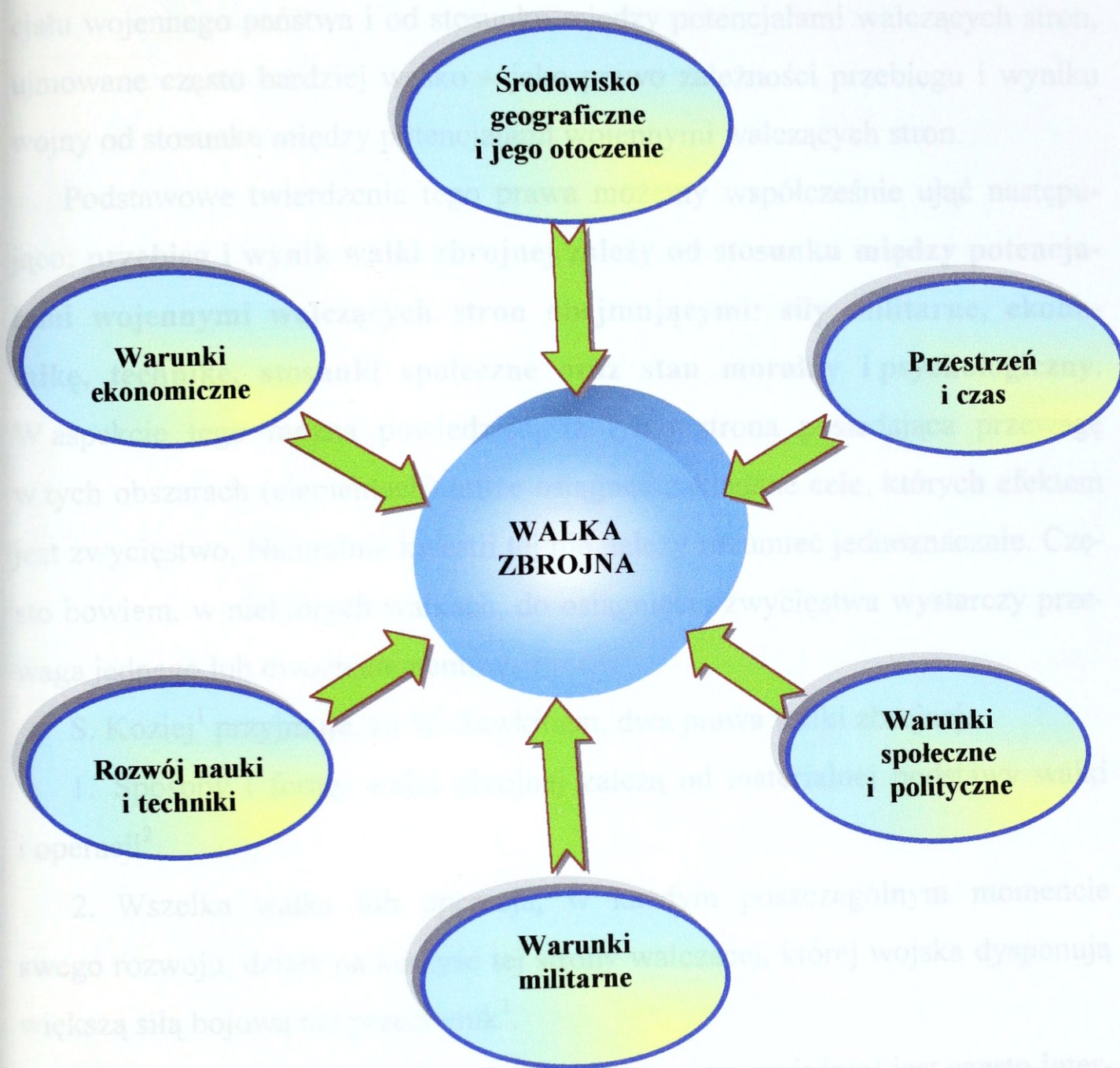
- ◆ środowisko geograficzne i jego otoczenie,
- ◆ przestrzeń i czas,
- ◆ warunki społeczne i polityczne,
- ◆ warunki ekonomiczne,
- ◆ rozwój nauki i techniki,
- ◆ warunki (parametry) militarne¹.

Najczęściej wyróżnia się dwa podstawowe prawa wojny:

1. Prawo zależności wojny od polityki.
2. Prawo zależności wojny od potencjału wojennego państwa i od stosunku między potencjałami walczących stron.

Nie ulega wątpliwości, iż pierwsze z wymienionych praw (uznawane często jako podstawowe) jest pochodną clausewitzowskiego ujęcia wojny. Wynika z niego bowiem, iż wojna, będąc kontynuacją polityki państwa prowadzonej środkami przemocy, jest od niej ściśle i bezwzględnie uzależniona. Polityczna treść wojny odzwierciedla wszakże jej charakter, wywierając również wpływ na formy i metody jej prowadzenia. Ma to zastosowanie również w aktualnej rzeczywistości. Polityka określa bowiem także doktrynę wojenną państwa (koalicji), formułując jej podstawowe założenia i priorytety. Zależności i związki polityki z walką zbrojną stanowią często o zasięgu przestrzennym, roli i zadaniach sił zbrojnych oraz sposobach prowadzenia walki zbrojnej. Zauważyć przy tym należy, iż prawo to funkcjonowało w niepełnym obszarze rozumienia wojny i walki zbrojnej. Dotyczyło ono w gruncie rzeczy wojen między państwami. Nie uwzględniało natomiast koalicji oraz wszelkich walk zbrojnych, występujących w różnych rzeczywistościach społecznych. W nowym ujęciu – jak sądzimy – powinno odnosić się raczej do geopolityki i uwzględniać politykę koalicji

¹ Por. H. Piekarski, *Zasady sztuki wojennej*, (w:) *Podstawowe kategorie sztuki wojennej*, Warszawa 1996, s. 5-38.



Rys. 6. Warunki kształtujące prawa walki zbrojnej

¹ Por. S. Koziej, *Teoria...*, s. 58.

² W. Sawicki, *Podstawowe zasady prawa międzynarodowego*, Warszawa 1974, s. 138.

³ Tamże, s. 153.

i sojuszy, a być może odnosić się również do idei (nacjonalizmów regionalnych oraz fundamentalizmów religijnych).

Z pewnością bardziej wszechstronne – przynajmniej w aspekcie współczesności – jest drugie z wymienionych praw – prawo zależności wojny od potencjału wojennego państwa i od stosunku między potencjałami walczących stron, ujmowane często bardziej wąsko – jako prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku między potencjałami wojennymi walczących stron.

Podstawowe twierdzenia tego prawa możemy współcześnie ująć następująco: **przebieg i wynik walki zbrojnej zależy od stosunku między potencjałami wojennymi walczących stron obejmującymi: siły militarne, ekonomikę, technikę, stosunki społeczne oraz stan moralny i psychologiczny.** W aspekcie tego można powiedzieć, iż tylko strona posiadająca przewagę w tych obszarach (elementach) może osiągnąć zakładane cele, których efektem jest zwycięstwo. Naturalnie kwestii tej nie należy rozumieć jednoznacznie. Często bowiem, w niektórych walkach, do osiągnięcia zwycięstwa wystarczy przewaga jednego lub dwóch elementów.

S. Koziej¹ przyjmuje, za W. Sawkinem, dwa prawa walki zbrojnej:

1. Sposoby i formy walki zbrojnej zależą od materialnej podstawy walki i operacji².

2. Wszelka walka lub operacja, w każdym poszczególnym momencie swego rozwoju, działa na korzyść tej strony walczącej, której wojska dysponują większą siłą bojową niż przeciwnik³.

Pierwsze z wymienionych praw (co zresztą autor wyjaśnia) jest często interpretowane – i z tym się należy zgodzić – jako prawo zależności walki zbrojnej od środków technicznych. Drugie zaś wskazuje, iż rezultat walki zbrojnej zależy od stosunku siły bojowej. Co prawda siła bojowa jest tu rozumiana dość szeroko (jako jedność środków materialnych i sił duchowych wojsk, jedność ich aspek-

¹ Por. S. Koziej, *Teoria...*, s. 68.

² W. Sawkin, *Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki*, Warszawa 1974, s. 138.

³ Tamże, s. 153.

tów ilościowych i jakościowych), ale w rzeczywistości (w praktyce) stosowano jedynie materialny stosunek sił, co nie odzwierciedlało mechanizmu walki¹.

Dla porównania warto wymienić również prawa walki zbrojnej sformułowane przez M. Popowa:

1) przebieg i wynik walki (operacji) zależą od stosunku siły bojowej wojsk, które w danej walce (operacji) bezpośrednio uczestniczą;

2) konieczność skupienia głównych wysiłków wojsk na decydujących kierunkach;

3) działania bojowe w skali operacyjno-taktycznej są bezwzględnie podporządkowane interesom strategii, która z kolei zależna jest od wyników poszczególnych walk i bitew;

4) w każdej walce, bitwie, operacji uzyskuje przewagę ta strona, która potrafi wyprzedzić przeciwnika w rozwijaniu wojsk w ugrupowanie bojowe lub operacyjne oraz ubiec w rozpoczęciu aktywnych działań bojowych².

Dość ciekawe ujęcie kwestii praw wojny i walki zbrojnej prezentuje K. Nożko. Otóż jako podstawowe, główne prawo wojny uważa **prawo zależności wojny od polityki**³. Ponadto wymienia inne prawa wojny:

1) prawo zależności siły obronnej kraju (koalicji) od możliwości ekonomicznych państwa (koalicji);

2) prawo zależności siły obronnej kraju (koalicji) od morale społeczeństwa i sił zbrojnych;

3) prawo zależności przebiegu wojny od wielkości potencjału obronnego przeciwstawnych państw (koalicji);

4) prawo zależności siły obronnej kraju (koalicji) od potencjału naukowego i technicznego⁴.

¹ Dzieło cytowanego autora ma dość osobliwy charakter. Z jednej strony bowiem rzeczowo rozpatruje wiele kwestii związanych z walką zbrojną, z drugiej zaś stosuje mało logiczną argumentację, podpierając wszystko dialektyką marksistowską oraz cytatami dzieł Lenina, Marksa i Engelsa. Wynika z tego pewna sztuczność (być może konieczna w okresie tworzenia dzieła), ale nie podważa ona pewnych argumentacji.

² Za W. Sawkinem, *Podstawowe...*, s. 113.

³ K. Nożko, *Zagadnienia...*, s. 130.

⁴ Tamże, s. 130-131.

Oprócz tego autor ten formułuje **prawa działań wojennych**, które możemy – w naszej interpretacji – traktować jako prawa walki zbrojnej. Zalicza on do tej grupy następujące prawa:

1) odzwierciedlające zależność sposobów prowadzenia działań wojennych i uzyskania w nich powodzenia od ilości i jakości techniki wojennej i uzbrojenia;

2) zależności sposobów prowadzenia działań wojennych od poziomu sztuki wojennej oraz umiejętności jej stosowania na polu walki i bitwy;

3) zależności powodzenia na froncie zewnętrznym od możliwości i skuteczności funkcjonowania zaplecza, a możliwości zaplecza – od skuteczności działania sił zbrojnych na froncie zewnętrznym;

4) zależności możliwości taktycznych, operacyjnych i strategicznych od ciągłego i nieprzerwanego materiałowego i technicznego zaopatrywania walczących wojsk;

5) zależności przebiegu działań wojennych i uzyskania powodzenia od możliwości zapewnienia przewagi nad nieprzyjacielem¹.

Prezentowane prawa w znacznym stopniu odnoszą się również do współczesnej walki zbrojnej. Różny stopień szczegółowości i odnoszenie do różnych zjawisk nie wpływają co prawda na pełną jednoznaczność, lecz w tak skomplikowanym zjawisku, jakim jest walka zbrojna trudno o jednoznaczność, tym bardziej w odniesieniu do praw, które jak w każdej nauce mogą być formułowane z różnych punktów widzenia.

3.2. ZASADY SZTUKI WOJENNEJ

O ile prawa wojny, walki zbrojnej, działań wojennych zwyczajowo odnoszono do zjawisk, to zasady organizowania i prowadzenia walki zbrojnej tradycyjnie odnosi się do sztuki wojennej, jako dziedziny wiedzy, lub jej działów – sztuki operacyjnej i taktyki. Często również zasady formułowano (formułuje się)

¹ Tamże, s. 132-134.

w odniesieniu do działań rodzajów sił zbrojnych, rodzajów wojsk, a także różnego rodzaju działań. Tu jednak zajmiemy się tymi najogólniejszymi, odnoszącymi się do całości sztuki wojennej.

Osiągnięcie celu walki: zwyciężyć lub przeszkodzić stronie przeciwnej w dążeniach, przebiega w warunkach, w których żadna ze stron nie ma całkowitego wpływu na zmienne określające jej końcowy wynik. Nie ulega wątpliwości, że ta strona, która poniosła klęskę, nie miała możliwości działania w sensie dyspozycyjnym. Mówiąc inaczej: nie posiadała w decydującym miejscu i czasie ani wymaganej sprawności biologicznej (intelektualnej, psychicznej i fizycznej), ani niezbędnej energii, ani sprawnego systemu informacji.

W poszukiwaniu wyjaśnień tego faktu wielu autorów odwołuje się do podstawowych kanonów teorii sztuki wojennej. Wydaje się to oczywiste, gdyż postulat mistrzostwa w walce nakazuje wprost opierać się w na „*najdojrzałych przepisach sprawnego postępowania*”. Zalecają one wprost: „*(...)Chcesz osiągnąć cechę B w dowolnym tworzywie? Wykryj takie A, któremu by to B wedle jakiegoś przyrodzonego prawa towarzyszyło stale i odwracalnie, czyli w sposób, nadający się do ujęcia za pomocą zdania adekwatnego. Więc i na temat dzielnej walki, ważną jest rzeczą wiedzieć, co już z takim właśnie układem działań wiąże się swoiście, by uświadomić sobie stopień ogólności tych reguł (...)*”¹. Co istotne, i na co zwraca uwagę T. Kotarbiński, to fakt, iż „*pewne reguły powodzenia w walce nie są związane z walką jako taką, lecz czerpią swą zasadność z ogólnych cech dzielnego czynu jako takiego*”².

Z pewnością w każdej refleksji o walce muszą pojawić się pytania o: przygotowanie i sprawność działania oraz o kierunek i sposób postępowania walczących zespołów (zalecany ze względu na pożądane lub niepożądane skutki). Walka zbrojna jest zdarzeniem celowym i podmiotowym. Ujmując problem syntetycznie, możemy powiedzieć, że nośnikiem walki jest człowiek, po-

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, Warszawa 1938, s. 12.

² T. Kotarbiński, *Z zagadnień...*, s. 13.

nieważ tylko on może określić jej cele, zakres i sposób działania, zakres i sposób wykorzystania rozporządzalnych sił i środków oraz reguły jej prowadzenia. Ponadto, tylko człowiek jest w stanie zaplanować walkę, antycypować jej przebieg i występowanie zakłóceń oraz przewidywać jej skutki w otoczeniu mikro i makro. Walka zbrojna – co już powiedzieliśmy – jest również zjawiskiem społecznym, albowiem odpowiada na zapotrzebowanie społeczne i przebiega w rzeczywistości społecznej.

Możemy również powiedzieć, że strony w walce zbrojnej zmierzają do racjonalności. „*Racjonalność, jak twierdzi T. Kotarbiński, pociąga za sobą rzeczowość, rzeczowość zaś – wobec pewnej sumy ważnych danych, obu przeciwnikom wiadomych - stwarza podstawy do przewidywania naszych rozumnych kroków. W podobnych sytuacjach będą one wypadły zapewne w sposób podobny. Rzeczowość łączy się wszak z pewną prawidłowością, pewną systematycznością, pewnym automatyzmem(...)*”¹. Powyższe stwierdzenie skłania do postawienia tezy, że strony walki są zobowiązane działać w zasięgu swoich możliwości i wpływać na tok zdarzeń, albowiem nie można „*pozwalać procesom od nas zależnym przebiegać nie wedle naszych zamierzeń*”². Muszą zatem pojawić się pytania dotyczące sposobu prowadzenia walki, a zatem muszą istnieć pewne zasady, dyrektywy, reguły, wskazówki pozwalające podjąć i rozwiązać problemy w „*takich zawężeniach działań (...), kiedy cele działających są niezgodne i jedni drugim usiłują przeszkodzić w dążeniach*”³.

Strony walki, w swym dążeniu do zwycięstwa, „*(...) stawiają sobie cele, wiedzą to lub owo, liczą się z tym a tym w swych czynach*”⁴. Odwołują się one ponadto do bazy teoretycznej (zasad sztuki wojennej), bazy technicznej (dyrektyw walki) i bazy instrumentalnej (obejmującej planowanie, organizowanie i działanie). Zasady są punktem wyjścia dla działań, albowiem od nich zaczyna

¹ Tamże, s. 53.

² T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1965, s. 146.

³ T. Kotarbiński, *Problematyka ogólnej teorii walki (autoryzowany wykład)*, Warszawa 1963, s. 1.

⁴ T. Kotarbiński, *Z zagadnień...*, s. 7.

się każde działanie. W ujęciu prakseologicznym, zasada to ogólnie przyjęte twierdzenie (na podstawie oczywistości, doświadczenia) podające, jak jest w rzeczywistości, które może stanowić punkt wyjścia dla jakiegoś działania albo zaleca wprost, co robić, a czego nie robić¹.

W teorii sztuki wojennej stosowano różne podejścia w formułowaniu jej zasad. Stanowią one (zasady) ogólne, naukowo uzasadnione twierdzenia dotyczące prowadzenia walki na wszystkich szczeblach dowodzenia. Z tej racji mają obiektywny, uniwersalny i dynamiczny charakter. K. von Clausewitz zauważa, iż „Zasada – jest dla działania pewnym prawem (...). Jest ona tylko duchem i sensem prawa, aby tam, gdzie różnorodność świata rzeczywistego nie da się ująć w ostateczną formę prawną, zostawić naszemu sądowi więcej swobody w jej zastosowaniu”².

Wydaje się to oczywiste, gdyż w walce „(...) zwycięża ten, kto uniezależnia późniejszą realizację celu walki od dalszych działań przeciwnika przy zachowaniu zależności realizacji celu walki od dalszych działań własnych. (...) To uniezależnienie może działać w formach rozmaitych. Czasem przeciwnik zostaje zgładzony, czasem obezwładniony fizycznie lub psychicznie, kiedy indziej pozbawiony narzędzi, w innych wypadkach odcina mu się drogę dostępu do miejsc określonych, częstokroć po prostu zostaje udaremniona możliwość wykonania przezeń jakiegokolwiek czynności skutecznej wedle reguł danego rodzaju”³. Trudno nie przyznać racji T. Kotarbińskiemu, gdy zwraca uwagę na fakt, że zwycięża ten, kto uniezależnia się od przeciwnika. Uniezależnia się od przeciwnika ta strona, która w walce zbrojnej będzie twórczo i kompleksowo odnosić się do zasad sztuki wojennej.

Wybór zasady, czy ich łączenie w walce zbrojnej jest kwestią subiektywną. Jednakże mówimy, że zasady sztuki wojennej obowiązują, a to z tej racji, iż zo-

¹ T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Ossolineum 1978, s. 290.

² C. v. Clausewitz, *O wojnie...*, s. 117.

³ T. Kotarbiński, *Problematyka...*, s. 3-4.

stały wyprowadzone z normy wyższej, tj. z praw walki zbrojnej. Warto też podkreślić, iż zasady sztuki wojennej „(...) *nie dają się ująć w żadne instrukcje postępowania, ani przepisy regulaminu*”¹. Wydaje się to oczywiste, ponieważ są one kategorią ogólną. Z reguły przywoływane są w sytuacjach nietypowych, czyli takich, które nie mogą być przewyciężone za pomocą rutynowych, wielokrotnie sprawdzonych sposobów działania. Zasady stanowią materiał dla podejmowania twórczych decyzji w walce zbrojnej. Ten, kto stosuje ciągle ten sam układ działania lub naśladuje innych, skazany jest z góry na klęskę.

Zdaniem T. Wasilewskiego, teoria sztuki wojennej rozróżnia dwie kategorie zasad. Kategoria pierwsza, to odwieczne, najogólniejsze zasady działalności ludzkiej. Są one niezmiennie, stosują się do wszystkich czasów i do wszelkich rozmiarów i rodzajów używanej siły. Rządzi się nimi polityka wojenna i strategia, częściowo dziedzina operacyjna. Kategoria druga – to zmienne zasady walki, określane doraźnie w celu najwłaściwszego użycia tego rozmiaru i rodzaju siły, którą się aktualnie dysponuje. Opiera się na nich taktyka².

W literaturze przedmiotu termin „*zasady sztuki wojennej*” jest rozumiany różnie.

W ujęciu leksykalnym zasady sztuki wojennej – *są to naukowo uzasadnione normy, reguły i zalecenia organizowania i prowadzenia walki (boju), których stosowanie zwiększa szanse zwycięstwa*³. Definicja ta sprowadza zasady sztuki wojennej do roli dyrektyw praktycznych (norm i zaleceń). Nie mają one charakteru fakultatywnego, zalecenia, czy sugestii. Strony walki, według tego ujęcia, powinny zachowywać się według zaleceń zawartych w zasadach. Według F. Skibińskiego zasady sztuki wojennej to „*syntetyczny zbiór prawidłowości, których umiejętne (i elastyczne) stosowanie w starciu zbrojnym powinno prowadzić do pokonania przeciwnika przy wszystkich innych warunkach równych*”⁴.

¹ T. Wasilewski, *Pogląd...*, s. 18.

² W. Wasilewski, *Pogląd na teorię sztuki wojennej*, Londyn 1954, s. 11.

³ *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 517.

⁴ F. Skibiński, *Rozważania...*, s. 438.

W tym ujęciu zasady sztuki wojennej są postrzegane w kategoriach reguł, które wskazują, jak strony walki zbrojnej mają, w określonych warunkach, postępować. Reguła znaczy prawo i oznacza także zasadę: „*mówi się bowiem: nie ma reguły bez wyjątku, a nie – nie ma prawa bez wyjątku. Oznacza to, że przy regule przyjmuje się zastosowanie swobodniejsze*”¹. Jednakże reguły wymagają, aby konkretne działanie miało miejsce w odniesieniu do konkretnej sytuacji. Reguła nadaje kierunek działaniu, a więc służy jako wskazówka. Elastyczne stosowanie zasad sztuki wojennej oznacza pewną swobodę ich wykorzystania w walce zbrojnej.

K. von Clausewitz stwierdza wprost, iż zasada jest obiektywna, ponieważ ma jednakowe znaczenie dla wszystkich stron walki. Co istotne, zasady sztuki wojennej uważane są przez K. von Clausewitza za „*gwiazdę przewodnią dla działającego*”.

Jednocześnie pojawia się aspekt subiektywny zasad sztuki wojennej – nazywany przez K. von Clausewitza maksymą – ponieważ mają one „*pewną wartość tylko dla tego, który je sformułował*”². Pojęciem węższym od zasady są przepisy i wskazówki. Rozpisują one zasady sztuki wojennej na czynności i działanie. Ich treść została ujęta w regulaminach i instrukcjach. K. von Clausewitz zaznacza jednocześnie, że zasady, reguły, przepisy, wskazówki i metody³ są najbliższe taktyce. Wyraźnie podkreśla to w niniejszym stwierdzeniu: „*Nie używać bez potrzeby kawalerii przeciwko piechocie zachowującej jeszcze porządek; używać broni palnej dopiero wtedy, gdy zacznie ona osiągać pewną skuteczność; oszczędzać siły podczas bitwy możliwie najbardziej na jej koniec - oto zasady taktyczne*”⁴.

Zasady sztuki wojennej wyznaczają sposób działania w powtarzalnych sytuacjach zadaniowych. Wynika z tego, iż zasady dostosowuje się do sytuacji za-

¹ Tamże, s. 118.

² C. von Clausewitz, *O wojnie...*, s. 118.

³ Zasada jest utożsamiana z metodą. Metoda to „*postępowanie wybrane spośród wielu możliwych i stale stosowane*”. Tamże, s. 117.

⁴ Tamże, s. 118.

daniowej, a nie odwrotnie. Stąd powinny one być proste. Jednakże w walce zbrojnej nie o prostotę chodzi, albowiem ten, kto się o prostotę stara, ten ją zwykle traci, co podkreślała często M. Ossowska¹.

Zasady sztuki wojennej pozwalają m.in. wyjaśnić walkę zbrojną, wnioskować o jej planowaniu i organizowaniu, przewidywać i kontrolować jej przebieg oraz określać prawdopodobne skutki, a więc rozwiązywać różnorodne problemy, które jej dotyczą. Warto wspomnieć, iż zasady sztuki wojennej mają jednak granice swego zastosowania. Granice te wyznaczają uwarunkowania podmiotowe, przedmiotowe i sytuacyjne. Oczywiście jest, że w aspekcie teorii czynu, podmiot działający ma prawo dokonać pewnego czynu lub powinien go dokonać w określonej sytuacji zadaniowej. Każdy, kto znajduje się w tego rodzaju sytuacji ma prawo lub powinien czynu takiego dokonać.

Za prekursora zasad sztuki wojennej uważany jest Epaminondas, wódz grecki, który w bitwie pod Leuktrami (371 r. p.n.e.) i Mantineją (w 361 r. p.n.e) nierównomiernie podzielił posiadane siły wzdłuż frontu i w głąb przyjętego uszykowania, aby pozyskaną w ten sposób rezerwę sił ześrodkować na głównym kierunku w celu przełamania frontu przeciwnika. Tak oto po raz pierwszy w bitwie wykorzystano zmasowanie sił i środków. W przekazach podaje się, że Epaminondas przerywał front lub zachodził z boku, rozdzielał przeciwnika na części, a każdą część rozbijał po kolei. Z tej zasady sztuki walki zbrojnej korzystało wielu wodzów. Przewaga liczebna i siła fizyczna zeszła w tym momencie na drugi plan.

Sądzi się, chyba nie bez racji, iż pierwsze zasady sztuki wojennej pojawiają się u Ksenofonta w pracy *Anabaza*. Analiza opisu marszu, bitwy pod Kunaksą i odwrót wojsk greckich z Persji pozwala wyróżnić następujące zasady sztuki wojennej:

- 1) czynnik moralny (wola walki);
- 2) zachowanie tajemnicy;

¹ M. Ossowska, *O dwóch rodzajach ocen*, Kwartalnik Filozoficzny 1946, XVI, z. 24, s. 288.

- 3) szybkość działania (w marszu, bitwie i odwrocie);
- 4) utrzymanie inicjatywy;
- 5) zaskoczenie (np. Cyrus przed bitwą uprzedza żołnierzy, że przeciwnik uderzy z przeraźliwym krzykiem. Jakież było zaskoczenie, gdy wojska króla przeszły do ataku w najgłębszym milczeniu i spokoju, równym i wolnym krokiem);
- 6) podstęp (przykładem jest zwabienie, pojmanie i stracenie strategów greckich);
- 7) wprowadzanie w błąd (np. przesyłanie przez strony walki fałszywych informacji);
- 8) zachowanie zdolności bojowej;
- 9) aktywność i zdecydowanie w działaniu;
- 10) wyczekiwanie (np. unikanie walki i czekanie na ruch przeciwnika)¹.

Analiza pracy Polibiusza *Dzieje*², w której opisuje I wojnę punicką, a zwłaszcza bitwy morskie, które przeszły do historii sztuki wojennej: Mylae (260 r.p.n.e.), Tyndaris (257 r.p.n.e.), Eknomos (256r.p.n.e.), Drepana (250 r.p.n.e) wskazuje, że zasady sztuki wojennej nie były walcącym obce. Uzasadnieniem tej tezy są konstatacje generalne po bitwie pod Aegussą. Otóż Rzymianie odnieśli zwycięstwo, ponieważ:

- 1) użyli lekkich i szybkich okrętów,
- 2) przed bitwą przeprowadzono intensywne szkolenie żołnierzy,
- 3) konsul Lutacjusz wykazał się aktywnością, podejmując bitwę mimo burzy i niepomyślnego wiatru.

Kartagińczycy ponieśli klęskę, ponieważ:

- 1) użyli w bitwie okrętów obciążonych zbożem i innymi towarami,
- 2) załogi okrętów stanowili niewyszkoleni nowicjusze,

¹ Ksenofont, *Wybór pism*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 159-286.

² Polibiusz, *Dzieje*, Wrocław, Ossolineum 1975, t. 1; Polibiusz, *Dzieje*, Wrocław, Ossolineum 1962, t. 2.

3) zawiodła kunktatacja (granie na zwłokę) wodza Hannona, który unikał bitwy, licząc na połączeniu się z wojskiem lądowym.

Na podstawie tego opisu możemy sformułować dwie zasady sztuki wojennej:

- 1) aktywności,
- 2) niedopuszczania do połączenia się sił przeciwnika.

Z kolei w bitwie pod Tyndaris konsul rzymski zauważył przeptywającą w nieładzie flotę kartagińską i postanowił ją ścigać. Pościg był nieuporządkowany, co dostrzegli Kartagińczycy i wykonując manewr okrążający zdobyli rzymskie okręty. Wyraźnie, w tym przypadku, Rzymianie nie zastosowali się do zasady zachowania zdolności bojowej¹.

W VI w., według K. Nożko, cesarz bizantyjski Maurycjusz, w pracy *Strategikon*, wymienia trzy zasady: zaskoczenie, manewr, inicjatywa².

Chińczyk Sun-Tzu, w pracy *Sztuka wojny*, wymienia następujące zasady: czynnik moralny, rozpoznanie (terenu i przeciwnika), przewaga, przebiegłość i stwarzanie złudzeń (wprowadzanie w błąd), rażenie przeciwnika, rozdzielanie zjednoczonej siły przeciwnika, szybkość działania, ruchy wojsk³.

Gajusz Juliusz Cezar korzystał z następujących zasad sztuki wojennej: zaskoczenie, szybkość działania, inicjatywa, podstęp⁴.

K. Nożko podaje, iż teoretyk austriacki Montecuccoli kierował się czterema zasadami sztuki wojennej: nie rozpraszać sił, rozwijać szybkość działania, wykazywać aktywność, stosować manewr. Zaś marszałek francuski M. Sasaki również wyróżniał cztery zasady: szybkość, zdecydowanie, manewr, zaskoczenie⁵.

Z kolei u Clausewitza, w dziele *O wojnie*, moglibyśmy wyodrębnić takie zasady sztuki wojennej, jak: wartości moralne, przewaga liczebna, zaskoczenie

¹ Szerzej J. Wolsza, *Retoryka w „Dziejach” Polibiusza – opisy bitew morskich*, Meander 1995, nr 3-4, s. 95-106.

² K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa, ASG WP 1973, s. 135-146.

³ Sun-Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.

⁴ G. J. Cezar, *Wojna domowa*, Wrocław, Wyd. UWrocław. 1992, ks. 3; *G. J. Cezara wojna domowa w relacjach nieznanych autorów*, Wrocław, Wyd. UWrocław. 1992.

⁵ K. Nożko, *Zasady...*, s. 135-146.

(podstęp), skupienie sił w przestrzeni, połączenie sił w czasie, odwód strategiczny, ekonomia sił, czynniki geometryczno-przestrzenne¹. Nieco inaczej jednak odczytuje Clausewitza F. Skibiński. Jego zdaniem K. von Clausewitzowi należy przypisać autorstwo następujących zasad sztuki wojennej: zmasowanie, cel, ekonomia sił, prostota, zaskoczenie, jedność dowodzenia, ubezpieczenie, manewr (rys. 7.)².

Inny sławny wódz – Napoleon – kierował się w walce następującymi zasadami: 1) cel każdego działania (nie teren, lecz przeciwnik), 2) koncentracja sił, 3) manewr, 4) zaskoczenie, 5) prostota, 6) jedność dowodzenia, 7) swoboda działania, 8) ekonomia sił³. Napoleon tak mówił o swoich zwycięstwach: „*Ma-
jąc przed sobą nieprzyjaciela znacznie liczniejszego, błyskawicznie rzuciłem
się na flankę, biłem go w tym miejscu, korzystałem z powstałego zamieszania
i rzuciłem się na inne punkty i znowu tam go biłem, jako słabszego liczebnie.
W taki sposób zwyciężałem stopniowo. Zwycięstwa moje były właściwie zwycię-
stwem silniejszego nad słabszym liczebnie*”⁴. Mówiąc krótko: Napoleon czynił
tak, jak walczyli Epaminondas, Hannibal, Cezar i inni wielcy wodzowie.

Suworow, w pracy *Nauka zwyciężania*, wymienia następujące zasady:

- 1) szybkie ześrodkowanie sił i środków do rozstrzygnięcia bitwy i wojny,
- 2) głęboki manewr,
- 3) zdecydowane uderzenie,
- 4) nieprzerwane działanie, aż do ostatecznego zniszczenia nieprzyjaciela, czyli pościg, szybkość działania, zaskoczenie, troska o morale żołnierzy⁵.

Ostatecznie możemy stwierdzić, że wojny napoleońskie przyczyniły się do wyeksponowania następujących zasad:

- 1) utrzymywania ześrodkowanych sił własnych,
- 2) na jednym teatrze działań wojennych mieć jednolite dowództwo,

¹ C. v. Clausewitz, *O wojnie...*, s. 171-217.

² F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1991, s. 426.

³ Tamże, s. 424.

⁴ A. Małyszko, *Uwagi oficera polskiego*, Warszawa 1925, s. 72.

⁵ K. Nożko, *Zagadnienia...*, s. 135-146.

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ

PROSTOTA

CEL -
CELOWOŚĆ

ZMASOWANIE
SIŁ

EKONOMIA SIŁ

ZASKOCZENIE

JEDNOŚĆ
DOWODZENIA

MANEWR

UBEZPIECZENIE

Rys. 7. Zasady sztuki wojennej według K. von Clausewitza

- 3) działać po wewnętrznych liniach komunikacyjnych,
- 4) maszerować osobno, walczyć wspólnie.

Henri Jomini sformułował dwie zasady, które ujął następująco:

1) kierować główne siły armii na decydujące punkty teatru wojny lub pola bitwy;

2) działać w taki sposób, żeby masy wojsk nie tylko znalazły się w decydującym punkcie, lecz aby wszystkie razem sprawnie weszły do walki¹.

F. Skibiński poszerzył te zasady, nadając im następujące formuły:

1) zgrywać większość sił przeciwko głównemu obiektowi teatru działań wojennych, w miarę możliwości przeciwko komunikacjom nieprzyjaciela, bez narażania własnych;

2) manewrować tak, aby angażować własne siły główne przeciwko części sił nieprzyjaciela;

3) maszerować tak, aby w bitwie mieć większość sił głównych w najważniejszym punkcie pola walki albo przeciwko tej części sił, której pobicie jest decydujące;

4) maszerować tak, aby skoncentrować siły nie tylko we właściwym punkcie, ale szybko i jednocześnie².

W komentarzu do wymienionych zasad F. Skibiński dowodzi, iż H. Jomini wypracował swoje zasady na podstawie K. von Clausewitza i dlatego nie mają one tak ogólnego i elastycznego charakteru.

Ciekawe, aczkolwiek kontrowersyjne, ujęcie zasad proponuje L. Fuller, wymieniając: koncentrację, cel, ekonomię sił, zaskoczenie, ubezpieczenie, natarcie, ruchliwość. W komentarzu do tych zasad F. Skibiński zauważa, iż Fuller m.in. zastąpił Clausewitzowskie „zmasowanie” przez „koncentrację”, a „manewr” przez „ruchliwość”. Pomiął natomiast dwie zasady: „prostotę” i „jed-

¹ H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 82.

² F. Skibiński, *Rozważania...*, s. 427.

ność dowodzenia”¹. L. Faury wymienia cztery zasady: manewr, zaskoczenie (najogólniejszy element dowodzenia), posiadanie odwodów, jedność dowodzenia². Marszałek F. Foch – autor *Zasad wojny* (Des principes de la guerre, 1903 r.) – wymienia cztery zasady: ekonomię sił, swobodę działania, swobodę dysponowania siłami, ubezpieczenie (rys. 8.)³.

Ciekawe podejście do zasad zaprezentował B. H. Liddell-Hart, ujmując je w sześciu dyrektywach pozytywnych i dwóch negatywnych. Odnoszone są one do dowódców i brzmią następująco:

- 1) określ cel wedle posiadanych środków,
- 2) nigdy nie zapominaj o celu,
- 3) wybieraj najmniej przez przeciwnika oczekiwany kierunek (lub sposób) działania,
- 4) wykorzystuj kierunek najmniejszego oporu,
- 5) wybieraj kierunek działania pozwalający zagrażać celom alternatywnym,
- 6) przestrzegaj elastyczności planu i ugrupowania wojsk, by można było dostosować je do okoliczności,
- 7) nie rzucaj do natarcia głównych sił, dopóki przeciwnik ma się na baczności,
- 8) nie wznawiaj natarcia na tym samym kierunku lub w tym samym ugrupowaniu, skoro ono raz doznało niepowodzenia⁴.

M. Kukiel, podobnie jak S. Mossor, wyróżnił następujące zasady: zniszczenie przeciwnika, przewaga, jedność dowodzenia, ekonomia sił i przewaga, kierunek uderzenia⁵. S. Mossor jednak, jako zasady sztuki wojennej, traktował: przewagę, zaskoczenie, ekonomię sił i swobodę działania (rys. 9.)⁶.

¹ Tamże, s. 430.

² L. Faury, *Zasady taktyki ogólnej, (wykład na kursie informacyjnym dla wyższych dowódców)*, Warszawa 1921.

³ F. Foch, *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1924.

⁴ B.H.Liddell Hart, *Strategia, Działania pośrednie*, MON, Warszawa 1959, s.404 – 408.

⁵ *Wojny Napoleonskie*, (Pod red. M.Kukiela), rozdz. XII, Warszawa 1927.

⁶ S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1945.

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ

EKONOMIA SIŁ

**SWOBODA
DZIAŁANIA**

**SWOBODA
DYSPONOWANIA
SIŁAMI**

UBEZPIECZENIE

Rys. 8. Zasady sztuki wojennej według F. Focha

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ

PRZEWAGA

ZASKOCZENIE

EKONOMIA SIŁ

**SWOBODA
DZIAŁANIA**

Rys. 9. Zasady sztuki wojennej według W. Sikorskiego i S. Mossora

W formułowaniu zasad sztuki wojennej stosowano również inne podejście, preferujące w swej istocie pewne idee, zwykle dość jednostronnie. Jednym (typowym) z takich podejść są zasady sztuki wojennej sformułowane przez zespół oficerów radzieckich¹. Wyodrębnili oni zasady następujące:

- 1) zmasowane wykorzystanie broni jądrowej,
- 2) wykonywanie uderzeń jądrowych na całą głębokość strategiczną sił nieprzyjaciela,
- 3) równoczesne obezwładnianie całej operacyjnej i taktycznej obrony nieprzyjaciela,
- 4) skryte przygotowanie i wykonywanie uderzeń w skali strategicznej, operacyjnej i taktycznej,
- 5) rozśrodkowanie wojsk w walce i operacji,
- 6) maksymalne wykorzystanie skutków uderzeń jądrowych w natarciu,
- 7) rozwinięcie powodzenia i wysokie tempo prowadzenia operacji,
- 8) gotowość bojowa (szczególnie do uderzeń odwetowych – przyp. autorów),
- 9) planowanie i zabezpieczenie działań,
- 10) współdziałanie,
- 11) skupianie wysiłku i wysoka aktywność,
- 12) wysoki poziom morale wojsk,
- 13) rozśrodkowanie i głębokie ugrupowanie.

Cytowany już W. Sawkin do zasad sztuki wojennej zalicza:

- 1) mobilność i wysokie tempo działań,
- 2) skupienie głównego wysiłku i stworzenie niezbędnej przewagi w siłach i środkach na decydującym kierunku i w decydującym czasie,
- 3) zaskoczenie,
- 4) aktywność bojową,
- 5) zachowanie zdolności bojowej,

¹ S. Kozłow, M. Smirnow, I. Baz, P. Sidorow, O radzieckiej nauce wojennej, Warszawa 1962, s. 325-329.

- 6) zgodność celu walki z realnymi warunkami konkretnej sytuacji,
- 7) współdziałanie¹.

W rozważaniach nad zasadami sztuki wojennej godny podkreślenia jest polski nurt akademicki (ASG WP i AON), w którym również istniały różne podejścia do zasad sztuki wojennej.

F. Skibiński np. uważa, iż w starciu zbrojnym dwóch równych przeciwników, władających jednakowym (co do wartości) narzędziem walki, wszelkie szanse zwycięstwa są po stronie tego z przeciwników, który opanował sztukę optymalnego wykorzystania narzędzi walki. W tym rozumieniu, takie czynniki, jak: wartość moralna, dyscyplina, uzbrojenie, wyszkolenie, zaopatrzenie – nie są zasadami sztuki wojennej, lecz cechami narzędzi walki. Pogląd ten wydaje się ciekawy i godny dyskusji. W aspekcie powyższego F. Skibiński stwierdza, iż takie czynniki, jak: siła moralna, dyscyplina, uzbrojenie, wyszkolenie, zaopatrzenie – nie mieszczą się w pojęciu przewagi². Wobec takiego stanowiska wyróżnia następujące zasady sztuki wojennej: 1) cel, 2) koncentracja wysiłku, 3) ekonomia sił, 4) manewr, 5) prostota, 6) natarcie, 7) zaskoczenie, 8) swoboda działania, 9) jedność dowodzenia³.

Nieco inne podejście prezentuje J. Kaczmarek, który do zasad sztuki wojennej zalicza: 1) celowość działań, 2) ześrodkowanie – skupienie wysiłku, 3) zaskoczenie, 4) manewr, 5) ciągłość działań, 6) współdziałanie, 7) zaczepność, 8) zabezpieczenie działań⁴.

Bolesław Chocha zaś, rozpatrując kwestie walki taktycznej, wyróżnił zasady taktyki, do których zaliczył: 1) inicjatywę, 2) zaskoczenie – ryzyko i fortel wojenny, 3) przewagę, 4) masowanie wysiłku, 5) rozśrodkowanie, 6) ruchliwość i aktywność, 7) zdecydowanie i ciągłość działań, 8) ogień i manewr, 9) żywotność i odporność wojsk⁵.

¹ Por. W. Sawkin, *Podstawowe...*, s. 274-373.

² F. Skibiński, *Rozważania...*, s. 439.

³ Tamże, s. 441-460.

⁴ J. Kaczmarek, *Nauka wojenna a system obrony państwa*, Warszawa 1973, s. 132-134.

⁵ B. Chocha, *Rozważania o taktyce*, Warszawa 1982, s. 40-64.

W. Michalak z kolei, dla walki o dominację w przestrzeni powietrznej wymienia takie zasady, jak: 1) zaskoczenie, 2) cel, 3) ekonomia sił, 4) masowanie (koncentracja), 5) ofensywność (aktywność, inicjatywa), 6) synergia, 7) manewr, 8) przystępność (prostota), 9) swoboda działań, 10) jedność (centralizacja) dowodzenia¹.

Z dużą szczegółowością do zasad sztuki wojennej podchodził K. Nożko. Jako zasady sztuki wojennej² (strategii wojennej, sztuki operacyjnej i taktyki) wymienił (rys. 10):

- 1) celowość,
- 2) gotowość bojową,
- 3) zaskoczenie i maskowanie,
- 4) działania zaczepne,
- 5) współdziałanie,
- 6) przewagę,
- 7) ześrodkowanie sił i środków oraz skupienie wysiłków,
- 8) ciągłość działań,
- 9) manewr,
- 10) ścisłą więź frontu obrony wewnętrznej z frontem walki zewnętrznej,
- 11) wysoki stan morale i dyscypliny,
- 12) odwody,
- 13) zabezpieczenie działań wojsk.

Nieco inaczej kwestię zasad autor ten potraktował, opisując zasady sztuki operacyjnej (działań operacyjnych)³. Wyodrębnił tu następujące zasady:

- 1) przewagę,
- 2) cel i celowość,
- 3) zaskoczenie,

¹ W. Michalak, *Dominacja z powietrza*, Warszawa 1999, s. 108-137.

² K. Nożko, *Zagadnienia...*, s. 145-146.

³ K. Nożko, *Problemy i zasady sztuki operacyjnej – działań operacyjnych w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1994, s. 155-157.

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ



Rys. 10. Zasady sztuki wojennej według Kazimierza Nożki

- 4) manewr,
- 5) koordynację i współdziałanie,
- 6) odwody,
- 7) morale i dyscyplinę,
- 8) zabezpieczenie – swobodę działań,
- 9) teren,
- 10) koncentrację – ześrodkowanie,
- 11) aktywność i ciągłość działań,
- 12) gotowość i zdolność bojową,

Podkreślić należy, iż autor ten przewagę traktuje jako zasadę podstawową. Podobnie przewagę ujmuje S. Koziej, traktując ją jako istotę zasad lub też „zasadę zasad”, lub „superzasadę”¹. Oprócz przewagi wymienia on następujące zasady (rys. 11):

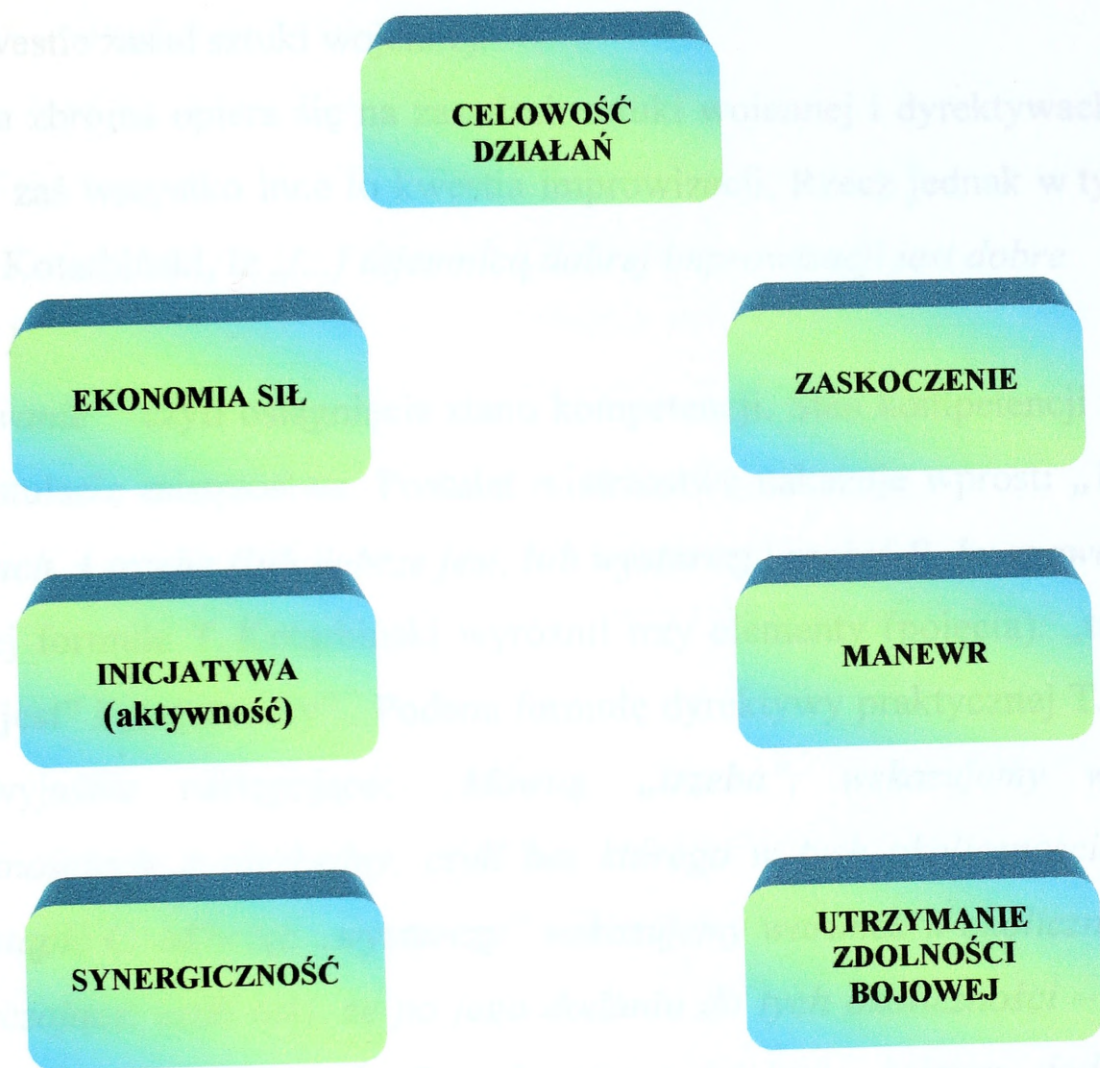
- 1) celowość działania,
- 2) ekonomię sił,
- 3) zaskoczenie,
- 4) inicjatywę,
- 5) manewr,
- 6) synergiczność,
- 7) utrzymanie zdolności bojowej.

Prezentowany wyżej przegląd różnych podejść do rozpatrywanego problemu wskazuje dość jednoznacznie, iż zasady sztuki wojennej wywodzono z wielu zjawisk. Ich istotę interpretowano dość dowolnie. Stąd też często, jako zasady uznawano rodzaje walki zbrojnej, zjawiska, warunki itp. Wszystkie jednak, mimo dowolności interpretacyjnej, dawały wskazówki – jak w walce zbrojnej oraz w procesie jej organizowania postępować.

¹ S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 68-91.

3.3. ZASADY – REGULY WALKI ZBROJNEJ JAKO
TWIERDZENIA ZASADNICZE

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ



Rys. 11. Zasady sztuki wojennej według S. Kozieja

¹ T. Kozubinski, *Prace*

² T. Kozubinski, *Prace*

3.3. ZASADY – REGUŁY WALKI ZBROJNEJ JAKO TWIERDZENIA ZASADNICZE

Wskazywaliśmy już, iż zasady odzwierciedlają pewne reguły, czy też dyrektywy walki zbrojnej, w istocie rzeczy odnoszące się do sposobów postępowania w działalności praktycznej. W takim kontekście będziemy dalej rozpatrywać kwestie zasad sztuki wojennej.

Walka zbrojna opiera się na zasadach sztuki wojennej i dyrektywach praktycznych, zaś wszystko inne to kwestia improwizacji. Rzecz jednak w tym, zauważa T. Kotarbiński, iż „(...) tajemnicą dobrej improwizacji jest dobre

rys. 11

przygotowanie”¹ czyli osiągnięcie stanu kompetencji. Stan kompetencji wyraża się w postulacie mistrzostwa. Postulat mistrzostwa nakazuje wprost: „*W okolicznościach A trzeba (lub dobrze jest, lub wystarczy) zrobić B, by spowodować C*”. W tej formule T. Kotarbiński wyróżnił trzy elementy (pojęcia): „**trzeba**”, „**dobrze jest**” i „**wystarczy**”. Podaną formułę dyrektywy praktycznej T. Kotarbiński wyjaśnia następująco: „Mówiąc „**trzeba**”, wskazujemy warunek w okolicznościach A niezbędny, czyli bez którego w tych okolicznościach nie może nastąpić C. Mówiąc „**wystarczy**” wskazujemy warunek w okolicznościach A wystarczający, czyli taki, że po jego dodaniu do tych okoliczności – C musi nastąpić. Mówiąc „**dobrze jest**”, wskazujemy działanie, którego dodanie do okoliczności A czyni zajście C prawdopodobniejszym, niżby to było bez tego działania”². Między elementami formuły zachodzi empiryczna zależność, bowiem wykonanie działania B spowoduje osiągnięcie celu C. Załóżmy, że wykonanie działania B jest warunkiem koniecznym osiągnięcia celu C np. koniecznym warunkiem oddania celnego strzału jest zgranie muszki ze szczerbinką. Jeżeli nie spełnimy tego warunku to nie trafimy w cel. Warunkiem wystarczają-

¹ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 172.

² T. Kotarbiński, *Traktat...*, s. 435.

cym będzie sprawna broń i amunicja. Warunkiem sprzyjającym jest wyszkolenie strzelca i warunki otoczenia.

Z kolei J. Zieleniewski, dyrektywę praktyczną ujmuje w następującej formule teoretycznej:

Jeżeli w okolicznościach O podmiot działający P zachowa się w sposób Z , to spowoduje stan S rzeczy R pod względem W .

Po jej przekształceniu otrzymamy następującą dyrektywę praktyczną:

Jeżeli więc będąc P chcesz osiągnąć stan A rzeczy R pod względem W w okolicznościach O , to zachowaj się w sposób Z ¹.

Dyrektywy praktyczne wskazują: co należy uczynić (nakazy i zalecenia), ale także czego robić nie należy (zakazy i przestrogi). Nakazy i zakazy praktyczne odnoszą się do warunków koniecznych lub dostatecznych, zaś zalecenia i przestrogi – do warunków sprzyjających i prawdopodobnych zdarzeń zamierzonych jako cel, aby mogły być skuteczne. Dyrektywy praktyczne postrzegamy w kategoriach normy. Norma zawsze coś określa, na coś wskazuje, przed czymś przestrzega, coś zaleca lub zakazuje. Krótko mówiąc: norma określa jak należy działać w warunkach sytuacji zadaniowej, by osiągnąć stanowiony cel. Tak też, jak można sądzić, podchodzono do wyodrębniania zasad sztuki wojennej.

Dyrektywy praktyczne odnoszą się do: 1) doboru konkretnego działania prowadzącego do zamierzonego celu w określonych warunkach, 2) doboru warunków, 3) realizacji celu, 4) wyznaczenia celu, 5) wykorzystania warunków, 6) wykorzystania działań. Zdaniem K. Piłajki dyrektywa praktyczna nakazuje, co i jak należy robić, aby sprawnie wykonać zadanie i dlatego musi: 1) odwoływać się do rzeczywistości, 2) brać pod uwagę zależności przyczynowe, 3) wskazywać na niezbędność przygotowania elementów działania: tworzywa, aparatury i wykonawców².

¹J. Zieleniewski, *System dyscyplin i metody nauk ergologicznych*, Problemy Organizacji 1968, nr 10.

²K. Piłajko, *Prakseologia – nauka o sprawnym działaniu*, Warszawa 1976, s. 186.

Dyrektywy walki nakazują stronom zachowywać się aktywnie, maksymalizować wysiłek, rozwijać inicjatywę, dążyć do poszerzenia granic swego działania, a wszystko po to, „*by nie pozwalać procesom od nas zależnym przebiegać nie wedle naszych zamierzeń*”¹. Stąd strony walki są zobowiązane działać w zasięgu swoich możliwości i wpływać na zastany tok zdarzeń. Uznanie dyrektyw za drogowskazy działania, może budzić wątpliwości. Wątpliwości pojawiają się u L. Wittgensteina, który pyta się wprost, czy drogowskaz nie pozostawia żadnych wątpliwości co do drogi, jaką mam obrać? Czy wskazuje, w jakim kierunku powinienem pójść minawszy go: czy wzdłuż szosy, czy polną drogą, czy może na przełaj? Gdzie jest napisane, w jakim sensie mam według niego postępować, czy w kierunku jego ramienia, czy (np.) w przeciwnym?² Drogowskaz – jako wyraz reguły – normalnie jest znakiem wyrażającym ostrzeżenie, zakaz, nakaz, ograniczenie lub informację. Nie ulega wątpliwości co „*normalnie*” wskazuje drogowskaz. Ale ów zwrot „*normalnie*” zakłada opanowanie praktyki posługiwania się drogowskazem. Jednak dla kogoś, kto widzi drogowskaz, otwartych jest wiele możliwości interpretacji i postępowań, nawet takich, które w ogóle nie mają nic wspólnego ze wskazywaniem drogi³.

W aspekcie powyższego zasadne jest pytanie, jak interpretować i jak korzystać z dyrektyw walki? W tej kwestii L. Wittgenstein zauważa: „*cokolwiek zrobisz, da się przecież poprzez jakąś interpretację pogodzić z regułą*”⁴. Wynika z tego, że między regułą a działaniem zachodzi związek, który możemy wyrazić następująco: „*wyćwiczono mnie w określonym reagowaniu na ten znak, i tak teraz reaguję*”⁵. Mówiąc krótko: określoną regułą wykorzystuje się w określonym działaniu, zaś każdy sposób działania daje się z każdą regułą uzgodnić. Stąd, na podstawie reguły nie możemy dokonać interpretacji działania. Możemy to

¹ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1965, s. 146.

² L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne* (przeł. B. Wolniewicz), Warszawa 1972, §. 85.

³ P. Winch, *Etyka a działanie*, Warszawa 1990, s. 20.

⁴ L. Wittgenstein, *Dociekania...*, § 198.

⁵ Tamże, § 198.

uczynić wówczas, gdy będziemy „kierować się regułą” lub „postępować wbrew niej”¹.

Interpretacją, według L. Wittgensteina „*należałoby nazwać jedynie zastosowanie jakiegoś sposobu wyrażania reguły innym (...). Dlatego <kierowanie się regułą> jest praktyką*”². Zatem, kierowanie się w walce zbrojnej dyrektywami walki i zasadami jest praktyką. To praktyka określa ich znaczenie, albowiem w jej ramach przyjmujemy pewien stały sposób reagowania, działania³. Postępujemy właśnie „tak a tak”, bo „tak” nas np. nauczono⁴.

Strony walki odwołują się do dyrektyw walki, albowiem mogą one je, tzn. strony, pouczyć, co i jak w danym momencie uczynić. Jednakże w walce zbrojnej strony dysponują nieskończoną liczbą metod i sposobów działania. Kwestia wyboru określonej metody działania wymaga z reguły uzasadnienia. Jednakże zakładamy, że uzasadnienie nie może być uzasadnieniem definiowanym. Istnieje bowiem logiczna możliwość pytania ze strony przełożonego: a dlaczego nie tak⁵. Odpowiedź: „*tak mnie nauczono*” lub „*tak wszyscy postępują*” nie jest, według P. Wincha, uzasadniona. Uzasadnieniem jest „*konkretne działanie, fakt, że postępuję w taki a taki sposób*”⁶.

Kontekst sensu i racjonalności działań stanowi o dokonanych wyborach, a zatem stanowi również o wykorzystaniu tej lub innej zasady walki. Dokonywanie wyborów odbywa się w ramach procesu decyzyjnego. W logicznej konsekwencji tego, zasady czy też dyrektywy walki muszą mieć charakter obiektywny i uniwersalny. Dopiero wówczas będą miały jednakowe znaczenie dla wszystkich stron walki zbrojnej.

Jak już wskazywaliśmy, za konieczne warunki działania można w walce zbrojnej uznać: 1) sprawność biologiczną walczących stron, 2) zasoby ener-

¹ Tamże.

² Tamże, § 201, 202.

³ Tamże.

⁴ P. Winch, *Etyka...*, s. 22.

⁵ Tamże, s. 22.

⁶ Tamże,

tyczne, 3) sprawność informacyjną. Sądzić można, że koniecznymi warunkami, dla określania problemów praktycznych walki zbrojnej, są zasady sztuki wojennej, a dla rozwiązywania problemów praktycznych – dyrektywy walki. W takim ujęciu dostrzegać należy ścisłe powiązanie dyrektyw i zasad. Razem ujęte tworzyć będą one pewne reguły walki zbrojnej. T. Kotarbiński sformułował szereg dyrektyw walki, zwanych często „mistrzowskimi chwytami”. Zostały one zawarte w następujących tezach:

- 1) dla powodzenia w walce nie jest zawsze koniecznym wyrządzać przeciwnikowi jakąkolwiek przykrość oprócz przykrości nieudanych zamierzeń;
- 2) dbać o gładki przebieg i racjonalną kolejność działań oraz odstępować od utartych schematów;
- 3) maksymalnie wyzyskiwać czas, przestrzeń, energię i informację;
- 4) dbać o większą swobodę ruchów własnych sił i aparatury od tej, którą posiada przeciwnik oraz krępować jego siły i aparaturę;
- 5) wyzbywać się pewnych własnych zasobów, jeśli ich uciążliwość w danej sytuacji góruje nad pożytkiem, oraz zużytkować aparaturę przeciwnika lub jego samego wprost w walce przeciw niemu właśnie, i na swoją korzyść;
- 6) rozpraszać (odosabniać) siły strony przeciwnej i od współdziałania usuwać tak, by uzyskać w każdej z rozpraw cząstkowych przewagę sił w rozstrzygającym miejscu i czasie; przy równych warunkach rozpoczynać od likwidacji najsilniejszego przeciwnika;
- 7) koncentrować, zarówno siły składowe walczącego zespołu, jak wreszcie czyny składające się na całość;
- 8) zespalać w całość czyn wielopodmiotowy, koordynować i dbać o spójnię sił własnych oraz ich wzajemne informowanie;
- 9) wymierzać ciosy w punkt całości wyższego rzędu, wyjątkowo uzależniający walczące całości, czyli w człony kierownicze;
- 10) osłaniać z osobliwą pieczołowitością części wyjątkowo uzależniające bronionego obiektu;

- 11) stwarzać fakty dokonane (antycypować);
- 12) odkładać rozstrzygnięcia (kunktatować);
- 13) zagrozić przeciwnikowi (potencjalizować);
- 14) rozstrzygać problemy za pomocą taktyki tzw. języczka uwagi;
- 15) zwiększać procent przewagi drogą skrępowań równoważnych;
- 16) zdobywać wiedzę o stronie przeciwnej, wprowadzać ją w błąd i nieoczekiwanie się zachowywać¹.

Te, dość przekonujące, twierdzenia odnoszone do każdej walki pozwalają na szersze rozpatrzenie zasad walki zbrojnej. Dotychczasowa ich prezentacja wykazała, że zasadą niejako preferowaną była przewaga. Wielu autorów zauważyło, iż przewaga w pewnym sensie determinuje inne zasady. Sytuowano ją zatem i pojmowano jako zasadę główną, „zasadę zasad”, czy też „superzasadę”. W naszym przekonaniu zasady sztuki wojennej są niestopniowalne, to znaczy, że jakakolwiek zasada (dyrektywa, reguła) nie może być sytuowana jako dominująca, nie może być traktowana szczególnie. Dlatego też przewagę uznajemy, co już wskazywaliśmy, jako warunek konieczny rozpoczęcia walki zbrojnej, lub odniesienia zwycięstwa (realizacji celu walki). W istocie rzeczy – co zauważa, choć nieśmiało, S. Koziej – wszelkie zasady ukierunkowane są (powinny być) na reguły wskazujące, jak zdobyć przewagę, a bardziej ogólnie, jak zwyciężyć.

Dlatego też zasad nie stosujemy w walce, lecz, organizując ją i prowadząc, kierujemy się nimi lub działamy według ich wskazań.

Skuteczność walki zbrojnej będzie wynikała właśnie z kompleksowego rozumienia zasad i dyrektyw i twórczego preferowania tego, co w danym czasie i sytuacji jest najwłaściwsze. Już Sun-Tzu zauważył, iż „(...) *nie ma w walce ustalonych prawideł. Tak jak woda nie posiada swojej formy, sytuacja wojenna nie posiada prawideł (...)*”².

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień...*, s. 18-54.

² Sun-Tzu (Sun Zi), *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 71.

W naszym podejściu do zasad sztuki wojennej będziemy kierować się głównie wskaźnikami walki zbrojnej, w połączeniu z jej dyrektywami (regułami), w najogólniejszym rozumieniu. Wyróżniamy zatem 7 zasad współczesnej walki zbrojnej, do których należą:

1. Zasada potencjalizacji.
2. Zasada faktów dokonanych.
3. Zasada synergii.
4. Zasada ruchliwości.
5. Zasada zaskoczenia.
6. Zasada racjonalnej eliminacji.
7. Zasada kunktacji.

To, prakseologiczne w swej naturze, podejście determinuje konieczność szerszego wyjaśnienia poszczególnych **ZASAD POTENCJALIZACJI**.

„W walce o rzeczy wielkiej wagi groźba bywa tak groźna, że budzi grozę.”

Te słowa T. Kotarbińskiego wiernie oddają – jak sądzimy – istotę tej zasady, którą możemy inaczej nazwać „zasadą zastraszania” lub „zasadą grożenia przeciwnikowi”. Można zauważyć, iż zasady tej nie eksponowano i traktowano ją raczej marginalnie, choć już Sun-Tzu radził: „(...) *najważniejszym osiągnięciem jest pokonanie wroga bez walki (...)*”¹. Dalej zaś sugerował, że „(...) *sprawą najwyższej wagi w wojnie jest rozbić strategię wroga(...). Najlepszą strategią w walce jest zniszczyć plany wroga (...). Zwyciężaj strategię strategią (...)*”².

Doświadczenia różnych wojen wskazują jednoznacznie, że groźba stanowi ważny czynnik dla uzyskania przewagi, a często nawet determinuje osiągnięcie zwycięstwa, zmuszając przeciwnika albo do zaniechania działań, albo do osłabienia determinacji. W takim rozumieniu, idąc za T. Kotarbińskim, zagrożenie to oznacza tyle, co wytworzyć i dać poznać przeciwnikowi, rzetelnie lub złudnie, sytuację, z której wynika, że jeżeli nie wykona on pewnych działań, dla nas ko-

¹ Sun-Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 35.

² Tamże, s. 35-38.

rzystnych, wówczas nastąpi zapewne niekorzystny dlań obrót rzeczy, gorszy niż gdyby działania te wykonał.

Tak zatem, jak słusznie wnioskuje T. Kotarbiński, *zamiast osiągać dany cel drogą danego czynu, osiągnij go (tenże cel), operując możliwością tego czynu bez realizacji tej możliwości.*

W tym kontekście możemy twierdzić, iż: racjonalnie i skutecznie walczy ta strona, która zamiast osiągać cel drogą realnego czynu, osiąga go, operując (rzetelnie lub złudnie) możliwością realizacji tego czynu.

Twierdzenie powyższe (T-1) ma dwa zasadnicze odniesienia. **Pierwsze polega na tym, żeby, w przypadku stwierdzenia zagrożenia, dać poznać stronie przeciwnej, iż rozpoczęcie starcia (walki bezpośredniej) doprowadzi do reakcji, w której wyniku poniesie ona klęskę (lub konsekwencje na to wskazujące). Ma to znaczenie szczególne w tzw. operacjach pokojowych. Odniesienie drugie dotyczy starć bezpośrednich (taktycznych). Stanowi o konieczności takich postępowań, które przekonają stronę przeciwną o zaniechaniu poczynań, które mogą być dla niej korzystne.**

W takim kontekście możemy zauważyć, że posiadając odpowiednie siły i możliwości lub stwarzając u strony przeciwnej wrażenie, iż je posiadamy, możemy doprowadzić albo do zaniechania walki, albo do jej przerwania. Ma to znaczenie zarówno w operacjach typowych (wojennych), jak i (a może przede wszystkim) w operacjach (działaniach) pokojowych.

Zasada ta wskazuje jednocześnie, że należy posiadać takie siły i możliwości ich wykorzystania, aby przeciwnik, znając je, nie podejmował walki lub ją zaniechał. Jeżeli takich sił nie posiadamy, należy stworzyć u strony przeciwnej wrażenie i przekonanie, że je posiadamy. Można to osiągnąć przez:

- ◆ zastraszanie wojsk i dowództw wykonaniem uderzeń;
- ◆ zastraszanie ludności przeciwnika informacjami o skutkach przeciwdziałania, która z kolei może wymusić zaniechanie tego rodzaju działań;
- ◆ kamuflaż informacyjny (dezinformację).

Istotę zasady potencjalizacji przedstawiono na rysunku 12.

ZASADA FAKTÓW DOKONANYCH

Walka zbrojna (jak każda walka) wymaga dogodnej sytuacji. Dla osiągnięcia sukcesu będzie więc zawsze ważne postawienie przeciwnika w sytuacji, w której będzie zmuszony do zmiany pozycji, przez co straci część potencjału na działania, które nie były planowane. Jeżeli zatem sytuacja pozwoli, należy zmusić przeciwnika, przez fakty dokonane, do zmiany wytworzonego stanu, uznawanego jako niezgodny z jego celem lub utrudniający realizację tego celu.

Dlatego też możemy twierdzić (T-2), że, w każdym wypadku, do zwycięstwa przyczyni się działanie, w którym doprowadzimy do stanu przeciwnego oczekiwaniom strony przeciwnej, tak aby musiała ona (ta strona) „odrabiać” wytworzony stan rzeczy, niezgodny z jej celem.

Mówiąc innymi słowy, dla uzyskania powodzenia w walce nie zawsze musimy przeciwnikowi wyrządzać jakąkolwiek przykrość w sensie fizycznego rażenia. Wystarczy bowiem często wyrządzenie przykrości będących rezultatem nieudanych zamierzeń. W pewnym sensie zasada ta łączy się z zasadą potencjalizacji. Zgodzić się należy zatem z T. Kotarbińskim, iż „(...) *zanim walka wybuchnie należy zrobić tak, by cel się spełnił (...), a gdy to niemożliwe, gdy dopiero w czasie walki można swoje osiągnąć, postarać się tak zrobić, by wedle naszej myśli się stało: niechaj przeciwnik odrabia dopiero wytworzony stan rzeczy, niezgodny z jego celem (...)*”¹.

Zasadę tę można ujmować również jako antycypację (działanie uprzedzające). Istota jej bowiem polega na wyprzedzaniu przeciwnika w jego poczynaniach. Zasadę faktów dokonanych możemy wyrazić trzema zasadniczymi dyrektywami (nakazami):

- ◆ wyprzedzaj w zajęciu terenu;

¹ T. Kotarbiński, *Z zagadnień...*, s. 36.

ZASADA POTENCJALIZACJI

TWIERDZENIE I (T-1)

ZAMIAST OSIĄGAĆ CEL DROGĄ REALNEGO CZYNU, OSIĄGNAĆ GO, OPERUJĄC RZETELNIE LUB ZŁUDNIE, MOŻLIWOŚCIĄ REALIZACJI TEGO CZYNU

GROZIĆ – ZASTRASZAĆ

TEZA

Zamiast osiągać dany cel drogą danego czynu, osiągnij go (tenże cel), operując możliwością tego czynu bez realizowania tej możliwości

WYJAŚNIENIE

Zagrozić (...) to tyle, co dać poznać przeciwnikowi, rzetelnie lub złudnie (albo wytworzyć i dać poznać przeciwnikowi) sytuację, polegającą na tym, że jeżeli nie wykona on pewnych działań, dla nas korzystnych, wówczas nastąpi zapewne niekorzystny dlań obrót rzeczy, gorszy, niż gdyby działania te wykonał

Rys. 12. Istota zasady potencjalizacji

- ◆ uderzaj, zanim przeciwnik zajmie dogodną pozycję, zanim on uderzy;
- ◆ bądź szybszy.

Formułę główną tej zasady można ująć w formie tezy T. Kotarbińskiego: „(...) Ilekroć niezgodność celów polega na tym, że jeden z przeciwników chce, by określona rzecz znajdowała się w określonym stanie w pewnym czasie, drugi zaś chce, by znajdowała się wtedy w stanie, z tamtym niezgodnym, tylekroć jeden z przeciwników dobrze się swojej sprawie przysłuży, osiągając w czasie wcześniejszym taki stan rzeczy, który automatycznie prowadzi do znalezienia się owej rzeczy w owym określonym stanie w czasie, wyznaczonym przez cel (...)”¹.

Istotę zasady faktów dokonanych przedstawiono na rysunku 13.

ZASADA SYNERGII

W walce, rozumianej szeroko, a w walce zbrojnej szczególnie, działania różnych elementów podmiotu (struktury) walczącego, muszą być zdolne do koncentrowania wysiłku w określonym miejscu (obszarze) i czasie. Wiąże się to ze sprawnością organizacyjną, co wymaga współdziałania poszczególnych elementów oraz koordynacji i synchronizacji działań. Skupienie wysiłku wojsk, w odpowiednim czasie i przestrzeni, stanowiło i stanowić będzie o sukcesie w walce zbrojnej.

Po raz pierwszy zasadę synergiczności wyodrębnił S. Koziej, zastępując tą nazwą zasadę współdziałania. W naszym ujęciu ma ona jednak szersze znaczenie. Ujmuje bowiem również kwestie, które w różnym czasie i zakresie stanowiły o wyodrębnianiu zasad koncentracji, skupienia wysiłku itp.

Twierdzeniem zasadniczym (T-3) dla tej zasady czynimy tezę, że **warunkiem koniecznym skuteczności w walce zbrojnej jest skupienie (skoncentrowanie) wysiłku w określonym miejscu i czasie, z zachowaniem wymogu współdziałania, koordynacji i synchronizacji.**

¹ Tamże, s. 37.

ZASADA FAKTÓW DOKONANYCH

TWIERDZENIE II (T-2)

W KAŻDYM WYPADKU DO ZWYCIĘSTWA PRZYCZYNI SIĘ DZIAŁANIE, W KTÓRYM DOPROWADZIMY DO STANU PRZECIWSTRANNEGO OCZEKIWANIOM STRONY PRZECIWNEJ, TAK ABY MUSIAŁA ONA (TA STRONA) ODRABIAĆ WYTWORZONY STAN RZECZY, NIEZGODNY Z JEJ CELEM

1. Dążąc do zajęcia pozycji „dodatniej”, względem celu walki – zabiegaj, by przeciwnik znalazł się w pozycji jak najbardziej „ujemnej”
 - wyprzedzaj w zajęciu terenu
 - bądź szybszy
 - uderzaj, zanim przeciwnik zajmie dogodną pozycję, zanim on uderzy
2. Kieruj się zasadą antycypacji (wyprzedzania)

FORMUŁA GŁÓWNA

„Ilekroć niezgodność celów polega na tym, że jeden z przeciwników chce, by określona rzecz znajdowała się w określonym stanie w pewnym czasie, drugi zaś chce, by znajdowała się wtedy w stanie, z tamtym niezgodnym, tylekroć jeden z przeciwników dobrze się swojej sprawie przysłuży, osiągając w czasie wcześniejszym taki stan rzeczy, który automatycznie prowadzi do znalezienia się owej rzeczy w owym określonym stanie w czasie, wyznaczonym przez cel”

REGUŁY

- ❖ zanim walka wybuchnie, zrobić tak, by cel się spełnił (gdy to nie jest możliwe)
- ❖ niechaj przeciwnik odrabia dopiero wytworzony stan rzeczy, niezgodny z jego celem

Rys. 13. Istota zasady faktów dokonanych

Według S. Kozieja zasada ta wyraża się przede wszystkim w „(...) *dokładnym uzgodnieniu i ustaleniu czasu, miejsca i sposobu działania sił uczestniczących w realizacji danego zadania*”¹. Z pewnością, każdy z uczestników walki zbrojnej ma swoje silne i słabe strony. „*Powinni się więc wszyscy nawzajem uzupełniać, aby zniwelować słabości*”². Zgodzić się musimy również z tezą, że „(...) *W całości złożonej z różnorodności tkwi siła. Ale ta złożoność i wzajemne uzależnienie są jednocześnie najbardziej newralgicznymi punktami*”.

T. Kotarbiński twierdzi, że w każdej walce należy: „(...) *skupiać (koncentrować) podmioty składowe walczącego zespołu, aparaturę i czyny składające się na całość*”³. Mówiąc jednak o koncentracji ma na myśli „(...) *koncentrację działań; nie zasobów, w określonym miejscu, co jest konieczne tylko w szczególnych przypadkach, i nie sił po to, aby zostały użyte razem w jednym punkcie*”⁴.

Zgodzić się musimy zatem z tezą, że każda koncentracja wymaga koordynacji i organizacji. Jeżeli jednak dla wspólnego celu działa wiele podmiotów (organizacji), to muszą one ze sobą współdziałać. Dochodzi zatem (a jest to – jak sądzimy – warunek konieczny) do, mówiąc słowami T. Kotarbińskiego, kooperacji pozytywnej, czyli współdziałania. **Koncentracja zatem, co trafnie zauważa T. Kotarbiński, jako współdziałanie dla wspólnego celu, jest poszczególnym przypadkiem działań skoordynowanych, czyli wzajem zgodnych, nie wymaga zaś koniecznie zbiórki powszechnej w pełnym rynsztunku na ciasnym obszarze.**

Warunkiem zatem dobrego współdziałania jest to, że:

- ◆ po pierwsze, oba elementy (podmioty, struktury) dążą do celów zgodnych;
- ◆ po drugie, każdy z elementów wie o działaniach drugiego;

¹ S. Koziej, *Teoria...*, s. 87.

² Tamże, s. 87.

³ Por. T. Kotarbiński, *Z zagadnień...*, a także T. Kotarbiński, *Dziela wszystkie. Prakseologia*, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 153-207.

⁴ Tamże.

◆ po trzecie, każdy element liczy się z działaniami drugiego.

Dlatego też w walce zbrojnej, różni jej uczestnicy, nie mogą działać bez porozumienia. Warunkiem odniesienia zwycięstwa będzie zatem (obok wielu innych) dbałość wszystkich elementów walki o wzajemne informowanie. Dotyczyć ono powinno głównie komunikowania o sytuacji oraz sukcesywnego informowania o czynach (działaniach) dokonanych, aktualnych (dokonywanych) oraz mających nastąpić (o zamiarach).

Zważmy jednak, iż koncentracja wysiłków wymaga nie tylko współdziałania poszczególnych elementów strony prowadzącej walkę. Aby bowiem one mogły współdziałać ze sobą konieczne są pewne ustalenia organizacyjne walki, czyli jej koordynacja i synchronizacja.

Koordynacja, rozumiana jako **uzgodnienie** (uporządkowanie) działań, przez klasyków teorii organizacji i zarządzania zaliczana jest, obok decydowania i informowania, do tzw. **metafunkcji kierowania**. Stanowią one niejako o istocie kierowania i są realizowane zwykle w ramach funkcji podstawowych (głównych), tj. planowania, organizowania, pobudzania (motywacji) i kontroli.

W zastosowaniach wojskowych koordynowanie również sytuowane jest wśród metafunkcji dowodzenia i kierowania. W polskim piśmiennictwie wojskowym, po raz pierwszy, rolę planu operacji, jako narzędzia koordynacji, wyeksponował L. Kuleszyński¹. W swoich publikacjach podkreślił jednocześnie znaczenie ustaleń zawartych w regulaminach i instrukcjach dla uzyskania współdziałania w operacji i walce.

Badania prowadzone w obszarze procedur dowodzenia sił zbrojnych państw NATO wykazały, że koordynację postrzega się również jako metafunkcję dowodzenia i kierowania. W dokumentach normatywnych podkreślane jest wymaganie koordynacji, nie tylko **wewnątrz własnego ugrupowania**, lecz także **w wymiarze zewnętrznym**, przede wszystkim z sąsiadami. Realizacji tego zadania służy organizowanie działalności oficerów łącznikowych (ang. liaison offi-

¹ Myśl Wojskowa 1979, nr 11.

cers) oraz wyznaczanie punktów koordynacyjnych (ang. coordinating points). W wymiarze wewnętrznym, koordynacja polega na wyznaczeniu wykonawcom przede wszystkim ich obszarów odpowiedzialności poprzez ustalenie linii rozgraniczenia. Dla zapewnienia efektywności wykorzystania potencjału bojowego rodzajów sił zbrojnych i wojsk, w planie operacji wyznaczane są również inne linie koordynacyjne, wśród których najważniejsze to: FEBA (ang. Forward Edge of Battle Area – przedni skraj pola walki), FLOT (ang. Forward Line of Own Troops – przedni skraj wojsk własnych), FSCL (ang. Fire Support Coordination Line – linia koordynacji wsparcia ogniowego).

Synchronizacja, przez teoretyków organizacji i zarządzania, określana jest jako **koordynacja w czasie**. T. Pszczołowski wskazuje na greckie pochodzenie tego terminu (*syn* – wspólnie i *chronos* – czas) i podkreśla, że odnosi się ona zarówno do działań sprawcy, jak i do funkcjonowania zespołów tworzących organizację.

W zastosowaniach wojskowych synchronizacja znajduje odbicie przede wszystkim w systemach dowodzenia czołowych państw NATO. Charakteryzuje się ona również dwoistością znaczeniową, lecz rozumiana jest znacznie szerzej. Świadczą o tym zapisy m.in. w podręcznikach amerykańskich sił zbrojnych, gdzie w wojskach lądowych zaliczono **synchronizację do zasad działania** (ang. The Tenets of Army Operations) obok inicjatywy, ruchliwości, głębi i wszechstronności. W podręczniku FM 100-5 podkreśla się, że celem synchronizacji jest uzyskanie przygniatającej przewagi w decydującym miejscu i czasie. Pojęcie synchronizacji wyeksponowane jest również w dokumentach sojuszniczych NATO, np. w ATP35(B) poświęcono temu zagadnieniu oddzielny rozdział. Podkreśla się w nim, że synchronizacja, w pierwszej kolejności, zachodzi w umyśle dowódcy. W dokumencie dotyczącym operacji połączonych – AJP-1(A) – w rozdziale zawierającym problemy synchronizacji i harmonizacji działań połączonych, wskazuje się jednoznacznie na **efekt synergii**. Analiza dokumentów dowodzenia wykazała, że w procesie przygotowania operacji znajdują

szerokie zastosowanie **tabele synchronizacji**, które służą zgrywaniu wysiłków elementów ugrupowania bojowego i operacyjnego w czasie.

Z powyższą konstatacją koresponduje teza Z. Galewskiego, który we wstępie do książki pt. *Współdziałanie na polu walki* pisze, że: „Synchronizacja działania licznych różnorodnych elementów jest zadaniem trudnym, ale jest też warunkiem skuteczności w walce”¹.

W najogólniejszym rozumieniu zasada synergii stanowi czynnik jednoczący wysiłki wszystkich elementów podmiotu walki po to, aby w walce właściwe siły były zawsze we właściwym miejscu i w określonym czasie.

Istotę zasady synergii przedstawiono na rysunku 14.

ZASADA RUCHLIWOŚCI

Aby odnieść zwycięstwo w walce niezbędna jest, na co już wskazywaliśmy, przewaga. W przewadze nie chodzi jednak o posiadanie większych niż przeciwnik zasobów (sił), lecz o sprawne ich wykorzystanie. A zatem sprawność i mobilność sił stanowi o możliwości wykorzystania potencjału w określonym, rozstrzygającym miejscu i czasie. Dlatego też ruchliwość czynimy kolejną zasadą w walce zbrojnej. Jednocześnie, co już zauważył T. Kotarbiński, o ruchliwości – w takim rozumieniu – stanowi również odrzucenie tych własnych zasobów, które krępują swobodę ruchów i stwarzanie sytuacji, w której krępowane będą ruchy przeciwnika.

W najogólniejszym ujęciu możemy więc twierdzić (T-4), że **o skuteczności działań w walce zbrojnej stanowi swoboda ruchów sił własnych, przy jednoczesnym ograniczeniu swobody ruchów strony przeciwnej.**

Twierdzenie to można rozszerzyć dwiema zasadniczymi dyrektywami T. Kotarbińskiego: pierwsza mówi, iż *należy dbać o swobodę ruchów własnej aparatury i krępować swobodę ruchów przeciwnika*; druga wskazuje, że w wal-

¹ Por. Z. Galewski, *Współdziałanie na polu walki*, Warszawa 1983.

ZASADA SYNERGII

TWIERDZENIE III (T-3)

WARUNKIEM KONIECZNYM SKUTECZNOŚCI W WALCE ZBROJNEJ JEST SKUPIENIE (SKONCENTROWANIE) WYSIŁKU W OKREŚLONYM MIEJSCU I CZASIE, Z ZACHOWANIEM WYMOGU WSPÓLDZIAŁANIA, KOORDYNACJI I SYNCHRONIZACJI

1. Skupiać (skoncentrować) podmioty składowe walczącego zespołu, aparaturę i czyny składające się na całość,
czyli

postulat koncentrowania, koordynowania i organizacji

2. Każda koncentracja wymaga koordynacji, organizacji i synchronizacji

3. Uczestnicy koncentracji (jako współdziałający przeciw komuś) nie mogą działać bez porozumienia (współdziałania).

Muszą:

- zawiadamiać się o sytuacji
- zawiadamiać o czynach dokonanych, dokonywanych i dalszych zamiarach
- uzgadniać wspólne działania

KONCENTRACJA, jako współdziałanie dla wspólnego celu, jest poszczególnym przypadkiem działań skoordynowanych, czyli wzajemnie zgodnych, nie wymaga zaś konieczności zbiórki powszechnej w pełnym rzeszunku na ciasnym obszarze (T. Kotarbiński)

Rys. 14. Istota zasady synergii

ce należy zawsze dążyć do zużytkowania na własną korzyść funkcji i zasobów przeciwnika¹.

Kierowanie się w walce dyrektywami i wskaźnikami tej zasady ma diametralne (krańcowo różne) znaczenie dla powodzenia w walce. Po pierwsze, chodzi o to, aby w decydujących momentach walki mieć zawsze większość sił zdolnych i gotowych do jej prowadzenia, nawet wówczas, gdy strona przeciwna ma ich więcej. Po drugie, należy zawsze dążyć do tego, by tak oddziaływać na przeciwnika, aby doprowadzić do sytuacji, w której część jego sił krępować będzie jego działania, a zatem będzie zmniejszać jego możliwości. Z tego wynika, po trzecie, że należy tak działać, aby własne elementy nie powodowały krępowania ruchów elementów decydujących o sukcesie. Dlatego też należy się ich wyzbywać po to tylko, aby wyzwolić ruch tych zasadniczych.

Z tego wynika, że w walce:

◆ (1) Jeżeli strona A ma więcej sił, a strona B ma więcej sił uruchomionych (zdolnych, gotowych), to strona A ma przewagę narzędzi (masy), natomiast strona B ma przewagę w sprawności funkcjonowania co determinować będzie sukces.

◆ (2) Jeżeli strona A ma więcej sił i zasobów, natomiast strona B ma więcej sił uruchomionych we właściwym miejscu i czasie, to sukces osiąga strona B.

◆ (3) Jeżeli strona A znalazła się w sytuacji, gdzie część sił (zasobów) przeszkadza innej części, to strona B, wykorzystując to, może osiągnąć sukces.

◆ (4) Z powyższego wynika, że w takiej sytuacji strona A, aby uruchomić zasadnicze siły, powinna wyzbyć się (usunąć, przegrupować) elementy blokujące (przeszkadzające), albowiem tylko to pozwoli (ewentualnie) na powodzenie w walce.

◆ (5) Jeżeli stronie A uda się wpłynąć na przeciwnika, aby wykorzystał swoje siły (zasoby) tak, by stanowiły one przeszkodę w kolejnych etapach walki zbrojnej, wówczas uzyska ona przewagę.

¹ Por. T. Kotarbiński, *Dziela...*, s. 153-207.

Istotę zasady ruchliwości przedstawiono na rysunku 15.

ZASADA ZASKOCZENIA

Historia sztuki wojennej pokazuje dobitnie, że w walce zbrojnej najlepsze rezultaty osiągnano w wyniku prowadzenia działań nieoczekiwanych dla przeciwnika. Nie ulega wątpliwości, że, obecnie i w przyszłości, walczące strony będą nadal dążyć do uzyskania wzajemnego zaskoczenia. Sądzić należy, iż dla osiągnięcia celu walki niezbędne są pewne informacje o przeciwniku z jednej strony, z drugiej zaś starania o to, aby strona przeciwna nie miała o nas informacji w ogóle lub by były one nieprawdziwe. Jednocześnie nieoczekiwane działanie to działanie odbiegające od stereotypów, choćby to miało przeczyć racjonalności. Przekonani jesteśmy jednak, że dla każdej walki zbrojnej zasadnicze będzie dalej **twierdzenie (T- 5), że: tylko walka zbrojna, odbiegająca od stereotypów, zawierająca elementy zaskoczenia przeciwnika, daje gwarancje zwycięstwa. Zaskoczenie zaś można uzyskać tylko przez rzetelną informację o stronie przeciwnej z jednoczesną jej dezinformacją, co do naszych czynów, sił i zamiarów.**

Zasadę tę najczęściej, w ogólnej teorii walki, wyróżnia się jako dyrektywę nieoczekiwanego zachowania lub wprowadzenia w błąd. Zgodzić się zatem należy z T. Kotarbińskim, iż do zaskoczenia najczęściej dochodzi wówczas, gdy działanie jest nieracjonalne. Racjonalność bowiem, jak zauważa T. Kotarbiński, „(...) pociąga za sobą rzeczowość, rzeczowość zaś – wobec pewnej sumy ważnych danych, obu przeciwnikom wiadomych – stwarza podstawę do przewidywania naszych rozumnych kroków (...)”.

Z pewnością rzeczowość możemy łączyć i utożsamiać z pewną systematycznością i prawidłowością, a nawet z automatyzmem. Jeżeli obie walczące

ZASADA RUCHLIWOŚCI

TWIERDZENIE IV (T-4)

O SKUTECZNOŚCI DZIAŁAŃ W WALCE ZBROJNEJ STANOWI SWOBODA RUCHÓW SIŁ WŁASNYCH PRZY JEDNOCZESNYM OGRANICZENIU SWOBODY RUCHÓW STRONY PRZECIWNEJ

REGUŁA I

Dbaj o swobodę ruchów własnej aparatury i krępuj swobodę ruchów przeciwnika

REGUŁA II

Zużytkuj na własną korzyść funkcje i zasoby przeciwnika

WSKAŹNIKI

1. Przeciwnik może mieć więcej sił – ty masz posiadać większość sił uruchomionych wówczas: on ma przewagę narzędzi, ty przewagę w sprawności ich funkcjonowania
2. Dbaj o przewagę sił czynnych (działających) w rozstrzygającym miejscu i czasie
3. Staraj się zużytkować aparaturę przeciwnika lub jego samego wprost w walce przeciw niemu właśnie, a na swoją korzyść
4. Wyzbywaj się pewnych własnych zasobów, jeśli ich uciążliwość w danej sytuacji góruje nad pożytkiem

Rys. 15. Istota zasady ruchliwości

strony przygotowywały się właściwie do walki, to każda z nich studiowała i ćwiczyła metody walki strony przeciwnej. Kierując się w walce regułami wyuczonymi, powinna – wobec powyższego – liczyć się z właściwym oddziaływaniem strony przeciwnej, która jest na to przygotowana. Dochodzi więc do swoistego paradoksu, w którym kaprysy i pomysły fantasty, nie krępowane przez żadne ograniczenia, mogą, kosztem działania nie wynikającego z rzeczowości, dać lepsze rezultaty niż działanie czysto rzeczowe. Paradoks ten jednak polega i na tym, że podejmowanie takich działań w fazie decyzyjnej (wypracowania decyzji o walce) stanowi w istocie o racjonalności działań.

Charakter współczesnej walki wskazuje, iż im mniejszy zakres walki, tym większa możliwość zaskoczenia.

Wracając do stwierdzeń uogólniających, właściwe dla tej zasady wydają się następujące zależności:

◆ (1) Jeżeli strona A wie więcej i lepiej o dokonanych i zamierzonych działaniach strony B, to szanse na jej sukces są większe.

◆ (2) Jeżeli strona A potrafi zataić przed stroną B swoje czyny i zamiary, wówczas znajdzie się w dogodniejszej sytuacji.

◆ (3) Jeżeli jedna ze stron potrafi uczynić tak, aby druga strona była przekonana do innych działań niż ona planuje (wiedziała źle), wówczas zwiększa ona przewagę nad tą stroną.

◆ (4) Jeżeli strona A działa inaczej niż może to przewidywać strona B, wówczas strona B znajdzie się w gorszej sytuacji.

W aspekcie powyższego możemy skonstatować, że istota zaskoczenia polega na:

- nieoczekiwanych zachowaniach,
- działaniach niestereotypowych,
- utrzymywaniu w tajemnicy własnych działań (czynów) i zamiarów,
- wprowadzaniu przeciwnika w błąd,

– systematycznym zdobywaniu informacji o siłach, środkach, działaniach i zamierzeniach strony przeciwnej,

– maskowaniu i pozorowaniu własnych sił, środków, działań i zamiarów.

Istotę zasady zaskoczenia przedstawiono na rysunku 16.

ZASADA RACJONALNEJ ELIMINACJI

Wszelkie konflikty, szczególnie w ostatnich latach, świadczą jednoznacznie, iż w każdej organizacji istnieją takie elementy, od których zależy jej sprawność. Wyeliminowanie ich (zniszczenie, obezwładnienie) stanowi często zasadniczy czynnik determinujący powodzenie (osiągnięcie celu). Stąd dla wojny współczesnej nie zabijanie, nie zniszczenie masy, lecz głównego (w danym czasie) elementu, pociągnąć może destrukcję funkcjonalną całej **organizacji**. **Powyższe wskazuje, iż racjonalne wydaje się** twierdzenie (T-6): O powodzeniu w walce zbrojnej decyduje wyeliminowanie tych elementów przeciwnika, które stanowią o jego sprawności działania.

T. Kotarbiński ujmuje to w dyrektywie zwalczania głównych członów uzależniających, która nakazuje „(...) *obezwładniać główne człony uzależniające zwalczanie całości, a więc narządy kierownicze ustroju (...)*”.

Zgadza się tu, że narządy kierownicze należy rozumieć szerzej. Dlatego też o istocie tej zasady świadczą tezy tego autora, które określają, iż:

◆ pojęcie członu (członka) uzależniającego jest szersze od pojęcia członka wysoko postawionego w hierarchii,

◆ gromady zorganizowane są całościami wyższego rzędu, a osoby zajmujące w nich stanowiska hierarchicznie wyższe, należą do członów wyjątkowo uzależniających.

Przekładając powyższe na język sztuki wojennej możemy powiedzieć, że w organizacji walki zbrojnej, w jej przebiegu, obie strony są zorganizowane, posiadają określone struktury (ugrupowanie) i narzędzia pozwalające

ZASADA ZASKOCZENIA

TWIERDZENIE V (T-5)

TYLKO WALKA ZBROJNA ODBIEGAJĄCA OD STEREOTYPÓW, ZAWIERAJĄCA ELEMENTY ZASKOCZENIA PRZECIWNIKA DAJE GWARANCJE ZWYCIĘSTWA. ZASKOCZENIE ZAŚ MOŻNA UZYSKAĆ TYLKO PRZEZ RZETELNĄ INFORMACJĘ O STRONIE PRZECIWNEJ Z JEDNOCZESNĄ JEJ DEZINFORMACJĄ, CO DO NASZYCH SIŁ, CZYNÓW I ZAMIARÓW

REGUŁA I

Nie działać tak, jak tego oczekuje przeciwnik

REGUŁA II

W każdej fazie walki zbrojnej i przed jej rozpoczęciem wprowadzać przeciwnika w błąd

WSKAŹNIKI

1. STARAĆ się wiedzieć jak najwięcej i jak najlepiej o dokonanych i zamierzonych krokach przeciwnika
1. DBAĆ, aby przeciwnik jak najmniej wiedział o TWOICH czynach i zamiarach
2. DBAĆ, aby przeciwnik o TWOICH czynach wiedział jak najgorzej lub źle (wprowadzaj w błąd)
3. Nigdy NIE DZIAŁAĆ stereotypowo

Rys. 16. Istota zasady zaskoczenia

jące nimi sterować. W różnych etapach i formach walki zbrojnej, różne elementy mogą – w zależności od sytuacji – decydować o powodzeniu. Nie ulega wątpliwości, iż zazwyczaj (być może zawsze) takim członem (elementem) będą dowódcy. W różnych fazach walki mogą to być jednak różne części ugrupowania, których eliminacja może uniemożliwić przeciwnikowi działanie. Wyeliminowanie (niekoniecznie zniszczenie) takiego elementu (wyjątkowo uzależniającego) z całości istniejącej struktury, zwykle pociągać będzie za sobą destrukcję funkcjonalną całości, uniemożliwiając jej skuteczne prowadzenie walki.

W aspekcie powyższego, dla rozpatrywanej zasady można wygenerować następujące tezy:

◆ (1) Jeżeli strona A, właściwie oceniając sytuację, dąży do wyeliminowania głównego elementu strony B, zaś strona B dąży do niszczenia wszystkich członów strony A, to strona A mniejszymi zasobami szybciej osiąga cel niż strona B, zachowując jednocześnie możliwość działania.

◆ (2) Obezwładnienie elementu mającego zasadnicze – w danym miejscu i czasie – znaczenie, powoduje destrukcję całości walczącego systemu.

◆ (3) Obezwładnianie (eliminowanie, destrukcja) członów uzależniających, stanowi o racjonalnym stosowaniu rażenia, wpływając jednocześnie na wyzwolenie ruchu strony obezwładniającej.

Zasada ta podkreśla jednocześnie przewagę myślenia nad schematycznym działaniem. Jako przykład niech tu posłuży swoisty paradoks, przytaczany przez T. Kotarbińskiego. Oto bowiem w walce zbrojnej często celowe jest wyczekiwanie (o czym będzie mowa w następnej zasadzie) na chwilę aż przeciwnik się zorganizuje (np. zajmie odpowiednie położenie, ugrupowanie) po to tylko, aby móc wyeliminować odpowiedni człón, którego nie można było razić w innym momencie. Dlatego rada wspomnianego autora „(...) *pozwól przeciwnikowi zorganizować się, byś go mógł obezwładnić, paraliżując nerw organizacji*”, wydaje się – dla sztuki wojennej – wskazówką wielkiej wartości.

Kierowanie się w walce tą zasadą świadczy o:

- ◆ przewadze zręczności nad siłą mięśni,
- ◆ górowaniu myślenia nad masą (siłą),
- ◆ górowaniu rozsądnego wyboru środków nad masą zasobów, ocenianą pod względem ilości lub wagi.

Zasadę tę połączyć można z wymogiem ekonomiki walki. Nie ilość (liczba, masa) sił i środków stanowi bowiem o przewadze, lecz myślenie i precyzja. Jeżeli jedną rakieta można wyeliminować człon zasadniczy przeciwnika na dużą odległość, co w innym wypadku stanowi równoważnik np. 10 bomb przenoszonych przez 5 samolotów, to nawet jeżeli ta rakietka jest droższa, to w rzeczywistości koszt samolotów i bomb jest wyższy. Jednocześnie pozwoli to wyeliminować ewentualne straty w ludziach i sprzęcie. Stąd też kolejna dla tej zasady dyrektywa: kto w walce zbrojnej eliminuje człony główne minimalną liczbą sił i środków, ten działa racjonalnie.

Istotę zasady racjonalnej eliminacji przedstawiono na rysunku 17.

ZASADA KUNKTACJI

Doświadczenia uczą, że chcąc odnieść zwycięstwo, należy jak najdłużej utrzymywać swe siły w pełnej zdolności do działań. Utracenie możliwości reakcji na działania strony przeciwnej powoduje zazwyczaj pozbawienie możliwości realizacji celu walki zbrojnej. Z tego wynika kolejne twierdzenie:

Zwycięstwo odnosi ta strona, która dłużej zachowa możliwość działania na rzecz swojego celu, czyli zachowa możliwość działania wtedy, kiedy przeciwnik ją utraci.

W wojsku istnieje dość powszechne przekonanie o konieczności podejmowania szybkiej decyzji i jej sprawnej realizacji. Ma to swoje uzasadnienie. Uzasadnienie to jest w jakimś stopniu przekonujące w odniesieniu do procesów myślowych (decyzyjnych). W działaniu jednak, także w działaniu zbrojnym, należy unikać pochopności, skłaniając się ku roztropności. Stąd tak wielką

ZASADA RACJONALNEJ ELIMINACJI

TWIERDZENIE VI (T-6)

O POWODZENIU W WALCE ZBROJNEJ DECYDUJE WYELIMINOWANIE TYCH ELEMENTÓW PRZECIWNIKA, KTÓRE STANOWIĄ O JEGO SPRAWNOŚCI DZIAŁANIA

REGUŁA I

Obezwładniać głównie członki uzależniające zwalczane całości, a więc narządy kierownicze ustroju

REGUŁA II

Paraliż członka wyjątkowo uzależniającego, w całości wyższego rzędu, zwykły pociągać za sobą destrukcję funkcjonalną tej całości

1. Gromady zorganizowane są całościami wyższego rzędu, a osoby zajmujące w nich stanowiska hierarchicznie wyższe, należą do członków wyjątkowo uzależniających
2. Pojęcie członka uzależniającego jest szersze od pojęcia członka wysoko postawionego w hierarchii

Członek = Element (osoba, rzecz)

W WALCE ZBROJNEJ MYŚL O:

- ❖ przewadze zręczności nad siłą mięśniową
- ❖ górowaniu rozsądnego wyboru środków nad masą zasobów, ocenianą pod względem wagi
- ❖ górowaniu myślenia nad siłą (masą)

Rys. 17. Istota zasady racjonalnej eliminacji

ZASADA KUNKTACJI

TWIERDZENIE VII (T-7)

ZWYCIĘSTWO ODNOSI TA STRONA, KTÓRA DŁUŻEJ ZACHOWA
MOŻNOŚĆ DZIAŁANIA NA RZECZ SWOJEGO CELU, CZYLI ZACHOWA
MOŻLIWOŚĆ DZIAŁANIA WTEDY, KIEDY PRZECIWNİK JĄ UTRACI

REGUŁA I

Zachować możliwość
działania na rzecz
swojego celu wtedy
jeszcze, kiedy
przeciwnik utraci już
możliwość działania na
rzecz celu przeciwnego

REGUŁA II

Jak długo masz szansę
na realizację własnego
celu, tak długo
posiadasz możliwości
potęgowania działań

WSKAZÓWKI

- ❖ wyczekuj stosownej chwili
- ❖ bądź roztropny, jeśli nie musisz, nie działaj
- ❖ wyczekując, paraliżuj nerwy przeciwnika
- ❖ nie wyzbywaj się zasobów, jeżeli nie musisz
- ❖ decyduj rozsądnie
- ❖ jak najdłużej zachowaj siły i środki
- ❖ zawsze posiadaj odwody i możliwości reakcji
- ❖ prowokuj do działań i nie daj się sprowokować

Rys. 18. Istota zasady kunktacji

wagę przywiązujemy do gry na zwłokę, czyli kunktacji. Mechanizm walki zbrojnej wymaga bowiem od stron prowadzących walkę takiego „gospodarowania” siłami, aby można działać przez cały czas jej trwania. Kto szybciej zużyje zasoby, ten szybciej utraci zdolność reagowania, a przez to zdolność realizowania własnych celów.

Każda z walczących stron ma określone możliwości walki, określony potencjał. Sądzić można zatem, iż wyzbycie się tych możliwości, czyli użycie ich zanim uczyni to strona przeciwna stanowić będzie o klęsce. Stąd też za ceną należy uznać regułę T. Kotarbińskiego, stanowiącą, iż *w walce należy zachować możliwość działania na rzecz swojego celu wtedy jeszcze, kiedy przeciwnik utraci już możliwość działania na rzecz celu przeciwnego*. Można to uczynić wtedy i tylko wtedy, gdy walczący powstrzymać się będzie, jak najdłużej, od wyczerpania własnych możliwości działań. Przekładając to na język działań praktycznych walczącym można dać następujące zalecenia:

- ◆ wyczekuj stosownej chwili;
- ◆ bądź roztropny;
- ◆ jeżeli nie musisz, nie działaj;
- ◆ wyczekując, paraliżuj nerwy przeciwnika;
- ◆ nie wyzbywaj się zasobów, jeżeli nie musisz;
- ◆ jak najdłużej zachowaj siły i środki;
- ◆ decyduj rozsądnie;
- ◆ zawsze posiadaj odwody i możliwość reakcji.

Istotę zasady kunktacji przedstawiono na rysunku 18.

W kontekście powyższych uogólnień należy zauważyć, mimo różnorodności podejść, iż wygenerowanie zasad sztuki wojennej oraz twierdzeń zasadniczych dla teorii walki zbrojnej jest konieczne z różnych względów. Przede wszystkim dla poznania natury zjawiska i skonkretyzowania podstawowych kategorii.

ZAKOŃCZENIE

Podjęty w niniejszym opracowaniu dyskurs nad istotą i naturą sztuki wojennej i walki zbrojnej ma dwojakie odniesienia. Po pierwsze, co już wskazywaliśmy we wstępie, jest pewną syntezą dociekań wielu nauczycieli akademickich Akademii Obrony Narodowej. Po drugie zaś, jest jednym z podejść do wielce skomplikowanego i kontrowersyjnego w swej istocie zagadnienia. Podejście to wynika głównie z pozytywistycznej szkoły myślenia, gdzie znaczenie słów używanych w celach teoretycznych traktuje się jako przedmiot określonej umowy. Stąd też poszukiwanie odniesień do natury walki zbrojnej w różnych dziedzinach nauki, stąd też próba, być może jeszcze nieporadna, ujęcia walki zbrojnej w ogólnej teorii walki i wywodzenia jej twierdzeń z prakseologicznego nurtu dociekań.

Nie ulega wątpliwości, iż prezentowane treści nie obejmują całości problemu, nie rozstrzygają również zasadniczych dylematów walki zbrojnej i sztuki wojennej. Wprowadzają jednak, zdaniem autorów, pewne nowe wątki w poszukiwaniu tożsamości poznawczej i metodologicznej sztuki wojennej. Starano się głównie wyeksponować te właściwości i czynniki, które w dotychczasowych rozpatrywaniach, a szczególnie w procesach pragmatycznych, były ujmowane częściowo lub całkowicie pomijane.

Podejmując problem, autorzy kierowali się w głównym nurcie dociekań, paradygmatem heurystycznym, nastawiając działalność na zrozumienie szerokich kontekstów tej ludzkiej działalności, jaką jest walka zbrojna. Stąd też właściwe teoretycznemu myśleniu przewidywanie zjawisk oddzielono – w pewnym sensie – od indukcyjnego uogólnienia percepcji z przeszłości.

W generalnym ujęciu intencją autorów było wskazanie zasadniczych różnicowości między sztuką wojenna a walką zbrojną czy też określonymi twierdzeniami właściwymi dla tej walki jako kategorii prakseologicznej. To zaś wymagało szerszego, filozoficznego w swej istocie, spojrzenia na zjawisko oraz –

co ma niebagatelne znaczenie – zasygnalizowania miejsca i roli człowieka w tym zjawisku. To podejście zaś – w zamyśle autorów – ma charakter poszerzyć horyzonty dyskursu nad zagadnieniami wojny, walki zbrojnej i sztuki wojennej. Sądzymy, że tekst ten zainspiruje znawców problemu do szczegółowych badań w tej dziedzinie.

Przeprowadzone analizy oraz uogólnienia i analogie pozwoliły na wykazanie pewnych, zasadniczych różnic między pragmatycznym podejściem do zagadnień sztuki wojennej a generaliami, wynikającymi z osiągnięć innych dziedzin nauki. Sądzymy, iż nurt pragmatyczny oparty głównie na przyjętych w przeszłości (często dalekiej) paradygmatach nie w pełni oddaje istotę zjawiska walki zbrojnej oraz sztuki wojennej. Nadal – jak sądzymy – pozostaje otwarte pytanie o status naukowy sztuki wojennej. O ile bowiem, można budować określone teorie do zjawiska walki zbrojnej, o tyle trudno budować je dla sztuki, która – w rzeczy samej – odnosi się do określonych umiejętności.

Nie ulega wątpliwości, iż w dalszych badaniach konieczne jest szczegółowe określenie zakresu i głębi zjawiska oraz precyzyjne ujęcie podstawowych kategorii i relacji między nimi. Z tej perspektywy należy uznać, iż praca niniejsza stanowi wystarczającą bazę wyjściową do dogłębnych, interdyscyplinarnych badań.

BIBLIOGRAFIA

- Abżołtowski S., *Operacyjne użycie lotnictwa*, Warszawa 1932.
- Adam W., *Trudna decyzja*, Warszawa 1958.
- Allen H. R., *The Legacy of Lord Trenchard*, London 1972.
- Aloksa W., *Impuls mikrofalowy dużej mocy*. III Konferencja Naukowo-Techniczna Rozpoznania i WRE, Żegiestów 1997.
- Andrews A., *The Air Marshls*, London 1970.
- Arciszewski-Rola S., *Sztuka dowodzenia na Zachodzie Europy*, Warszawa 1934.
- Arefiew M., *Rola techniki wojennej w rozwoju wojska i sztuki wojennej*, Warszawa 1954.
- Aron R., *Wojna i pokój między narodami*, Warszawa 1994.
- Baez Lopez J. L., *Psychologische Aktion im Golfkrieg*, (w:) Ejercito 1993, nr 53.
- Bagrejew A., *Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945*, Warszawa 1962.
- Baierl P., *Warten bis der Tiger kommt*, Truppenpraxis/Wehrausbildung 1996, nr 3.
- Balcerowicz B., *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1996.
- Balcerowicz B., *Problemy strategii obronnej państwa średniej wielkości*, Warszawa 1995.
- Balcerowicz B., *Sojusz a obrona narodowa*, Warszawa 1999.
- Balcerowicz B., *Wprowadzenie do studiowania strategii*, Warszawa, AON 1996.
- Bańka J., *Edukacja i czas, Wychowanie dla terażniejszości*, Warszawa 1995.
- Bartone P. T., *American IFOR experience: Psychological stressors in the early deployment period*, Materiały z sympozjum IAMPS, Bruksela, 20-24.05.1996.
- Beaufre A., *Strategia działania*, Warszawa 1971.
- Beaufre A., *Wstęp do strategii, Strategia i odstraszenie*, Warszawa 1963.
- Beck L., *Studien*, Stuttgart 1955.
- Beckett B., *Weapons of Tomorrow*, London 1982.
- Benesch H., *Manipulation und wie man ihr entkommt*, Stuttgart 1981.
- Beskrovnyj A. G., *Russkoje wojennoje iskusstvo v XIX v.*, Moskwa 1974.
- Bezoń B., *Model rozpoznania i zakłóceń radiowych związku operacyjnego*, Warszawa 1994.
- Bieżanek R., *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa, MON 1982.
- Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967.
- Blase A., *Schule für Frieden. Das Kommando Internationale Einsätze in Wien*, (w:) Die Truppenzeitschrift Heer 1999, nr 5.
- Blaug M., *Metodologia ekonomii*, Warszawa, PWN 1995.
- Blokada i kontrblokada*, Moskwa 1967.
- Blumentritt G., *Strategie und Taktik*, Konstanz 1960.
- Bobeki Z., *O cybernetyce dowodzenia*. Prace Zespołu Teorii Walki, Zeszyt nr 3, WAT, Warszawa 1970.
- Bobrow D. B., Haliżak E., Zięba R. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997.
- Bocheński J. M., *Logika i filozofia*. (Wybór pism), Warszawa 1993.
- Bohm D., *Przyczynowość i przypadek w fizyce współczesnej*, Warszawa, KIW 1961.
- Boücher A., *Odwieczne prawa wojny i sztuka wojenna sprzed 23 stuleci*, Warszawa 1924.
- Bradley O. N., *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1989.
- Brims O. R., *Airmobile Brigade – Towards Air – mechanization*, NATO's Sixteen Nations, nr 1/1996.
- Bromirski M., *Systemy łączności wojskowej – perspektywy rozwoju*, Czas Telekomunikacji, Nr 9/98.
- Brzeziński Z., *Bezląd. Polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa 1993.

- Budde D., *Luftmechanisierung. Militärstrategische und operative Bedeutung*, Europäische Sicherheit 1997, nr 10.
- Bürgener A., *Gedanken zur operativen Neuorientierung des Heeres*, Truppenpraxis 1991, nr 1.
- Burggraf, *Operatives Feuer*, Wehrtechnik 1995, nr 1.
- Burne A. H., *The Art of War of All Ages*, Harrisburg 1947.
- Burne A. H., *The Art of War on Land*, Harrisburg 1958
- Busuttill J. J., *Naval Weapons Systems and the Contemporary Law of War*, Oxford 1998.
- Butrus G., *An Agenda for Peace*, New York 1995.
- Cable J., *Diplomacy at sea*, London 1985.
- Camon H., *Napoleoński system wojny*, Warszawa 1926.
- Carney R. B., *The Principles of Sea Power*, Annapolis 1953.
- Cenin M., Chelpa S., *Psychologia wojskowa*, Warszawa 1998.
- Cervera I. A., *Zagrożenia cywilizacji XX wieku*, Wrocław 1999.
- Cezar J. G., *Wojna galijska*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.
- Chocha B., Kaczmarek J., *Wojna i doktryna wojenna*, Warszawa 1980.
- Chocha B., *Rozważania o sztuce operacyjnej*, Warszawa 1984.
- Chocha B., *Rozważania o taktyce*, Warszawa 1982.
- Ciborowski L., *Nowe systemy i środki walki oraz kierunki ich rozwoju w siłach zbrojnych państw obcych*, Warszawa 1993.
- Ciborowski L., *Przestrzenie walki informacyjnej*, Warszawa 1997.
- Ciborowski L., *Walka informacyjna*, Toruń 1999.
- Clausewitz K. von, *O wojnie*, Warszawa 1958, t. 1-2.
- Colin J., *Przeobrażenia wojny*, Warszawa 1920.
- Collier B., *A History of Air Power*, London 1974.
- Creveld M. von, *Command in War*, Harvard 1985.
- Crosser P. K., *Dialektika wojennej techniki i jej posledstvija*.
- Czernawicz W., *Flot v sudbie Rossii (fragmienty iz miemuarov)*, Moskwa 1993.
- Czmur S., Matuszak Z., *Organizacja, zarys działań i sztuka wojenna Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa, AON 1995.
- Czmur S., *Walka o panowanie w powietrzu*, Warszawa 1988.
- Delbrück H., *Istorija wojennovo iskusstva*, t. 3, Srednieviekovie, Moskwa 1938.
- Depuy R., Depuy T., *Military Heritage of America*, New York 1956.
- Depuy T. N., *Liczby, prognozy, wojna*, Warszawa 1984.
- Dęga C., *Udział Wojska Polskiego w misjach pokojowych ONZ*, Warszawa, AON 1993.
- Dęga C., *Uzbrojenie i pole walki wojsk lądowych do 2020 roku*, Warszawa 1995.
- Dillon G. M., *The Falklands, Politics and War*, London 1989.
- Dobroczyński M., *Między mocarstwami*, Toruń 1996.
- Douhet G., *Panowanie w powietrzu*, Warszawa 1965.
- Dreadnought to Polaris*, Toronto, Annapolis 1972.
- Durdik J., *Sztuka wojenna husytów*, Warszawa 1955.
- Dworecki S., Kęsoń T. J., Kulisz M. Z., *Współczesne konflikty zbrojne (aspekt prognostyczny)*, Warszawa 1998.
- Dyrda M. J. (red.), *Psychologia w wojsku*, Warszawa 1999.
- Dywizja kawalerii powietrznej jako element sił szybkiego użycia* (wyd. zbior.), Kraków 1996.
- Eekelen von W., *Military Support for Civilian Operations in the Context of Peacekeeping Mission*, UN – Civilian Affairs Committee, 20 Sept. 1998.
- Elser G., *Działania brytyjskich wojsk lądowych na Falklandach w 1982 r.*, Wojskowy Przegląd Zagraniczny 1984, nr 3.
- Emme M. E., *The Impact of Air Power*, New York 1959.

- Encyklopedia techniki wojskowej*, Warszawa 1978.
- Encyklopedia wojskowa pod red. O. Laskowskiego*, Warszawa 1931-1936, t. 1-8.
- Encyklopedia wojskowa*, t. 5, Warszawa 1936
- Evans G., *Cooperating for Peace*, St. Leonards 1993.
- Ewolucja wojennowo iskusztwa (etapy, tendencji, principy)*, Moskwa 1987.
- Fals C., *The Art of War from the Age of Napoleon to the present Day*, New York-Toronto 1961.
- Farago L., *War of Wits*, New York 1954.
- Faury L., *Zasady taktyki ogólnej (wykład na kursie informacyjnym dla wyższych dowódców)*, Warszawa 1921.
- Feret S., *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1975.
- Ficoń K., *Klasyfikacja strukturalna systemów okrętowych*, Zeszyty Naukowe AMW 1996, nr 3.
- Fischer H., *Die Schichttorte is out*, Truppenpraxis/Wehrausbildung 1995, nr 1.
- FMFM 4-55, Combat Stress, US Marine Corps*.
- Foch F., *O prowadzeniu wojny*, Warszawa 1925.
- Foch F., *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1924.
- Folkerts H.-J., Schmitz A., *Wie bleibe ich stark*, Truppenpraxis Wehrausbildung 1998, nr 9.
- Fuller F. C., *Druga wojna światowa 1939-1945*, Warszawa 1958.
- Fuller J. F., *A Military History of the Western World*, New York 1955-1956.
- Gabriel R. A., Metz K. S., *Krótką historia wojny. Rozwój sztuki wojennej i uzbrojenie*, Warszawa 1993.
- Gal R., Mangelsdorff A. D. (red.), *Handbook of Military Psychology*, Chichester-New York-Brisbane-Toronto-Singapore 1991.
- Galewski Z., *Czynniki powodzenia we współczesnej walce*, Warszawa 1986.
- Gallwitz A., Rüdiger G., *Wenn Stress und Angst die Oberhand gewinnen*, Truppenpraxis Wehrausbildung 1994, nr 1.
- Gamble J. K., *Global Marine Attributes*, Cambridge 1974.
- Garfinkel S., Spafford G., *Bezpieczeństwo w Unixie i Internecie*, Warszawa 1997.
- Gawlikowski K., *Chiny wobec Europy. Reformy wojskowe XIX w.*, Wrocław 1979.
- Gawryszewski A., *Ogólne zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1975.
- Gągor F., Paszkowski K., *Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP*, Toruń 1998.
- Giamberdino O., *Seekriegskunst*, Berlin 1939.
- Gliszczyńska X., *Psychologiczne badania motywacji w środowisku pracy*, (w.) Systemy wartości w środowisku pracy, (pod red. X. Gliszczyńskiej), Warszawa 1982.
- Goleman D., *Konieczne kłamstwa, proste prawdy*, Warszawa 1999.
- Golla R. H., *Amerykańskie zasady prowadzenia wojny*, Wojskowy Przegląd Zagraniczny 1985, nr 1.
- Goroszko S., *Potęga morską współczesnego państwa*, Warszawa 1979.
- Gotowała J., *Kamieniem z nieba*, Warszawa 1994.
- Gotowała J., *Splątane wiraze*, Warszawa 1992.
- Górski ., *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.
- Grau L., *Rosyjskie poglądy na wojnę manewrową przyszłości*, Przegląd Informacyjno-Dokumentacyjny CONIW, Nr 2/1995.
- Green W., Fricker J., *The Air Forces of the World*, London 1958.
- Greenfield K. R., *American Strategy in World War II*, Malabar 1982.
- Gretton P., *Maritime Strategy*, London 1965.
- Griffin R.W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 1996.
- Groehler O., *Geschichte des Luftkriegs 1910 bis 1970*, Berlin 1977.

- Grotius H., *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju* (Du iure belli ac paces libri tres), Warszawa 1957.
- Halder F., *Dziennik wojenny*, Warszawa 1974.
- Heisbourg F., *The future of warfare*, Phoenix 1997.
- Heisbourg F., *Wojny*, Warszawa 1998.
- Herman H., (red.), *Teoria sztuki wojennej „SIGMA”*, t.3, Rozwój teorii i praktyki sztuki wojennej do 1990 roku, cz.1, Warszawa, AON 1996
- Herman H., *Geneza sztuki operacyjnej*, Warszawa 1993.
- Herman H., *Operacje w sztuce wojennej*, Warszawa 1992.
- Herrick R. W., *Soviet Naval Strategy*, Annapolis 1968.
- Historia morskiej sztuki wojennej*, tłum. z j. ros., Gdynia, WSMW 1976.
- Historia sztuki wojennej* (pod red. Rotmistrowa), t. 1-2, Warszawa 1967.
- Hitle J. D., *Sztab wojskowy. Zarys historyczny*, Warszawa 1961.
- Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa, PWN 1954.
- Hofeditz K.M., *Zasady prowadzenia operacji*, Myśl Wojskowa 1998, nr 5.
- Holsebeck L. S., *Psych Force 90*, (w:) *The Gulf War and mental health/A Comprehensive guide*, Westport CT, USA 1996.
- Homer, *Odyseja*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981.
- Horn J.A., *Das neue Waffensystem DAVID*, Soldat und Technik 1990, nr 10.
- Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, Warszawa 1990.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1992.
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1997.
- Huzarski M., *Obrona związku taktycznego*, Warszawa 1993.
- Huzarski M., *Zagadnienia taktyki wojsk lądowych*, Toruń 1999.
- Ilnicki M, Makowski A., Pejas S., *Wojna minowa na morzu*, Toruń 1998.
- Inspekteur des Heeres. Gedanken zur Operationsführung im Deutschen Heer. Der neue Ansatz*, Bonn 1998.
- International Military and Defense Encyclopedia* New York, 1993 Vol. 5.
- Istorija vojenno-morskovo iskusstva*, Moskva 1969.
- Jabłoński B., Kamiński S., *NATO – Acquis*, Toruń 1998.
- Jacquot P. E., *Zagadnienia strategii zachodu*, Warszawa 1957.
- Jach J., *Łączność wojskowa – system uwarunkowany ograniczeniami pasm i zasadami bezpieczeństwa*, Czas Telekomunikacji, nr 9/98.
- Jacob P., *Teoria, dowód, doświadczenie* (w:) *Świat nauki współczesnej*, t.1, Warszawa 1996.
- Janczak J., Bezoń B., Nowacki G., Scheffs W., *Systemy elektroniczne przeznaczenia operacyjnego państw obcych*, Warszawa 1998.
- Janczak J., *Walka radioelektroniczna w działaniach operacyjnych wojsk lądowych*, Warszawa 1998.
- Joint Vision 2010*, Joint Forces Quaterly Summer 1996.
- Jomini H., *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa, MON 1968.
- Jusiak J., *Filozofia nauki i teoria poznania Alfreda Northa Whiteheada*, Lublin 1992.
- Kaczmarek J., *Nauka wojenna a system obrony państwa*, Warszawa 1973.
- Kaczmarek W., *Powietrzno-lądowy charakter walki w ujęciu systemowym*, Warszawa 1998.
- Kaczmarek W., Ścibiorek Z., *Przyszła wojna – jaka?*, Warszawa 1995.
- Kałużyński S., *Dawni Mongołowie*, Warszawa 1983.
- Kamiński S., *Nauka i metoda*, Lublin, KUL 1992.
- Katechizm Kadecki*, Warszawa 1774.
- Keegan J., *Historia wojen*, Warszawa 1998.

- Kelsen H., *The Laws of the UN. A Critical analysis of its Fundamental Problems*, Londyn 1957.
- Khan H., Wiener A., *El ano 2000*, Madrit 1998.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kitler W., *Obrona narodowa Francji*, Toruń-Warszawa 1997.
- Klatka N., *Konflikt i gra*, Warszawa, MON 1971.
- Kmita J., *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Warszawa 1973.
- Knetki J., *Operacje połączone*, Warszawa 1996.
- Komeński J. A., *Obecna porada o naprawe veci lidskych, cast Pansofia ,VS, sv.IV, SPN, Praha 1966.*
- Konieczny J., *Cybernetyka walki*, Warszawa, PWN 1970.
- Konieczny J., *O teorii walki*, (w:), *Prace zespołu teorii walki*, Warszawa, WAT 1968.
- Konieczny S., *Panika wojenna*, Warszawa 1969.
- Korzeniowski K., Zieliński R., Darecki (red.), *Podmiotowość jednostki w koncepcjach psychologicznych i organizacyjnych*, Ossolineum, Wrocław 1983.
- Kosiarz E., *Bitwy morskie*, Gdynia 1964.
- Kotarbiński T., *Myśli o dobrej robocie*, Warszawa 1962.
- Kotarbiński T., *O naukach filozoficznych*, (w:) *Drogi dociekań własnych*, Warszawa 1986.
- Kotarbiński T., *O sposobach prowadzenia sporów*, (w:) *Wybór pism*, t.I, Warszawa 1957.
- Kotarbiński T., *Problematyka ogólnej teorii walki (autoryzowany wykład)*, Warszawa 1963.
- Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
- Kotarbiński T., *Wychowanie i nauczanie*, (w:) *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach* (pod red. J. Kotarbińskiej), Wrocław-Kraków-Gdańsk-Łódź, PAN-Ossolineum 1986.
- Kotarbiński T., *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, Warszawa, TWW 1938.
- Kotarbiński T., *Z zagadnień ogólnej teorii walki. Dzieła wszystkie. Prakseologia, cz. 1*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1999.
- Kowalewski M., *Kryzys i rozwój operacji pokojowych*, *Sprawy Międzynarodowe* 1/1995.
- Koziej S., Pawłowski J., Kordas R., *Działania operacyjne wojsk lądowych*, Warszawa, AON 1992.
- Koziej S., *Podstawy sztuki wojennej*, Warszawa, AON 1992.
- Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993.
- Kozielecki J., *Koncepcja transgresyjna człowieka*, Warszawa 1987.
- Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1996.
- Kozłowski S., *Granice przystosowania*, Warszawa 1986.
- Kozewnikow M., *Dowodzenie lotnictwem w II wojnie światowej*, Warszawa 1972.
- Kraska P., *Operative Leitlinie 1994*, *Truppenpraxis* 1994, nr 5.
- Kraska P., *Schild und Schwert*, *Truppenpraxis/Wehrausbildung* 1995, nr 6.
- Krauze M., Szulc B. M. (red.), *Sztuka wojenna. Konteksty teoretyczne i praktyczne*, Toruń 2000.
- Krzemiński C., *Wojna powietrzna w Europie 1939-1945*, Warszawa 1983.
- Krzyszowski M., *O amerykańskich siłach zbrojnych*, Warszawa 1987.
- Ksenofont, *Wybór pism*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966.
- Kubiak K., *Amerykańska operacja „Praying Mantis” w Zatoce Perskiej (kwiecień 1988)*, *Przegląd Morski* 1996, nr 9.
- Kubiak K., *Falklandy*, Warszawa 1993.
- Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa, Świat Książki 1997.
- Kuczmański Z., *Istota i ewolucja sztuki wojennej*, Warszawa, AON 1997.
- Kukiel M. (red.), *Wojny Napoleońskie*, rozdz. 12, Warszawa 1927.
- Kukiel M., *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1949.
- Kunikowski J., *Człowiek na współczesnym polu walki*, Warszawa 1982.

- Kurs operativno-iskusstva vojenno-vozdusnykh sil* (zbior.), Monino 1984.
- Kwećka R., Oestmann R., Wiatr M., *Wspólne zadanie...! Ein gemeinsamer Auftrag...! Common mission...!*, Toruń 2000.
- Leniewicz E., *Dyrektywy praktyczne*, Warszawa, PWN 1971.
- Leonhard R. R., *Sily zbrojne XXI w. a teoria zwycięstwa mniejszych liczebnie sił*, (w:) *Działania operacyjne 96*, Warszawa, AON 1996.
- Leśko S., *Prawo konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1984.
- Liddell-Hart B. H., *Strategia. Działania pośrednie*, Warszawa 1959.
- Lidwa W., *Współdziałanie w walce lądowej*, Toruń 2000.
- Lipiec J., *Ontologia świata realnego*, Warszawa, PWN 1979.
- Lipiec J., *Podstawy ontologii społeczeństwa*, Warszawa, PWN 1972, rozdz. VI – XII.
- Lipiński J., *Druga wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1976.
- Lucas P., *Rozwój myśli taktycznej we Francji podczas wojny 1914-1918*.
- Luttwak E. N., *Strategy and Politics*, New Brunswick 1980.
- Łepkowski W., *Zarys strategii wojskowej*, Warszawa 1984.
- Łoposzko T., *Starożytne bitwy morskie*, Gdańsk 1992.
- Łukasik R., *Kierunki rozwoju Marynarki Wojennej RP do 2012 roku*, Przegląd Morski 1997, nr 12.
- Łukaszewski W., *Psychologiczne podstawy upowszechniania wiedzy. Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy*, (pod red. W. Okonia), Warszawa 1979.
- Machiavelli N., *Wybór pism*, Warszawa 1972.
- Madejski A. (red.), *Ocena i prognoza zagrożeń polityczno-militarnych RP oraz właściwości przyszłych działań wojennych*, Warszawa 1992.
- Madejski A., *Nauka wojenna (podstawowe problemy systematyki)*, Warszawa 1981.
- Madejski A., Zieliński J., *Prognoza sytuacji polityczno-militarnej i wynikających z niej zagrożeń RP*, Warszawa 1994.
- Madejski A., Zieliński J., *Sily zbrojne Polski wobec nowych wyzwań*, Warszawa 1992.
- Makers of the United States Air Force*, Washington 1987.
- Makowski A., *Sily morskie współczesnego państwa*, Gdynia 2000.
- Maliszewski W., *Oddziaływanie psychologiczne w operacji obronnej*, Warszawa 1998.
- Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1967-1971, t. 1-3.
- Marczak J., Pawłowski J., *O obronie militarnej Polski przełomu XX i XXI wieku*, Warszawa 1995.
- Markowski J., *Czas gwiazdnych wojen*, Warszawa 1986.
- Markowski J., *Polska w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ*, Warszawa 1994.
- Maslow A. H., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990.
- Matuszak Z., *Dywizja pancerna – rozwój struktur organizacyjnych i wykorzystanie w działaniach bojowych*, Warszawa, ASG WP 1990.
- Matuszak Z., *Sztuka wojenna wojsk lądowych armii amerykańskiej i brytyjskiej na ZE TDW w latach 1944-1945*, Warszawa, AON 1995.
- Matuszewski J., *Podstawy walki radioelektronicznej*, Warszawa 1996.
- Matuszewski J., *Tendencje rozwojowe metod rozpoznania, oprogramowania i urządzeń walki radioelektronicznej*, III konferencja Naukowo-Techniczna Rozpoznania i WRE, Żegiestów 1997.
- Matyschock A., Folkerts H. J., *Nicht jeder kommt psychisch gesund zurück*, Truppenpraxis Wehrausbildung 1997, nr 11.
- Mazur M., *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa, PWN 1966.
- Mead G., *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa 1975.
- Michalak W., *Dominacja z powietrza*, Warszawa 1999.
- Michalak W., *Współczesne aspekty walki o przewagę w powietrzu*, Warszawa 1996.

- Michalak W., *Zasady sztuki operacyjnej lotnictwa*, Warszawa, AON 1996.
- Michalak W., *Zasady użycia lotnictwa w działaniach wojennych*, Warszawa 1995.
- Miecznikowski R., *Współczesna morska myśl taktyczna. Charakterystyka sił marynarki wojennej*, cz. 2, *Przegląd Morski* 1992, nr 5.
- Mika S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981.
- Militär-Lexikon, Handwörterbuch der Militärwissenschaften*, Berlin 1901.
- Miller D., Miller Ch., *Współczesna wojna morska*, Warszawa 1994.
- Milsztein M., Słobodienko A., *O burżuazyjnej nauce wojennej*, Warszawa 1959.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999.
- Moltke H., *Geschichte des Deutsch – Französichen Krieges von 1870-1879*, Berlin 1891.
- Morski słownik operacyjno-taktyczny (projekt)*, Gdynia, WSMW 1961.
- Mossor S., *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986.
- Mościcka Z., *Psychologiczne problemy pracy z uczniem dorosłym*. *Oświata Dorosłych*, 1983 nr 9.
- Mucha L., *Prawa wojny i walki zbrojnej*, Warszawa, ASG WP 1978.
- Müller-Hillebrandt B., *Das Heer 1933-1945*, t. 1-3, Darmstadt 1957.
- Mumford L., *Technika a cywilizacja*, Warszawa 1966.
- Nagel E., *Struktura nauki*, Warszawa 1961.
- Napoleon, *Izbrannyje proizwiedienija*, Moskwa 1956.
- Nowacki G., Scheffs W., *Elektroniczne przygotowanie pola walki*, Warszawa 1998.
- Nowacki G., *Walka informacyjna – próba kategoryzacji*, Warszawa 1999.
- Nożko K., *Doskonalenie strategii wojennej, sztuki operacyjnej i taktyki w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, AON 1991.
- Nożko K., *Problemy i zasady sztuki operacyjnej - działań operacyjnych w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, AON 1994.
- Nożko K., *Problemy strategii wojennej w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, AON 1991.
- Nożko K., *Sztuka operacyjna w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, AON 1991.
- Nożko K., *Walka o przewagę*, Warszawa 1995.
- Nożko K., *Właściwości obrony manewrowej w polskim systemie obronnym*, Warszawa, AON 1997.
- Nożko K., *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa, MON 1973.
- Nożko K., *Zasady współczesnej sztuki wojennej w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1991.
- Olszewski R., *Lotnictwo w odstraszeniu militarnym*, Warszawa 1998.
- Oman Ch., *Studies in the Napoleonic Wars*, London 1929.
- Oniszczenko W., *Stres to brzmi groźnie*, Warszawa 1998.
- Opierativnoje iskusstvo wojenno-morskowo flota*, cz. 2, Moskwa 1977.
- Opierativnoje iskusstvo wojenno-wozdusznich sił (zbiór.)*, Moskwa 1984.
- Orzechowski J., *Dowodzenie i sztaby*, t. 3, *Okres międzywojenny (1910-1939)*, Warszawa 1980.
- Orzechowski J., *Dowodzenie i sztaby*, t. 4, *II wojna światowa i współczesność*, Warszawa 1986.
- Osmańczyk E. J., *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986.
- Otlowski T., *Polska w procesie integracji z NATO i Unią Zachodnioeuropejską 1991-1998*, Toruń 1999.
- Palit D. K., *The Esentials of Military Knowledge*, London 1968.
- Palit D. K., *Zasady sztuki wojennej*, *Przegląd Informacyjny ASG WP* 1969, nr 9.

- Paruch W., Trembicka K., *Typologia systemów bezpieczeństwa w XIX i XX wieku*, Lublin 1996.
- Paszkowski K., *Kategorie i typy operacji pokojowych*, Zeszyty Naukowe AON 1998, nr 3 (32).
- Patton G. S., *Wojna jak ją poznałem*, Warszawa 1989.
- Pawłowski J., Marczak J., *O obronie militarnej Polski przelomu XX-XXI wieku*, Warszawa 1995.
- Pawłowski J., *Przeciwnatarcie*, Warszawa, AON 1992.
- Piekarski H., *Istota i charakter walki radioelektronicznej w siłach zbrojnych RP*, Warszawa 1993.
- Pilejko K., *Prakseologia – nauka o sprawnym działaniu*, Warszawa, PWN 1976.
- Podhorecki L., *Czyngis-chan*, Warszawa 1991.
- Podkowski E., *Crecy – Orlean 1346-1429*, Warszawa 1986.
- Podstawowe kategorie sztuki wojennej*, Warszawa, AON 1996.
- Porta S., *Übungsstress und magnesium*, Truppendienst 1999, nr 2.
- Postęp naukowo-techniczny a przeobrażenia w sztuce wojennej*, Warszawa 1975.
- Pszczółowski T., *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Ossolineum 1978.
- Pszczółowski T., *Zasady sprawnego działania*, Warszawa 1982.
- Quimby See R. S., *The Background of Napoleonic Warfare*, New York 1957.
- Rawski T., *Piechota w II wojnie światowej*, Warszawa 1984.
- Razin E., *Historia sztuki wojennej*, Warszawa 1964.
- Reykowski J., *Osobowość jako centralny system regulacji i integracji człowieka*, (w:) Psychologia, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1977.
- Reykowski J., *Procesy emocjonalne, motywacja, osobowość*, Warszawa 1992.
- Richards D., Saunders St. G., *Royal Air Force 1939-1945*, London 1954.
- Riesenberg F., *Sea War*, New York 1956.
- Rigg R. B., *Realizm w szkoleniu bojowym armii amerykańskiej*, Warszawa 1959.
- Robert A. B., jun. *PSYCHOP: Gulf War Force Multiplier*, Army 1992, nr 12.
- Rock S. K., Schneider R. J., *Stressreaktionen im Gefecht und die Erfahrungen der Israelis im Libanon*, Wehrpsychologische Untersuchungen 1984, nr 2.
- Rokicki B., *Straty psychiczne w działaniach bojowych*, Zeszyty Naukowe AON 1995, nr 3.
- Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995.
- Rouppert S., *Panika jako zjawisko wojenne*, Warszawa 1926.
- Rudniański J., *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983.
- Rudniański J., *Kompromis i walka, Sprawność i etyka kooperacji pozytywnej i negatywnej w gęstym otoczeniu społecznym*, Warszawa 1989.
- Russkaja wojenno-teorietyczeskaja mysl XIX i naczala XX viekov, Moskva 1960.
- Ryniewicz Z., *Bitwy morskie – leksykon wydarzeń militarnych na morzach i oceanach świata*, Warszawa 1998.
- Sadowski S., *Dowodzenie wojskami lądowymi SZ RP w skali strategicznej i operacyjnej*, Warszawa 1997.
- Sadowski S., *Wyznaczniki klasyfikacyjne w sztuce operacyjnej*, Warszawa 1999.
- Sawkin W., *Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki*, Warszawa 1974.
- Sawkin W., *Podstawowe zasady sztuki operacyjnej*, Warszawa 1973.
- Scales R. H., *Future Warfare*, Carlisle Barracks (Pennsylvania), USArmy War College 1999.
- Scheibl S., Stoye K., *Akute und chronische Stress – Reaktionen bei VN – Einsätzen – internationale Erfahrungen in Diagnostik, Prävention und Therapie*, Lehrgangsarbeit, FüAkBw, Hamburg 1997.
- Scheven von N., *Die Praxis der Ausbildung zur Kampftüchtigkeit – Möglichkeiten und Schwierigkeiten*, Texte und Studien Zentrum Innere Führung 1985, Heft 1.

- Schneider R. J., Luscomb R. L., *Das Problem der Gefechtsstressreaktion aus der Sicht des US – Heeres*, Wehrpsychologische Untersuchungen 1984, nr 2.
- Schwarzkopf H. N., *Nie trzeba bohatera*, Warszawa 1993.
- Ségura de F. P., *Pamiętniki adiutanta Napoleona*, Warszawa 1967.
- Sekuła S., *Stres wojenny i jego wpływ na zachowanie się pilotów i personelu latającego*, (w:) Materiały do nauczania psychologii, Warszawa 1969.
- Selye H., *Stres okielznany*, Warszawa 1997.
- Siemionom W., *Radziecka sztuka operacyjna*, Warszawa 1962
- Sienkiewicz P. (red.), *Wystarczalność obronna*, Warszawa 1996.
- Sikorski J. (red.), *Polskie tradycje wojskowe*, Warszawa 1990.
- Sikorski J., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.
- Sikorski J., *Zarys dziejów wojskowości powszechnej do końca XIX wieku*, Warszawa 1975.
- Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w.*, Warszawa 1972.
- Sikorski W., *Przyszła wojna*, Warszawa 1984.
- Sillamy N., *Słownik psychologiczny*, Katowice 1996.
- Simoneit M., *Wehrpsychologie*, Berlin-Charlottenburg 1993.
- Skibiński F., *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1995.
- Skibiński F., *Wojska pancerne w II wojnie światowej*, Warszawa 1982.
- Sokołowski W., *Strategia wojenna*, Warszawa 1964
- Stadelmann J., *Führung und Belastung: ausgewählte Aspekte der Militärpsychologie*, Frauenfeld 1998.
- Stefanowicz J., *Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwa*, Warszawa 1993.
- Strasburger D., *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1996.
- Strategia* (pod red. W. Sokołowskiego), Warszawa 1964.
- Strokow A. A., *Istorija wojennowo iskusstva, Moskva 1955-1967*, t. 1-3.
- Struminger A., *3000 Jahre Politische Propaganda (3000 lat propagandy politycznej)*, Wien-Munchen 1960.
- Suchodolski B., *Współczesna wojna a człowiek*, Warszawa 1968.
- Suchoputnyje wojska kapitalistycznych gosudarstv*, Moskva 1974.
- Sun-Tsu (Sun Zi), *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
- Svoboda i kolektiv, Strucny slovník vojenství*, Praha 1984.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcie socjologii*, Warszawa 1970.
- Szewczuk W., *Psychologia człowieka dorosłego. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1962.
- Sztuka operacyjna wojsk lotniczych (zbiór.)*, Warszawa 1988.
- Szulc B. (red.), *Rozwój teorii i praktyki sztuki wojennej do 1990 roku*, AON, Warszawa 1996.
- Szulc B. (red.), *Przemiany w teorii sztuki wojennej lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa, AON 1997.
- Szulc B., *Nauka i sztuka wojenna na przełomie wieków*, Warszawa 1999.
- Szulc B., Sadowski S., Zieliński J., *Prawa i reguły walki zbrojnej*, Warszawa 1997.
- Szulc B., *Walka zbrojna w kontekście ogólnej teorii walki i teorii konfliktów*, Warszawa, AON 1996.
- Ścibiorek Z., *Działania opóźniające*, Warszawa 1996.
- Ścibiorek Z., Kaczmarek W., *Przyszła wojna - jaka?* Warszawa 1995.
- Ścibiorek Z., *Rozważania o obronie*, Warszawa 1993.
- Ścibiorek Z., *Wojna czy pokój*, Wrocław 1999.
- Świątnicki W., *Bronie inteligentne*, Warszawa 1992.
- Świątnicki W., *Uwarunkowania systemowe działań bojowych lotnictwa w krótkotrwałej wojnie*, Warszawa 1993.
- Świątnicki W., *Wojna w kosmosie?*, Warszawa 1990.
- Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa*, Warszawa-Pruszków 1997.

- Taktika*, Moskva 1966.
- Terelak J. F., *Stres psychologiczny*, Bydgoszcz 1995.
- The Air War in Indochina*, Boston 1972.
- The Army Almanac (A Book of Facts Concerning the United States Army)*, Harrisburg 1959.
- The Encyclopedia of Air Warfare*, London 1975.
- The Encyclopedia of Military History*, New York 1970.
- Toffler A. i H., *Budowa nowej cywilizacji*, Poznań 1996.
- Toffler A. i H., *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997.
- Toffler A., *Trzecia fala*, Warszawa 1997.
- Tomaszewski A. (red.), *Rażenie ogniowe i elektroniczne w operacji i walce*, Warszawa 1996.
- Tomaszewski A., *Wojska lądowe w strategicznej operacji obronnej*, Toruń 1996.
- Tomaszewski A., Zieliński J., *Wojska lądowe w systemie obronnym kraju*, cz. 1, Warszawa, AON 1996.
- Tomaszewski T., *Wstęp do psychologii*, Warszawa, PWN 1963.
- Trejnis Z., *Siły zbrojne w państwie demokratycznym i autorytarnym*, Toruń 1997.
- Trejnis Z., *Siły zbrojne w państwie demokratycznym*, Warszawa 1996.
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*, Warszawa 1988.
- Tyszkowa M., *Rozwój człowieka w świetle wybranych koncepcji teoretycznych psychologii*, Oświata Dorosłych 1987 nr 2.
- USAF Tactical Operations World War II and Korean War*, Washington 1962.
- Volkoff D., *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991.
- W służbie pokoju*, Bundeswehra 1955-1993, Warszawa 1993.
- Wallach See J., *Kriegstheorien, ihre Entwicklung in 19 und 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1972.
- Wasilewski T., *Pogląd na teorię sztuki wojennej*, Londyn 1954.
- Watkin S. A., Szustow L. N., *Zasady przeciwdziałania radioelektronicznego*, Warszawa 1972.
- Watson P., *War on the Mind*, London 1978.
- Weinberger C., Schweizer P., *Następna wojna światowa*, Warszawa 1998.
- Westenhoff Ch., *Military Air Power*, Alabama 1990.
- Wiatr M., (red.) *Teoria sztuki operacyjnej*. T. 1, Teoretyczne podstawy działań operacyjnych w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych, AON, Warszawa 1998.
- Wiatr M., *Działania operacyjne - wybrane artykuły z wojskowych czasopism zagranicznych*, Warszawa, AON 1995.
- Wiatr M., *Działania operacyjne według poglądów NATO*, Warszawa 1988.
- Wiatr M., *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999.
- Wieczorkiewicz P. P., *Historia wojen morskich*, t. 1, Warszawa 1995.
- Wiener N., *Cybernetyka i społeczeństwo*, Warszawa 1960.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- Winch P., *Etyka a działanie*, Warszawa 1990.
- Winter T., *Erkenntnisse zur Luftbeweglichkeit des deutschen Heeres, Soldat und Technik* 1992, nr 6.
- Wisner H., *Kircholm 1605*, Warszawa 1988.
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne* (przeł. B. Wolniewicz), Warszawa 1972.
- Wolny A., *Desanty powietrzne w wojnach lokalnych w Korei, Wietnamie i na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 1979.
- Wolsza J., *Retoryka w „Dziejach” Polibiusza – opisy bitew morskich*, Meander 1995, nr 3-4.
- Wołkogonow D., *Wojna psychologiczna*, Warszawa 1985.
- World Armament and Disarmament*, SIPRI yearbook 1974, Sztokholm 1974.
- Woźniecki B., *NATO lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1982.

- Wróblewski R., *Teoria sztuki wojennej a strategia wojskowa*, Warszawa 1996.
- Wróblewski R., *Teoria sztuki wojennej a strategia wojskowa*, Zeszyty Naukowe AON 1996, nr. 3.
- Wróblewski R., *Wprowadzenie do strategii*, Warszawa 1998.
- Wyszczelski L., *Polska myśl wojskowa 1914-1939*, Warszawa 1978.
- Wyszczelski L., *Zarys powszechnej myśli wojskowej*, Warszawa 1982.
- Wyzner E., *Polska a 50 lat istnienia ONZ*, Sprawy Międzynarodowe nr 1/1995.
- Zabłocki E., *Siły powietrzne w systemie obronnym państwa*, Warszawa 1996.
- Zadania i organizacja Sił Zbrojnych RP wobec przemian w polityce europejskiej*, Warszawa 1990.
- Zaloga S. J., *Target America*, Novato 1993.
- Zapałowski L., *Operacje pokojowe ONZ*, Kraków, KAW 1989.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, Warszawa 1990.
- Zieleniewski J., *Organizacja i zarządzanie*, Warszawa, PWN 1969.
- Zieleniewski J., *System dyscyplin i metody nauk ergologicznych*, Problemy Organizacji 1968, nr 10.
- Zieliński J., *O sztuce operacyjnej*, Warszawa, AON 1994.
- Zieliński J., *Polska sztuka operacyjna*, Warszawa, AON 1994.
- Zieliński J., *Przeciwuderzenie*, Warszawa, AON 1996.
- Zieliński J., *Przygotowanie i prowadzenie operacji obronnej*, Warszawa 1995.
- Zieliński J., *Sztuka operacyjna w nowych uwarunkowaniach*, Warszawa 2000.
- Zieliński J., *Teoretyczne podstawy walki zbrojnej*, Warszawa, AON 1995.
- Zieliński J., *Zarys teorii sztuki operacyjnej wojsk lądowych Rzeczypospolitej Polskiej*, Toruń 1998.
- Zieliński J., *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1994.
- Znamierowski C., *Prologomena do nauki o państwie*, Poznań 1947.
- Żarski Z., *Walka lotnictwa i wojsk lądowych o lokalne panowanie w powietrzu*, Warszawa 1979.
- Żuk A., *Filozofia walki*, Lublin 1996.
- Żuk A., *Konflikt i walka*, Lublin 1996.